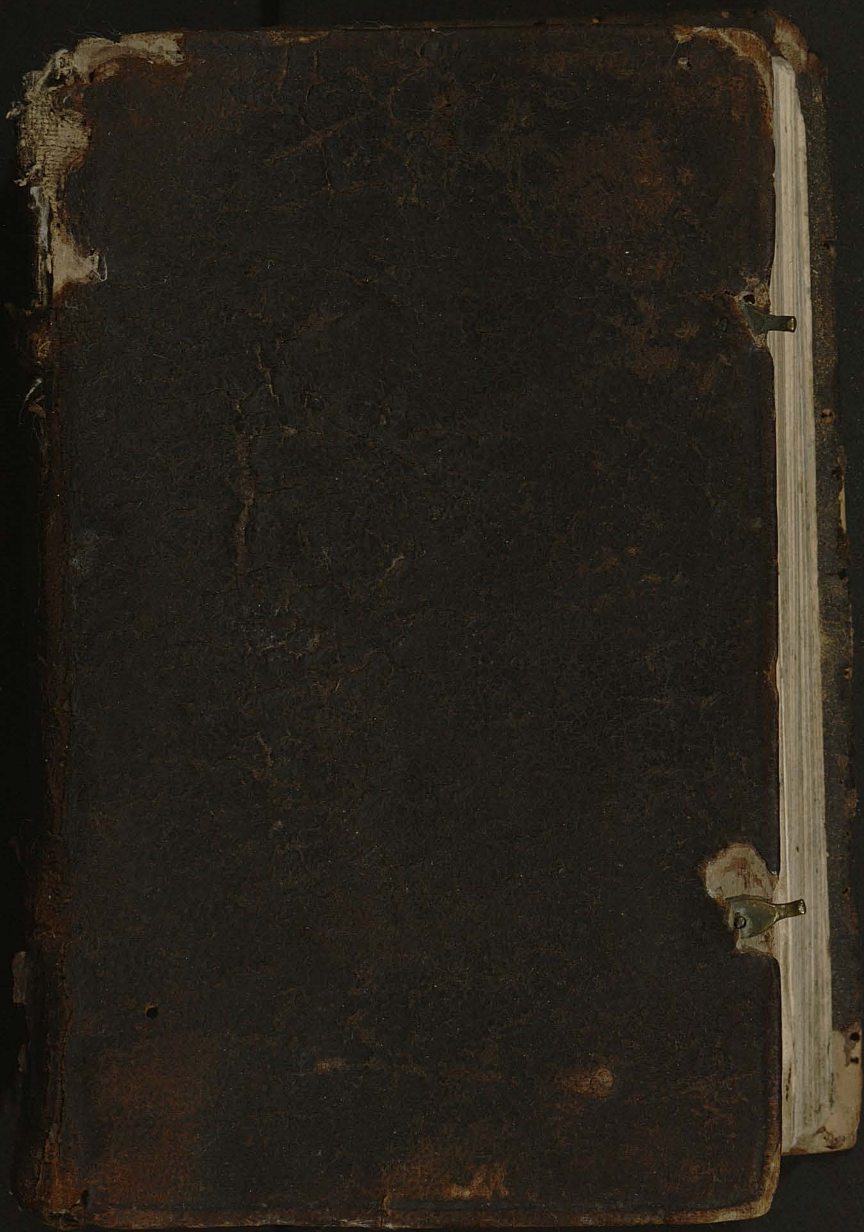






ZYWOTA DVCHOWNEGO CHRZESCIANSKIEGO

Pierwsza Część.

ROZDZIAL I.

W imię/Oycá/y Syná/y Duchá Swiętego/ Amen.

IESVS.

O Fundámenćie Zywotá duchownego Chrześćiáńskiego.

NJedbálstwem to nászym grubym stáneło/ że wiele nas/ktorzy ná wolności tego nieprzespiecznego świátá mieszkáiąc/ á żywot P. Bogu miły duchowny/ iákosmy powinni prowádźić żądáiąc/ iákichśi ná to opisánych porządkow szukámy: ábowiem z rázu tegosmy w rękách nászych zábáwieni czym innym/ práwie zápomięnáli: to iest/od początku nas sámych/ Co iestes-

iesteśmy/ áni tego ktory nas stworzył/ odkupił/ y iákim sposobem nam wieczną miłość swoię pokazał; áni poznawáli/ áni vważáli. wiec iáko rzecz nam nieznáioma nie iest w poważeniu/ áni w vkochániu.

2. Wiedzieć á przeto tákiemu káżdemu naprzod potrzebá/ że Chrześciánin nie tylko od Chrztu S. ále też y od Páná Chrystusá Bogá y Zbáwiciela nászego (ieśliże to słowo łáćińskie *Christianus* wykłádáć będziemy) názwány iest; iáko wiec Syn názwisko nośi od Oycá. á toć iest dáleko wietsza szláchetność násza y chwała/ gdy Chrześciány od Chrztu S. ktory Syn Boży P. IESVS Chrystus/ Bog y Zbáwiciel nasz dla nászego zbáwienia/ ażeby nas oczyśćił sobie lud przyiemny náśládowce dobrych vczynkow/ postánowił/ názwáni iesteśmy; wiecey á niżeli gdybyśmy sie sámą rzeczą z ziemskich Krolow rodzili: ábowiem (mowią Doktorowie święći) Syn Boży Synem człowieczym záwsze sie rad názywał/ ażebyśmy dla iego ták głebokiey pokory mieli wolność názywáć sie synámi Bożymi y byli nimi. niedziw tedy/ że wiec syn obyczáiow oycowskich náśláduiąc/ y w nie sáme pátrząiąc ostáie sie iemu/ wiecey á niżeli ćiáłem/ podobny. ále to dziw godnie niewypowiedziány/

gdy człowiek Chrześciański/ stawszy sie przez Chrzest S. Synem Bożym/ z Oycem tak bárzo ślachetnym y dziwnie dobrem z ledwá co ábo nic przestáie: tak/ iż z iego sámych postepkow dáie sie znáć/ iákby innego kogoś/ á nie Bożym stworzeniem ták wysoce vmiłowánym był.

3. Z tey tedy miłości/ znáiąc sie on ku nam naniewdzięczniey szym / ktorych/ ták drogo sobie/ w niczym niepotrzebuiący/ nábył/ y áby to ták nieoszácowáne nábyćie snadź márnie y ládá iáko nie ginęło/ opisał nam iáko wierny á miłośny oćiec dźiatkom swoim/ bárzo dostátecznie sam ná sobie sposob żyćia/ ktoreg ázebysmy dusznie naśládowáć/ vśiłowáli/ y ná nim iáko ná fundámenćie wiecznie trwáłym/ z wiela drogich kámieni/ to iest/ z cnot świętych Chrześćiáńskich budowánie nasze duchowne/ żywot doskonáły/ ku czći y ku chwale iego zakłádáli/ y wykonywáli/ czyniąc dosyć tákiey iego ku nam nazacnieyszey przyiáźni: y miłośći/ do ktorey naniegodnieyszy zá iego szczyra dobroćia powołáni iesteśmy. inszego ábowiem Fundámentu (mowi Apostoł S.) żaden záłożyć nie może/ okrom tego ktory záłożon iest/ ktory iest Chrystus IESVS: lecz káżdy niechay baczy iáko ná nim buduie.

Kto tedy ná tym Fundámenćie czego kosztownego nie buduie: ábo że sie buduie ná czym innym procz niego/ słusznie sie iego budowánie wszelkie ná namnieyszy wiátreczek wywráca y w niwecz rozsypuie / budownika wyniszczonego y sprácowánego w niebespieczeństwie boday nie wwiecznym zostáwuiac.

4. Wszytkich tedy dostátkow pełny y optywáiacy/ Zywot swoy przenaświetszy zostáwił nam Pan nász IESVS Chrystus/ Bog y człowiek prawdziwy/ ażeby násládownikom iego ku duchownemu budowániu ná wszem dostawáło. co iż ták iest; wszytkie żywoty áś. niepoliczonych iuż przeszłe to wyznawáia/ ktorzy sczęśćia dostapili wiecznego.

5. Zostáwił go nam iáko naczystsze zwierćiádło/ ażebysmy w nim vstáwicznie/ przez nabożne iego przykłádow y nauk/ rozmyślánie/ y vważánie przegladáli/ á z niego iáko z kśiag miłość iego ku nam niesko ńczona; tákże/ násze powinnośći/ niedostátki/ y niewdzięczności przezroczysto czytáli.

6. Zostáwił go nam iáko skarb nadostátecznieyszy przewybornych y niepoliczonych enot/ y nieoszácowánych zasług swoich; żebysmy sie do niego w nászych niedostátkách wszelkich/ ile sie nam podoba/ bez namnieyszego

szego

szego odmowienia/ ták iáko do własnego swego vćiekáli.

7. Zostáwił go iáko oboz woienny peleń rozmáitey á doświádczoney broni; w ktorymbyśmy ná káżdą nászę duchowną potrzeby y potyczkę wszystko pogotowiu mieli/ y nieprzyiácioły násze/ wiecznie śmierćią Zbáwićielá nászego zránionych y prawie okáleczonych/ káżdy z nas áż do końcá gromili y zwyćiężáli.

8. Zostáwił go iescze iáko nákosztownieyszą y nadostáteczniejszą Aptekę/ do ktoreybyśmy sie w káżdey nászey chorobie á náwiecey w duchowney / w káżdym vprácowániu y smutku/po lekárstwo/ pośiłek/y po duszną ochłodę doświádczoną vćiekáli/wniey sie do woli zámykáli: ażebyśmy tym weseley y śpiesżniey zá nászym Pánem szli/ á w záczętey drodze nie vstawáli.

A w tey Aptece nazbáwienniey szey/oprocz niepoliczonych y nieoszácowánych zásług/ przykłádow y náuk swoich; innych naczynia rozmáitymi herbámi swych wiernych násládownikow/to iest śś. Apostołow/Męczennikow/ Wyznawcow/Pustelnikow/Zakonnikow/Pánien czystych/y innych oboiey płći sług y miłośnikow swoich doskonáłych/poz-

náczonych y wdźieczney woni á lekárstw bárzo słodkich nápełnionych / moc wielka nam wystáwił.

9. A przeto : gdy w tákim dostátku dobr nalepszych położeni iestesmy vbodzy/ w tym płáczliwym padole; godna rzecz y nam iáko nawiecey pożyteczna / ázebysmy w nie oczy serc nászych wlepili/y z nich wszystek żywot bráli/poki takieg sczęśćia zażywáć możemy : ábowiem czásowi spiesznie przychodzacemu/ drugi vstepuie skwápliwy/gdy wnet w ináksym sie stanie ogladamy/ á tam niepowetowánego sczęśćia ninieyszego (iesli teraz niewdźieczni) wiecznie żáłowáć będźiemy.

10. Toć ma bydź káżdeg z nas pierwsze y ostátnie stáránie / bez przestánia zábáwiáć sie w rozmyślániu/wvważániu/y w nászládowániu iáko navsilnieyszym Żywotá Páná nászego IESVSA Chrystusá; y w nim iákby w napieknieyszym zwierćiedle wypátrowáć oblicza násze wnetrzne/ to iest/postrzegaiác/ w czym iemu podobnymi/w czym od niego roznymi/ ábo dalekimi iestesmy.

Abowiem/iesli kto świecki żáłuie/gdy komu vrodziwemu nie iest podobnym; á że sie ták iáko drugi świátu/ ktory sie tylko rzeczom powierzchownym/iáko głupi/dźiwuie/

vpodo-

vpodobać nie może; człowiek duchowny á wiárą żywą tchnący/ y oglądáiący się ná niepochybne słowá y obietnice Boskie/ y ná on wiekuisty á práwy żywot y chwałę iego/ naywięcey á naserdeczniey żałowáć ma/ że máło co/ ábo nic widzi być ná sobie podobieństwá Zywotá y cnot miłośniká swego wiecznego/ oblubieńcá duszé swoiey napięknieyszego/ ktory się wszystkim ná wolą zupełnie podáie/ swoią chwałą miłośniki y sługi swe dáruie; wielce się iáko práwy miłośnik obrážáiąc/ gdy iego ták wielką á sławną przyiáźnią pogardzamy/ gdy od niego do namárnieyszey á nasromotnieyszey tego świátá przyiáźni sercá násze odwracamy.

11. Toć sámo ma bydź człowiekowi duchownie żyć prágnącemu/ przyczyną nagtęższego y nażáłośnieyszego wzdychánia/ vstáwicznego téż wylewánia/ rozmáitego ciáłá vtrapienia/ y nieprzestáiącego się modlenia/ gdy się baczy bydź w násládowániu Zywotá Bogá y odkupicielá swego IESVSA Páná/ gnuśnym y co dáley pozostáiącym: ázeby wżdy ták miłosiernego skłonił ku łáskáwemu poczekániu y wspomożeniu.

12. Tego mámy wszyscy/ cośmy w Imię P. Chrystusowe vwierzyli/ gorącymi v Bogá

żadać modlitwami: tego vsilnie szukać/ tegó sercem nievspokoionym łaknać/ tego sobie nad wszystkie inne dobra życzyć/ o to sie v wszystkich świetych w niebie y na ziemi stárać/ dla tego wszystkie smysły y siły duszne y cielesne wydáwáć/ żebysmy bez odpoczynienia do podobienstwá Zywotá Zbáwiciela ná szego ciagneli/postepowáli;to iest/żywot nasz wedle iego żywotá prostowáli/ iego postać dáley tym wiecey doskonáley ná nas bráli/ y onemu sie sámemu ile możemy napodobniey szymi sstáwáli. Gwoli czemu/ nie ma nam nigdy schodźić z oczu wnetrznych Zywot iegó przenaświetszy/herb naszey wieczney szláchetności. choragiew naszego zwyćiestwá/ stáwá y korona naszey nieśmiertelności: abowiem nas wysoce vmiłował gdy nietylko dusze násze ná swa wieczna y oycowska opieke wźiął; lecz też y ćiáłá násze mizerne/ ktorym bez nanmnieyszey odmowy zdrowie przywracał/ á żeby nas całe swoimi miał w krolestwie swoim.

ROZDZIAL II.

O niektorych cnotách przednieszych Zywotá Pana Chrystusowego/á napierwey o Cierpliwośći/Pokorze/y Posłuszeństwie.

IESVS.

1. ACzkolwiek niemaß liczby ani oßacowánia cnoty przykładow Paná naßeğ Zbáwiciela IESVSA Chrystusá ktore on Kościołowi swe° zostáwił dla naśladowników swoich: ani rzecz podobna/żeby nawiętßy człowiek/ by niewiem iako nawysßey w swoiey bogomyślności oświecony y podnieśiony/mogł obiąć y poráchowáć: ty á wßák że/ieśliześ ten ieſt/ktoryś iuż w kroku ſtánął gotowy y wesoły zá Pánem twoim wiecznym dążyć; dosyć/ że w nim niektore gruntownieyße cnoty wypátrowáć y iákby z kśiąg czytáć będzieß.

Ażebyś tedy te pomienione cnoty/pámięci twoiey tym mocniey mogł wyráźić/y one/ná wzbudzenie áfektu ku náśládowániu ich/ vważyć; chćiałemći każdą z nich krociuchno y iákby w ſumie opisáć: z ktorych tá pierwßa ieſt.

2. POKORA oná nagłębßa/y wyniſczenie niepoięte Syná Bożego; o ktorym wyniſczeniu Páweł S. mowi: Będąc w poſtáci Bożey/ nie poczytał zá drapieſtwo że był rownym Bogu. ále wyniſczył ſámego śiebie/przyiawßy poſtáć sługi ſtáwßy ſię ná podobieńſtwo ludźi/ y poſtáwą náleźiony iáko człowiek. Sam ſię poniżył ſtáwßy ſię poſłußnym áż

nym aż do śmierći / á śmierći krzyżowey.
Niechćiał śie świátu pokázáć w wielmożno-
śći Máiestatu swego/áni w ćiele świetnym;
áni chćiał/ ażeby go były narody wszytkie z
naniższymi przywitáły pokłonámi y iemu
chwałę y cześć Boską po wszytkie dni/ iego
z námi obcowánia/ wyrządzáły.

Nád to: nie z domu Krolewskiego corkę
Krol niebá y ziemie nieśmiertelny; ale vbożu-
chną/ wszákże wszytkimi nazacnieyszymi cno-
támi nadoskonáley przyozdobioną y z Kro-
low idącą / pokorniuchną Pánnę Pan po-
korny y głowá wszystkich Anyołow/ zá Mát-
kę sobie obrał. W iey przenaczystszym żywo-
ćie Pánieńskim dźiewięć mieśięcy/ obyczá-
iem innych prostych ludźi/ mieszkał. Onę/ á-
żeby podleyszym śiebie służyłá/ mieć chćiał.
Z niey śię w mieyscu iáko nawzgárdzeńszym
národźił. Zá syná ćieśielskiego poczytány
bydź chćiał. Sam śię nigdy synem Bożym/
ále synem człowieczym z wielkiey ku nam mi-
łośći názywał: á nas záś ná niego dnieyszych
zá bráćią swoią poczytał. A co więtszego po-
dźiwienia godno iest: nie do człowieká/ ále
do robaká śię przyrownał/ vsty Prorockie-
mi o sobie mowiąc: A iam iest robak á nie
człowiek: pośmiewisko ludzkie / y wzgárdá
pospolstwá.

Y czy nas ta ſwoia pokora: że do ſpołeczności iego/ y do vczeſtniatwa Synow Bożych/ nie przez co innego/ ale przez doſkonałą á głęboką pokorę/ zá iego vprzedzáiącą łáſką y záſługami możemy przyść/ iáko ſam powiedzieć raczył/ mowiąc: Ieśli ſię nie náwrocicie á nie ſtániecie ſię iáko dziateczki máluczkie/ nie wnidziecie do Kroleſtwá niebieſkiego.

3. POSLVSZENSTWO záś iego iáko wielkie/ á do zdumienia człowieká/ to vważáiącego/ przywodzące! Abowiem nie tylko naczyſtſzey Matuchnie ſwoiey/ y domniemánemu Oycu Iozephowi poſłuſzen był/ á práwie ná wolą wſzego ſtworzenia nagotowſzy: leczy onym nieprzyiaśiołom ſwoim głownym Zydom bezwiernym/ y onym morderc om y kátom ſwoim bez namnieyſzego ſprzećiwienia/ z wielką ochotą/ dobrowolnie podáwał ſię/ żeby z nim co chcąc czynili/ męczyli/ y naoſtátek zábili.

Przez co nam zálecił cnotę nachwálebnieyſzą Poſłuſzeńſtwá S. y wyrzeczenia ſię ábo odſtąpienia woli náſzey/ w káżdym vpodobániu Bożym/ ábo náſzych zwierzchnych. ktora to cnotá ták ieſt zacna/ y ku doſtąpieniu nawyſzego ſtopnia doſkonáłośći Chrześciáńſkiey

ściáńſkiey przednie napotrzebnieyßa; iż inne cnoty áczkolwiek tákże wielkie y potrzebne/ żadną miárą w nikim ſie długo zátrzymáć nie mogą; nie ináczey/iedno gdy pſczoły bez mátki/ y tá ſámá cnotá przednie zgromádzenia świętych zmacnia/rozmnaża/ trzyma/ y w ſpolney miłośći záchowuie.

Jeſliże miłuieß Páná ták zacnego y dobrego o ſługo dobry/ tedy vmiłuieß y ták wielkie vniżenie ſie iego; y pokorny zá pokornym poydźieß gotow ná wßelką iego wolą/ktorą on tobie vkaże choćiaß y przez napodleyße iákie ſtworzenie/ nie dáiąc ſie y nawiętßey chwale tego świátá vwodźić.

ROZDZIAL III.

O drugich Cnotách trzech przednieyßych Zywotá Páná Chryſtuſowego/ to ieſt/ o Wzgardźie ſámego śiebie/ Vboſtwie y Cierpliwośći.

IESVS.

4. TRzećią cnotę wypátruy w Pánie twoim / o ſługo wierny / ono wielkie á wßemu ſtworzeniu zdumiáłe pogárdzenie ſámego śiebie : gdy woli Oycá ſwego niebieſkiego dogádzáiąc/od onego czáſu/ kiedy ſie

raczył

raczył narodźić/y potym/ gdy ſie ocżom lu-
dzkim w ćiele pokazał mężem doſkonałym/
wielkie cudá czyniąc/ przedźiwną mądrośćią
świát náucżáiąc/wielkim á naświętßym Pro-
rokiem poczytany będąc/ moc bárzo wielką
ludu rozmáitego zá ſobą poćiągáiąc; ktorzy
ſie y náuką iego Boſką/y oblicznośćią namil-
ßą do woli nákármić nie mogli; nic przedśię
áni w vboſtwie ſwoim/áni w poſtáći/ áni w
żyćiu nie odmienił/ále z naubożßymi przeſta-
wał. A przy tákiey wielkiey v ludźi wźiętośći/
chćiał mieć tych ktorzy iego Máieſtat Boſki
bárzo lżyli/ bluźnili/y zá nagrzeßnieyßego do
ludźi vdawáli. On poſtáremu ná mieyſcách
puſtych w wielkich niewczáſách przemießky-
wał; pießo y boſo wśi y miáſtá obchodźił;
ſuknią proſtą y vbogą iednáką záwße nośił;
żadnych futer od źimna áni czapki/ áni ręká-
wic od vpalenia ſłonecznego nie vżywał;
dwánaśćie vbożuchnych proſtaczkow w
ſwoim towárzyſtwie miał/ y onym ſam ſłu-
żył; przed chwałą doczeſną/ gdy go Krolem
rzeße vczynić chćiáły/ vćiekał; á namniey-
ßey ochłody áni poćiechy ſercu ſwemu nie
dopuſzczał/y áż do ſámey ſie śmierći wzgár-
dźił; chcąc/áby był iáko naywiętßy złoczyncá
hániebną y ſromotną śmierćią zámordowá-

ny/miedzy łotry ná krzyżu záwieszony y iednym z nich poczytány.

Ták wielkim y potężnym przykłádem swo im naucza nas nász miłośnik/ iáko miłość nas sámych czyni nas niegodnymi iego chwały/ á ná wiekuiste potępienie záwodzi; gdyż on przez tákiego sámego śiebie wzgárdzenie/chćiał wniść do chwały swoiey. Naucza nas: iáko nam grzesznym iest rzecz spráwiedliwsza/ żebysmy nas sámych dla niego wzgárdźili/ gdy sie on w swym nieogárnionym Boskim Máiestaćie/dla nas y dla nászego zbáwienia/ ták niewymownie wzgárdźił: á iż to násza chwałá iest/ gdy sie dla niego wzgárdzamy/ abo/ gdy od kogo innego bywamy/ poniewasz ták wielka wzgárdá iego nas chwały wiekuistey nabáwiłá/ a prawie násza chwała byłá.

CZWARTA cnotę vpátruy o násládowniku wierny w IESVSIE Pánie twoim/ ono ták wielkie iego vbostwo; gdy nie w páłacu Krolewskim kosztownie y pysznie przybránym/nie miedzy tyśiącem stroynych dworzan/y vkłonow świeckich/ nie ná miękkim áni roskosznym łożu raczył sie národźić Pan á chwałá Krolow wszystkich/ále w smrodliwey iedney iáskini/ w stáyni plugáwey: w

twárdym

iaciół y prześladowców/ ktorzy go iako mogli nagorzey do ludźi vdawali/ iego naświętsze sprawy ktore w nauczániu/ w vzdrawiániu chorych/ w czynieniu cudow wielkich/ y w nadoskonalszym żyćiu podeymował/ złośliwie nicowali/ y ná zgorszenie á zepsowánie innych obracáli. Co iák srodze serce tákiego miłośniká ránito/ káżdy nabożny niech sie domyśla/ gdyż on dla tey sámey przyczyny przyszedł był ná świát/ á żeby był grzeszne zbáwiał/ y do vznánia prawdy przywiodł/ násze zbáwienie więcey niżeli sroga mękę y śmierć hániebną poważywszy. Jákie iemu rány okrutne serdeczne nienawiśni ludźie zádawáli gdy dusze/ zá ktore on kładł zdrowie swoie/ złymi ięzykámi od niego odćiągáli y zabiiáli.

Ják wiele obmowisk/ vszczypkow/ potwarzy/ bluźnierstw y prześladowánia áż do śmierći odnosił miłośnik nász wieczny/ Czytay S. Ewángelia; chociasz y tám z ledwá tyśiączną cząstkę dotkniono; iż iáko on nic innego vstáwicznie iedno o nászym zbáwieniu y o wiecznym dobru nie omyślawał/ y o tym sámo stáránie miał; ták záś moc wielka nieprzyiaćioł iego (gdyż z ledwá dwánaśćie osob miał we wszystkim świećie życzliwych sobie/ miedzy ktorymi przedsie znalazł sie ieden głowny

nieprzyiaciel iego) nie oczym innym obmyslawali y nie stárali sie/ iedno aby byli Panu náßemu we wßytkim przeciwnymi/ onego y ięzykiem y rękomá prześládowáli / iáko nárychley potłumili/ y z świátá zgłádzili.

A czásu męki swoiey co vćierpiał/ gdy ná srogość y wielkość krzywd/ vtrapienia/ boleści y mąk iego/ sámo niebo y ziemiá y wßytko nierozumne stworzenie/ zápłákáło/ y zdumiáło sie:

Pámiętaß co go od włásnegoß iego vczniá potkáło/ ktorego on więcey á niżeli ociec syná włásnego miłował: Támiey Páná poważył y oßácował/ niżeli bydle napodleyße/ przedawßy go zá troche pieniędzy/ y wydawßy w ręce naokrutnieyßych iego nieprzyiaćioł. A w tym poimány/ związány/ y ćiągniony/ gorzey á niżeli złoczyńcá nawiętßy/ vst swoich nie otworzywßy; chociaß wßyscy náiadowitße swoie gniewy y bluźnierstwá/ y fałße ná niego wylewáli/ y bez miłośierdźia á naniewinnieyßego baczenia męczyli.

Pámiętaß/ iáko często y srodze był policzkowány/ pośmiewány y naigrawány. iáko mu naokrutnieyße/ á ná świećie nigdy niesłychane męki/ zádawano/ w iego twarz nápoważnieyßą/ á wßemu stworzeniu y Anyołom ná-

tom napożądliwszą plwano/ y ná niego iáko naszkárádnieysze plugástwá miotano/ tam y sam iáko sie komu podobáło od sędziego do sędziego wodzono/ włoczono/ szárpano/ poztwarzano/ biczowano/ ćierniem koronowano; y wszystko to czego sie nád niemą bestyą vczynić nie godźi/ nad Pánem nászym Bogiem y Zbáwićielem dokázowano.

Pámiętasz/ iáki nász miłośnik dekret odniosł ná hániebną y okrutną śmierć: á z iáką to on przyiął skromnośćią y ćierpliwośćią: Poddał sie chętliwie wszelkiey krzywdźie wszelkiey niesłusznośći wszelkiemu okruciénstwu w tym y námnieyszego znáku nićierpliwośći nie pokazawszy/ choćiasz mogł nietylko swych onych nieprzyiaćioł iáwnych/ ale y wszystek świát/ iáko náliższego robaczká nogą swą zetrzeć.

Pámiętasz z iáką ćierpliwośćią one srogie y miasze gwoźdźie w ręce y w nogi przyimował/ niezmierną boleśćią będąc dręczony: Tákże y gdy onego trunku ták żáłosnego y gorzkiego; oney żołći z octem/ w swoiey oney ták naćięższey potrzebie y dolegliwośći kosztował/ wiedząc/ iáki mu był nápoy podáwány:

O z iáką miłośćią ku nam grzesznym onych bluźnierstw vragánia y pośmiewisk Zydow-

ſkich bedac ná krzyżu ſluchał/ ták/ iż ſie zá nich áby im było odpuſczono/ ze łzámi ſie modlił.

Tákim przykłádem potężnym naucza nas wſzyſtkich Zbáwiciel náſz/ że nie pląſąc/ áni ochtod tego świátá záżywáiac/ wniść nam potrzebá do kroleſtwá niebieſkiego: ale iego przykłádem znoſząc przy nim wſzelkie vtrapienia y przeciwności: korone nie złota ále ćierniowa; doległośći y przeſlȧdowánia/ ná głowách ſerc náſzych trzymáiac; to ieſt: vtrapienia wſzelkie zá náſze chwałe poczytáiac. ná znoſzenie ſmutkow y gorzkości wſzelákich wnetrznych/ ſercá náſze tákomiac; á z pokory/ żeſmy dla tákiego Páná niegodni ćierpieć/ rozumieiac.

ROZDZIAL IV.

O dwu oſtátnich Cnotách przedniey ſzych Zywotá Páná Chryſtuſowego: to ieſt/ o ćichośći abo łáſkáwośći/ y wytrwániu meżnym áż do końca.

IESVS.

SZOSTA cnote poznaway w Pánie twoim náſzlachetniey ſzym o ſługo vprzeymy/ one iego náſłodſzą/ namilſzą/ y wiecey á niżeli oycowſką ſercá dobroć/ łáſkáwość/

y ćichość:

y ćichość: ábowiem żaden nie był ták bárzo grzeßny/ ktoryby w vćieczce ſwoiey do Páná miał bydź kiedy od niego wzgárdzony/ ábo zániedbány: ábo/ żeby y namnieyße ná nim wyćiągnął oſuknienie/ ábo czołá iego obáczył zámarſczenie/ choćiaß y nawiętßym nań nálegániem: ále wßyſcy nagrzeßnieyßy/ nápodleyßy y nawbożßy iáko do łoná oycowſkie go wláſne dźiatki/ mieli wolną vćieczkę/ odnoßąc wielkie poćiechy/ ochłodę/ y rátunek.

Żaden nie był ták ßkárádną choroba ábo wrzodámi oßpecony/ od ktoregoby miłośnik náß oczy ſwe miał odwroćić: ále nád to ręki ſwoiey dotykániem/ trędowátych/ opuchłych/ y innemi rozmáitymi chorobámi złożonych vzdrawiał. do nawbożßych chorych w dom chodził. z iáwnogrzeßnymi iádał. z płácączymi płákał/ ſmętnym ſmutku pomagał/ y onych ſkutkiem ſámym ćießył. dźiateczki niewinne máluczkie ná łonie ſwym piáſtował: onym ſie obłápiáć/ cáłowáć dopußczał; ſam ie tákże miłośnie obłápiáiąc.

Choćiaß nie był ßukány/ ſam wßyſtkim ſmętnym/ chorym/ y vmárłym z łáſką ſwoią drogę zachodził/ one z ſmutku wyrywał/ vmárłe wſkrzeßał/ z káżdym ſie y napodleyßym w rozmowy wdawał/ z naćiężßych y z na-

 mnieyßych

mnieyszych chorob ludzie wybawiał / swoie-goż zdrayce ochraniał / ani go vcznióm inym wydać chćiał.

Naucza nas tak miłośnym przykładem swoim Miłośnik nasz nadobrotliwszy ; że człowiekowi Chrześćiańskiemu nic nie iest tak własnieyszego / nic piekniey przystoynieyszego / iako serca dobroć / ćichość y łaskawość / ktory sie zá Pánem tak dobrotliwym ćichym / y łaskáwym puśćił ; y ktory spodziewa sie być w oney oyczyznie niebieskiey z iego wybránymi naśládownikámi / gdźie wszelka dobroć opływa y krolnie / gdźie pokoy y zobopolna miłość tryumphuie. Jako záś gniew y niemiłosierdźie własne iest synow dyabelskich / iako on sam zły y okrutny iest ; z ktorym w mekách wiecznych / źli ze złymi złe wiecźne ćierpieć máią / iego okrutney reki okrutnicy doznáiąc ná sobie.

SIODMA cnote wypátruy w twoim namocnieyszym Hetmanie y Zwyćiezcy / o żołnierzu Chrześćiański duchowny / one nasławnieysza serca iego státeczność / y wytrwanie áż do końca w ćiezkiey pracy około zbáwienia twego : ktora to cnota ták zacna y chwálebna iest / że innym wszystkim cnotom nadoskonalszym / otrzymawa korone y chwałe.

Pan Chrystus abowiem Zbawiciel nasz/ tak statecznie raz wzięte o naszym zbawieniu staranie sprawował y kończył/ iż chociaż widział iako Bog y człowiek prawdziwy wszystkie a wszystkie przeciwności/ prześladowania/ prace y trudności ile sie ludziom zda rozumieć/ ktore przez cały żywot swoy odnosić miał: także y mękę naokrutnieyszą y śmierć haniebną w oczach swoich zawsze maiąc/ nie vlękł sie przedsie/ ani przestał służyć zbawieniu naszemu/ aż go z ledwa sama śmierć y krzyż sromotny w tym zahamować mogły/ zwyciężcą vmarszy/ y śmiercią swoią nasze zbawienie wykonawszy/ a nasze nieprzyiacioły poraziwszy.

Daie nam znać tym przykładem swoim/ iaka doskonałość y stateczność znaydować sie ma w nas w nabywaniu cnot Chrześciańskich/ dla ktorych nabycia y samą śmierć pogardzać/ a one drożey nad doczesny żywot poważać mamy.

Naucza nas/ iż po samym trwaniu do końca w dobrem zaczęciu/ poznać iego naszladownika wiernego. a iże sama stateczność takowa/ wyświadcza w człowieku serce święte/ oświecone/ spaniałe y prawie nabożne/ a za samym Bogiem chodzące. Jako za

odmienność á vstáwiczność / znakiem iest człowieká w służbie Bożey dobrze nie námyślonego / wątpliwego y miłość ku Bogu splugáwioną máiącego.

Vkázuie nam tym przykłádem swoim/ iák zacne/ wielkie á nieoszácowáne są dobrá one niebieskie/ dla ktorych nam nábyćia/ zá słuszną iákoby rzecz Bog poczytał/ áby iego Syn namilszy nie tylko był v świátá ták wzgárdzony y vtrapiony/ ále y hániebnie zámordowány. nietylko żeby był ták bárzo táką robotą spracowány/ lecz nákoniec zabity.

Pamiętayże nákoniec pochwalony á bliski/ ktory nieskończonych dobr dochodźisz. Dobra z Bogiem spráwá człowiekowi/ á wielkieg nád nim vżywa baczenia; bo często na szczerey woli iego przestáie/ á one zá vczynek koronuie. Zá doczesną vczynność/ zá krociuchne stáránie płáći wiecznośćią/ byle tylko człowiek to przyprawiał vprzeymą miłośćią.

ROZDZIAL V.

Ze sługá ábo násládownik Páná Chrystusow ma bydź mężnym y stałym w swym przedśięwźięćiu dla Páná tákiego/ y dla niezmierney zapłaty iego.

Ktoż

KTożkolwiek iesteś/ płeć tá ábo owá/ ktoremu słodnieć poczyna iárzmo Páná Chrystusowe/ á pożadliwa sie pokázuie ciasna droga/ ktora wiedzie do żywotá; y v myśliteś dusznie bieżeć áczkolwiek dáleko pozostáły/ w ćierpliwośći do boiu nam wystáwionego/pátrząc ná IESVSA przodká y kończyćielá wiáry / ktory máiac przed soba wesele podiął krzyż/ wzgárdziwszy sromote: vważayże tego/ktory tákowe przećiwieństwo od grzesznikow podeymował przećiw sobie/ ázebyś nievstáwał osłábiáwszy ná duszy twoiey/ boś sie ieszcze áż do krwie nie zástáwiał / walcząc przećiwko grzechowi/ y wynidź do niego zá oboz/ to iest od społeczności y pospolitowánia ludzi ćieleśnych/nosząc vrągánie/to iest żywot iego/ ktorym sie ludzie ćielesni gorszą: ábowiem nie mamy tu miástá trwáiacego/ale przyszłego szukamy.

Przypátruyże sie pilnie Wodzowi twemu Bogu sámym soba tobie vkázuiącemu droge bespieczną/ y pewien badź / gdyż on iest Drogá/Prawda/ y Żywot.

Pátrz ná postáć iego gwoli tobie żáłosna ktory áżeby cie nieodbiegał dochodzenia w duchu bárzo niesposobnego / ćieżkim krzyżem chćiał bydź obćiażony : y áżeby sie poká-

zał tobie podobny/ żebyś snadź sam nie stekał y nie płakał/ aż wysiecieß naśienie twoie/ y droge twoie odprawiß.

Pilnie słuchay głosu iego życzliwegõ y oycowskiego/ ktorym ná ćie woła żebyś zá nim ßedł vbespieczony/ mowiąc: Podź zá mną synu y słuchay mie/ á boiaźni ćie Páńskiey naucze. Weźmi iárzmo moie ná sie/ á vcz sie zem iá ćichy iest y pokornego serca/ á znaydźieß odpoczynienie duszy twoiey. ábowiem iárzmo moie słodkie iest/ á ćiężar moy lekki. Kto idźie zá mną: nie chodźi w ćiemnośćiach/ ale będźie miał światłość żywota.

Akomuß tak vfáć możeß/ y sámego siebie zwierzyć/ iako temu ktory dla ćiebie położył duße swoie/ y dał sie zabić? Pámiętay/ żeś iest owieczka tak dobrego Pásterza/ ktory opuśćiwßy ná gorach innych dźiewięćdźiesiąt dziewięć/ dla sámego ćiebie w ten mizerny padoł zstąpił/ ażeby ćie zginionego znalazł. á co ten dobry Pásterz vćierpiał ćiebie ßukáiąc wieß/ y znalezionego/ o z iáką radośćią wziął ná ramioná wßechmocney opátrzności y obrony swoiey/ á żeby ćie zániosł do oney gromády ná gorach niebieskich/ w wiecznym pokoiu będących.

A przeto gdyżeś iest owieczká/ á owieczká

w takim niebespieczenstwie położona/ tedy iako napotężniey trzymay się tak dobrego y swego własnego Pasterza/mowiąc z Prorokiem S. do niego: Ja nie stworzyłem się/ ciebie Pasterza naśladuiąc.

Prowadź mię Panie w prawdzie twoiey/ y naucz mię; boś ty iest Bog zbawiciel moy.

Drogi twoie okaż mi Panie: a ścieżek twoich naucz mię.

Tobie rzekło serce moie: szukało cię oblicze moie: oblicza twego szukać będę.

Nie odwracayże moy Panie oblicza twego odemnie:w ktorykolwiek czas vtrapiony będę/ proszę/nakłoń ku mnie vcha twego.

Oświeć twarz twoie nad sługą twoim/ zbaw mię w miłosierdziu twoim: Panie moy niech nie będę zawstydzon/ abowiem wzywałem cię.

Bądź mi Bogiem obrońcą y domem vcieczki/ abyś mię zbawił.

Abowiem moc moia y vcieczka moia iesteś ty: a dla imienia twego poprowadzisz mię y wychowasz mię.

Abowiem vstał w boleści żywot moy: y lata moie wzdychaniu.

Zemdlała w vbostwie siła moia: y kości moie strwożone są.

Panie

Panie/nie oddalay odemnie wspomożenia twego: Boże moy/ weyrzy na obrone moie.

Boże moy nie oddalay sie odemnie: Boże moy poyrzy ku pomocy moiey.

Vkaż mi droge ktorabym miał chodźić: bom ku tobie podniosł duße moie.

Spuść reke twoie z wysokośći/ wyrwi mie a wybaw mie z wod wielkich.

Niechay bedźie reka twoia aby mie zbawiła: bom obrał mandaty twoie.

Vymieß mie Panie za prawa reke moie: a według woli twoiey prowadź mie/ y przyimi mie z chwała.

Bo coż ia mam w niebie/ abo czegom chćiał na żiemi oprocz ćiebie?

Vstało ćiało moie y serce moie: Boże serca mego/ y czastko moia Boże na wieki.

Tak tedy serdeczne oczy wlepiwßy w Pana y Pasterza twego pilnie wypatruy w nim cnoty wyżßey pomienione/ ni nacz inneß takoweß procz nich wzgledu nie maiac/ ani sie dając vwodźić/ chociaßćiby sie zdało być rzecza barzo świeta: gdyż cnoty pomienione maiac/ y w nich doskonałym bedac/ bedźieß miał iako żywe źrzodła/ wydaiace z śiebie inne cnoty.

Abowiem w kim tych cnot niemaß: abo

chociaß

chociaß iedney z nich nie dostaie: abo że sie kto pierwey o inne stára/ y ná nich polega: tákowj bárwę sługi y náśládowniká P. Chrystusowego nosi tylko / á nie vmyśl. tákowy prożny nákład czyni/ ná postáwę/ ná vbiory/ á nie ná broń/ áni ná mężne serce Pánu swemu podobne zdobywáiąc sie pierwey. Tákowy ná námnieyßą przećiwność y przygodę/ trwoży sie przy Pánie/ y tedyß odbiega Páná/ zbroią y oręża/ gruntownych cnot Zywotá Páńskiego/ iáko inni wierni náśládownicy/ nie będąc opátrzony.

Kedy iest wiele postow/ wiele ćiáłá vtrapienia; kedy są częste spowiedźi/ częste przyimowánie naświetßeg Sakrámentu: także/ gdzie dosyć iest wnętrznych poćiech y hoynych tez ná modlitwie; gdźie iest vbior prosty/ y wedle zdánia nabożny/ y inne tym podobne rzeczy; áże tám niemaß onych cnot przednieyßych Páná Chrystusowego Zywotá/ o ktorych trochę iuż sie námieniło/ y ieśćże sie nieco ßerzey mowić będźie/ tedy táki człowiek chociaß sie zda sam sobie y innym nabożnym y duchownym bydź/ ná námnieyße słowo prozney chwały tedyß sie nádyma/ y vnosi sie wiátrem podobánia sie ludźiom/ y kocha go innych pochwalenie. Táki człowiek

wiek rad ſam w ſobie ßemrze przećiw poſłußeńſtwu/ zdánie ſwoie/ y przyſtrzegánie vpodobánia ſwego/ poważáiąc. Táki ná ſamo zákrzywienie palcá gniewa ſie/ y iedno słowko czyie niegłádkie zámießywáieg myślámi y fántázye mu bez miáry mnoży: obćiąża ſobie y namnieyßa rzecz/ y nie mogąc bydź vſpokoionym/ áż ſie ſpráwi/ ábo áż odgádnie. Táki gdź mu kto rzecz iáką odeymuie/ ábo zepſuie/ bárzo ſie fráſuie: tákże gdy mu rzecz iáka ábo ſpráwá/ nie wedle iego woli idźie. Táki bez ćichośći y dobrotliwośći y iednego słowá bliźniego nápominaiąc/ wymowić nie może: bo często ſwego pożytku á niepozyſkánia y napráwy bliźnieg ßuka: to ieſt/ więcey ſwoie obráże/ ábo krzywdę/ ábo ßkodę poważáiąc/ niżli wyſtępek bliźnieg iáki/ od ktorego by miał bydź przez niego/ to ieſt/ przez nápomnienie ábo ſkaránie oycowſkie miłoſne/ wybáwiony. Táki człowiek/ krotko mowiąc/ lada dla fráßki rozrywa ſie/ turbuie/ ábo zgołá nábożeńſtwá zániechywáiąc/ ábo ie láda iáko odpráwuiąc. á toż w nim wßytko czyni y rzecz namnieyßa/ ktorą miłuie.

W tákim człowiecze niemáß nic pewnego/ nic prawdźiwego/ nic trwáłego; ále obłudá do czáſu tylko ná pozor ſtoiąca/ ná-

bożeństwem malowanym pokryta. Taki ná słabiuchnym gruncie stoi/ ládá czym sie iego praca y robotá psuie.

Tam iest człowieká tákiego wielkie oszukánie. tám nizerna y naga duszá; tám vmysł odmienny co raz zá inszymi myślámi vdáiacy sie.

Tam záwsze smetno/ ckliwo; tám wątpliwośći; á co gorsza / niepokoy wnetrzny.

Taki człowiek/ modli sie często niedbale/ y bez gorącośći duchá.

Rozmyśla o Bozkich rzeczách bez smáku/ bez affektu y bez pożytku duchownego.

Z trudnośćia oderwáć sie może y vtatwić od częstego z ludźmi pospolitowania/ y rozmawiania / á często proznego.

Taki z wielka ćiężkośćia przychodźi do sámeg śiebie/y nigdy abo rzadko barzo/ wchodźi z vmysłem do rospioszonego serca swego; y rachunek sumnienia/ byle odbyt/ czyni.

Taki chetliwie wydaie sie ná wszytkie rzeczy zwierzchne/ tylko dla pozbyćia teskliwośći/ á dla ochłody swoiey.

Rad mowi tatwie o drugich / y podstrzega/ bez sumnienia swego/ innych sprawy y mowy.

Proznuie rad / y nie obćiąża sobie/ czás márnie vtrácáć. Korzy-

Korzyſta w ludzkiey miłośći y przyiaźni/ y o nię ſie ſtára / y pochlebſtwá rad ſłucha.

Sákrámentow bez pilnego vważenia/ ozięblo/ y z nałogu vżywa.

Kazánia z teſkliwośćia ſłucha y drzymiac.

Okázyy grzechowych / vfáiac ſobie / nie wyſtrzega ſie.

Nátchnienia Bozkich / ku ſurowośći żyćia/ á nawiecey ku napilnieyſzemu vśiłowániu náſladowáć cnot y Zywotá Páná Chryſtuſowego/wzbudzáiacych/ ábo nic/ ábo co máło ſłucha.

A náoſtátek/Duchownych oycow náukámi/ y rádámi/ ábo lekce poważa/ ábo ich zániedbywa. A toć oſtátnie złe w tákim człowieku / nagorſze ieſt. y pewnym znákiem / gdy ſie nie vznawa/ zárzucenia od Bogá.

A żeby wiec tákowy vpornie nie rzekł/ żebym gánić miał pożytki prawego nabożeńſtwá/ dokłádam tego.

Prawdá ieſt/ że dobry ieſt poſt/ y Pánu Bogu miły/ á człowiekowi zbawienny ; lecz táki / ktory poſłuſzeńſtwo święte przyprawuie/y ſtraża nád zmyſłámi/ z dobrym á niewinnym ſumnieniem cukruie.

Dobre ſa inne vtrapienia ćieleſne ; lecz tám/ gdźie pierwey przoduie vmártwienie wnetrzne.

Dobry

Dobry iest y zbawienny vbior vbogi y prosty; ale tam/gdzie iest gospodinia Wzgárdá rzeczy doczesnych.

Barzo zbawienne są częste Spowiedzi/ y przyimowánie naświętszego Sakramentu: ale tam/ gdźie iest vprzeyme naśládowánie Zywota Páná Chrystusowego.

Dobre są pociechy wnętrzne/ y polewánie łzámi modlitwy: ále tám/ gdźie iest ćierpliwe y skromne krzyżow y przećiwnośći/ dla chwały Bożey znoszenie; gdźie iest ćiche y łáskáwe sie z káżdym bliźnim obchodzenie.

ROZDZIAL VI.

Człowiek/ w droge życia duchownego sie pusczáiacy bez wodzá świádomego/ ná nie sie nie ma vdáwáć.

OYcowie świeći/ ktorzy sámi ná sobie Sposob żywotá duchownego bespiecznego opisáli/ zgodnie rádzą tákiemu káżdemu/ co sie bierze zá droge ćiásną ktora prowádźi do żywotá/ áby pierwey zákłádał tego fundáment od głębokiey pokory; to iest/ áby wszelkie y namnieysze o biegłośći swego rozumu trzymánie/ zgotá z ręki swey wypuśćił/ á innemu ná to sposobnemu wszytkie-

go sie prawie na sprawowánie abo rzadzenie oddał: to iest/ obrawszy sobie Mistrza abo náuczyćiela duchownego/ ktoremuby vfáć mogł/ y iemu śiebie sámego powierzyć/ gdyż wszyscy ktorzy sie tey náuki nie trzymáli/ ále sie ná rozum swoy spuszczáli / abo zaczetey spráwy poodbiegáli/ ábo w niey szkárádnie pobładziwszy/ pod płaszczem pobożnośći niezbożnymi zostáli.

Niebespieczna rzecz iest bárzo / kuśić sie dostapić tego nieświádomemu/ czego z wielka trudnośćia y z niebespieczeństwem dochodza biegli. y potráfić w to nievmieietnemu/ w co za wielka praca y przewaga potráfić moga dobrze ćwiczeni. Niebespieczno iest/ dać rzadźić dźiećiećiu końmi płochymi. á niepodobna rzecz/ bez mistrza zostáć w subtelnym rzemieśle doskonałym. iáko mowił Kassianus: Gdyż ábowiem wszytkie náuki y ćwiczenia dowćipem ludzkim wynálezione/ ktore tylko ku pożytkom tego żywota służa: y chociaż rekomá dotykáne y oczymá widźiane bywáia/ wszákże przedśie bez náuki y mistrzá poiete bydź nie moga: o iáko głupia iest/ wierzyć/ áby tá náuká sámá/ to iest/ Zywotá duchownego / nie miáłá potrzebowáć náuczyćielá / ktora y niewidoma / y skryta

ieſt; y ktora iedno czyſtym ſercem widziana bydź może. ktorey błąd/ nie doczeſna ßkode/ áni to/ co ſie łatwie záś nápráwić może/ ale zgube duße rodźi/ y śmierć wiekuiſta.

A przeto mnie ſie podoba/ mowi Hieronim S. ażebyś miał ſpołeczność y towárzyſtwo z świętymi/ á nie bądź miſtrzem ſobie ſámemu/ áni ſie bez náuczyćielá w droge puſczay/ ktorąś ieſcze nigdy nie chodźił: żebyś ſie nátychmiaſt w inßą ſtronę nie vdawał/ y ſnádź nie zábłądźił: y/ żebyś więcey ábo mniey niżeli trzebá nie chodźił: ábo żebyś ſie chodząc nie ſprácował/ ábo poſtawáiąc nie záſnął. Y ieſt to rzecz pewna/ iáko mowi S. Bernard: Kto ſobie ſámego śiebie zá náuczyćielá dáie/ głupiemu ſie zá vczniá podáie.

Ty/ ieśliże ten ieſteś/ ktorego ſámá miłość Páná Chryſtuſowá poćiąga/ iego nauk y żywotá náśládowáć/ y maß to rzeczą napożądliwßą nie bydź rozłączonym z nim nigdy/ y nágotowałeś ſie iuż w tę droge/ ſumnienie y przedśięwźięćie czyſte iáko nalepiey opátrzywßy/ ſtrzeßże ſie ſam puſczáć; ále ſie o tákiego ſtáray towárzyßá y przewodniká/ ktoryby był dobrze tákiey drogi świádeczen; y ktoregobyś wßyſtko ſłuchał/ y onemu ſie ſczyrze y zupełnie z myślámi twymi odkry-

wał/ ieśli niechceß bydź oßukány/ y z dobrey y zbáwienney drogi w błąd y w niebespieczeństwo dußne záwiedziony; iáko ieden oświecony á sławny náßládownik P. Chrystusow powiedział: Ze náß nieprzyiaciel dußny/ náßláduie obyczáiu ktoregozkolwiek złośliwego y nierządnego miłośniká; ktory chcąc zwieść pánienkę vczćiwych rodzicow/ ábo vczćiwą małżonkę ßláchetnego mężá; wielce sie oto stára/ ázeby iego mowy y rády potáiemne były. y niczego sie ták bárziey nie boi/ áni sie nád to ćiężey nie obráża/ iáko gdyby pánienká oycu swemu/ ábo małżonká mężowi to odkryłá/ gdyż wie/ że zá tym nic z iego vśiłowánia y prágnienia. Tymżeć tákże sposobem/ iáko nabárziey vśiłuie nieprzyiaćiel dußny/ ázeby dußá/ ktorą oßukáć prágnie y zátráćić/ iego poduszczániu miáłá potáiemnie. A ćiężko sie tym obráża/ y trapi/ gdy komu/ ábo spowiednikowi/ álbo człowiekowi duchownemu/ iego chytrośći y zdrády odkryte bywáią/ od ktorych tym sposobem zápewne odpáść rozumie.

Ináczey tedy nie czyń życzliwy ku sobie/ y ázebyś tym więcey vczćił Bogá y Páná IESVSA Chrystusá ktorego sługą dobrą zostáć prágnieß/ ktory vsty swemi raczył wyrzec do

Apoſtołow ſwoich/ á w nich do wßyſtkich ktorzy po nich ich vrząd ſpráwowáć/ á dußámi krwią iego nádrożßą rządźić mieli/ mowiąc: Kto was ſłucha/ mnie ſłucha. á pewnie nigdyby ſłucháć nie kazano/ gdyby beſpieczną rzeczą ſobie rádźić rozumiano.

Ná wielki to twoy vczyniß pożytek/ gdy ſie pod rząd y ſpráwowánie Spowiednikowi/ ábo inney duchowney oſobie poddaß/ ktoryby niedoſtátki twoie vmiał w tobie poznáwáć/ ćiebie w nich rátowáć/ á ku cnotom Chrześćiáńſkim co dáley ſpoſabiáć/ ná doſkonáłe wykonánie drogi záczętey.

A duchownego Miſtrzá y przewodnika twego/ tákiego ſobie maß obieráć/ iákiego ć opiſał Bazyli świety; Ná tychmiaſt (powiáda) iáko ſkoro ná pierwßym potkániu nieprzyiaćielá zwyćiężyß/ nawietße ná to ſtáránie wydaway/ y z wielką pilnośćią tu y owdźie przepátruy/ żebyś iákiego męża ználazł/ ktoregobyś od tąd nápotym w przedśiewźiętym żywoćie duchownym/ pewnego wodzá naßládował/ y tákiego/ ktoryby drogę proſtą/ chcącym przyść do Bogá/ vmiał pokázowáć: ktoryby był cnotámi przyozdobiony/ ktoregoby życie cnoty wyświádczáły/ ktoryby Bogá miłował/ ktoryby w piſmie

świętym biegły był; męża doskonałego/ niewinnego/ statecznego/ nie łakomego / w zabawy doczesne się nie wdawaiącego / spokoynego/ Boga miłuiącego/ o vbogich staranie maiącego / nie gniewliwego / krzywd własnych nie pámiętáiącego/ z przyrodzenia przedkiego ku náuczániu tych/ ktorzy się vćiekáią do niego; ktoregoby chwała marna nie nádymáłá/ áni pychá nie podnośiłá/ áni pochlebstwo nie odmieniáło: surowego y stątecznego/ ktoremuby náostátek nic nie było droższego nád cześć Bożą. A trochę niżey przydáie tenże Doktor ś. Jesliże się tedy powierzysz człowiekowi w wielu cnotách wyćwiczonemu/ bez wątpienia wszystkich dobr/ ktore iedno w nim są/ dziedzicem zostániesz/ rownie y v Bogá y v ludźi zá nabłogosłáwieńszego poczytány będźiesz. Lecz iesli/ chcąc się lżey niżli potrzebá z ćiałem twoim obchodźić/ będźiesz szukał náuczyćielá/ z tobą się tákże do twych występkow skłániáiącego/ abo/ że wyráźniey powiem/ z tobą w iedne zgubę lecącego/ tedyś prozną pracą podiął w pogárdzániu rzeczy świetckich / y dostałeś sobie wodzá ślepego / zá ktorym idąc / pewnieć przyydźie w doł vpáść. Poty Bazyli ś.

Wszákże z tákimi przymiotámi świętymi

Náuczy-

Náuczyćielá duchownego sobie szukaiac/ strzeż sie/ ażebyś snadź tákich kápłanow/ w ktorychbyś mniey tych cnot widział/nie posadzał ná sercu twoim: ále ná swe grube niedostatki y nieobyczáie duszne pilnie pátrzáiac/ rozumiey/ żeć nie ták dalece świątobliwego/iáko surowego nauczyćielá potrzebá: gdyż iednáko o wszytkich powinieneś trzymáć świątobliwośći/ ále nie iednákiey surowośći: á iż iedni iednym nie ták grubym/ iáko ty/ są dostáteczni do náuczania/choćiaż sie ná oko zdádzą być iákoby mniey doskonáłymi/ (gdyż doskonáłość wiecey ná wnetrznym zależy vtwierdzeniu) dla powierzchownych á łáskáwych swoich obyczáiow/ tobie á wszákże groźnieyszy náuczyćiel wiecey przystoi/ ktory wiec ná osobnośći ćiezcey mieszkáiac/ świátu nie iest ták vdátny/ gdyż mu przećiwny.

Bedzieszli tedy w prostoćie sercá P. Bogá szukał/ y onego sie bał: bedzieszli iego S. Máiestatu oto nabożnie dla iego chwały wietszey prosił/tedy ćie Bog poćieszy/ y dać tákiego nauczyćielá; ktory bedzie dostáteczny y potężny ná zbudowánie twoie duchowne/ ná wykorzenienie niedostátkow twoich/y ná dostąpienie Chrześćiáńskiey doskonáłośći.

Pomożeć y to do ſnadnieyßego znaleźie-
nia dobrego y zbáwiennego náuczyćielá/gdy
ſie miedzy ludźmi nabożnymi o nim pytáć
będźieß; á do ktorego ſie więc tákowi często
vdáią/ y iego náuk ſłucháią/ do tegoż też idź
y ty/ á nie omyliß ſie: ábowiem táki ducho-
wny oćiec więc bywa/iákie w dźiatkách iego
poſtępki.

Z ſtrony ludźi nábożnych / po czymbyś ie
poznáć mogł / te miey tego znáki przednieyſ-
ße. Ten ieſt nabożny y duchowny/ ktory ſie
báwiąc zábawámi duchownemi / zá wymy-
ſłámi co raz nowymi świeckimi/ ták w o-
byczáiách iáko y w vbiorách nie vdáie ſie/á-
ni ſie odmienia/ále ieſt ćichy/pokorny/wſty-
dliwy/ ſkromny / w mowieniu ſkąpy y nabo-
żny / nigdy ſie nie chlubiący / nigdy czyiego
żyćia ſwowolnieyßego nie opátruiący/ vbo-
gim vſługuiący y z nimi przeſtawáiący: á tá-
kie° vſay/z tákim przeſtaway/ y z nim iedne-
go ſobie náuczyćielá podobálić ſie / obieray.

A ieſliżebyś wedle myśli y pożądania po-
korneg/nie mogł mieć łatwie Duchownego
oycá/ tedy to wßyſtko com ći zá łáſką Bożą/
zwłaſzczá w pierwßey Częśći opiſał/ záwße á
pilnie czytáiąc y vważáiąc / będźieć mogło
doſyć vczynić ná odpráwowánie ſpokoyne/y

zbáwienne drogi záczętey ku doſkonáłośći: ábowiem gdy będźieß ná to wßyſtko pámiętał/y będźieß vśiłował do nam̃ieyßego ſłowá w ſobie wykonáć y záchowáć/powiedźieć śię wßyſtko w drodze twoiey ſnádnie; y będźieć ráczey zbywáło/ żebyś y drugim tobie podobnym rádźił/ nie żebyć nie miáło w czym doſtáwáć; bo Bog miłośćiwy ſczyremu vmyſłowi záwße ſczodrobliwie błogoſłáwi; á ciągnącym zá ſobą w pokorze y w vprzeymey miłośći/ſam ich bywa ſerdecznym náuczyćielem/ ochłodą y wſpomożeniem.

ROZDZIAL VII.

O pierwßey cnoćie Pokory świętey/ á iáko duchowny człowiek w niey śie ma ćwiczyć/y pokornym bydź.

KRolowa wßyſtkich Cnot y Mátká/Pánu Bogu námilßa y vkochána corká/ Pokora świetá/w niebie wyśßey poſádzona/ fundáment doſkonáłośći y świątobliwośći w ludźiách Chrześćiáńſkich: ábowiem im głębiey kto tę cnotę w ſobie zákłáda/tym wyśße/ ſpániálße/ y trwálße ſtáwi duchowne budowánie. A przeto y ty/ ktoryś ſobie vpodobał nápokornieyßego Páná IESVSA náśládowáć/ y przed nim náśládowńikiem

iego pokornym znaleziony bydź pragnieß/ te nauki niżey opiſane iako napilniey chowáć bedzieß.

I.

NAprzod. Zdobyway ſie záwße iako ná nawiętßą ſczyrość y proſtość ſercá / w ktorym to o ſobie trzymay/ że we wßyſtkim świećie niemáß nád ćie nic w oczách Bożych podleyßego/ nic ſproſnieyßego/ nic niepożyteczniеyßego: á iż niemáß tego grzechu ná świećie ták ćiężkiego / ktoryby ſie w tobie dáleko gorßym nie znáydowat. y nie poczytay ſie niczym innym ná ziemi/ tylko iedną katużą naplugáwßą/ naglębßą/ naſmrodliwßą / naćiemnieyßą / w ktorych wßyſtkich grzechow/ y niepráwośći/ y ztych natogow/ iáko naiádowitßey á nazaráźliwßey gadźiny/ wielkość wielka y bez miáry przemießkywa iáko w domu własnym.

II.

POczytay ſie / pátrząc ták w ſámego śiebie/ nie tylko niegodnym bydź / żebyś ſie nie tylko do napodleyßego á niemego ſtworzenia przyrownat: ále nád to rozumiey/ y trzymay o ſobie/ żeś nie godźien odzywáć ſie ſtworzeniem Páná Bogá twego/ á to dla tey przyczyny: ábowiem P. Bog twoy ieſt nay-

wysza y wiekuista dobroć/ naywysza wszystkich Swietych świątobliwość/ niezmierna y nieskończona miłość: á tyś iest wszystkich brzydliwości duchownych iaskinia/ wszystkich nieczystości smrodliwa kałużá/ y stworzenie od wszelkiego y namnieyszego dobrá prozne/ ták bárzo/ iżby sie mógł słusznie Pan Bog twoy nie znáć do ciebie/ iáko do tákiego/ ktory nic podobieństwá iego cnot naświetszych nie masz w sobie/ ále miásto tego wszystko złe iemu przeciwne.

III.

POczytay sie iáko sczyre nic w oczách miłego Páná Bogá twego; gdyż o tym dobrze wiesz/ że bez niego y ná oká mgnienie o namnieyszym dobrem pomyślić nie możesz/ á dáleko mniey vczynić. Nieśteś ták nędzny/ że y iednego rázu tchnienia bez iego osobliwey łáski dáć sobie nie możesz; ktorego gdźby on tobie nie dał/ tedyżbyś iáko inne nanikczemnieysze stworzenie zdretwiawszy vpadł.

IIII.

TO o sobie trzymay/ że dla grzechow twoich/ Pan Bog wszystek narod ludzki karze; á zwłaszcza Kościoł swoy święty/ to iest/ wszystkich wiernych swoich/ rozmáicie śmierći/ y ciężkimi plagámi dotyka/ czego sie záwsze

wßę naſłuchaß. Dla tego częſto biy pierśi
twoie/ á łzy leiąc/ wzdychay z głęboka ſtęká-
iąc gdy ſam ieſteś/ do namiłośiernieyßego
P. Bogá náßego/ proßąc; iż ieſli nas wßy-
ſtkich karáć poſtánowił/ tey nád tobą łáſki
vżył/ ćiebie ſámego miáſto wßyſtkich ſkara-
wßy/ ták/ iáko ſie ieğ Maieſtatowi podoba.

V.

ZAdnego człowieká grzeßnym nie rozu-
miey bydź ná świećie/ oprocz ćiebie ſáme-
go: ábowiem choćiaß wiele ieſt grzeßnych/
wßákże względem grzechow twoich/ grzechy
ich ſą iáko nic: ktorych wielkośćią/ ćiężko-
śćią/ y grubośćią nieprawośći twoich/ nie
ládá iáko przewyżßaß.

V I.

IEśli kogo grzeßącego vyrzyß/ rozumiey że
ták: iż ábo ſie vmyślnie zá grzeßnego vdá-
ie z pokory/ co pewnie nie ma bydź/ bo wedle
náuki Doktorow śś. dla dobrego przyßte-
go/ nie godźi ſie dopußczáć nic złego: ábo ie-
ſli ieſt grzeßnym w prawdźie/ tedyć podo-
bno ieſt z liczby onych grzeßnych/ z ktorych
byłá Mágdalená święta/ y inni ktorzy poku-
tuiąc zá grzechy ſwoie/ potym dáleko doſko-
nalßymi niżli byli pierwey/ zoſtáli. A miey zá
to v śiebie: że więcey z ludźi grzeßnych vpá-

miętywá-

mietywáią ſie y pokutuią/ á niżli tych ieſt/ ktorzyby w niewinnośći y w ſpráwiedliwośći ſwoiey/ bez vſczyrbku duſznego/ ábo bez ſámego vpadku do końcá dotrwáli.

Wielkiey łáſki Bożey potrzebá/ áby człowiek grzechem śmiertelnym vpádły powſtał y prawdziwie pokutował: lecz nie mnieyſzey łáſki potrzebuie człowiek pobożny y ſpráwiedliwy/ áby w záczętey ſwoiey niewinności áż do śmierći w cale dotrwał: ábowiem iáko Duch ś. przez vſtá Jobowe powiedział: Iż boiowánie ieſt żywot człowieczy ná ziemi/ á iáko dni naiemnicze dni iego.

Widząc tedy iáwnie grzeſzącego/ nie ná iego pierwey/ ále ná ſwoie grzechy ſpoyrzy/ ktore dla ſámey twoiey ku Pánu Bogu niewdźięczności/ dáleko ſą ćięższe y grubſze/ ktoryć więtſzé łáſki pokázuie/ wyrywáiąc ćię od świátá bárzo niebeſpiecznego/ y dáiąc ći iáśniey poznáwáć to/ co ieſt lepſzego/ chuć do tego wzbudzáiąc/ o co ſie ty przedśie doſyć niedbále ſtáraſz/ á ku doſkonáłośći z ledwá co poſtępuieſz.

Wolá ábowiem Bożá ieſt/ że ſie kiedy oczom twoim táki człowiek pokázuie; á żebyś/ iáko ſie iuż rzekło/ ná twoie niedoſtátki wſpominaiąc/ onym ſie w ſobie przypátrował/

wał/ z nich śie kaiał/ od nich zá Boża pomo-
cą powstawał / y zá nie / iego naświetszy
Máiestat błagał / dokąd wzdy tey pogody
záżywasz.

VII.

KAżdego w grzech vpádłego żáłuy / á to
dla tey przyczyny / że P. Bog nawysza
dobroć obráżony iest od swegoż właśnego á
vmiłowánego stworzenia: á iż bliźni twoy/
ktoregoć Bog miłowáć roskazał/ wpadł w
moc duchownych á srogich nieprzyiaćioł
swoich/ y żywot wieczny P. Bogá swego/ v-
trácił. A dla tego pilnie śię modl zá tákim/ y
polecay go niezmierzonemu á wiecznemu
miłośierdźiu iego/ prosząc/ áby mu do końcá
zginąć niedopuszczał; á do vznánia y do pra-
wdźiwey pokuty przywiodł. Sam śię záś v-
niżay w stanie twoim P. Bogu/ prosząc go
dla więtszey iego Máiestatu vczćiwośći/ że-
byś też ty ták ćiężko kuszony nie był: bo pew-
nie bliźni twoy co zgrzeszył/ śiłe wielka prze-
ćiwnośći miał.

VIII.

A Gdyby kto kogo źle wspominał przed
tobą/ y iego grzechy powiádał; tedy ćie-
to ma bárzo y boleśnie przeráźić/ żebyś zá-

dna

dna miárą nie ſłuchał ; á to w ſobie wzbudzał/ ábyś nie wierzył/ mowiąc : Bárzo niebeſpieczno á ßkodliwo ieſt/ o czyich grzechach komu mowić : y bać ſie potrzebá/ gdyż to pewnie z ślepoty dußney pochodźi/ gdy kto czyie grzechy opátruie/ by ſnadź ſam w ćiężßych nie leżał : bo pewnieby o nich milczał/ gdyby ſwoie widźiał. do tąd człowiek ſwych grzechow nie pozna/ dokąd cudzych poznáwáć nie przeſtanie. A ktoż ieſt bez grzechu w ćiele? A kto ſtoi w niewinnośći/ niech pátrzy by nie vpadł ; oſtrzega Páweł ś. Y mowi ieſcze :

Naß/ bliźni vpadł wedle zdánia ludzkiego / y iáko ludźie rozumieią : my też vpáść ćiężey możemy/ iáko nie zrozumiemy. On miał ćiężką pokuſę/ że iey go zwyćiężyć dopuſczono. ná nas ćiężßa może przyśdź/ ieſli ſie vpadku bliźniego nie vżalemy ; bo ieſt Pan ná niebie/ ktory wypátruie pilnie co myślemy y mowiemy/ á iáko iego roſkazánie o miłośći bliźniego záchowuiemy. Wßyſcy ná iedney łodce/ po iednym morzu w poſrzod iednákich niebeſpieczeńſtw pływamy/ wßyſcy ſie tákże iednáko bać mamy/ á vpadek/ ábo przegránie z nieprzyiaćiołmi náßego bliźniego/ zá náße włáſne poczytaymy/ á

ſpolnie

ſpolnie ſie wßyſcy zdrowym á bráterſkim nápomnieniem/ y modlitwa rátuymy/ y oſtrzegaymy.

IX.

WSzelkiego zdánia twego odſtepuy/ á rozumienia żadnego ſwego nigdy niechćiey mieć/ ále ie dopuſczay roſtrzaſáć y ſądźić káżdemu/ á nawiecey duchownemu oycu twe^v/ wßyſtek ná ieg rozſądku polegáiac.

X.

ILekroćby ćie turbowáłá watpliwość y niedowierzánie z ſtrony nauk ábo rozſadku Duchownego oycá/ tákże mow do ſámego śiebie: Ták mie w tym á w tym/ Pan moy IESVS náuczył przez Duchownego oycá mego/ktorego mi dáć raczył. z ſwoiey około mnie miłoſney y oycowſkiey opátrznośći; y oddał mie iemu/áby mie prowádźił táka droga do zbáwienia/ iák o on ſam iego ſercu oznaymuie/ y ktora mnie ieſt napodobnieyßa do wypełnienia. A iáko P. Bog żadnego z świetych nie omylił/ktorzy iedno w proſtośći y ſczyrośći ſercá duchownych rzadźićielow ſłuchali y onym wierzyli; ták/áni y ia nie omyle ſie ná tym; gdyż P. moy IESVS Chryſtus miłuie bárzo moie y káżdego zbáwienie.

W káżdey

X I.

W Każdey choćiaż nie wielkiey sumnienia watpliwośći do Duchownego náuczyćielá twego vćiekay sie/ ábowiem czesto máta watpliwość bárzo rychło vrasta wielka/ y potym innych z śiebie wiele rodźi. á ná káżdym iego zdániu bespiecznie polegay; y z iego vst/ iáko z vst sámego Bogá przyimuy/ choćiażby sie iákieś wnetrzne przećiwienie w tobie dobywáło: o czym/ nie odchodzac/ Duchownemu oycu masz oznaymić/ ábyś/ zámilczawszy/ w ćieższe nie wpadł rostárgnienie sumnienia.

X I I.

A Gdy by sie kto baczny ćiebie w czym rádźił/ nie wdáway sie/ ále mow: Já nedznik sam zdrowey rády barzo potrzebuie/ y szukam tákiego/ ktoryby mi przećiw niedostátkom y nałogom złym dał náuke/ zá ktora bym sie od nich oswobodźić mogł. Jákoż ia mam komu vmieć rádźić/ sobie porády dáć nieumieiac? Ten ma inszym rádźić/ ktory drugiego niepotrzebuie rády. Jdźćie do Duchownych/ ktorych Bog ná to wysádźił. Kto ich słucha/ nie omyli sie/ bowiem w nich sámego Páná Bogá słucha.

Wielkie to ná mie peto włożono / ábym

domownikowi moiemu ná czás zdrowym poradnikiem był. To tylko wam powiem/ że P. Bog záwße daie porádźićiela káżdemu zbáwiennego/ ile go kto ßuka z prágnieniem y tym vmysłem/ áby żywotá swego popráwił/ ábo/żeby dla chwały Bożey / y dla lepßego dobra bliźniego/od smutku ábo iákiey trudnośći wolen był.

XIII.

TEmu sie nawięcey dziwuy: że ćie miły Bog miedzy pożytecznymi sługámi á gorącymi miłośnikámi swoimi ćierpi tu ná świećie: á że też ty możeß co ku iego chwale vczynić; co sczyrey sámey dobroći P. Bogá twego przypisuy/ ażeby ćie człowieká/ ku namnieyßemu dobremu niesposobnego/ nie opuszczał.

XIV.

OBlewáy sie łzámi/ gdy co dobrego záczynaß: pokorniuchny wzdycháy/ gdy czyniß: á gdy skończyß/ vpádáy przed iego Máieſtatem ná twarz twoie/ chwaląc go y dźiwuiąc sie iego nád tobą miłośierdźiu wielkiemu/ iże przez ćię namnikczemnieyße stworzenie to dobre wykonáć raczył; ktoryś tylko do czynienia wßelkiego złego ieſt naysposobnieyßy.

XV.

GDy iákie oſobliwe nabożeńſtwo/ ábo v-myſłu w duchownych rzeczách oświecenie/ ábo wnętrzne ná modlitwie pociechy czuieſz; ná ten czás ſie nagłębiey vpokarzay/ y boy ſie: ábowiem iáko bogatego vboſtwo cieżey obraża gdy nań przychodźi/ y nędzá po rozkoſzách gorzczeyſza bywa; ták ſercá v-ſchłość y rozmáita duchá nieſpoſobność/ ſrożey dolega tego ktory pociechy pogodnego nabożeńſtwá pierwey záżywał.

XVI.

WIedz o tym/ że Pan Bog cześćiey dáie wnętrzne pociechy ludźiom ieſzcze niedoſkonáłym w duchu/ á niżeli tym/ co ſą iuż/ ábo po niemáłey cześći/ ábo práwie doſkonáłymi. ábowiem/ gdyby pociechy wnętrzne z wielkiey dobroći Bożey/ zaczynáiącego żywot duchowny/ nie trzymáły; tedyżby wſzelkiey dobrey ſpráwy záczętey odbiegał/ á práwie wſzyſtkiego zániechywał. Czyni tedy P. Bog z ludźmi tákimi co ſie dopiero zá nim puſzczáią/ iáko więc mátká z máluczkimi dźiećmi/ ktorych powabia do chodzenia rzeczámi ſłodkimi y łákomymi/ dokąd doſkonále chodźić nie będą. ták y Pan Bog/ nąſz wierny miłośnik/ áby człowiekowi záczynáiącemu cho-

mu chodźić drogą swoią/ otuchę podotánia y wytrwánia vczynił/ kármi go poćiechámi/ y onymi go wabi do śiebie: vkázuiąc mu więtßą bydź roskoß w iego łonie miłośnym odpoczynąć/ á niżeli koßtuiąc krople iedney wnętrzney poćiechy. A gdy go iuż pobaczy co dáley w doskonáłośći podrástáć/ poćiech onych iemu vymuie/ y przeplata iego sercu co raz inßymi ácz grubßymi/ lecz pośilnieyßymi/ potráwámi; ktorego/ iuż nie słodkośći podárku/ ále oblicznośc oycowska y miłośc wieczna poćiąga/ áby śie z tym/ co poznał bydź lepßeg y sobie wiecznie potrzebnego y namilßego/ iáko narychley przywitał y złączył.

XVII.

TAkże y o tym wiedz/ że poćiechy wnętrzne/ y podárki duchowne od Páná Bogá/ ludźiom w Pokorze nie vgruntowánym/ bywáią częstokroć/ á boday záwße/ przyczyną więtße° ich vpadku duchownego. doświadcza ábowiem Pan Bog ludźi nawięcey tych/ ktorzy ná służbę iego przystáią/ ábo śie więc stárymi á doskonáłymi iego sługámi bydź poczytáią: á tákowić dla tákieg rozumienia ćięzey śie obaláią: y bywa często; iż kogo przećiwnośc przełomić w státeczności dobrego

nie mo-

nie mogła / miłe powodzenie y ſczeście odmienia.

Lecz ty żebyś nie był zwiedziony / w każdym miłoſnym Páná twego nawiedzeniu vniżay ſie iemu / á dárow iego y namnieyſzych niegodnym ſie poczytay. á pograżáiąc ſie w morzu niegodności twoiey / mow ták ſercem ábo vſty.

Pánie Boże moy / ty mie ſam znaſz com ieſt / co mogę / y czegom godzien od ciebie: á iż karánia / bicia / vtrapienia / vſchłości / opuſczenia y vragánia wiecznego ieſtem nagodnieyſzy / y to ieſcze máło. Dar ktoryś mi dał poczuć w ſercu moim / twoy właſny ieſt z ſczerey dobroci twoiey / á ná moie złości nie baczyſz.

Moy dobrodzieiu / prośi cię twoie ſtworzenie / racz ſam ſtrzedz we mnie niewárownym twoim naczyniu łaſk y dárow twoich nieoſzácowánych / ktory ná nie robić nieumiem / áni mnie koſztuią / áni ſie ná nich znáć vmiem; dla czego ie łátwie vtrácić mogę / y mnie o więtſzą ſzkodę y niełáſkę twoię przypráwić.

Pánie / przyſtoynieyſze ieſt karánie twoie temu ſtworzeniu / á te dáry twoie vcieſzne dla vmiłowánych twoich kochánkow záchoway:

mnie racz dáć/ abym ſie bez przeſtánia czwiczył w poznawániu mnie ſámego y grzechow moich; á zá nie ſie tobie nadoſkonáley korzyć/ w twoiey ſie chwale pomnażáć/ á dla niey wſzelkie prace y trudnośći chętliwie y ſtale znośić/ á w tym wſzytkim zá nanikczemnieyſzego ſie w ſczyrośći ſerca poczytáć.

Potoż moy naſłodſzy Pánie Jezu Chryſte przed wnętrzne oczy moie/ wſzytkie grzechy moie y niedoſtátki: á day mi ie záwſze tym doſkonáley poznawáć/ zá nie żáłowáć/ płákáć/ y one we mnie káráć.

XVIII.

A Jeśliby ćię kto ná ſtronie z iákiey cnoty chwalił/ ná ten czás ſie iáko nawięcey boy/ boć tu iuż zdraycá twoy pewny/ ktory ćię łagodną ſwą poſtáwą vłowić/ y zá twoim iednym pomyśleniem vkochánem y rozmyślnym (ktorego ćię Pánie IESV zachoway) duſzę twoię dosyć vboga/ ze wſzytkiego cokolwiekby miáłá dobrego/ obnáżyć chce: dla czego tego poſtrzegſzy/ tedyż ſerce y oczy wznoś w niebo mowiąc: Pánie IESV/ tyś ſam wſzytko dobre moie ieſt/ nie opuſczay mię/ racz ſtánąć przy mnie/ odpowiedz nieprzyiáćiołom moim zá mię/ y obroń mię od zdrády ich. Jeśli co ieſt we mnie dobrego/ ty ſam

wieß/ ia niewiem. á wßyſtek miłościwey obronie twoiey poruczam ſie. Ieśliże ſie zdá ludźiom co dobrego widźieć we mnie/ bądźże ty ſam z tego pochwalony wiecznie/ á mnie nie dopuſczay bráć od ćiebie/ choćiayżem nie ieſt godźien ćiebie. Dárow y łáſki twoiey we mnie/ ktorych ia nie przyznawam ſobie/ rácz bydź obrońcą/ dla więtßey chwały twoiey.

XIX

ZAś/ gdyby ćię kto w oczy chwalił/ lękay ſie y bądź oſtrożnym/ boć to iuż zdraycá twoy pocáłowániem ſwoim ná śmierć dußną wydáć ćię vśiłuie/ widząc w tobie ſkarb łáſki Bożey/ áby go wykradł z ćiebie/ á nędznikiem zoſtáwił.

Proś P. Bogá/ á żebyć dał vmieć ſie znáć ná prożney chwale/ bowiem oná ieſt bárzo ſubtelnym złodźiejem wßyſtkich dobrych záſług náßych.

A temu záś/ ktoryć iákie cnoty przypiſuie/ ták odpowiedáy/ mowiąc: Dźiękuię wam zá dobre ſłowo/ ktore niech idźie ná więtßą chwałę Bożą. Alec nie ná tym záleży błogosłáwieńſtwo moie/ choćiażby mię z wámi y wßyſtek świát chwalił: ábowiem częſto ſie mylą oczy ludzkie/ ktore tylko z powierzchownych obyczáiow ſądzą o czyiey cnoćie. Pan

Bog ktory ſerdeczne przenika táynośći/ on ſam wie/ kto ieſt przed nim dobry. To wiem zápewne:że wiecey ſie znáyduie z tey gromády ktorych świát chwali/ v Bogá zganionych: á záś ktorych świát gáni/ pochwalonych.

Gdybyśćie mogli widźieć ſumnienie moie/ á iákim ieſt ná duſzy/ podobnobyśćie ináczey o mnie trzymali/ á ſnadź ná moie cnoty pluneli. Modlmy ſie wzaiemnie/ áby nam toż P. Bog teraz y ná ſądźie ſwoim przyczytał/ co ſobie dobre° przypiſuiemy/ ábowiem świát wſzyſtek P. Bogu iednego człowieká nie może áni ſchwalić/áni zgánić/ále táki káżdy ieſt/ iákim ieſt w świetych oczách iego. Day Pánie Boże ábyſmy ſie tobie/ á nie komu inemu vpodobáć prágneli.

XX.

KIedy kogo przed tobą z cnot iákich wychwaláią/ y iego dobre vczynki y żywot świątobliwy wſpominaią/mow: Pánu Bogu niech będźie chwałá/ ktory ma ná źiemi tákich/ ktorzy go miłuią/y iego Kośćioł S. przykłádnym żywotem buduią. Wie P.Bog/ czyie cnoty innym chce mieć wiádome; że ten pobożny człowiek mocny y doſkonáły ieſt w duchu/y mądry/y pokorny/że go y náwietſza chwałá tego świátá odmienić y v-

wieść

wieść nie może: dla nas pewnie; żebyśmy się iego przykładami świętymi budowali: abowiem wielkie nas czeka karanie/ ieśli teraz pátrzáiąc ná święte innych przykłády/ one tylko chwalemy/ á ich nie náśláduiemy/ áni się nászym złym nałogom nie odeymuiemy/ y z nich nie powstáiemy.

Pánie IESV Chryste/ rácż że tego sługę twego w iego niewinności y świątobliwości aż do śmierci záchowáć/ tym więcey w cnoty pomnażáć/ á nam też day ciebie z nim náśládowáć.

XXI.

STrzeż/ żebyś się nigdy szláchetnością doczesną nie chlubił/ áni rozności między szláchetnym á pospolitym człowiekiem v siebie miał: ále w kim baczysz bydź cnoty więtsze/ y miłość ku P. Bogu goretsza/ y boiaźń iego święta/ tego práwym miey v siebie szláchetnym. nie żebyś tym sámym miał gánić stan szláchecki/ ále żebyś się y sam ná cnoty Chrześciáńskie tym tákomiey zdobywał/ nic innego nád one sáme nie máiąc droższego/ y záś wypátruiąc ie w drugich/ práwym duchownym zostáwał/ nic tákiego nie poważáiąc co świát sobie ma drogiego: ábowiem pożądánie y poważenie rożnych rzeczy/ śmiąk

muśi bydź rozdwoiony / áni w tey áni w o- wey rzeczy zátym ſkutku nie máiacy.

Dopuść káżde^v ſie chlubić z ßláchectwá/ á nie pożaday nikogo : ábowiem bywa to/że w ćiele ßláchetnym bywá duſzá ßláchetniey- ßa/ á tám nawiecey/ gdźie mniey doczeſna ßláchetność nád duchowna poważaia. Ani ten ßláchćicem bydź nie przeſtaie kto ſie ßlá- chćicem nie zowie/ale ten ktory bedac ßlách- ćicem ßláchetnie nie żyie. Rychley ták ßlá- chetnieyßym ſie sſtánieß/dla ßláchectwá du- chownego/ ćieleſnym pogárdzáiac/niżli gdy- byś ſie chełpił z ßláchectwa doczeſne° wzgár- dzonego Zywotá P. Chryſtuſowego nie ná- ßláduiac : co káżdy tych czáſow vznáwa/ á ſtátecznych naßládownikow Páná Chryſtu- ſowych / ktorzy ſie ná dobrá doczeſne raz wzgárdzone wiecey nie ogladáia / zá ludźie świete y zá przyiaćioły Boże poczytá.

Ty ieśliżeś ſie ßláchćicem vrodźił / tedy głebßey maß przyczyne pokory/ ábowiemeś ták P. Bogu dług winien dwoiáki/to ieſt/ doſyć czynić wielce zacnemu powołániu Chrześćiáńſkiemu/ y ßláchectwu świeckie- mu; bo iáko żywot nágániony Chrześćiáńſki ma ſwoie pewne karánie/ták y ſtan ßláchec- ki/ gdy kto nie żyie wedle niego/ o niełaſke v

Bogá

Bogá przypráwuie; gdyż te stany obádwá źle spráwowáne/ bárzo wielką szkode w duszách Chrześciáńskich czynią/ y czći Bogu znácznie vymuią/ á imię iego święte bluźnią. Więc gotowa przyczyná boiáźni y pokory / v tego á zwłasczá/ gdźie iest tych dwu stanow oświecone poważánie / áby/ oczom ludzkim cnotam dogádzáiąc / Pánu Bogu przedśię mogł bydź zálecony.

Masz ná to pámiętáć: że P. nász IESVS Chrystus/ będąc Synem Bożym y Krolem niebá y źiemie wiecznym/ przedśię nigdy się tym tytułem ná źiemi z ludźmi będąc nie názywał/ áżeby tobie dał przykład / źiemskiemi twemi fraszkámi dla niego pogárdzáć/żebyś szláchetnośći niebieskiey dostąpił/ ktory tobie krolestwá niebieskiego nábywáiąc/sámego śiebie z káżdey miáry był wzgárdźił. A przeto iesliżeś sámego śiebie dla Bogá wzgárdźił/ nád co nic v ćiebie nie ma bydź droższego/ głupimbyś był bárzo/ gdybyś z wiátrem latáiące słowá chlubienia się z świeckiego szláchectwá/ droższey nád się poważał. Sługá Boży prawy/ ktoremu idźie bárzo o wieczne dobrá y chwałę/ wszytkiemi świeckimi iáko gnoiem pogárdza. A ktory wzgárdźił z prawego sercá istotnymi ná źiemi rzeczámi/

czámi/tym bárziey wzgárdza lekczacemi słowámi.

Nie badź dziećina/ktoryś wziął serce mężne/ y mężnych towárzyszem został: niechay ćie nic nie vwodźi dziećinne⁹: abowiem wszystko to/ co sobie świát czymeś wielkim poczyta/ nic inego nie iest/iedno pecherz nádety kilká ziarnek w sobie máiacy y grucholacy: ktory sobie dziecka zá osobliwa rzecz poważáia/ ludźi záś madrych vszy sie tym obrażáia/á nierozumne y nieme stworzenie/onym sie przestraszáia.

Kto iescze iest w rzeczach duchownych niebiegłym y nievmieietnym/ kto nie tylko te doczesne rzeczy poważa/á ná zacność y wspániáłość stanu y szláchectwá świetckiego pátrzy/ ten nic innego nie czyni/iedno tákim nádetym pecherzem sie ćieszy/ ludźie vbogie/ktorymi świát iákby bestyámi wzgardza/straszy y trapi; lecz bácznych y madrych/ ktorzy sie lepiey znáia ná rzeczách/głupstwem swoim obraża/y w śmiech sie do nich vdawa. A skoro namnieysza igła pecherz przekoła/skoro sie szczęśćie w insza strone náwroći/skoro dostátkow vbedźie; á nawiecey/skoro choroba á zá nia śmierć nádćiagnie/ álići wnet pecherz nádety sklesnie/ postáwe y

dźwiek

dźwiek ſławy ſtráći/y zá ſczyre nic zoſtánie/á ſłuſznie/ bo y ſam z máteryey ſłábey będąc/ wiátrem ſłábſzym ieſcze nádęty był; y nie poydźie z nim z tego świátá chwałá iego/ mowi piſmo.

XXII.

MJey to ſobie żáłośćią y wſtydem/gdy ćie kto ináczey á nie imięniem ze Chrztu S. zowie. á ná herby y chwałę tego świátá/ktoraś raz wzgárdźił/ pluy. bo o tym wiedz: iż gdźie te márnośći ieſcze máią mieyſce w kim/ co ſie vdáie być ſługą P. Chryſtuſowym/ tedy tám ieſcze dáleko od doſkonáłośći/ y bárzo máło ábo zgołá nic/ieſt znáiomośći wnętrzney śiebie ſámego/y tego/zá co ſie kto vymie/y kogo náſláduie. w tákim tylko do czáſu ſtoi nabożeńſtwo/y poki w tey márnośći bezpráwia nie czuie. W tákim człowieku cnoty ná czás pokazáłe y malowáne bywáią: ábowiem ſkoro deſcz przećiwnośći iego rozumieniu y trzymániu o ſobie/ pádáć pocznie; ſkoro iego tákie nákryćie ſzláchectwá z niego będźie zdeymowáne/ tedyż fárby y molowánie cnot powierzchownych w niwecz ſie obrácáią. Táki człowiek ieſt iáko poſtáwna trzćiná/á wnątrz prozna/dla lichego ſie wiátru ſobie przećiwnego chwiiącą/y

częſto

czesto sie łamiacá. Táki sie wiec pretko y długo gniewa/ obráze swa obciaza/ y swoy gniew słusznym bydź poczyta / o pomśćie zámysla/ skrzetnie sie przed káżdym vskarża/ gdy go co od podleyszego iáko on rozumie/ potyka: y gdy mu tego nieprzypisuia/ co ná krocinchny czás wział od świátá szlachetność ciáłá: máło ábo nic dbáiac/ chociasz mu cnot Chrześćiáńskich nie przyznawáia/ ná ktorych wieczna y prawdziwa wszystkich szlachetność zawisłá.

Ty/ iesliześ iest prawy náśládownik Páná ták wielce szlachetnego/ y oświeconym bydź prágnieß ná duszy/ dla doskonalszego náśládowánia iego/ Herb doczesney szlachetnośći/ ieslize masz prawo do niego / wymaż z káżdey rzeczy/ á nawiecey z secca: á Herb Páná twego y Oycá wiecznego zá ktorymeś sie puśćił/ y do ktoregoś przystał y iemu wierność twoie ná Chrzćie ś. przyrzekł/ wyryy go naprzod ná sercu / á potym ná tym wszystkim/ coć sie godzi mieć/ ábo widźieć/ ábo trzymáć/ ábo czego naczesćiey vżywáć.

XXIII.

A Herb twoy táki bedźie. Krzyż Páná IESVSOW/ ze wszystkim naczyniem nadroższey meki iego; to iest: one bicze / łáncuchy/

miotły/

miotły/powrozy/ gwoździe/ młoty/ ćiernio-
wa korona/ włocznia/ gębká żołćią y octem
napoiona / pieniądze zá przedánie / y inne.
Przez tę ábowiem ármátę Pan náß naſłod-
ßy IESVS Chryſtus/tobie y nam wßytkim
nabył wieczney ßláchetnośći / wolnośći y
kroleſtwá.

Táki herb każ ſobie wyryć / ażebyś ſię
nim pieczętował. każ go y koßtownie wymá-
lowáć y ná śćienie záwieśić/żebyś nań záwße
pátrzył/ y z niego ná miłośniká twego wie-
cznego wſpominał/ przezeń ſię ku iego miło-
śći zápalał/ y iego cnot goręcey y vśilniey
náśládował/oney ßláchetnośći prágnąc/być
policzonym miedzy ſyny Boſkie. á to ieſt
práwe y nawyßße ßláchectwo ktore ſtoi wie-
cznie. Inne też świátá márnośći/ do ludźi
świeckich nogą popychay.

XXIV.

PAmiętay/ iáko Pan náß naßláchetnieyßy
IESVS Chryſtus / chwałá y vczćiwość
wßelkiey ßláchetnośći y chwały. Pan wiecz-
ny y głowá Anyołow y Krolow; gdy ſię był
wniſkość świátá tego nießláchetneg zniżył/
gdy náßemu zbawieniu ſłużył; nic chwaleb-
nego/ nic wſpániáłego kroleſtwá ſwego Bo-
ſkiego ná ſobie nie pokazał; ále nád wßyſt-

kich

kich podłych chćiał bydź podleyszym miány/ y wzgárdzony/ iáko śię iuż o tym troche powiedźiáło wyszey. á to ná nász przykład: żebyśmy my/ ktorzy osobliwiey żyćiem duchownym onego násládowáć zá iego łáską chcemy/ w tym mieyscu żáłosnym/ w tym nászym pielgrzymowániu/ y wygnániu/ Chrześćiány śię pierwey y chętliwiey/ iáko od niego názwáni/ z więtszą chlubą nászą/ á niżeli ludźie świetcy z swoiey nawiętszey szláchetnośći/ názywáli/ tym śię sczyćili/ y pieczętowáli.

XXV.

IEśli nie sam mieszkasz/ ále masz innych pod rządzeniem twoim/ y masz zwierzchność nád nimi: pámiętayże przykłádu P. IESVSOWEGO w cále násládowáć/ á tym ktorzy tobie służyć powinni/ z wielką ochotą pierwey służyć/ miedzy ktorymi poczytay śię sam bydź napodleyszym/ y naniegodnieyszym.

Pámiętay záwsze ná ono zdumiáłe Páná twego vpokorzenie/ gdy swoim vczniom nogi vmywał/ y onym śię zniżał. przeto śię też y o to stáráć będźiesz/ żebyś vbogim y podłym osobom nogi vmywał. y záwsze/ ileby to bydź mogło będąc w towárzystwie/ napodleysze posługi y roboty spráwowáć obieray.

Ták śię vniżay ná tym świećie/ żeby vniżá-

nie twoie było przyczyna chwały Bożey wię-
tszey/ y zbudowánie bliźniego; nic w tym iá-
kiego namnieyszego pożytku/ áni chwały od
ludzi nie szukáiac/ iedno ażebyś w sobie grze-
chy twoie/ y niewdzięczność ku P. Bogu v-
karał/ y nawyráźnieyszy obraz pokory świe-
tey z miłości ku P. IESVSOWI napokor-
nieyszemu wykonterfetował. ábowiem kto
sie tym vmysłem vpokarza/ áby był widziány
w czyim mniemániu zá pokornego dla wy-
wyższenia/ táki sie iuż wywyższa/ sámego sie-
bie y swego pożytku/ á nie chwały Bożey/
szuka táki miásto wysługi táski Bożey/ ná
wielka nietáskę iego/ iáko práwy pyszny/ zára-
bia/ y ćiężko grzeszy. Máło ná tym/ á práwie
nic/ że sie kto powierzchowna postácia vni-
ża/ á ná woli sie swoiey wywyższa: ábowiem
Pokorá/ y pychá/ nie ták ćielesny iáko dusz-
ny iest przymiot.

Prágnać tedy z serca szczyrego bydź vniżo-
nym y wzgárdzonym/ czyni człowieká pokor-
nego. A przeto/ kto sámego śiebie vniża/ y
weseli sie gdy vniżony/ y podłym od drugich
poczytány iest; y prágnie od wszystkich bydź
iáko nabárziey wzgárdzonym/ w tákim tá
cnotá Pokory ś. doskonáła iest.

O tym wiedz: iż ieśli w tey cnoćie ćwiczonym dobrze y doskonałym zostaniesz / wszystkie inne cnoty za tą idące/ snadniuchno mieć będzież: abowiem iáko pszczoły nigdy mátki nie odstępuią/ ták áni cnoty inne y naświetsze nie mogą być bez Pokory ś. gdyż ich mátká iest. A gdyć Bog przypisze doskonáłą Pokorę/ záraz ćię zá wszystkie cnoty vkoronuie. A niepodobna rzecz iest/ żeby tám y namnieyszey y nawiętszey cnoty nie dostawáło/ gdźie śie doskonáłá znayduie Pokorá.

Tá ćię cnotá Pokorá ś. wielkiey nábáwi mądrośći/ wysokiey o Pánu Bogu vmieiętnośći/ y twego sumnienia znaiomośći. Táć dźiwne á skryte odkryie táiemnice/ y nigdyć nie dopuśći nic czynić obłędliwie/ áni omylnie. dla tego abowiem oni wszyscy vczeni y mądrzy Theologowie ktorzy iedno kiedy z rozumami swymi pobłądźili/ Bogá y sámych śiebie zgubili/ że w tey cnoćie vmieiętnymi nie byli/ że mátki cnot nie mieli.

Tá cnotá nigdyć vpáść nie dopuśći duchownie; á ieslize śię kiedy z dopuszczenia Bożego trochę pochyliż y potkniesz/ tedyż ćię żebyś nie vpadł/ rátuie/ y przyczynę potknienia/ ná przestrogę/ vkaże.

ROZDZIAL VIII.

O drugiey cnocie gruntowney Zywotá Chrześciáńskiego/ Posłußeństwie świętym.

POsłußeństwá świętego cnotá/ corká rodzona Pokory / pieczęć miłośći świętey doskonáłey / dziwnie kochána oblubienicá Boża/ miłośnicá y mátká pokoiu/ y wykonywáiąca wßelką spráwiedliwość/ cnotá iáko nabárziey potrzebna słudze y náßládownikowi P. Chrystusowemu/ wielką w niebie koronę máiąca/ przez te śrzodki dostąpiona y wykonána bywa.

I.

NAßládownik Páná IESVSOW/ y sługá Páná ták wielkiego / wielkiego vmysłu bydź powinien. á nigdy się ná iákie nie oglądáć karánie/ ábo łáiánie; ále Hetmáná wspániáłego y serdecznego/ żołnierz serdeczny ma náßládowáć. Ty ieśliżeś ten iest/ ktoryś nie z niewoli/ ále z sámego się zámiłowánia w tákim Krolu IESVSIE Pánie/ zá nim się puśćił/ y co dáley dobrowolny idź vsiłuieß/ á żebyś iego tylko miłośći niewolnikiem był; stáray się / precz iákiezkolwiek niewolniczemi

lekanie na strone odrzuciwszy/ abyś snadź iakiey inney rzeczy doczesney / á zwłaszcza nałogom złym / y chuciom grubym nie hołdował/ ale żeby one tobie hołdowały/ o to sie starał: abowiem trudno bedzieß mogł tak wielkiemu Pánu doskonále vsłużyć/ iego namnieyßemu skinieniu dogodzić/ y we wßem náskoczyć/ ieśli bedzieß od nałogow złych/ ábo od áfektow ku rzeczom iákim doczesnym trzymany.

II.

ODday sie zupełnie pod wolą Bożą/ nic ná świećie iedno iego vpodobánia pożądáiąc y oczekywáiąc; ażeby ie P. Bog nád tobą bez namnieyßego twego sprzećiwienia záwße wypełnił; czego/ á wßákoż niegodnym sie bydź poczytay/ choćiażby też było wedle zdánia ludzkiego nazelżywße/ y tobie nastrásliwße: abowiem szczyre á vprzeymie takowe sie ná wolą Bożą oddánie / zbytnie á niewymownie słodźi y cukruie tákiemu sercu y nastrásliwße nawałnośći/ dla obecnośći łáski Bożey. Y dla tego vpokorzonym y pożądliwym sercem o to proś Páná twego/ ażebyś/ ile sie godźi człowiekowi / w niczym rożny nie był od niego. Tey stawy záwße sobie życz y prágni/ ażebyś z nawiętßym przesprawiem

twoiey

twoiey woli y chuci cielesney mogł znośić na tobie sámym; nie tylko tę wolą Bożą/ ktora ná tobą sámym Pan Bog czynić y wypełnić przeyrzał/ ále też y tę/ ktora nád wszystkimi ludźmi/ nád káżdym nas z osobná / tákże y nád wszystkim innym stworzeniem wykonáć postánowił/ ażeby śie wszystká ze wszego stworzenia ná ćię sámego obaliłá. á dopieroż byś poczuł wielki pokoy/ y vweselenie w sercu twoim.

III.

PRágni więcey dla Páná IESVSA czynić y znośić / á niżeli po swey śile czuieß / á wszystkoć śie będźie zdáło lekkim y miłym: ábowiem ták tudźież sámego Páná stánieß/ od niego miluchno ćieszony/ gdy też ty z vlitowánia ku niemu/ ták śie chętliwie ofiáruieß.

IV.

GOtowym badź záwße odstąpić twoich poćiech/ pożytkow y ochłod/ y wszystkiego co maß ábo mieć możeß/ gdybyć to Pan Bog odiąć chćiał / iákimżekolwiek sposobem/ y przez kogo kolwiek/ miásto tego wszystkie vćiski y vtrapienia ná ćię obaliwßy.

V.

GDy baczyß iżeć wßyſtko wedle myśli idźie/ teſkliwość y żal ku temu wßyſtkiemu wzbudzay/ á to dla tego; że widźiß IESVSA Páná twego idącego przed tobą/ znoßącego wßyſtkie iáko naciężße przećiwności y vćiſki bez wytchnienia/ wypełniáiąc wolą Oycá ſwego; dla twegͦ zbáwienia/ y ná przykład tobie: bowiem ty rádnieyßy idźieß zá nim w poćiechách/ niepodobnym będąc tákiego Páná ſługą: á ſługá dobry/ nie tylko ſwoie/ lecz też y Páná ſwego przećiwnośći powinien znośić. od czego ćie Pan IESVS wolnym vczynił/ żebyś tylko ſwoy á nie iego krzyż nośił zá nim tym chętliwßy/ ktory y ſwoy y twoy znośi zbytnie ćię vmiłowáwßy.

VI.

TAk w máłe iáko y w wielu ſpuſczay ſie zupełnie ná wolą y rozrządzenie Páńſkie o tobie/ ták tu/ iáko y po śmierći; ábowiem wßyſcy mamy Páná dobrego: tylko to ſámo miey w prágnieniu/ y o to ſie wßyſtkimi śiłámi ſtáray/ żebyś woli y roſkazániu Páná Bogá twego/ z káżdey miáry dogodźił/ y one wykonał: iáko więc dobry robotnik ábo ſługá/ ktory ni o czym nie myśli więcey/ ie-

dno o robocie á rozkazániu páná swego/żeby iemu dosyć vczynił: á pánu záś bacznemu własna iest myślić/coby iego robotnik y sługá iadł/ w czymby chodził/ żeby ni od kogo krzywdy nie miał/ y áby czásu swego godną zapłátę od niego wziął.

VII.

BRwa też y to; iż nie záwsze Pan trzyma y báwi przy sobie dobrego y wiernego sługę/ale raczey im go być baczy sobie wiernieyszym/ tym mu też porucza spráwy trudnieysze/ná ktorych wiele dobrego y pożytecznieyszego iemu należy/ práwie wierząc mu nie tylko dobr swoich ále y śiebie sámego: y często go posyła gwoli temu od śiebie w drogi dálekie/ gdźie pewnie dobry sługá muśi rozmáitych niewczásow/ pracy/ stárania y trudności záżywáć/ dla pożytkow Páná swego ktorego miłuie. Tak y ty/ gdy się spodoba Pánu twemu/ná czás cię iákby odłączyć od śiebie (gdyż y namnieysze stworzenie bez niego bydź nigdy nie może/ iáko dáleko iego vkocháne stworzenie/ człowiek/ iemu służyć wiernie prágnący) roskázuiąc ći inną iáką posługę/ ktora nie ma tákich poćiech wnetrznych; á tá przezzwierzchne twoie ktorych-

ći dał miásto śiebie; iáko ná przykład służyć zbáwieniu bliźnich/ ábo sie kim opiekáć; (co wiec soba zwykło przynośić frásunek/ y rostárgnienie; choćiaż to v doskonáłych ludźi/ dla ich dobrego przedśiewźiecia y posłuszeństwá/ nie iest frásunkiem áni rostárgnieniem/ ále potrzeba zásługuiaca) ábo zás rzecz iáka máło co ábo nic duchowna spráwowáć/ iáko wiec bywa/ zániecháć vżywánia czestėg Sakrámentow/ modlitwy zwyczáyney/ vczászczánia do kośćiołá dla robot domowych w kuchni ábo gwoli czemu innemu tákowemu służacemu do dobrá pospolitego: tedy bez namnieyszego zámárszczenia/ ábo potáiemnego przećiwnego pomyślenia/ kłániáiac sie Pánu w duchu/ y iemu sie ofiáruiac ochotny vdawáy sie/ vmysłem tylko Páná swego woli dogodźić/ á w zwierzchnych swoich czćić go y słucháć/ iáko sam powiedźiał do vrzednikow swoich: kto was słucha mnie słucha. á tám ćie przed sie y ná oká mgnienie nie opuśći Pan twoy/ choćiaszći sie zda dla nieduchowney zabáwy od niėg bydź odłaczonym; ktora to zabáwe swoie nieduchowna w duchowna odmienić możesz/ gdy ia tylko dla miłośći Páná twego y ku iego chwale spráwowáć y ofiárowáć bedźiesz. A Pan gotowość y

wość y ściyrość woli twoiey widzacy / przy grubszey posłudze / subtylnieyszymi cię ieszcze nawiedźi y obdárzy wewnatrz pociechámi / niżli gdybyś co zacnego w iego oczách czynił.

VIII.

TAk o sobie trzymay: żeś ty bedac nanieśposobnieyszym do odpráwowánia nazacnieyszych posług P. Bogá twego / nie ieśći nic ták przystoynieyszego / iedno ábyś w nápodleyszych rzeczach wszystkim ludziom służył. y dla tego oblewáy śie łzámi gdy y nawiększego widźisz tobie służyć / ktoremuś ty sam służyć nie iest godźien. y pokázuy to ścżyrze po sobie / ták sercem / iáko y zwierzchną postáwą / y słowy / żeś wdźięczen iest wyrządzánia tobie y namnieyszey posługi / ktoremu też ty ochotny wzáiemną posługą ábo podárowániem ile byś mogł / oddawáć vśiłowáć bedźiesz.

IX.

BAdź vmárłym tobie sámemu / rozumieiac że nie masz w sobie woli twoiey / ktoraś dał do schowánia sercu y woli P. IESVSA twego / ábo ráczey ná sámym twoim do niego przystániu / darowałeś go oną.

X.

NIechayći sie zdá/ żeś iest iáko inne ćiche y pokorne bydlątko/ ktore bez przećiwienia y oćiagánia idźie zá tym ktory nim władnie/ y dokąd kolwiek ie prowádźi. á ták zniewoliß serce miłośnie nasłodßego Páná tweg̃ ku tobie/ y iego zostánieß vkochánym/ y iemu podobnym/ ktory sie podał zámilczawßy sądzącẽ sie niespráwiedliwie dla ćiebie.

X I.

ROzumiey o sobie / żeś nie iest inákßym z wolą twoią/ iedno iáko owá máluczka dźiećiná z młodźiuchnymi sá słábiuchnymi nożkámi swymi / ktorych do chodzenia poczyna vżywáć/ gdy od mátki swoiey trzymána y powodzona bywa : ták y ty/ nigdy o swoiey mocy chodźić / to iest/ czynić wedle woli swoiey/ nie śmiey áni chćiey / iedno áż ćie ręká woli y vpodobánia Boskiego / przez stárßego y przełożoneg̃ twego/ poprowádźi.

A dla teg̃/ tákomći iuż wyßßey nápisał/ bárzoć iest potrzebny Duchowny oćiec/ ktoregobyś miał sobie ná tym świećie miásto sámego Páná IESVSA/ y żebyś sie iemu oddał z dußą twoią/ á w káżdey rzeczy duchowney do zbáwienia służącey/ iáko sámemu

Bogu

Bogu wierzył/ y onego bez namnieyszego sprzeciwienia słuchał: wielkim to grzechem poczytáiąc/ iemu nie bydź posłusznym/ ábo co bez iego wiádomośći/ bez iego pozwolenia y błogosłáwieństwá/ choćiażćiby sie tá rzecz naświętsza zdáłá/ czynić; ábo co przećiw iego rozumieniu rozumieć.

XII.

W Zadney rzeczy ták w nawiętszey iáko y w namnieyszey/ niechćiey mieć pierwszego rozumienia twego: ále sie ná innych rozsadek zdaway/ choćiażby o twoim baczeniu niewiem iáko nalepiey trzymano/ choćiażćiby w tym biegłość y podobánie od mądrych przypisowano. ále to rozumiey o sobie; żeś iest ze wszystkich do wyrozumienia y rozsadku nagrubszy choćiaż w máłych rzeczách; á iż rozum y baczenie twoie/ względem innych rozumu y baczenia/ iest iáko iedná iskrá od ognia wielkiego.

Nigdy á przeto sporu z nikim nie trzymay/ choćiażby dobrze tobie lepiey á niżli drugiemu rozumieć y mowić z pochwałą y potwierdzeniem słuchaiących zdáło sie. to wyiąwszy: gdyby pozwolenie ábo zámilczenie twoie miáło bydź vmnieyszeniem ábo zbluźnieniem y nievszanowániem czći y chwały Bożey; ábo

zgorßeniem/ ßkodá y záwstydzeniem sromotnym bliźniego ; ábo żeby to było przećiw twemu sumnieniu.

W káżdym tedy niepozwoleniu ná czyie rozumienie vporne/ tymi tylko słowy odpowiáday/ mowiąc: Sumnienie moie nie dopuscza mi ták o tym trzymáć: wiele mowić niechce/ áni spornym bydź. wolno káżdemu wedle zdánia swego przestáwáć. co wßystko zdániu y rozsadkowi boiacych sie Bogá poruczam.

ROZDZIAL IX.

O trzećiey gruntowney cnoćie Zywotá Chrześćiáńskiego Vbostwie dobrowolnym. y iáko sie ma do niego náśládownik Páná Chrystusow przyrządźić.

I.

IEśliżeś iest z náśládownikow Páná Chrystusowych/ ábo nim bydź prágnieß; wiedz że o tym zápewne: iż ták wiele maß ku Pánu IESVSOWI miłości/ y w stánie duchownym doskonáłości y nabożeństwá práwego/ ile sie kochaß w vbostwie świetym : ábowiem iesli maß iescze rzecz iáka choćiaż niewielka / ktora ćie ná czás rozrywa w myślach/ y podlegaß bez żalu tákiemu rozerwániu;

niu; á odrobiny miłosci twoiey/ ktoraś cá-
ła winien Pánu Bogu twemu/ prośi od cie-
bie/ y vdźielaß iey; á ty także od niey iáka od-
nośiß ochłode: tedyś ieſcze nie doſkonale du-
chowny/ á z daleka na doſkonáłych patrzyß;
y nie dażyß zá IESVSEM Pánem/ ale ſie zá-
bawiaß poſtawáiąc lada fraßka ná iego dro-
dze: co cie ma pewnie ciezko zábolec/ ieſli ta-
ki niedoſtátek/ vſczerbienie ábo y vyme mi-
łośći duchowney w ſobie bydź baczyß: gdyż
abowiem zá tym nie ták táſkawego y miło-
ſnego/ iáko inni naßládowcy wierni/ weyrze-
nia oblubieńcá twego doznawaß; coć pew-
nie bydź muśi przyczyna co daley oſłábienia
y vſtawánia w iego naßládowániu/ ieſliże ſie
z trzaſkiem y bez omießkánia od takieg z rze-
czámi ſtworzonymi błaźnienia oderwáć nie
bedźieß vśiłowáł; ieſli oblubieńcá duße two-
iey zá ktorymeś ſie vdał/ ze łzámi y żalem ſer-
decznym zá táka ku niemu gnuſność y lekkie
poważenie/ przepraßáć nie bedźieß.

II.

TEn ieſt duchowny człowiek práwy / kto-
ry nic/ iedno rzeczy y dobrá duchowne
miłuie/ á widomych vżywa duchownie / ná
doſkonálße zbudowánie duchá ſweg. á zás na
drożße y nawcießnieyße/ iáko y napodleyße y

nanikcze-

namikczemnieyße iednako ma v śiebie: potrzebę tylko/ á pobudkę ku doskonálßey miłości Bożey vpatruiąc/ á tego bez czego sie obeyśdź nie może/ w wielkiey skromności bez żądze vkochaney vżywáiąc.

III.

Duchowny práwy/ chwałę/ ßláchetność/ bogáctwá/ vrodę/ śiłę/ miłość/ y inne dobrá duchowne/ duchownie tylko miłuie/ y stára sie o nie: á cielesnymi záś ktore świát miłuie y poważa/ wzgardza/ y z nich sie śmieie. y v niego chwałá iest/ bydź dla miłości Páná IESVSOWEY wzgárdzonym y zá nic poczytánym. v niego ßláchetność iest/ cnoty. v niego bogáctwá y skárby są/ łáská Boża. v niego vrodá iest/ sumnienie czyste. v niego zysk iest/ wßystkiego opuszczenie. v niego wesele iest/ wychwalánie Páná Bogá. v niego moc iest/ cierpliwość y cichość y meżne stánie y wytrwánie do końcá. v niego muzyká iest/ Psalmy y rospámiętywánie dobroczynności y miłości Bożey przeciw sobie y przeciw wßemu stworzeniu. v niego roskoßne potráwy są/ post/ czytánie kśiąg duchownych/ modlitwá/ y rozmyślánie á wypełnić vśiłowánie woli Bożey/ y modlitwá nabożna .v niego vćießne picie y napoy koßtowny iest/

ny iest/ tzy hoyne w rospamietywaniu grzechow swoich/ y gorzkiey meki Pana IESVSOWEY. v niego tążnia iest/ bicz y pokutá. v niego nowiny są/ śmierć/ sąd ostatni/ czysciec/ piekło/ y chwała krolestwá niebieskiego. v niego namilsze towarzystwo iest/ bogomyślność/ rozmawiánie o Pánu Bogu/ dobre sumnienie/ pokorá/ y boiaźń święta. dayći Pánie Boże ná tákie sie gospodárstwo zdobyć y ono prowádźić z zyskiem y z chwałą.

IV.

Człowiek doskonale vbogi/ y ktory iest tego godzien imienia/ kocha sie/ gdy sam szczegulny w komorce swoiey obnażony śiedźi: abowiem ták pámięta ná swoie wygnánie/ ná niewolą/ y ná obcą kráinę/ gdźie pielgrzymowi/ y gośćiowi rozgoszcząc sie/ ani wczásu y bespieczeństwá zażywáć nie przystoi/ gdyż ma przed sobą drogę bárzo trudną/ daleką y niebespieczną/ ktorą do pożądáney á właśney oyczyzny ćiągnąć mu dusznie potrzebá.

V.

Człowiek doskonale vbostwo święte miłuiący/ weseli sie/ gdy od ludźi bywa zápomniony/ gdy ni od kogo náwiedzony/ gdy nie iest znáiomy/ gdy nic o nim nie trzymáią/

gdy

gdy oni niedbaią: abowiem ze wszystkiego sie dla miłości Pana IESVSOWEY/ obnażyć/ a onemu sie samemu vpodobać/y z nim samym przestawać vmyślił.

Ty tedy/ ktoryś poszedł za vbogim y nagim Panem IESVSEM/ iako za przymowke te moie słowa przyimi pokorny/ iakoby sie tego nic w tobie nie znaydowało: y vsiłuy chodzić ciasną drogą/ iako cie sam Pan nasz IESVS miłośnie napomina.

VI.

A Przeto/ żebyś za prawego naśladowniká od twego Pana był poczytany/ y za miłośnika iego vbostwa naświetszeg/ y za wzgardziciela marności tego świata przyznany/ dla posięgnienia onego Państwa y Krolestwa niezmierzoneg y wiecznego: nie będzieś/ naprzod/ żadnego około siebie kształtu y niedostatku vpatrował/ tak w vbierze iako y w życiu/ gdyż abowiem samemu P. Bogu we wszytkim vpodobać sie masz/ ktory chce mieć w tobie zawsze dusze twoie iako nanakształtowniey y napięknie cnotami Zywota swego naświetszego przybrana/ y w dostatkach duchownych okwituiąca. a do tego rzec sie samego dał zwierciadłem/ żebyś sie iako nabliżey iemu samemu conformował/ abo przypodobywał.

Ná oczy ludzkie/iáko duchowny/względu nie miey: dosyć że ich áni vbiorem/áni życiem nie zgorszysz/áni obrázisz: ábowiem wypátruie cię Pan Bog sam/ czyli snadź w czym vbostwu Syná iego namilszego nie vwłaczasz/ iáko blizko iemu podobny iesteś: w co też ty/ máiac záwsze to Zwierćiádło przed sobą/ wzglądáć nie zániechyway/ pámiętáiac ná słowá vbożuchnego dla ćiebie Páná twego/ ktore wyrzekł ná poćiechę násladownikow swoich/ mowiac: Błogosłáwieni vbodzy duchem/ábowiem ich iest krolestwo niebieskie. O iáko wiekuiste á wielkie Páństwo/ zá krociuchne doczesne vbostwo wymienia człowiek nędzny!

VII.

Z Náwiętsza strażą pilnuy sercá twego/áby sie snadź z iáką doczesną rzeczą nie błaźnito pod płascżem nabożeństwá/ á dla zániedbánia twego y zwyczáiu/ potrzebą swoią nie poczytáło. wielu táki nieostrożny postępek zwiodł/ y zádzierżał znácznie/ iż dáleko pozostáwszy Páná swego/ ná oney rzeczy/ ktora im tákiey szkody byłá przyczyną/ vbespieczeni przestáli/y wniśdź zá Pánem ná nawysszy stopień doskonáłośći/omieszkáli; ábo záś z nich niektorzy / z nowu co raz / drogę

Páńſka záczynáiąc/ ná tym ſie práwi ſpráco-wawſzy y zſtárzawſzy/ ná koniec bez ſkutku vſtáli.

O tym wiedz/ iż choćiaż rzecz máła ieſt/ oná/ ktora duchowny po niekąd ábo nieoſtrożnie miłuie; lecz gdy ſie obaczy/ á vzna/ że ieſt przećiwie° powołániu/ y iemu ná przeſzkodźie;á będźie ſie poczynał z nią rozſtáwáć; táka trudność y ćieżkość w tym poczuie/ że iego napoważnieyſzymi á naświetſzymi zábáwámi ták będźie mieſzáć/ ták mu ſie ná myśl będźie náſtáwiáć/ że podczás ſobie w tym rádźić nie będźie vmiał/ w wielkim vtrapieniu zá one choćiaż máluczką miłość/ zoſtawſzy.

VIII.

A Przeto: nic nie miey zbytniego; tylko bez czeg żadną miárą obeyść ſie nie możeſz: y to/ áżeby y w potrzebnych rzeczách ráczey nie doſtáwáło/ z ktorych przedśie vbożſzym nád ćie winieneś vdźieláć/ ſmęcąc ſie/ że vbożſzego nád ſie widźiſz/ żeś ty náden vbożſzym nie ieſt/ á to dla miłośći Páná IESVSA miłego/ ktory ćiebie w wielkim vboſtwie po tym niemiłośiernym świećie ſzukał. Wzbudzay żal w ſobie/ że wſzyſtkich niedoſtátkow dla Páná IESVSA ná ſobie nie ponośiſz/ że zá wſzyſtkich nędznych nędze nie ćierpiſz/ z mi

tośći

tośćiku bliźniemu: gdyżeś tegh dla wielkich grzechow twoich nagodnieyszy iest.

IX.

KJedyć rzemieśnik w czym nie dogodźi/ y co niekształtownie/ krzywo/ ábo ládá iáko zrobi/ vśiłuy táka rzecz sobie nabárźiey zalecáć/ iáko tobie napodobnieysza/ gdyż też duszá twoiá w oczách miłego P. Bogá twe- go iest niekształtowna/ krzywa/ y ládá iáko iemu służaca/ y onego śpiac násláduiaca.

Táka rzecz przyimuy chetliwiey / o to śie stáráiac/ żebyś śie przez nie zbudował/ y Pá- nu Bogu podobał: wspominaiac ná to/ żeś tu bedac gośćiem / y wszystko twoie mász schowánie w onéy oyczyznie wieczney / cu- dzych á pożyczánych tylko do czásu rzeczy lá- dá iákich vżywáć w potrzebie muśisz: y wspo- minay ná one dobrá ktoreć nágotował y schował Pan twoy vbostwem swoim naś- więtszym/ do ktorych ćie táka droga/ y żyćiem sam przez śie prowádźi.

Strzeż śie/ żebyś w tákowey rzeczy vpodo- bánia oká y sercá twego nie vpátrował/ ále tylko vżyteczność y vbostwo/ ktore nic tá- kowych nie przystrzega przymiotow: á ty nád to iescze masz śie vpodobáć P. Bogu twemu.

O iáko subtylny iest ten niedostátek w

ſługach Bożych/ á w wielu ſie ich znayduie; á iż z ledwá go ći/ ktorych ludźie zá nádoſkonálße rozumieią/ podſtrzegáią w ſobie y onemu ſie przećiwią; y dla tego ſie więc ná rzemieſlniki fráſuią/ im przymawiáią/ y one rzecz ſobie nie żadnay nie nawiſna máią/ y ná nie nie rádźi pátrzáią/ máiąc ſerce ſwoie chućiámi bydlęcymi oßpecone / y od nich trzymáne.

Ty tedy ták wielkieg niedoſtatku wyſtrzegay ſie/ żadney rzeczy ná tym świećie niegodnym ſie poczytaiąc/ ktoryś od ſámego wźięćia rozumu miłość twoie ná prożnośćy ná obráze P. Bogá/ z tym vżywániem obracał.

X.

TAkże gdy co kupuieß: tákaż rzecz te obieray ktoraby miáłá ná ſámo weyrzenie co przyganionego/ coby ſie oczom twoim w niey co nie podobáło / y od ktoreyby ſie ſerce y chuć twoiá odrażáłá: doſyć/ żeć nie ták miła iáko vżyteczna będźie. Y weſel ſie zawße / gdy co vczynić możeß przećiw ćieleſnym chućiom twoim/ gdy ſie nieprzyſtoyney miłośći ſercá twego ſprzećiwić/ y one przełomić/ á ſámego śiebie zwyćiężyć możeß / vkochánia twoiego w ſámym Pánu Bogu ná ten czás ßukaiąc; bo pewnie w nim/ ieśli tego prágnieß/ ináczey odpoczynąc nie możeß.

XI.

ZAś/ gdy co obierasz/ tedy innym day wprzod obieráć/á ty/co ná koniec zostáie/z weselem y z pokora serca iáko szczenie Páná twego przyiymuy. ábo/ ieśliby tobie koniecznie pierwey przyszło obieráć/takaż rzecz bierz ktoraćby sie zdáłá bydź napodleysza/ mnieysza/ niesmácznieysza/ y nie vdátnieysza.

O tymże wiedz: iż gdy od tákiego niedostátku/ to iest/ od ták subtylney ku rzeczom widomym á nieznákomitey miłośći wolnym bedźiesz/ wielkich ćie poćiech duchownych vczestnikiem vczyni Pan nasłodszy IESVS/ ktorymi tylko tego czestuie/ co vśiluie dla iego miłośći/ áby sie obnáżył ze wszystkich poćiech y vkochánia doczesnego/záwsze bedac przećiwnym ćielesnym chućiom swoim.

Y nád to/bedźie sie zápalał w tobie co dáley ogień miłośći vbostwá Páná IESVSOWEGO; y tákći wszytkie rzeczy widome y ćielesne stánieia/ iż potym ze wszystkim bedźiesz tesknił/ prágnac sam sczegulny bez wszego zostáć/ k woli IESVSOWI Pánu/ ázebyś sie z nim wiecznie ziednoczył.

XII.

MIey te wola/ y one w wieczor y poránu przed P. Bogiem odnawiay ;to iest/ á-

żebyś wßystko co na świećie iest/ iako gnoy dla iego miłośći poczytał: na onym sámym/ ktory iest nie tylko twoie/ ale świátá wßystkiego wiekuiste á náder opływáiące dobro/ przestáiąc; y wzbudzáiąc w sobie tesknosć y prágnienie ku niemu/ ázebyś go y tu przez nagorętßą miłosć/ y po śmierći z nim złączony/ w sámey rzeczy záżywał.

XIII.

TE rzecz ktoraby ćię ćielesnie kocháłá/ naradnieyßy odbyway od śiebie/ iáko głownego á nienawisnego nieprzyiaćielá vbostwá świętego/ ktore nic innego nie iest/ iedno obnáżenie sercá á wieczne odwrocenie woli y miłośći od wßystkiego stworzenia y z namnieyßym rozmyślnym vkochániem/ á ná sámym Pánu Bogu; y ná tym/ co wiedźie do doskonáłego Bogá miłowánia/ przestawánie y odpoczynienie doskonáłe.

XIV.

DOm/ ktoregoć Pan Bog do czásu vżyczył ná odpoczynienie y zámknienie od tumultow y zabaw świátá tego/ w teráźnieyßym pielgrzymowániu twoim/ nie ináczey go poczytay/ iedno iáko obcy/ gośćinny/ á nie twoy. y dla tego śćian iego nie przybieray/ áni śie rospośćieray w nim/ gdyż gośćiem w

nim ie-

nim iesteś/ á do iutrá/ ábo iescze krocey máiąc w nim pozwolenie pomieszkánia. y często do siebie powtarzay one słowá Apostolskie: iż nie mamy tu miástá do mieszkánia/ ále przyszłego szukamy: gdyż przychodniámi y pielgrzymámi tu iesteśmy iáko y oycowie naszy.

XV.

O Brázow proznych w domu twoim nie ćierp. Prozne rozumiey: z ktorych osobnego zbudowánia y pobudki ku doskonáłośći á gorętszego zápalenia się w miłośći Bożey nie odnosisz/ ále się tylko ćiekáwość oczu ná nich zwykły pastwić. A zwłaszczá/ kiedy kto obcy przyznawa y chwali ozdobę twemu mieszkániu/ co ćię ma pewnie dotknąć/ ážebyś snadź w czym vbostwu Páná IESVSOWEMV nie vymował. Y dla tego gdyby to było/ pytałbyś tákiego człowieká/ coby mu się ozdobnieyszego zdáło w domu twoim. á dowiedziawszy się vczynisz/ áby tá rzecz nápotym ná widoku nie byłá / ále ná innym mieyscu osobnym/ ieśli tobie sámemu służy ku zbudowániu duchownemu. To á wszákoż vczynisz/ gdy wyrozumiesz/ że gośćia onego rzecz iáka kocha powierzchownie á nie duchownie: á to potym poznasz; ieśli gość pátrząc po śćiánach wzdycha/ y nieiákie nabo-

żeństwo pokázuie po sobie. znák iest iego duchownego zbudowánia. Inaczey/ po ściánach ćiekáwe pátrzánie/ y z iákimśi bespieczeństwem iákiey rzeczy wychwalánie/ ktoreby tobie wiecey przymawiáło; znáć prożnice w do^o^. A wszákże nie záwsze masz dbáć na to: ábowiem nie iednákie vmysły ludzkie/ nie iednáko o rzeczách sadzą; y śiłá tego bywa/ że/ czym sie ieden zbuduie/ y co duchownie przyymuie/ tym sie drugi tylko powierzchownie ćieszy/ á tylko ná ozdobę oczom miłą náćiąga. Aprzeto/ gdźby kto w baczeniu iescze niedostáły co z tey miáry mowił/ ty zámilcz/ á nie przećiw sie. A Duchownego oycá ábo náuczyćielá twe^o^ w tym rády iáko nabárziey słuchay.

XVI.

IEśli co możesz mieć názbyt ochędożki domowey duchowney/ rozday tym co nie máia/ á sa podobni w żyćiu: ábo przeday ná iáłmużnę.

Obrázy ktorebyś mieć mogł w domu twoim/ opisáłemći niżey w Rozdźiale/ Porządnego ná godźiny czásu rozłożenia. Oprocz iednego/ o ktorymći tu piszę.

XVII.

BEdźiesz mieć obraz ieden nád inne osobny/ to iest/ fárbámi wyrázone á iákby ze-

krwáwione Serce miłośniká náßego IESVSA Páná/ ſámo tylko/ korona ćierniowa ogrodzone: ktory obraz záwieśiß tudźieß v drzwi ſámych/ ták niżko/ żebyś go mogł cáłowáć/ ilekroć z domu wychodźiß/ ábo záś wchodźiß/ mowiąc do niego.

Niech bedźie błogosławiona/ o nasłodßy IESV naświetßa / nawßechmocnieyßa / á naprzyiemnieyßa wola ſercá twego. Proße ćie Pánie dobrodźieiu y miłośniku moy/ day áby też wola ſercá mego naniegodnieyßego/ nigdy rożna od woli twoiey nie byłá/ Amen.

O nasłodßy y nadobrotliwßy IESV/ proße/ odeymi odemnie złośliwe y niepowolne ſerce moie/ á day mi miásto niego ábo ſerce twoie/ ábo ſerce nowe wedle Sercá twego. Day mi ſerce ćiebie miłuiące/ nawiernieyße/ naczyſtße/ nagoretße/ nalitośćiwße / natáſkáwße/ namiłośiernieyße / y napokornieyße : y ktorebyś ty ſczyre y proſte ku tobie vczynił / w tobie pograżnał/ y ztobą ziednoczył wiecznie / Amen.

Bądź pozdrowione ſerce nasłodße / namiłße / namiłośiernieyße y naniewinnieyße Páná mego IESVSA Chryſtuſá: Poćiągni y weźmi ſerce moie do ćiebie y zámkni ie w tobie ; y wyliy ná nie krew twoie / miłość

twoie/

twoie/ y łáſkę twoię/ ábym wiecznie był przy⸗
łączony tobie/ Amen.

O Serce namiłośnieyſze y nadobrotliwſze Páná mego IESVSA Chryſtuſá/ ciebie po⸗
zdrawiam/ y ſerce moie nagrzeſznieyſze tobie przykłádam: ráczże bydź záwſze/ y ná kążdym mieyſcu/ y w kázdey ſpráwie z ſercem moim. ábym ná cię bez przeſtánia pámiętał/ ná cię ſię záwſze oglądał/ ciebie ſię we wſzyſtkim rádził/ wſzyſtko od ciebie y dla ciebie poczynał/ ſpráwował y kończył. ábym cię godnie chwalił/ y tobie ſercá mego prawdziwe politowánie/ dla mnie zránionemu/ zekrwáwionemu/ boleſnemu/ mnie miłuiącemu/ żáłuiącemu/ y mnie o myślącemu záwſze pokázował y oddawał/ Amen.

O Pánie IESV Chryſte: proſzę/ rácz ſerce moie twoimi ránámi zránić/ y krwią twoią rácz vpoić myśl moię: ażebym cię záwſze gdziekolwiek ſię obrocę/ widział/ ták okrutnie dla mnie vkrzyżowánego; á ná cokolwiek weyrzę/ niech twoią krwią widzę bydź zmálowánego: ażebym ták wſzyſtek do ciebie ſię gárnąc/ nic oprocz ciebie nie żądał/ y ná nic/ iedno ná twe rány pátrzył. Toć moiá pociechá z tobą moy Pánie bydź zránionym; y to niech mi będzie wnętrznym vdręczeniem

o tobie

o tobie nie myślić. Niechże nie vstaie serce moie dobry IESV/ aż cię znaydzie szcześliwość y błogosławieństwo moie. Tam niech odpoczywa/ y tam swe prágnienie niech kończy/ Amen.

XVIII.

TAkie ma bydź ochędostwo domu ábo komory twoiey/ żeby sie ściány niemal gołe widziły: porządek y ochędostwo w innych rzeczách pilnie záchowuiac / á plugástwá y nieporządnego rzeczy tu y owdzie leżenia wystrzegáiac sie/ dla zgorszenia y obrázenia oczu tych/ ktorzyby cię kiedy náwiedzić mogli / czego y doskonáłe Zakony bárzo doglądáia: ábowiem niedbáłe sprzętu domowego choćiaż lichego sprawowánie/ bywa często znákiem człowieká niedbále P. Bogu służącego/ y sumnienie swoie tákże ládá iáko opátruiacego/ á vmysłu ku doskonáłości gnuśnego y niesposobnego. A záwsze sie to w ludziach świetych znaydowáło / iáko czytamy w Żywotách ich; iże ktorzy byli w służbie Bożey gorętszymi/ w opátrowániu czystości serc swoich pilnieyszymi/ y w doskonáłości żywotá ćwiczeńszemi ; záraz y ich wszelkie obyczáie powierzchowne/ y wszystko około nich/ ták w ich mieszkániu/ iáko y miedzy tymi kto-

rymi rządźili / nie tylko bez nagány / ále owszem z wielkim zbudowániem y pochwałą ná to pátrzącym były.

XIX.

Z Strony záś obrázkow ná pápierze / iákich nabożni ludźie w kśięgách swoich vżywáią / tych mieć możesz ták wiele / ile nabożeństwo potrzebuie : á wszákoż názbyt nic : áni sie mász o nie chćiwie stáráć / áni ich od drugich żebráć / áni sie ich misterstwem y ozdobnośćią záwodźić / ále ná stárych / pobrudzonych y prostych rádnieyszy przestaway : inne ktoreby były dobrowolnie od kogo dawáne / drugim nabożnym á vbogim ludźiom rozdaway.

XX.

A Ilekroć ná iáki obrázek weyrzysz / procz sámego náumyślnego nabożeństwá / to iest / z trafunku nań w kśiążkách nápadszy (bo insza iest vmyślnie zábawiáiąc sie rozmyślániem krotkim nád obrázem / cnoty y chwałę onego świętego vważáiąc) będźiesz go cáłowáć z miłośći y vczćiwośći ku temu świętemu ktorego iest ná nim wyrázenie / wspominaiąc ná iego Zywot świątobliwy / vćiekáiąc sie sercem do niego / co możesz zá krociuchny czás spráwić / sámym tylko naboż-

nym westchnieniem; ażeby sie zá toba przyczynił do Páná Bogá/iákobyś sie też ty stał vczestnikiem iego tu Zywotá/á potym z nim spolnego błogosłáwieństwá widzenia Bogá/ záżywał.

XXI.

KSiag wiele mieć wystrzegay sie:ále miey ná tych dosyć/ ktoreć nawiecey służa do wykonánia powinności twoich/ y do dostapienia wietszey doskonałości/ á ná zbudowánie bliźnich. często ábowiem wielkość ksiag rozmáitych/ czyni człowieká rostárgnionego/nieporzadnego/ y teskliwego w nabożeństwie/tego á zwlasczá/ktory nie nośi vrzedu áby drugich náuczał; gdy mu co raz inše kśiegi iákieś żadze czynia / ktore wiec ták długo trwáia/ dokad innych nie weźmie w reke. y ták bywa; iż iedne kśiegi odwabiáia do śiebie od drugich; zá czym y te y owe bez smáku y pożytku czytáia sie : lecz tákiemu niedostátkowi zábiegáć trzebáiáko nabárźiey człowiekowi duchownemu/ á to tym sposobem : żeby tylko te kśiegi czytał/y tego czásu/ iáko mu Duchowny náuczyćiel náznáczy.

XXII.

TEgo sie tákże vśilnie strzedz bedźieß/ żebyś nigdy nie miał ksiag kosztownie y

wydwornie oprawionych / ani vzłoconych.
A ieśliżebyć były takowe procz twego stárania/ od kogo dárowáne; tedy ie pokriy czym przyzstoynym/żebyś nie pátrzył ná ich ozdobę/ y z nich iákiego vkochánia nie miał/ vbostwu ś. przećiwnego: myślom ktoreby iákieś wnętrzne vpodobánie ku nim czyniły/ nátychmiast przećiwić sie masz z serca/ żebyś zá tákiego/ ktory sámego śiebie w rzeczách widomych szuka ná vkochánie swoie/ á nie ná chwałę Bożą/ nie był od Bogá poczytány: abowiem duchowny człowiek nie pátrzy nigdy ná to co sie pokázuie bydź zwierzchu ozdobneg/ale w natrz wstępuie/y co tám iest/ wypátruie / kosztuie / y smákuie / násyceniu duchá á nie oká dogadzáiac.

Ty miłośniku vbostwá P. Chrystusowego/iákieykolwiekbyś rzeczy do twego powołánia należącey/mogł mieć iákie powierzchowne vpodobánie y vkochánie/ od tego wszytkiego obnáżay sie w czás/ á iáko ná naprostszych rad przestaway/żebyć szlachetnego vmysłu twego niebłáznily y nikczemnym nie vczyniły: abowiem ktożkolwiek táki iest/ służba Boża sie chlubiacy/ ktoremu sie zda bydź nabożeństwo lepsze z vzłoconych y ozdobnych kśiąg/ániżeli poprostu oprawnych/

táki iesżcze wnetrznego smáku z słow pismá S. nie poczuł; ani tego/ co to iest/ człowiekowi z Bogiem rozmáwiáć/ y onego chwalić/ nie poznał. Tákiego pierwey do służby Bożey pociągáią kśięgi ozdobne/ á niżeli miłość ku Pánu Bogu: więc śię też łatwie ná modlitwie rozrywa/ y oney ládá dla czego odbiega/ iáko rzeczy niepoważoney y nieznáiomey.

Azebyś też ty tákiey prożnośći snadź kiedy niepodlegał/ ták sobie w tym postępowáć będźiesz. Jleby ćię kroć vpodobánie iákiey rzeczy powierzchowne w nabożnych myślach trudniło/ y kochánie iákieś czyniło/ obrácay że śię z sercem twoim do P. IESVSA/ ná ktoregoś śię służbę vdał/ y gwoli ktoremu porzućiłeś rzeczy widome/ á duchownes obrał/ mowiąc do niego:

Pośięgni o Pánie moy IESV/ pośięgni ty sám áczkolwiek niegodne y grzeszne serce moie: á ty też rácz być nawyższym iego kochániem. Ty sam o niezmierzonego Máiestatu Pánie/ rácz śię wprowádźić we wszystkie istotę duszę moiey/ y w niey zástap mieyscá wszystkie/ áby y namnieyszego komu innemu procz ćiebie nie zbywáło. Rácz z pohańbieniem wyrzućić z sercá mego wszelką y namnieysza

nieyſza miłość doczeſna/ miłość rzeczy ſtworzonych ćiebie niegodna. Proſzę ćię o moy nadroſzy ſkárbie/ y napięknieyſzy krolu y Pánie moy/ bądźże ſam moim w káżdey piękności y vćieſze namilſzy y napożądliwſzym vpátrowániem: niechże mi będą w tobie wſzyſtkie rzeczy zámknione y ſchowáne/ ktorych mi ieno vżywáć potrzebá ná chwałę twoię. Vchoway mię/ o moy napożądliwſzy Pánie IESV/ cudzey miłośći/ ábym iey y ná mgnienie chęći nie vkazał we mnie. Poſtaw ſię oczom moim moy IESV dla mnie wyniſczony/ w oney poſtáći w ktoryeś tu żył dla nas ná źiemi: y wſpomoż mię/ żebym nigdy nie ſpuſczał z ćiebie wnętrznych oczu moich. Pánie/ gwoli miłośći twoiey/ wſzyſtko cokolwiek iedno może mię vćieſzyć ná źiemi/ wzgárdzam; bo nád ćię ſámego/ mnie y wſzemu świátu niemáſz nic droſzego/ nic potrzebnieyſzego. Wiem o tym Pánie/ że ſię ty ták zbytnie kocháſz w náſzey przyiáźni/ y nas ták blizko miłuieſz; iż y namnieyſzey miłośći cudzey w nas nie náwidźiſz/ y oną ſię bárzo obrażaſz. ia zá pomocą twoią/ nic przećiwnego miłośći twoiey/ y ná oká mgnienie przypuśćić niechcę: ále onę tobie w cále prágnę záchowáć ná wieki wieczne.

XXIII.

VBior twoy ma bydź pokorny/ po prostu vszyty/ skromny/ starożytny/ á vbiorom ludźi nabożnych y przykładnych podobny/ nie szukáiąc w nim wymysłow co raz inszych świátá odmiennego/ iáko nabliżey wyrażáiąc postáć Páná twego/ y wszystkich násłádownikow iego. potrzebę tylko/ iákiey prawdziwe święte vbostwo dopuszcza/ w vbierze vpátruiąc/ á nie co inszego: gdyż ábowiem y w tey mierze duchowny niedostátek/ o znáczney niedoskonáłośći w człowieku znáć dáie.

XXIV.

SVkná subtelnego á drogiego do odźienia nie vżyway/ áni ćię niech vwodzą fárby rozmáite iego: ábowiem święći násłádownicy Páńscy kosztowny vbior zárzućiwszy/ drogiego skarbu łáski Bożey/ cnot świętych y bogactw niebieskich/ w podłym vbierze dostáli. To stáránie twoie nawysze niech będźie/ co dźień kosztownięy dusze twoie cnotámi świętymi przybierá; to ćiáło/ ktore w rychłym czáśie będźie bárzo nievszánowáne y w źiemi zápomnione/ niedbáiąc: ládá iákie o nim czyniąc stáránie/ byleś ie tylko miał powolnym á sposobnym ná spolne vsługowánie y chwały oddawánie Pánu twemu IE-

SVSOWI/ ktory swoie własne wzgardził dla ciebie.

XXV.

A Ieslizebyś względem stanu twego / w droższym y subtelnieyszym odzieniu rad nie rad / abo dla iákiey słuszney przyczyny musiał chodźić; y byłoby to przećiw woli y przedśiewźięćiu twemu / że rádnieyszy obieraß wzgárdzony y vbogi vbior dla IESVSA Páná: tedy przynamniey / wzbudzay w sobie żal serdeczny / że ták iákobyś rad nie naśláduieß przykłádow Zbáwićielá twegó: y wstyday sie / że ty sługa sie odzywáiac Páná tákiego / kosztowniey á niżeli on iesteś vbrány: ážebyś ták był wolnym od vkochánia ćielesnego. á Pan twoy ktory widźi dobra wolą twoie / y smutek / poczyta ćie zá sługe swego: gdyż ta iest wola iego / żebyś sie ták vbierał / nosząc w drogich száćiech duchá vbogiego / y ztąd żáłosnego: czym pewnie ku chwale iesteś Pánu twemu.

XXVI.

Suknia wytárta / y łatána / ileć stan twoy dopuszcza / miey sobie namilsza / chwale y vpodobániu sie Bogu / á nie oczom ludzkim / dogádzáiac. Nie niechći nie czyni suknia rozności miedzy dniem świętym vroczystym / á

powsze-

powszednim: ale raczey dni święte obchodź znakomitszym vbostwem: poczytaiąc to więtsza vczćiwośćią dnia vroczystego/ gdy/ abo Pana naszeg abo przenachwalebnieyszey Maryey Panny Matki Bożey/ abo innych Swiętych dni święte wyraźnieyszym obchodźisz vbostwem/ ktorego oni doskonałymi byli miłośnikámi/ y w nim sie z táką wielką chwałą swoią P. Bogu vpodobali.

Stáray sie tedy; żebyś sie z káżdey miáry postępkom świeckim/ w żyćiu twoim przećiwił: á dni święte nie ćielesnym ochędostwem/ ale wiecey duchownym obchodźił/ ktorego po tobie chce oblubieniec duszę twoiey/ dla ćiebie vbożuchny: choćiaż ćie nie ma trwożyć/gdy przystoyneg ochędostwá w vbostwie świętym (iákoż ták ma bydź) zażyiesz/ z miłośći y vczćiwośći ku przenachwalebnieysze Sákramentowi/ gdy go przyimowáć masz.

XXVII.

TAkiego płotna od ćiáłá rad vżyway/ przećiw ktoremuby ćiáło nieco szemráło. Tákże/y około łożká skromność y vczćiwość chowáy/áby nic nie było gwoli ćiáłu/ále tylko gwoli potrzebie duchowney. potrosze vymuiąc miękkośći ćiáłu/ żeby postępkiem na gtym nie znikczemniáło; przyzwyczáiąc ie ma-

drze ná máłym obroku przestáwáć/ gdyż y námnieyszego nie iest godne. y gdy sie kontentowáć może iedną albo dwiemá poduszkámi/ źle vczynisz iesli mu nád to więcey pozwolisz/ bobyś ták roskoszy w vbostwie/ przeciw sumnieniu/ szukał.

XXVIII.

W Káżdym odzieniu ták dziennym iáko y nocnym/ vbostwá S. násláduiąc/ ochędostwo przedśię/ ktorego Bog nie broni/ záchowáć pámiętay; á plugástwu świedzić sie nie day/ wyiąwszy/ żebyś to z osobliwey ku Pánu Bogu miłośći/ ná vkaránie sámego śiebie zá grzechy twoie/ ábo bliźnich/ ábo dla iákiey pobożney przyczyny/ znośić chćiał.

XXIX.

COkolwiek widźisz/ czego świat vżywa ná dogodzenie swey woli włásney/ niepotrzebnie y rospustnie; y cokolwiek ni czym/ iedno dogodą ćielesną pachnie; temu ty bądź nienawisny/ to ty wzgárdzay/ á temu sie głáskáć nie dopuszczay. iáko iest/ vżywánie vstáwiczne czápek szerokich/ rękáwic/ ażeby ćiáło mizerne przykrośći nie doznáło/ żeby nie ogorzáło/ etc. Ty względem tych przyczyn/ nic nie vżyway tákiego; áż gdybyć szło o porátowánie zdrowia. lecz gdyś z łáski Bożey zdrow/

y nicci to do zdrowia zaßkodzić nie może; że
w domu śiedźiß; tákowe rzeczy miey zá nie-
przyſtoyne tobie iáko vbogi práwy. y dopuść
ćiáłu twemu ogorzeć y przykrość vćierpieć/
ábowiem nie tu ieſt mieyſce iego wczáſu y
chwały/ále vtrapienia/ żeby potym wiecżnie
kwitnęło. y mow ták do niego: lepiey ieſt
ćiáło moie/ gdy to znośiß co ná ćię od Bogá
włożono/ niżli to co ty ſobie wymyślaß: rę-
ce od słońcá ſczerniáłe ludźiom ſie nie podo-
báią/ ále ſie podobáią Bogu/ gdyż ſie też
Syn iego namilßy dla nas z woli iego/ w ćię-
żkich ogniách słonecznych nie ochraniał. á
do tego: więtßa to ieſt chwałá twoiá/ gdy
ćię promienie słoneczne okrywáią/ á niżeli iá-
ka ſkorá bydlęca. będźieć ten czás/ kiedy ćię
od słońcá ſchowáią pod źiemię; á tám cho-
ćiaż w tákiey ćiemnośći leżeć będźieß/ ſámo
z śiebie ſproſnym będźieß. żaden po śmierći
bez ſkaránia ogniá Czyśćowego nie zoſtał/
ktory choćiaż trochę ćiáłu ná prozność do-
gadzał/ y białość rąk/ oblicza/ ábo drogim
á świetnym rzemieniem przybránie nog/
zwłaſczá przećiw ſtanowi/miłował: co day
Boże/áby ſie y w tych nie znáydowáło/ktorzy
ręko dáynymi náßládownikámi P. IESVSO-
WI zoſtáli. lecz ćiáłu o przyczynę nie trudno.

XXX.

GDyby ſie to tráfiło/ żebyś y iednego ſzelągá nie miał/ ani cobyś iadł y pił; tedy ná ten czás poklęknawszy/ będzieß z weſelem dziękowáł Pánu Bogu/ że ćię czynić raczy vczeſtnikiem vbogich á doſkonáłych náśládowników ſwoich / ktorzy po wßem świećie ná rozmáitych mieyſcach/ od ludźi ſą zápomnieni/ y wzgárdzeni/ przykłádem Páná ſámego IESVSA nie máiąc co w gębę ſwoię włożyć/ dawniey niżli ty nędzą y głodem wyniſczeni; á ty nie dawno doſtátek máiąc/ ták prędko nędzą/ vſtráßáć ſie nie máß.

Dźiękuy Pánu IESVOWI/ że ćię czći naświętßym vbośtwem ſwoim/ ktorego chwałá y zacność dáleko więtßá ieſt/ niżli chwałá świátá wßyſtkiego.

Ofiáruy mu ſie przy tym ná znośenie ochotne vbośtwá y iákichkolwiek niedoſtátkow. á niegodnym ſie poczytay y namnieyßey odrobiny/ nie tylko táſki iego/ ále też y chlebá doczeſnego; gdyż abowiem gnuśny y niedbáły ieſteś robotnik y ſługá iego. A zátym pátrzay ná iego oycowſką dobroć/ y czekay/ áżći co dáć roſkaże; á ná tym ſie nicomyliß/ byleś tylko w ſłużbie iego dla tego nie ſtábiał/ nie vſtawał á w nim mocną nadźieię pokładał.

XXXI.

Eſliby kiedy kto dał iáłmużnę / tedy záraz ná ſtronę odſzedſzy / poklekni / Pánu Bogu zá nie dziękuiąc: á zá potrzeby iáłmużniká modląc ſię / onę iáłmużnę ná chwałę Pánu Bogu / y ná odpuſczenie grzechow tego ktoryć ią dał ofiáruiąc.

XXXII.

ILe przemożeſz y duſzą y ciáłem / nád vbogimi miłośierdzia vżywáy; y onych do rozmow y towárzyſtwá twego miłośnie przyimuy / ileć czás dopuſcza. Vbogich miłuy / vbogich broń / zá vbogimi ſię rád przyczyniáy / zá nimi ſię modl / vbogich káżdemu zálecáy.

XXXIII.

TEgo wſzytkiego czegoć ſię godzi vżywáć / vżywáy z boiáźnią / oglądáiąc ſię ná czás on oſtátni / kiedy wſzytko innym ná vżywánie zoſtáwiwſzy / poſtáwiſz ſię przed ſurowy Sąd P. Bogá twego / y tám oddaſz liczbę ze wſzyſtkiego / iákoś tu czego zbáwiennie vżywał.

XXXIV.

VStáwiczną żáłość noś zá to w ſercu twoim / iże ſię bez wielá potrzeb obeyść nie możeſz. á záś potrzebnych rzeczy iáko náſkromniey ſam ku ſobie vżywáy / lecz ku bliź-

niemu iako nasczodrobliwiey/dzielac sie prawie z nim wszytkim co masz wedle nauki Pana Chrystusowey gdy go do ciebie w iego niedostatku posyta. A dusze twoiey barzo zatuy/ y nad iey vbostwem y nagościa napierwszego y narychleyszego politowania y ratunku vzywaiy/ zebyś z nia dostapit zywota wiecznego/porzadna miłość/ ktora od siebie poczyna zachowawszy.

ROZDZIAL X.

O Czwartey gruntowney cnocie Zywota Chrześciańskiego/ Wzgardzie samego siebie.

I.

Wzgarda samego siebie/cnota iest ludzi prawdziwie madrych y oświeconych y doskonatych/y dla tego ze z oświecenia ducha pochodzi/barzo mocna y skuteczna iest.

Ten cztowiek/ w ktorym ta cnota doskonata iest/z ledwa sie sam znieść moze / a napierwey y nawiecey w zadzach y zmystach cielesnych/ ktorym sie w gniewie nigdy nie przeiednanym sprzeciwia/ onymi wzgardza/ y im postuszen bydz niechce : to iest/ tego wszystkiego odmawiaiac / niepozwalaiac y nie dopusczaiac ciatu y zadzom iego/ do cze-

go go chuć bydleca wrodzona ciagnie/ y kochanie mu iakie czyni; z ledwa za wielka trudnościa y z niechecia/ y skapie pozwalaiac sobie tych rzeczy/ bez ktorych sie żadna miara przyrodzenie iego obeysdź nie może.

II.

A Takiey ku samemu sobie nienawiści/ iest mu napierwsza przyczyna/ miłość vprzeyma na mocney wierze vsadzona/ ku Panu IESVSOWI Zbawicielowi swemu y miłośnikowi wiecznemu; ktoreg Zywot vstawicznie ma przed oczyma swymi iako naczystsze y naiaśnieysze zwierciadło/ w ktorym sie we dnie y w nocy przegladywa/ zabawia/ y z niego miłość/ przykłady/ nauki/ a zatym swoie/ za takie vmiłowanie/ powinności czyta.

Druga przyczyna iest takiey świetey ku sobie nienawiści: Vstawiczne wypatrowanie samego siebie człowieka: to iest/ wynaydowanie/ poznawanie y vważanie grzechow swoich/ niegodności swoich/ niedostatkow swoich y niewdzieczności y lekkiego vważenia Maiestatu Pana Boga swego/ y niezmierney miłości iego.

III.

W Zgardziciel samego siebie doskonały/ gdy go co ze strony dochodzi/ iako na-

przykład chwała / ábo iákie o nim v ludźi wielkie mniemánie/ábo cokolwiek temu podobne/ tedy śie tym wszystkim bárzo ćieżko obráża przećiw sobie : ták/ iż chociaż baczy bydź pobożnego/ bácznego y sczyrego człowieká/ ktory mu co dobrego przypisuie/ on przedśię/ w swe niedostatki rad pátrzáiac y niegodność swoie znáiac / nád ktora v śiebie nie ma nic pewnieyszego/ y w nie ná káżdym miéysću/ y w káżdey zabáwie oczy wlepione máiac / zá sczyre szyderstwo y naśmiewisko sam w sobie to poczyta/ máiac ludzkie oczy zá omylne/ktore iego przymiotow y niedostatkow/ ták iáko on/ná ktore Bog oczywiśćie záwsze pátrzy/ nie widza. y ták sam to wszytko przyimuie/iákoby go kto ábo z żártu/ ábo z vragánia chwalił/czemuby bárzo rad.

I V.

WZgárdźićiel sámego śiebie prawy / ma vstáwiczna á święta nienawiść przećiw sobie sámemu/ y prawie wzgardza dusze swoie wedle náuki Páná Chrystusowey : dla czego/ o tym záwsze myśli/ w nieprzyiáźni sam z soba mieszkáiac/ á o domowym szkodliwym nieprzyiaćielu wiedzac/stara śie o to vśilnie ázeby mogł iáko nasubtylniey wypátrzyć w sobie wszystko co iest naskrytszego/ zá czym

by mogł

by mógł tym potężniey y chwalebniey prze=
konywáć y przełamywáć sámego śiebie w
tym wszystkim/ cokolwiek sie rozumowi ie=
go/ ábo powołániu/ ábo przedśiewźięćiu prze=
ćiwi/ áby tym więcey mogł vrągáć sámemu
sobie/ y zniżáć sie/ y wzgárdząć. wywyższenie
y chwałe Máiestatu Páná Bogá swego w
tym vpátruiąc.

V.

TAki człowiek o żadney rzeczy niechce wie=
dźieć/ nic niechce znáć; iedno duszna nę=
dze swoie/ iedno niedostátki á grzechy swo=
ie/ nic niechce vmieć/ iedno nagodniey y na=
doskonáley Páná Bogá błágáć/ iedno sie
nápotym wszelakich okázyy do grzechu wy=
strzegáć/ iedno śrzodkow do nábyćia cnot
vżywáć.

A ieśli vmie czytáć/ tedy ni o czym rádniey
nie czyta/ iáko o tym co sie śćiąga do onego
sámego/ co go nadotkliwiey strofuie/ co go
wydáie/ co go záwstydza. Tákie kśięgi rad
czyta/ y tym vmysłem/ ażeby iáko nadoskoná=
ley y nádostáteczniey wyczytáć mogł śrzod=
ki do nawyższego poznánia/ y wzgárdzenia
sámego śiebie.

Dla tego nowin y innych nienależących
do śiebie powieśći nie rad słucha/ nie rad

ich prawi/ bo o tym nigdy wiedźieć niechce/ ani o żadnym człowieku/ iedno o sámym sobie; prágnąc/ áżeby tylko mogł biegłym zostáć w poznawániu sámego śiebie/ áby tylko mogł nawięcey wzgárdźić śiebie w oczách Bożych/ y w oczách świátá wszystkiego. ábowiem vstáwicznie vważaiąc niezmierzony/ nieskończony/ y spráwiedliwy Máiestat Páná Bogá swego; záś widząc śmiertelność/ nędzę/ vłomność/ niedołężność swoię/ y záś sprośne á bydlęce námiętnośći y skłonnośći; dźiwnie sie y poznawa niezmierną y żadnym rozumem niepoiętą dobroć Páná ták wielkiego/ że on ták nędznemu y śmiertelnemu á wszelkim niedostatkom podległemu stworzeniu dopuszcza/ áżeby go chwaliło/ żeby mu sie kłániáło/ iemu służyło/ nád to/ dźiwnie sie z tákich iego błahych posług kocháiąc. Y stąd poznawa/ że Páná Bogá swego ták dobrego/ ták miłegő/ inszym sposobem chwálić nagodniey z strony swoiey nie może/ iedno áżeby sie przed niezmierzonym iego Máiestatem iáko nagłębiey á námiłośniey korzył/ wzgárdzał/ y zá nic sie szczyre poczytał.

VI.

TAki człowiek wzgárdza sámego śiebie P. Bogá prágnący chwálić/ niegodnym

śie poczyta y sztuki biedney chleba/ y napodleyszego odzienia/ nawet ani namnieyszego miłośierdźia/ gdyż widźi/ że śie iescze y iednego rázu nigdy Pánu Bogu swemu nie vkłonit/ ale go miásto tego obrażał vstáwicznie złymi nałogámi y niedbálstwy swymi.

VII.

Kiedy ma chleba pożywáć/ pierwey śie łzámi obleie/ wspominaiąc ná opátrzność Páná Bogá swego/ ktory niebacząc ná wielkość grzechow iego y niewdźięczność/ stáránie ma o nim/ iáko o namilszych sługach swoich/ y wzdycha ku niebu życząc sobie/ áby iego pokarm był/ czynić wolą miłego Páná Bogá swego.

VIII.

WSpomina ná ten czás; iáko inne bestye nieme miłuią dobrodźieiow swoich/ z ktorych ręku biorą pokarm. á osobliwie pies/ ktory zá biedną kość pilnie vsługuie dobrodźieiowi swemu/ y w nocy nie śpiąc strzeże domu iego/ y nigdy bez niego sam zostáć śie nie może/ y teskni/ przy nim złe y dobre ćierpi; y ná karánie/ nawet y ná rány/ ktore pod czás odnośi od Páná swegŏ/ niedba/ przy nim trwa/ zá nim chodźi iákby żebrząc łáski iego ábyć nań pátrzył łágodnie; y skoro mu

pan

pan troche táski pokaże/ skoro go mieco tá- godnie záwoła/tedyż bestya rázem od niego podietych zápomniawszy / wszelákim sposo- bem ile może radość y ochote pokázuie/iákby pánu swemu dźiekuiac zá táskáwe weyrzenie.

IX.

TAki człowiek sadźi sie bydź niegodnym wszelákich karánia/vtrapienia/y vćiskow od P. Bogá swego/ á to dla tego/ że czegoś iescze nad wszelkie złe gorszego á niż pomyslić może/ nagodnieyszym bydź rozumie: y w ká- rániu widźi bydź reke Páńská/ktorey sie on/ żeby sie go tym sposobem dotykáłá/ niegod- nym sadźi y boleie. widzac rozmáite karánia y vtrapienia w ludźiech/ zá to maiac: że dla onego sámego y dla grzechow y niewdźiecz- nośći iego/Bog wszechmogacy innych karze y trapi. y błaga P. Bogá skruszonym y vpo- korzonym sercem/ prosząc z Dawidem S. á- by gniew y zápalczywość swoie spráwiedli- wa / ná niego sámego obroćił/ ná ktora on sam zárobił.

X.

WZgárdźićiel sámego śiebie/ nie śmie sie y do napodleyszego stworzenia przyro- wnáć niemego/ktore z tey miáry przechodźi go godnośćia/ że nie grzeszy/y nie ma żadney

ná sobie nieprawości / iáko on: gdyż nád grzech niemász nic áni podleyszego / áni gorszego / áni Pánu Bogu brzydliwszego.

XI.

NAd to; chociaż sie widźi iáwnie bydź stworzeniem Bożym: á przedśie/ máiac vstáwicznie w oczach swoich sámego śiebie/ y grzechy swoie / y podłość á niegodność swoie; á co go nabárźiey pohánbia y trapi/ niewdźiecność swoie widzac/ ku Pánu swemu ták dobremu / ták miłośiernemu / ták hoynemu/ták możnemu y wiecznemu/ ktory go bárzo wysoce y chwalebnie vmiłował; niegodnym sie poczyta / żeby sie miánował bydź iego stworzeniem; ále nápłákáć sie nie może nád sámym sobá: to tylko zá pociechę máiac że wżdy sercem y vsty wspomina ná P. Bogá swego/ że o nim myśli / że nań pámieta / że niewdźiecznośći y wystepkow swoich przećiw iemu vczynionych żáłuie/że go nadoskonáley miłowáć / chwalić/ iemu służyć / y iego wola pełnić pilnie prágnie; zá to mu wszystko wielce vpokorzony dźiekuiac / gdyż sie tego wszystkiego/ tákiey wielkiey łáski/ że mu iego niegodnośći kłádźie przed oczy / że mu daie zá to żałowáć / że mu daie nábożnie ná sie pámietáć/ że go wiárá/ nádźieiá/ y miłośćia

tośćia raczy opátrowáć / namniegodnieyßym bydź ſadźi / gdyż ſam z śiebie nic innego vczynić nie może / iedno grzech.

XII.

TAki człowiek / gdy mu kto vczćiwość wyrządza / ábo mu iáką choć namnieyßą cnotę przyznawa / iáko z dźiáłá vderzony ſam w ſobie / w głębią vważánia niegodnośći ſwoiey tedyż vpada / y w namnieyße odrobiny wzgárdy ſámego śiebie ſie krußy : ábowiem záraz w nikczemnośći y podłośći ſwoiey pogrąża ſie / y zátym y namnieyße odrobiny grzechow ſwoich obaczywa / poznawa / y poważa / rozumieiąc / że náto tákie dźiáło chwały ludzkiey od Bogá nárychtowano y wyſtrzelono / żeby go záś nieco vbeſpieczonego w ſámego śiebie wpłoßono / żeby mu iego niegodność záś przypomniano. Dla czego więc z głęboka wzdycha / y wſtydem przybiera twarz ſwoię / przed nim pátrzyć nie mogąc / y z ledwá ſie ſam mogąc znieść / ſámą ſie nádźieią w P. Bogu namilßym dobrodźieiu ſwoim ćießąc / ktory go ná świećie ták długo znośi miłośćiwy / czegoby nigdy dla niego człowiek nie vczynił / fraßka obráżony.

XIII.

A Chociaż takowy człowiek bywa pełen darow Bożych/ y mogłby zawsze mowić ze zbudowaniem duchownym / przedśie rad milczy/nie wyieżdza z mową/chociaż na czas słyszy nie wedle baczenia kogo mowić: nikogo w mowie nie notuie / ani poprawuie; a zwłaszcza z ludźmi mądrymi w rozmowy sie nie wdáie/ á ieśli kiedy co mu przyydźie mowić/ tedy z wielką sromieźliwośćią mowi/ niegodnym sie społeczności ludzkiey máiąc.

XIV.

Wzgárdźićiel sámego śiebie práwy/zá wielką á osobliwą łáskę od P. Bogá sobie poczyta/gdy mu kto łáie/gdy kto nim wzgardza/y onego zá nic poczyta: ábowiem rozumie ták: że P. Bog przez to iemu znáć dáie/ ażeby sie co dáley w swoiey niegodnośći y w niedostátkách poznawał/ á poznawszy vśiłował ich pozbydź/ cnot/ á zwłaszcza skromney ćierpliwośći miásto nich nábywáiąc.

A krotko mowiąc: tákiego człowieká rowno y iednáko wzgárdá y karánie/ iáko y chwałá ábo vszánowánie obchodźi: bowiem iednoż w tym vpátruie/ku iednemuż obraca y zmierza wszytkim / to iest/ ku poznániu y wzgárdzeniu iáko nadoskonalszym sámego

śiebie/ażeby/iako ſie wyżſzey rzekło/wychwalał tym Pana Bogá ſwego; gdyż nad to nie ma nic pożądliwſzego/ ieno/ áby dla wywyżſzenia y wychwalánia Paná Bogá / on był iákonabárziey wzgárdzony.

XV.

TAkiego gdy kto gáni/ to iego rádość/ y nie może ieſzcze gdy go ieden gáni/ gdy nim ieden wzgárdza/ ábo go prześláduie; ale ieſzcze prágnie/ áby był od wſzytkiego świátá wzgárdzony/gániony/ prześládowány/ y podeptány/y w niwecz obrocony; gdyż ná świecie nie zda mu ſie nic widzieć gorſzego / ieno ſámego śiebie/ieno grzechy ſwoie/ieno niewdzieczność ſwoie przećiw nadobrotliwſzemu Pánu Bogu ſwemu: y dla tego radby/ áby o iego grzechach y niegodnośći/y o niedoſtátkach wſzyſtek świat wiedział/ żeby go tym wiecey wzgárdził y nienawidział.

XVI.

V Tákiego człowieká ten dźiw nawietſzy ieſt; iáko go Pan Bog może y ná oká mgnenie śćierpieć tu ná ziemi/że go nie zágubi z pośrzodká wſzytkich ludzi/ o ktorych to rozumie niewatpliwie / że P. Bogá godnie chwala/ iemu vprzeymie ſłużą/ że go goraco miłuią/że iego wolą czynią/y ſą świętymi.

Wzgárdzi-

XVII.

WZgárdźiciel sámeg śiebie/ ták iest vporny w swoim zdaniu; iż choćiażby go świát wszystek chwalił/ y o ie° cnotách świádczył/ on nie przyznawa/ niewierzy: ale w napodleyszym o sobie rozumieniu/ ná swoie pilnie pátrzy sumnienie/ onym śie mierzy y szácuie; nic w nim/ ieno sáme brzydliwośći grzechow/ nie widząc: á záś/ dźiwuie śie cnoćie y dobroći sercá tych/ ktorzy mu kiedy co przyczytáią dobrego. á chwałá prożna iest v niego iáko naprzećiwnieyszy nagłownieyszy y naynienawiśnieyszy nieprzyiaćiel/ z ktorym on bez przestánia ná czoło walczy.

XVIII.

POćiechy wnętrzne w nabożeństwie/ oświecenia vmysłu/ ochłody duszne/ y inne dáry Boże tym podobne/ ludźiom to tylko świętym á Páná Bogá doskonále miłuiącym własne/ y onym sámym należące bydź rozumie: á sámego śiebie sądźi bydź ich iáko naniegodnieyszym/ y nigdy o nie nie prośi/ ani dba. á ieśli ie kiedy w sobie poczuie/ tedy śie więcey z nich smęći á mżeli weseli ná woli swoiey/ máiąc śie w podeyrzeniu/ by snadź z nich nie miał przyczyny vpadku iákiego dusznego: ale spráwy swoiey zácżętey pilnie/ o-

czy ſerdeczne ku P. Bogu máiąc z vniżeniem y wſtydem wznieśione/ á ná grzechy y niegodność ſwoię otworzone: dla czego ktorzy ſie Máieſtatowi Bogá ſwego/widząc początek ſwoy/iáko ieſt podły; widząc żywot ſwoy iáko ieſt niebeſpieczny/vtrapiony / y niezliczonymi grzechámi nápełniony y ſkalany; widząc koniec ſwoy/ iáko ieſt ſtráſzliwy/ mizerny/y niewiádomy.

W tákiey cnoćie/ dayżeć P. Boże/bydź iáko nadoſkonálſzym/ktozkolwiek ieſteś/co ſie zá żywot duchowny bierzeſz: ábowiem wzgárdźiwſzy tu doſkonále śiebie ſámego/doſtąpiſz chwały kroleſtwá niebieſkiego wiecznego.

ROZDZIAL XI.

O piątey cnoćie gruntowney Zywotá chrześćiáńſkiego/ Cierpliwośći.

IEśli pożądliwie o wyſzey pomienionych cnotach czytaſz/ y ku nabyciu ich zápráwuieſz ſie; pewnie y o tę vkoronowáną á wſpániáłą cnotę Cierpliwośći świętey/nie mnieyſze ále raczey iáko nawiętſze ſtáránie mieć potrzebá / ábowiem tá cnotá ná oſtre goni z tym kogo nośi ná ſobie/ dla czego ſercá tákiemu wielkiego potrzebá. á co więtſza: że

bez

bez tey przesławney cnoty/ cnoty inne ani nabyte/ ani po nabyciu dochowane bydź nie mogą.

Nad tę cnotę po dobrym sumnieniu/ nie maß nic w duchownym człowieku vcießnieyßego/ nic weselßego: bo/ iáko dobre sumnienie/ nad ktore nie ma bydź nic droźßego káźdemu wiernemu/ czyni pokoy y wesele dußy/ ták y Cierpliwość z dobrym sumnieniem złączona/ niewymownych prawie pociech duchownych nabáwia człowieká/ ná cierpienie sie dla Páná Bogá wydáiącego/ y onego potęźnie do niego podnoßąc/ z nim go iednoczy/ y wielce chwalebnym czyni.

I.

CZłowiek ábowiem duchowny y oświecony/ zna sie ná ßláchetności tey cnoty/ y skąd iey zacność pochodźi/ to iest: z sámey osoby Syná Boźego/ z iego męki/ ran/ y śmierći/ y ze wßystkiego iego źywotá vtrapionego. Zna/ iákie poźytki tá cnotá przynośi człowiekowi/ to iest: bydź podobnym Synowi Boźemu/ coź nád to zacnieyßego? bydź vczestnikiem y dźiedźicem krolestwá Boźego/ coź nád to droźßego? wźiąć koronę nieśmiertelnośći/ coź nád to chwalebnieyßego? A dla tego táki człowiek/ zá-

wße prośi krzyżá / vtrapienia / dolegtośći / opuſczenia / wzgárdy / vboſtwá / prześládowania / y innych ták ćieleſnych iáko y duchownych przykrośći / áby / ileby to bydź mogło / nigdy od nich nie wytchnął / we wßyſtkim cale ſie podáiąc woli Bożey; zá wielką to chwałę y vczćiwość ſwoię od Bogá poczytáiąc / dla niego co ćierpieć / chlubiąc ſie z Páwłem ś. w krzyżu Páná IESVSOWYM.

A fundáment człowieká ćierpliweğ ieſt P. IESVS Chryſtus / przez ſwoy wßyſtek Zywot niezmiernie vtrapiony / okrutnie zmęczony / vkrzywdzony / y hániebnie á ſromotnie zámordowány: w ktorym miłość niewymowna á náder zbytnia ku człowiekowi w tym wßyſtkim wypátruiąc / że dla iego zbáwienia wßyſtko złe podiąć raczył / dáiąc nam przykład / żebyſmy náśládowáli tropow iego / ochotnie ſie zá nim wydáie / y iáko nabliżey náśládowáć vśiłuie / dźiwnie ſie zápaláiąc ku iego miłośći iego vmiłowániem / prágnąc przy tákym miłośniku wßyſtko ćierpieć do końcá ſtátecznie / á o to ſie ſámo boiąc / by ſnadź od vcześnictwá krzyżá iego / iáko tego niegodny / nie był odrzucony.

Pomaga mu do tego y niepoliczona liczbá wßyſtkich Swiętych náśládowcow P.

IESV-

IESVSOWYCH/ ktorych on tákże vstáwicznie máiąc w oczách dusznych/ zá tákim Pánem idących/ á wszystkie nacieższe krzyże v-trapienia rozmáitych zá nim niosących/ y z tego się chlubiących/ on tákże zátrzymáć się nie może/ áby się tákże nie wydawał ochotny ná znoszenie cokolwiek się ieno vpodoba Pánu Bogu náń dopuśćić. y tęskni/ że tákiego nazacnieyszego á namilszego towárzystwá iednákimi duchá krokámi/ wedle prágnienia dośćignąć á z nimi iednákich krzyżow/ ábo y iescze ćięższych nośić nie może: y przeto łzámi się oblewa/ y z padołu swego pielgrzymowánia zá nimi woła/ mowiąc: Modlćie się zá mną o wierni á gorący násládowcy y miłośnicy Páná mego IESVSA Chrystusá/ ábym się godnym stał vczesnikiem żywotá wászego y krzyżow/ y státeczności/ y męstwá. Wspomożćie mię wierni sludzy Páná mego/ ábym od wászey ćierpliwośći nie był odrzucony. Rátuyćie mię słábego y niepotężnego w drodze Páńskiey/ ábym nie vstał zá wámi/ y z wámi stánął od P. nászego pochwalony.

Nie nagorzey go do Cierpliwośći świętey zápráwuią/ y własne grzechy iego/ ktore on vstáwicznie máiąc w oczách swoich/ że były przyczyną ták wielkiego pogárdzenia Sy-

ná Bożego; tákże y srogiey męki iego/ niepoliczonych y boleśnych ran iego/ y okrutney á sromotney śmierći iego: dla czego/ áżeby ie w sobie záwsze karał/ ná wßystkich przećiwnośći znoßenie/ bez ochrony y miłośierdźia bieży práwie; wieczną ich nienawiśćią w sobie y w bliźnich swoich prześláduiąc y nienawidząc/ sposoby rozmáite wynáyduiąc ná ich wieczne zepsowánie y zgubę; á to zá vważániem; że ták bárzo P. Bogá obrażáią/ ktory Syná swego naniewinnieyßego skáráć chćiał dla grzechu ludu swego; á żeby to narodowi ludzkiemu wieczną pámięćią było/ że ták zgołá iemu grzechow nieodpuśćzona; ále skárániem ták wielkim ták niewinnego/ winnemu znáć dano/ iáko bárzo Maiestat Boży był nimi obráżony; áżáś ná iákie karánie winny był skazány/ od ktorego tákim áż vderzániem Syná Bożego/ winowáycá muśiał bydź wyzwolony.

II.

Człowiek ćierpieć/ z miłośći ku P. IESVSOWI prágnący/ cokolwiek ieno bierze przed śię dobrego/ do czegokolwiek śię vdáie/ cokolwiek ieno záczyna/ Cierpliwość tám S. vpátruie/ y bez niey nic áni myślić/ áni mowić/ áni czynić niechce: abowiem wie/ że y

w namnieyszey sprawie dobrey przećiwność iest / dla czego bez Cierpliwośći do niey sie nie vdaie/z Cierpliwośćia prawie iako z napotrzebnieyszym y napoteżnieyszym towárzyszem w drodze ninieyszeg pielgrzymowánia złączony y ziednoczony będąc nierozdźielnie.

Wie że w modlitwie przećiwnośći są/ ckliwość/ serca vschłość/ niesmak duszny/ oćieżenie/myśli plątanie/imáinácye/y inne. Záś w pośćie y w innych vtrapieniách ćiáłá przećiwnośći są/niesposobność/ smutek/ tesknienie/ teskliwość/ boleść. A w pielgrzymowániu záś/ vprácowánie/ niewczásy/ tesknienie/ prágnienie/ vpalenie/ źimno/ vraganie/ niedostátek. Záś w násłádowániu P. IESVSA y w żywoćie duchownym/ y w częstym vżywániu Sakrámentow S. przećiwnośći są/ pośmiewáni: ludzkie/ szácowánie/ vszczypki/ szyderstwá/ wzgárdá/ lekkie vważenie/ bá y káránia podczás/ niedostátki potrzeb/ vbostwo/ opuszczenie/ nędzá/ osobne mieszkánie/ ráne wstawánie/ twárde wylegánie/ niedoiadánie/ nieprożnowánie/ milczenie/ posłuszeństwo/ y inne. A w nápominániu bliźniego/ niewdźięczność/ obrázá/ ofuknienie/ táiánie/ y do ludźi złe vdawánie. W chorobách záś/ boleśći/ niedostátek/ opuszczenie od przyiaćieła/ y inne do-

ległości/y plugastwo pod czas/⁊c. W nieszczęściu y w przygodzie/ zapomnienie od przyiaciela/ vtrapienie/ vragánie/ skrzywdzenie/⁊c. tákże y w innych tym podobnych przypadkach/ ktorekolwiek Bog ná swoich raczy dopuszczáć/ widzi przećiwności pełno/ czego się on/ vfanie swe kładąc w pomocy y obronie IESVSA P. swego/ námniey nie obawia/ ále chćiwy ná to wszystko z Cierpliwośćią S. y z miłośćią ku Pánu swemu/ y z vmysłem vkarania grzechow swoich/ bieży rozpędzony/ o wygnániu/ w Imie Páńskie/ tusząc sobie niewatpliwie.

III.

Człowiek w Cierpliwośći się kocháiący/ nie ma nic ták ná świećie złego/ coby porownáć mogło z ćięzkośćią grzechow iego: náwet y sáme męki piekielne/ z ledwa iákąś cząstkę bydź godną rozumie ná ich skaránie. Więc/ gdy ná niego co przećiwnego y ćięzkiego przychodzi/ weseli się/ że nad nim Bog miłosierdzia vżywa/ doczesnym á nie wiecznym karániem w nim grzechy prześláduiąc: ażeby się zá tym vznawał/ á znowu grzeszyć wiárował się. Weseli się/ że z wielką miłośćią Bog ná niego dopuszcza krzyż vtrapienia doczesnego/ gdyż po śmierći w wiecznym gniewie karze niepokutuiącego.

IV.

Cierpliwy człowiek; gdy mu kto łaie/ gdy go kto łży/ gdy go kto szkodzi y krzywdzi/ gdy go kto bije; ani twarzy/ ani weyrzenia mieni; ani się odeymuie ani przykro odmawia/ ani się skarży/ ani szemrze: abowiem iego ono wnętrzne a gwoli Bogu chciwe pożądanie cierpieć/ znalazszy przeciwność y krzyż/ iako rzecz sobie namilsza y napożytecznieysza/ nic więcey nie vpatruie w niey/ ieno/ ażeby się nią vkontentował y nakarmił do woli; prześladowniká przyiacielem swoim máiąc/ ktory go ták pożądliwych a bárzo zdrowych nábawia potraw; y miłuie go/ że mu swoim złem iest przyczyną vpodobánia się więtszego Pánu IESVSOWI/ y czerstwieyszego á iákoby ocuconego zá nim bieżenia/ y grzechow swoich vkarania. ktore to pożądánie/ á vważne ná to nagotowánie/ wznieca w nim wielkie wesele/ y czyni mu ná vmyśle piękną pogodę; á pochmurności áni twarzy áni sercá nie dopuszcza/ áfekty porywce vprzedziwszy.

V.

Gotowszy iest táki człowiek ku cierpieniu niżli drugi ku pociechom/ ábo ku trapieniu onego. A więcey sobie tuszy cierpieć zá wspomożeniem Bożym/ á niżli w sobie baczy

bydź

bydź śiły ; á to wßyſtko dla nawyżßego v-
miłowánia IESVSA Páná ſwego / y dla
ſkárania grzechow ſwoich/ ku przeiednániu
Máieſtátu Bożego.

VI.

TAk ieśli tą ſpániáłą cnotą chceß bydź v-
dárowány / tedy bez przeſtánia modl ſie
do naćierpliwßego P. twego IESVSA/ áze-
by ćie/ godnym vczynić raczył bydź vcześni-
kiem krzyżá ſwoiego ; żebyś też ty w doſkoná-
tey Cierpliwośći krzyż twoy zá nim nośił. A
ná ten czás pokorniuchny tuß ſobie o miłośći
y łáſce przećiw tobie Páná IESVSOWEY/
gdy ćie przez iákie vtrapienie y krzyż náwie-
dza ; gdyż abowiem ná ten czás w iego bár-
wie iuż chodźić / y pod iego chorągwią/ iáko
wierny ſługá ſtáć y potykáć ſie duchownie
poczynaß/ iáko y wßyſcy inni Swięći náßlá-
downicy iego/ ktorzy ſie (nie ták iáko ty/
ieſcze po więtßey częśći pieſczony żołnierz) áż
do krwie/ o iego cześć záſtawiáli.

Znák niemal przedni ieſt/ miłośći Páná
ku ſłudze ſwemu/ gdy go w tákiey w iákiey
ſam chodźi/ bárwie nośi ; á ſługi zás chwá-
łá ztąd/ że ieſt podobny bárwą Pánu ſwemu.
Ták y ty ráduy ſie y weſel ſie w Pánie IE-
SVSIE twoim / gdy ćie tákowa bárwa / w

iákiey

iákiey ſam bárzo rad ná tym świecie k woli tobie chodził z wielką chwałą twoią/ przybiera; ábowiem cię ták iuż zá ſwego naśladowniká przyimuie/ y żeś ieſt ſługą iego/ wyświadcza; ażebyś tám był/ gdzie twoy Pan ieſt/ w iego kroleſtwie wiecznym/ krociuchno tu iemu ſłużący.

VII.

NJe miey ná to względu/ przez kogo cię Pan twoy táką barwą przybiera/ kto cię prześláduie/ kto cię krzywdzi y trapi/ ábo tobą wzgardza: czyli ten ieſt obcy ábo ſwoy/ czyli podły ábo zacny/ czyli dobry ábo grzeßny/ czyli ten ktoremuś czynił dobrze ábo nieznáiomy/ czyli towárzyß ábo ſąśiad; ále tego vpátruy ktory ná cię tákie vtrapienie/ y tákim ſpoſobem/ y przez táki śrzodek dopuſzcza/ y ciebie doświadcza/ żebyś drzymiącym á proźnuiącym pod iego nie ſtał chorągwią: od ktorego miłośnie y chętliwie to znośić masz/ gdyż on nic innego w tym/ iedno twoy pożytek wieczny vpátruie; tym cię więtßey wyſługi nabáwiáiąc/ im ná cię co ćięższego przepuſzcza. á ty záś/ tym ſie ſtáieß w przeciwności potężnieyßym/ im więcey przeciw ſámemu ſobie/ to ieſt/ przeciw wnętrznemu ßemrániu twemu powſtáieß/ y ćierpieć chceß v-

przeymie

przeymie / na wßystko prawie powolny zámilczawßy / cokolwiekby cie obciażániem niewinneg cierpienia / (co sie wiec iescze w niedoskonałych ludziach znaydowáć zwykło) do iakieyes gorzkośći pobudzało ; gdyż z vkrzywdzenia niewinnego / przyrodzone wnetrznośći strwożone y zásmucone / y namnieyßey ßkody w zásłudze Cierpliwośći nie czynia / ile gdy wola sczyrze gotowa z vmysłem wesołym / w Pánu Bogu przyimuie / á namnieyßego ßemrania wnetrznego nienáwidzi.

VIII.

PAmietay / iżeć iednaż reká Boża podáie trunki vtrapienia / y iedenże ćie P. twoy IESVS czestuie / bądź przez twego przyiaćiela / bądź przez kogokolwiek / iáko sie rzekło ; w tym nie miey roznośći / iedno te ; iż wietßa łáske wysługuieß v Páná Bogá / y iemu sie wiecey podobaß / y doskonalßym w iego miłośći doznány bywaß / im od swegoż / ábo od domownika / ábo od bliżkiego / ábo od podłey osoby iáka krzywde niewinnie ćierpiß : ábowiem tákowe osoby gdy przeßláduia / wietßego vtrapienia y ćieżkośći wnetrzney przyczyna bywáia : á zátym / dla znoßenia ćiezaru wietßego / wietßa zapłatá bywa dawána ; y zá zwyćiezeniem silnieyßego nieprzyiaćielá / potyka wietßa koroná.

IX.

W Rchwalay Páná Bogá z dźiwney ku tobie miłośći/ gdy ćię więc co/ zá iego dopuszczeniem dolega przećiwnego: ábowiem wielkiego nád tobą vżywa baczenia / ktory niedbáły iesteś w czynieniu dobrego; ktory sie ták goraco y długo/ iáko inni násládowcy y słudzy iego / nie modlisz / ktory ćiáłá twego zá grzechy twoie nie trapisz / vczynkow miłosiernych nie czynisz/ wiele dobrego opuszczasz/ pokuty ládá iáko odpráwuiesz ; y dla tego on sam tákieć zádáie pokuty przećiwnośći rozmáitych/ y podáie srzodki do powetowánia niedbalstw/ y onych znieśienia; żebyś/ ieśli nie przez dobrowolne dobre vczynki twoie/ tedy wżdy przez skromne znoszenie woli iego/ dármo snadź tego żywotá nie vżywał ; ale ták wypolerowány / y w iego łáske zbogácony/ mogłbyś sie stáwić po śmierći nie z prożnymi rękomá iemu.

X.

W Esel sie w Pánu Bogu z vtrapienia y z przećiwnośći; ábowiemći tu ná świećie niechce płáćić zá to / ieśliś kiedy cokolwiek dobrego dla iego chwały vczynił/ ale wszystke nagrode záchowuiec po śmierći do onego żywotá wiecznego/ gdźie iuż zewsząd

bespie-

bespieczny/przy iego boku wiecznie odpoczywać będzieß.

XI.

NIe wierz łatwie gdyć kto do vßu przynośi/ iákoby ćię ten ábo ow nienáwidźiał/ y o tobie źle trzymał y mowił: ále powiádaczá ábo odnośićielá tákieg takimi słowy odpráwuy/mowiąc: Aczkolwiek nie iestem godźien miłośći żadnego człowieká/ wßákoż wiem/ że mnie ten moy bliźni w Pánu Bogu miłuie. obáwiáć śie potrzebá/ żeby snadź nie mowił przed wámi ná doświádczenie was/ iákiego sercá y státecznośći iesteśćie; gdyż odnośić czyie mowy do kogo w tákiey spráwie/ często bywa znákiem nieszczerośći y obłudney ku temu y owemu miłośći. A choćiażby mię też w prawdźie nienáwidźiał/ namniey mu zá to nie mam zá złe/ áni śię tym do niego obrażam; ábowiem y wy/ ieśliże śie prawdźiwie iákoby zá krzywdę moię vymuiećie/ gdyby wam Pan Bog moie niedostátki dußne objáwił/ pomoglibyśćie pewnie iemu tákiego o mnie rozumienia.

Wielom ludźi przychodźi/ czyie występki y niedostátki dußne z miłośći wspomináć/ y nimi śie obrážáć/ bo Páná Bogá miłuiąc/ obrázy iego żáłuią. á Pan Bog też wie co czy-

ni; że iednemu o czyich grzechách mowić / á drugie o tym mowieniu wiedźieć dopuſzcza.

Zebym vczynił / nie przyznawßy ſie do tákich niedoſtatkow / ktore we mnie bliźni moi vpátruią / gdyż ieſzcze z ledwá y tyśiączną cząſtkę ich ná mie wiedzą. A day Boże / żebym był wdźięczen tákiego przeſtrzegánia: á pilniey od tąd w niedoſtátki moie pátrząiąc / onych popráwiał / y zániechał.

Chociażby mi kto wßyſtkę ſławę złym mniemániem y mowieniem o mnie odiął / vfam Pánu Bogu / żebym temu człowiekowi y źle nie pomyślił / ánibym ſie w miłośći / ktora nam Pan Bog pilnie chowáć roſkazał nie odmienił. Zá łáſką Bożą / káżdy / ktory mi co tákowego powie y odnieśie / nie záſmući mie áni odmieni / ále ráczey vweſeli y w duchu zbuduie.

XII.

Kiedyć domownik / ábo ktokolwiek inny w czym nie dogodźi / áboć co zepſuie; pámiętayże ták nieoſzácowáney cnoty Cierpliwośći S. dla lichey rzeczy doczeſney nie vtrácáć / ábo iey w czym náruſzyć: gdyż vtrátá wßytkich dobr doczeſnych / ze wßytkiemi niewiem iákimi przećiwnośćiámi nawiętßymi / nie ſą godne y námnieyßeg ducha záfráſowá-

nia/zmázánia/ ábo obráženia/ ktory wieczny iest; á namnieyſzym go grzechem powſzednim zmázáć/ y do choroby przywieść može: co ſie wiec czeſto przygadza tym/ ktorzy ſie ládá o co/ o fráſzke/ z niećierpliwośći / y z nieprzyſtoyney ku iákiey rzeczy doczeſney miłośći gniewáią/y obrážáią.

XIII.

TA ták rozumiey/gdy wiec P. Bog co tákowego ná ćie dopuſcza/ že to czynić ráczy ná doświádczenie Cierpliwośći twoiey/y miłośći/w czym ſie rad wiecey kocháſz: ábowiem dowod pewny ieſt niedoſkonáłey ieſzcze twoiey ku P. Bogu miłośći/tákže niedoſkonáłego duchá vboſtwá y obnáženia ſie z rzeczy widomych/ gdy ſie z ſzkody/ ábo vtrácenia rzeczy iákiey doczeſney turbuieſz/fráſuieſz/oney žáłuieſz/y odmieniaſz ſie: bo pewnie gdybyś ſámego tylko P. Bogá miłował/ á rzeczy záś doczeſnych / iáko do czáſu ſobie od niego požyczonych vžywał; gdybyś ſie do žádney z niey y namniey z áfektem twoim nie przywiezował; tedybyś ſie nie ſmećił/ ánibyś ſie fráſował/ánibyś ich žáłował iáko nie miłych ſobie/ gdybyć były ábo pſowáne/ ábo odeymowáne. A wiedz o tym/ iže ták wiele te rzecz miłuieſz/ile iey/gdyć ſie pſuie ábo ginie/

załuieß: czego doskonała nie cierpi miłość / nic nad sámego Bogá niemiłuiąca.

XIV.

BArzo cie táki niedostátek vrážáć ma / y ma być przyczyna twoiey żáłośći / stękánia y hoynych tez / tákże vniżánia y oskárżánia sie przed P. Bogiem / gdy kiedy zá táką okázya więtßy żal y poruszenie w sobie czuieß ku rzeczy doczesney ginącey / á niżeli (kiedyć tego naprzednieyßa potrzebá) gdy grzechy twoie rozmyślaß / abo gdy sie ich spowiedaß / bez gorzkośći duße twoiey / záczym w drodze Páńskiey vstáieß.

XV.

NIe day sie w Cierpliwośći ládá czemu zwyćiężáć; ábowiem nigdy wielkiey przećiwnośći skromnie nie zniesieß / ieśli pierwey zwyćiężáć nie przyzwyczáiß sie. A przy ßkodzie mikczemney doczesney / ná ßkode duchowną wieczną wspominay / ażebyś iey dla nietrwáłych á pożyczonych do czásu dobr nie podiał.

XVI.

A Jeśli sie iesćze o własną krzywde frásuieß y obrážaß; znáć że sámego siebie niesczęśliwym miłośnikiem iesteś / y iescześ sie dla miłośći Páná IESVSOWEY nie wzgárdził / iescześ áni sobie / áni świátu vmárł / iescześ

pieſczony naſládowník/ ktory ſie iáko inne dziecko/ ládá o co ná iego drodze ſtáraſz/ ládá ſie czym zábawiaſz/ ládá po co ſie ſchylaſz/ y ná ſámo zákrzywienie palcá (iáko więc mowią) gniewaſz ſie; dla ktorych to niedoſtátkow bieżeć y dażyć zá Pánem zániechywaſz/ y bárzo dáleko pozoſtáieſz.

XVII.

Z Tákimi niedoſtátkámi/ żadną miárą Pánu Bogu żyć nie możeſz: ábowiem ten Bogu żyie/ ktory y ſobie y wſzyſtkim rzeczom ná świećie vmárł. Vmrzeć ſobie nic nie ieſt innego/ iedno ná wſzyſtkie przećiwnośći/ ná wſzelką wolą Bożą y ſtárſzych ſwoich być gotowym/ y to co rozum dobry rádźi y każe czynić; á nie co chući y namiętnośći bydlęce. Vmrzeć wſzyſtkim rzeczom co ſą ná źiemi/ nic innego nie ieſt/ iedno/ nie poruſzyć ſie y namnieyſzym áfektem rozmyślnie ku nim: ále być ná vmyśle ſwym roſſądnym iákby iny ſłup/ ktory y namnieyſzey roſkoſzy áni kochánia/ áni chluby/ áni chwały nie czuie/ choćiaż więc bywa koſztownymi fárbámi/ ábo kleynotámi vſtroiony.

XVIII.

VWaż táki przykład. Sługá idąc zá Pánem ſwoim z drugimi/ á ládá po co ná

drodze schyla sie/ láda kámyczkowi przypá-
truiac sie/ co dáley Páná pozostáie vstáwnie
idacego: zá czym wiele niewie co wiec Pan
iego z pilnymi slugámi w drodze rozmawia.
Ták y ty/ ile sie razy nád iáka rzecza docze-
sna/ wiecey á niželi rozum y powinności po-
wotánia twego/ ábo własne sumnienie do-
pusczа zabáwiasz/ tedy co dáley Páná IESV-
SA pozostawasz/ co dáley ná niego z dáleka
pátrzasz/ á zátym máło co ábo nic iego mowy
słodkie słyszysz/ ktore on z wiernym á pilnym
násládownikiem swoim/ z káżda wierna du-
sza onego miłuiaca zwykł rosprawiać. y ták
vczestnictwá oświecenia wnetrznych y po-
ciech / sámego siebie swym niedbálstwem
pozbáwiasz.

XIX.

GDyby cie kto strofował/ tákiemu do nog
przypadáy / odpuszczenia prosząc / nie o-
chrániáiac sie/ áni niewinnym czyniac / ábo-
wiem wszyscy w wielu Páná Bogá obrażá-
my. A czesto Pan Bog przez ludźie wymiáta
przed oczy násze grzechy/ ktorycheśmy nie bár
zo winni/ áby nas ták przywiodł do vznánia
ktorycheśmy winni. A czesto Pan Bog stro-
fuie násze sumnienie innych vstámi/ że sie sá-
mi láda iáko z nim rachuiemy.

Czesto P. Bog daie poznawać innym nasze małe grzechy/ aby nas tym przywiodł do poznania wielkich ktorych zaniedbywamy/ abo z lekkiego poważenia onych zapominamy: w czym miłość swoie wielka Bog pokazuie wiernym nasladownikom swoim/ niechcac/ aby iaka mieli w sobie przeszkode/ za ktoraby w iego drodze omieszkiwali: y ażeby im obfita swoie łaske wylewał/ ktorey y namnieysży grzech powszedni przeszkadza.

Ty/ pamietay/ tym gorecey sie ku miłości P. IESVSOWEY zapalać/ ktory cie tak niewymownie miłuie/ y duse twoie pragnie mieć tak czysta y piekna miłośnica swoia/ że/ y namnieyszey makuły na niey ścierpieć nie może.

A tego zaś bliźniego/ przez ktorego Pan Bog niedostatki twoie tobie vkazuie/ miłować także pamietay/ abowiemći iest przyczyna ku nawyższemu vpodobaniu sie P. Bogu/ y ku dostapieniu tak wielkiey łaski iego/ gdy ieno rostropnym a wdziecznym bedzieś w przyimowaniu śrzodkow takowych.

XX.

KTedyć kto łaie/ tedy z vprzeymego y sczyrego serca dziekuy takiemu/ y tedyż go z pokora przepraszay/ wiecey iego roztargnio-

nego pokoiu z miłośći ku niemu żáłuiąc/ á niżeli tego co ćię potyka od niego/ tobie sámemu á nie iemu winę przypisuiąc.

Wszákże w tey mierze rostropnymći bydź potrzebá/ ażebyś sobie łatwie ládá zá co grzechu nie czynił/ ile poradźiwszy sie summienia baczysz pokorny/ żeś nie dał przyczyny: gdyż sie tego wiele przytrafia/ że sie niektorzy ludźie tym obrażáią/ czymby sie słusznie budowáć mieli/ á to dla tego/ że są inákszego rozumienia niżli duchowni. iákich ludźi ty milczeniem á pokorną postáwą odbywáć będźiesz.

XXI.

A Gdy też ty kogo nápominać y náuczáć masz/ ábo strofowáć; pierwey że idź ná mieysce modlitwy/ prosząc P. Bogá naprzod sam zá sie/ żebyś w nápominániu mądrym y nabożnym był/ w strofowániu bácznym/ á w nauczániu pokornym. potym záś modląc sie zá tego/ ktorego nápominać ábo strofowáć masz żeby P. Bog serce iego oświećił zmiękczył/ y sposobnym ná twe náuczánia vczynił/ ábyś go P. Bogu pozyskał. A ty vmysł y przedśiewźięćie twoie ofiaruy P. Bogu/ iże nie o twoię krzywdę/ áni dla iákiego twego pożytku/ ale dla chwały iego świętey/ prágnąc pozyskáć swego bliźniego/ czynić y prácowáć chcesz.

XXII.

W Nápominániu záchoway śie ku bliźniemu iáko oćiec miłośny y łáſkawy / mowiąc wſzyſtko w ſłodkośći ſercá: pierwey oſobnie ſam ſámegő/ nikomu go nie wydáiąc; áżbyś go po częſtym nápomnieniu vpornym w iego niedoſtátku bydź baczył: tám dopiero ſpuśćiłbyś ná niego kogo ważnieyſzego y vmieiętnieyſzego w nápominániu.

XXIII.

O Żadnym nie miey podeyrzenia gniewu/ choćiaż ná czás nie mowi do ćiebie/ ábo że ćię nie pozdrowi ábo że ćię czapki zdięćiem nie vczći; ále rozumiey o iego iákim ſmutku y vtrapieniu ſercá: y dla tego pytáć go maſz ráczey o to/ żebyś go ile mogąc ćieſzył: zkąd potym rzecz iáśnieyſzą mieć możeſz/ á ztemu zábieżeć/ bliźniegő twoię pokorą pozyſkawſzy.

XXIV.

Z Łorzeczeńſtwem iáko mężoboyſtwem duchownym hániebnie śie brzydźić będźieſz/ ták w ſobie iáko y w kim innym/ gdyż to ieſt grzech zwłaſczá w dorosłych / bárzo gruby y ſzkodliwy / złorzeczący abowiem nie tylko śie iednego ále kilku grzechow rázem dopuſzczá. Naprzod: Máieſtat Bogá wſzechmogą-

chmogące obraża/gdyż abowiem tego mieyscá niemaß ktoregoby Bog swa istnościa/ obecnościa y możnościa nie nápełnił: áni tey myśli naskrytßey niemaß/ o ktoreyby P. Bog niewiedział; áni tego słowá/ ktoregoby nie słyßał; áni tego vczynku/ ktoregoby nie widział. wiec człowiek złorzeczący/Máiestatu Bożego/ktorego y niebiosá/y ziemiá nie obeymuia wielce nie czći; gdy to śmie mowić w obecności P. Bogá swego/ czegoby sie wstydził mowić przy obecności człowieká vczćiwego. o wielkie nievßánowánie y nievważenie.

Powtore/grzeßy przećiwko wierze swoiey: gdyż zła á przespieczna mowá swoia znáć dáie iákby Bog nie był ná kożdym mieyscu/iákby przeklętych mow iego nie słyßał; abo/iákby Bogá nie było/ ktoryby go zá to karáć nie miał/ o bluźnierstwo!

Potrzećie grzeßy tákowy/ dáiąc zgorßenie bliźniemu: abowiem słyßy ieg z mowy złośliwe/máłe á niewinne dźiećie/y náuczy sie: słyßy iego domownik abo towárzyß/ źle tákże iáko y on mowiący/y w tákiey mowie vtwierdzi sie y vprzespieczy: á vstá Boże wyrzekły: Biadá przez kogo pochodźi zgorßenie.

Co czyniąc człowiek gniewliwy y niećierpliwy/

pliwy/ P. Boga obraża ćieżko; duszę swoie zabiia; przykazanie Boże/ o miłowaniu bliźniego gwałći/ ꝛc.

Ty tedy/ ktory sie na P. Bogá z boiáźnia S. oglądasz; ktory ná ćierpliwego IESVSA Páná pátrzysz/ á iego przykłádu násládowmikiem práwym bydź vsiluieß/ w naćieższey krzywdźie iákieyżekolwiek/ tymi sie kontentuy słowámi/ mowiac temu ktory ćie prześláduie: Pánie Boże nam odpuść P. IESV Chryste/ day nam naszych niedostatkow vznánie/ od nich powstánie/ á polepszenie żywotá. A nieposłusznemu/ y vpornemu mow: Boday sie ty polepszył/ boday ćie Bog miał. á imienia nieprzyiaćielá naszego duchownego/ áni we zły áni w dobry obyczay nigdy nie wspominay. á ták sie vpodobasz Bogu/ y z naćierpliwszym Synem iego z IESVSEM Pánem twoim krolowáć bedźiesz.

ROZDZIAL XII.

O szostey cnoćie Zywotá Chrześćiáńskiego/ Cichośći y dobrotliwośći sercá.

I.

WIele ludźi iest Chrześćiáńskich/ ktorzy z dobroći natury sámey od Páná Bogá wźietey/ sa ćichymi/ y bárzo łáskáwymi;

ktora

ktora to cnota zacny ieſt dar Boży kto ia ma; abowiem człowiek takowy byle iedno ſam chćiał/ wiele dobrego ſpráwić może/ y innych cnot wyſokich doſtąpić: táki człowiek ſłußnie pochwalony być może/ táka nátura od Bogá obdárzony.

Lecz ow záś/ ktory/ miáſto tey cnoty/ máiąc od nátury ſwoiey do niey przeßkody/ iáko ieſt człowiek do gniewu łatwy y zápálczywy/ z przyrodzenia/ táki w ſobie bacząc wyſtępek/ á niedoſtátek cnoty Cichośći; vśiłuie zá pomocą Bożą oney doſtąpić; y przetámuiąc w ſobie ſkłonnośći złe ktore záwße ma w napilnieyßey ſtraży/ śrzodkow y lekarſtw ná zleczenie w ſobie złego/ á ná doſtąpienie przećiwnie dobrego vżywáiąc/ zátym z gniewliwego oſtawa śię ćichy y łáſkáwy: táki więtßą ma pochwałę y v Páná Bogá wyſługę/ niżliby ow miał/ ktoryby ſam wßyſtek świát pod moc y hołdowánie ſobie podbił/ ábo ktoryby bez namnieyßego nátury przećiwieńſtwá/ wßyſtkiemi cnotámi ſłynął. y nie ma żaden y nagniewliwßy wątpić/ o doſtąpieniu tey cnoty świátu wßyſtkiemu naprzyiemnieyßey/ ile z miłośći ku IESVSOWI Pánu/ y z prágnienia vpodobánia śię iemu/ ná doſtąpienie iey/ wßyſtkę wolą y

chęć

chęć wydawáć będźie/ vśiłuiąc ná sámym sobie iáko naprawdźiwiey wyráźić podobieństwo Páná swego naćiższego IESVSA/ niewymownie w sobie nienawidząc gniewu/ zápálczywośći y niećierpliwośći.

II.

TY tedy násłádowniku Páná Chrystusow/ z nawiętszą o tę cnotę stáray się pilnośćią: ábowiem tá iest sámá niemal cnotá/ ktora nie tylko tudźiesz boku násłodszego IESVSA Páná odpoczywa/ ále nád to/ w iego nátáskáwszym łonie/ iáko iemu namilsza y napodobnieysza corká przemieszkywa. y im naćiższym będźiesz/ tym nabliższy IESVSA Páná stániesz/ y stániesz się (iáko więc mowią) sługą iego pokoiowym/ iáko miłośnik pokoiu; pokoy sobie y bliźniemu czyniący. stániesz się y sekretarzem táiemnic iego S. y oświecenia wnętrznych; á prawie będźiesz miał we wszem Páná powolnego tobie/ y wiełom wiele dobrego otrzymáć możesz: ábowiem Bog (iáko mowi Chryzostom ś.) nie miłuie ták bárzo ludźi dla czystośći pánieńskiey/ áni dla postow/ áni dla wzgárdy bogactw/ áni dla ochotnego rozdawánia iałmuzn/ iáko dla ćichośći/ y obyczáiow dobrze włożonych ábo pokornych. y Pan sam vpo-

minaiąc nas ku naśladowaniu samego sie-
bie/ nie ktore inne cnoty nam pierwey prze-
kłada w drodze swoiey/ ale Cichość y Poko-
rę/ mowiąc: Vczcie sie odemnie/ abowiem
ia cichy iestem y pokornego serca. To na-
pierwey podał ku naśladowaniu nawyższy
Nauczyciel świata wszytkieg/ sama mądrość
przedwieczna P. IESVS Chrystus/ co y so-
bie ma namilszego y nam wie być naprzy-
stoynieyszego: gdyż człowiekowi Chrześci-
iańskiemu/ ktorego żywot na wieczney dobro-
ci y mądrości zasadza sie/ nie iest tak nic właś-
nieyszego iako być cichym y łaskawym; ia-
ko zaś ludziom niewiernym a hołdownikom
książęcia ciemności/ hardość y okrucień-
stwo wiecey przystoi. y pewnie: w ktorym
człowieku Chrześciańskim mniey cichości y
łaskawości/ mniey też wiary y znaiomości
Boga/ zaczym mniey y iego łaski. kto sie tedy
przyznawa do P. IESVSA/ niechże sie zaraz
zna do iego cichości y łaskawości/ czego sie
wszytkim wiernym żadnego nie wyymuiąc
vczyć kazał od siebie.

III.

ACzkolwiek co sie pisało o Pokorze y o
Cierpliwości/ niemal wszystko służy do
zachowania tey to cnoty nawcieśnieszey y na-

pięknieyszey: y ieśliże tam tym naukom dosyć czynić będźiesz / bez wątpienia będąc pokornym y ćierpliwym/ záraz y ćichym snádniuchno zostániesz. Wszákże się iescze y tu náuki położą niektore/ zá ktorymibyś miał przystęp łatwieyszy/ y sposob tym wyráźnieyszy ná dostąpienie cnoty Ćichośći.

Naprzod tedy/ to z vważeniem pámiętay: żeś iest oney nawyższey/ niezmierzoney/ y nieskończoney dobroći/ to iest/ P. Bogá wszechmogącego/ stworzeniem: ktory wszytkie rzeczy stworzył bárzo dobre/ wszytko słodko/ miłośnie/ y ćicho spráwuie/ ożywia y záchowuie; lecz nawięcey człowieczą náturę/ iákeś też ty oto iest z ktorą/ w tákiey oycowskiey miłośći w krolestwie á Boskiey sczodrobliwośći / w przyiaćielskiey łáskáwośći/ á iż ták rzec mogę/ w towárzyskiey ćichośći / y w máćierzyńskiey słodkośći obchodźić się raczy; niczym innym się od nas/ iedno nászą złośćią/ nie odrażáiąc. Azasz to będźiesz y ty mogł przewieść ná sobie/ żebyś miał być złym nielitośćiwym/ gniewliwym/ fukliwym/ będąc ták niewymowney dobroći y ćichośći stworzeniem? będąc tudźiesz práwie pod sámy bok ták nasłodszęgo oycá duszę twoiey przysádzonym/ y w tonie opátrznośći vstáwiczney ták nałáskáwszego

Páná y oblubieńcá twego położonym? Zkąd że się ma znaleść w tobie złość/ ábo gniew/ ábo srogość/ gdyżeś iest stworzony od nawyższey Dobroći stworzeniem bárzo dobrym? Jákoż dopuśćiß vpáść ná vmysł twoy y ná mgnienie oká/ iákiey złośći/ gniewowi/ ábo niećichośći; gdyż się bez przestánia tobą opieką/ y vstáwicznie o tobie myśli/ on nałástáwszy y náćiższy twoy y wszego świátá dobrodźiey? á ieśli co temu przećiwnego czyniß/ tedy to czyniß przećiw przyrodzeniu/ przećiw rozumowi niemiłośiernym y okrutnym pierwey y wiecey sam ku sobie/ á niżli ku bliźniemu/ będąc. Synem Krolewskim/ spániáłość y niepospolite z poddánymi żyćie przystoi: ták y człowiekowi Chrześćiáńskiemu ktory przez łáskę Bożą y zásługi Páná Chrystusowe zostáwszy synem wiecznego Krolá Bogá wszechmogącego/ nie przystoi/ ażeby ták lekkomyślnym y nie státecznym miał być/ y pospolitowáć w obyczáiách y żyćiu z poddánym sobie z niemym stworzeniem/ ktorym to iest własna chodźić zá bydlęcymi skłonnośćiámi swemi iáko nierozumnym; y onych to iest wrodzona gniewáć/ iádowić się y srożyć. Lecz człowiekowi stworzeniu naßláchetnieyßemu/ y ták bárzo bliskiemu y podobne-

mu sámemu Bogu / wielkim iest oszpeceniem / obelżeniem / y zesromoceniem wiecznym / bydź iáko inna niema bestya gniewliwym / niecierpliwym / nietáskáwym / y nie rządzić sie y nie hámowáć sie rozumem / náto dánym od Bogá.

IV.

MUsisz sie rad nie rad záwstydzić bestyalskich námietnośći y obyczáiow twoich / iesliże nimi prácuiesz ; gdy poyrzysz w nałáskáwsze oczy náćiszszego Páná twego IESVSA Syná Bożego / ktory inny nád te nie miał przyczyny przyśćia ná ten świát / iedno / áby był ná sámym sobie tobie wyráził sposob żywotá twego : á w tym wiele złego vćierpiawszy / y haniebną mękę y śmierć podiawszy / przeszłe grzechy twoie zgłádźił / á od przyszłych ćie zasługámi y przykłádámi swego naświetszego Zywotá záchował / y potym chcącego wiecznie zbáwił.

Ták zacny y wielki tedy Pan y Bog twoy / k woli náuce y pozyskániu y zbudowániu twemu / postáwił sie wszystkiemu prawie świátu iáko náćiszszym / iáko nałáskáwszym / iáko napowolnieyszym. y dopuśćił sobie / zámilknąwszy / wszystkie krzywdy zádáwáć : dopuśćił sobie złorzeczyć / bluźnić / y śiebie przesłado-

wáć / nie-

wáć/ nienáwidźieć/ źle do ludźi vdáwáć/ ná śmierć ßukáć/ wzgárdzáć. dopuśćił śie przedáć swemuż włásnemu vczniowi/ y iemu śie cáłowáć zdrádliwie. dopuśćił śie poimáć/ wiązáć iáko á iákie bydlę ćiągnąć/ bić/ plwáć/ policzkowáć/ sadźić. dopuśćił odźienie swoie z śiebie zdeymowáć/ biczowáć/ ćierniem koronowáć/ ßyderśko pozdráwiáć/ ná śmierć skázáć/ ná krzyżu rośćiągáć/ gwoźdźmi przybiiáć/ bluźnić/ pośmiewáć/ y o swe ßáty łosy rzucáć/ á ná tákie swoie nagwałtownieyße krzywdy y obelżenia swego Máiestatu Boskiego/ nie tylko iednego słowká przykrego nie przemowił/ ále y namnieyßego znáku iákiey niećierpliwośći ná swey twarzy nie pokázał/ y zá swoie śie nieprzyiaćioły modlił.

Jákoż ty chetliwie máłey przykrośći nie zniesieß/ iákoż śie ták namilßey Pánu IESVSOWI cnoty Cichośći nie zámiłuieß/ ile gdy w tákie zwierćiádło ćichośći y łáskáwośći/ w Páná twego IESVSA zá ktorym z miłośći/ iáko sam o sobie trzymaß/ idźieß/ záwße pátrzyć/ y to nabożnie vważáć bedźieß/ gdy Pan twoy y niewinnie/ y wielkie krzywdy dla ćiebie y zá ćie znosił. V.

POmni proße/ iákiey łáski/ iákiey dobroći/ iákiey ćichośći tenże Pan ze wßystkiem

grzeßnikámi/ y ztobą tákże / co sam przyznáć musiß/ vżywał y vżywa. Azaż sie miedzy spráwiedliwymi policzyß? ázaż to przyznaß sobie/ żeś sie ty nigdy Pánu Bogu twemu nie vprzykrzył? żeś mu sie nie przewinił? trzymam to o tobie/ że sie ná te moie pytánie łzámi oblèieß / gdyż ćię strofuie sumnienie twoie. A zá wielkie grzechy twoie/ coż ćię potkáło złego od nałáskáwßego y naćichßego P. Bogá twego/ iedno miásto karánia/ miłośćiwe iego znoßenie ćiebie y dobrodźieystwá niepoliczone/ ktore/ iáko wiec mowią pospolićie/ tkwią z vst twoich?

Jáko sie też ty bliźniemu twemu tobie iákąkolwiek przykrość zadáiącemu / ćichym y łáskáwym nie stáwiß ; gdyż wßystkie choćby naćieżße krzywdy twoie / względem tego co dla ćiebie odnośił Pan y Bog twoy/ IESVS naćichßy/ są iáko iedno zákrzywienie palcá? á dáleko mniey biedne ostre słowko/ ktorym sie ty poruſzaß przećiw bliźniemu.

VI.

YNá to pámiętay : iáko nas wßystkich wielce vmiłował y iednáko drogo poważył Pan nasz IESVS Chrystus / pilnie nam społną zalecáiąc miłość/ iáko dźiatkom swoim ; żebysmy pámiętáiąc ná to / żesmy ie-

dney

dney głowy duchowne członki/ pokoy y zgo-
dę ieden drugiemu chowali/ y niedostatki ie-
den drugiego wzaiemnie ponośili. nie godźi
śie pod cichą y łáskáwą głową być członkowi
niezgodnemu/ niespokoynęᵘ/ y gniewliwemu.

VII.

Jeśliżeć miły Pan Chrystus/ y ćieszy ćię Ci-
chość y łáskáwość iego; niechżeć będźie
miło iego cnot náśláдowáć/ miłuyże cnoty
y przykłady iego/ ażeby śie też tobą ćieszył
bliźni twoy. Vćieszno pátrzyć ná ćię drugie-
mu/ gdy śie służbą Bożą nabożnie báwisz/ y
coś nie człowieczego/ ále iákby Anyelskiego
po sobie pokázuiesz; niechże ćię inákszym ále
tákimże nabożnym/ ćichym/ y łáskáwym do-
znawa y w domu ábo w obcowániu spolnym
domownik ábo towárzysz twoy. ábowiem
ináczey więcey zászkodzą ániżeli co dobrego
zbuduią nabożeństwá twoie/ ták w tobie sá-
mym iáko y w bliźnim. y v Páná Bogá nie-
zwierzchnia postáwá/ ábo wnętrzna do czá-
su/ waży/ ále vmysł iednáki á nieodmienny/
y żywot pod strażą vstáwiczną wiodący/ tyl-
ko zálecony iest. Káżdy to sobie muśi zga-
nić: gdy czásu nabożeństwá y odpráwowá-
nia służby Bożey/ skromniuchnym y ćichym
bywszy/ wnet vdawszy śie do społeczności z

ludźmi/ one postáwe nabożna skłáda/ á obyczáie przespieczne ná sie biorac: gdy nań iáki lichy wiatrek przećiwnośći vderzy/ ináksym sie wnet pokázuie/ sobie y drugiemu bedac ćiezkim.

VIII.

STáray sie tedy/ prágnac Cichośći Páná twego náśládowáć/ żebyś sie przyzwyczáiał nie tylko ćichość wnetrzna/ co iest naprzednieysza/ w sobie nośić; ále żeby też y wszytkie powierzchowne postepki twoie/ y ruszánia ćiáła/ iáko iest łáskáwe spoyrzenie/ łágodne á skromne mowienie/ wyświadczáły o dobroći y ćichośći duchá twego/ nammiey ná czyie naśmianie abo szyderstwo wzgledu nie maiac/ ále iákoby w tákim ćwiczeniu duchownym/ k woli chwale Bożey y zbudowániu bliźnich nie vstawáć/ á co dáley sie pomnażáć/ umyśláiac. á ten środek bedzieć przyczyna co dalszego przybliżánia sie do doskonáłey nabyćia cnoty Cichośći.

IX.

GDyby ćie kto pytał o rzecz do ćiebie nienależaca/ łáskáwie sie postaw tákiemu; boć też y tobie sámemu/ to czesto snadź zwyczáio sie przytráfiáć; że sie ná czás o rzecách/ áni tobie/ áni temu kogo o nie pytasz/ nie-

należących/ wywiaduieß. co ieſt iedną z innych márność / w ludźiách duchownych / y znák nieſtátku iákiegoś.

X.

A Gdyby ćię kto/ zábáwionego czym poważnym / o co pytał ; poważnego á nie płochego ſercá bydź pámiętay / táſkáwie ſię ſtáwiąc pytáiącemu / y ſkromniuchno znoßąc iego niewczeſność przećiw tobie/ y nieuważenie zabaw twoich ; gdyż y ty ábowiem ná Páná Bogá w twych potrzebách nie vpátruieß czáſu/ ktory ſię záwße gotowym y táſkáwym ná káżde twoie kołatánie y wołánie podáie. A do tego / rozumiey ták o twoim / ktory ćię nie ná czás o co pyta bliźnim ; że on ćiebie miłuiąc / y rozumieiąc o twoiey doſkonáłośći/ ćichośći/ y táſkáwośći/ w nádźieię tego śmie pytáć ćiebie ; w czym / żebyś go nie zgorßył/ á o tobie ináczey/ czego Boże vchoway / rozumieć nie vczynił / miłośnie y táſkáwie mow do niego : ábo mu ná iego pytánie doſtátecznie odpowiedáiąc / ábo / żeby innego czáſu przyßedł w tym do ćiebie/ roſkázuiąc. A ieſliby ćię w twey zábáwie roſtárgnął / iáko to więc bywa/ gdy ſię człowiek ábo modlitwą / ábo bogomyślnośćią báwi : tedy tákie roſtárgnienie (nie mowię

dla zturbowánia y záfrásowania ſie) ábo ſmáku y pokoiu ábo ziednoczenia ſie z Pánem Bogiem vpuſczenie / iego naświętſzemu Máieſtatowi ku czći y chwale ofiaruy / gdyż y to z iego wola y dopuſczeniem ſie dzieie / ná więtſza naſze / ile w tym ćichymi y ćierpliwymi bywamy / wyſługe.

X I.

Zaś gdyby kto vpornie y ſkrzetnie / iákby ná przećiwieńſtwo / wyćiagał odpowiedź od ćiebie / y gábałby ćie ſwemi mowámi / wiedzac do ćiebie że ſie wielomowſtwem brzydźiſz / badź z iákieykolwiek inney przyczyny ; iáko więc ludźie świegotliwi z ludźmi nabożnymi z nienawiśći zwykli czynić : ná ten czás iáko naoſtrożnieyſzym y naćiżſzym bydźći potrzebá ; gdyż y Pan Bog przez tákiego doświádcza twoiego w ćichośći ſtatku / ná ćię tákiego człowieká ſpuſczaiac : y ten záś táki bliźni twoy ználeść prágnie przyczyne / żeby ſie / ábo z ćichośći y łáſkáwośći twoiey zbudował / ábo z niećierpliwośći zgorſzył. á wſzákże o żadnym tego zápewne nie maſz trzymáć / żeby ſie ztoba obłudnie obchodził / ále ſam w myślach twoich maſz ſie ná P. Bogá ogladáć / żebyś ſie nie potknał ; y ná bliźniego / żebyś go ſwa ćichośćia zbudował / ná iego ſie

go ſie ſkrzetne pytánie vśmiechnawßy. y mądrze zámilknawßy odeyć ná ſtronę/ pámiętáiąc/ że to częſtokroćy P. twego IESVSA od niewiernych á obłudnych Zydow potykáło.

XII.

LEcz gdy ſie ſkłánia y vćieka człowiek iáki podłego ſtanu y vbogi/ y proſtaczek/ ſtrzeżże ſie iemu iákim nie ludzkim pokázáć/ ſtrzeż iego vbogą á podłą oſobą brákowáć/ y iemu ſie mniey ćiżßym ániżeli innym znácznieyßym ſtáwić; ále ráczey z więtßą łáſkáwośćią go przyiąć/ y iemu práwie wßyſtkiego ſámego śiebie ná wßyſtko ofiárowáć/ iáko temu/ ktory tobie tym więcey ná ſobie przypomina ćichość y łáſkáwość P. IESVSOWE/ gdy on zá napodleyßego y naybosßego chćiał bydź v świátá poczytány/ ażeby tym ſnádnieyßy y beſpiecznieyßy / y śmielßy przyſtęp vczynił/ wßyſtkim napodleyßym y naybosßym do śiebie/ z ktorych liczby/ trzymam to o tobie / że ſie też y ty poczytaß/ á záwße Páná twego po twey woli máß.

Tákim ludźiom twą ludzkośćią y ćichośćią/ dáway wnetę do śiebie/ chętliwie ich/ y z ćichośćią y z ćierpliwośćią/ choćiaż z proſtą ztobą mowiących ſłuchay/ namieyßego znáku iákiey teſknośći nie dáiąc po ſobie: ále

im ſwe politowánie ſzczyre pokázuy / żáłuiac ich vtrapienia / ábo vboſtwá : y wzbudzay w ſobie chęć/prágnac z tákimi gdyby to bydź mogło / záwſze rozmáwiáć przykłádem IEZVSA Páná/ktory z tákimi nawiecey nakłádał ; o czym ſie dowieſz / iedno Ewángelia S. czytay.

Płácz z płáczacemi / weſel ſie z weſelacymi/ wedle náuki Apoſtolſkiey. á miey to zá iedeń zyſk duchowny wielki/ gdy możeſz ná káżdy dzień iákiego ſmętnego pociéſzyć iákimkolwiem ſpoſobem. W to potrafiáiac/ ile kroć kto z toba rozmawia / żebyś mowy twoie ná chwałę Boża/y ná zbudowánie duchowne náćiagał. bowiem ták nietylko bliźniemu lecz y ſámemu bárzo znácznie ku poſtępkowi w doſkonáłośći/pomożeſz : y Páná Bogá záwſze ku wyſłuchániu ćiebie gotowym mieć będzieſz.

XIII.

A Gdyby to było/ żeby kto co ná ćię mowił z potwarzy / y niewinnie; pamiętayże obeyrzeć ſie pierwey ná Páná twego / ktoregoś obyczaiow y przykłádow náſládowáć vmyślił/ktory tyśiackroć gwoli tobie był potwarzány/ á iednák przedſie w ſwoiey łáſkáwośći y ćichośći ku ſámymże przeſládowni-

kom

kom swoim nie odmienił sie. Pamiętay/ że ná ten czás Pan twoy nażyczliwszy/posyła ná twą stronę okázyą / zá ktorąbyś mogł pozyskáć ták wielki skarb/ że wszystek świat zań niestoi: ábowiem onego sámego posięgniesz wiecznie/ieśli sie ná krotki czás postáwisz cichym/y ku swym nieprzyiaciołom łáskáwym. ieśli do odpowiedźi niećierpliwey skwápliwym nie będźiesz/ieśli dobroćią złe zwyćiężysz. Weselić sie masz ráczey ná ten czás/á nie smęćić: mężnym y dobrego sercá bydź/ á nie trwożyć sie: bo gdy niesłusznie od człowieká potwarzáć sie dopuśćisz/vspráwiedliwionym przed Bogiem zostániesz/ y przed iego sądem stániesz bespieczny.

Strzeż twárzy dla tego odmienić: ábo weyrzenia/ábo co sturbowány wyrzec: ábowiem ćiby táki postępek wielce w drodze duchowney zászkodźił / y bárzo niesposobnym vczynił: y myśliby ćię szkodliwych nábáwił/ y długiego w służbie Bożey rostárgnienia. lecz wesołe po twarzy przyięćie/człowieká duchownego wielkimi nápełnia poćiechámi/ y onego w naućiesznieyszym zostáwuie pokoiu. mądrego to iest; nábáwić sie długiego duchá wesela / zá krotćiuchne wytrwanie przećiwności.

XIV.

A Przytráfiłoby ſie to kiedy / żeby ſie kto pośmiewał/y nátrząſał z poſtepkow twoich duchownych / ábo / żeby nicował życie twoie; ieſliże cie ſámego ſumnienie włáſne nie ſtroſuie/ y wſzyſtkimi poſtepkámi twymi czći y chwały Bożey ſzukaſz/ y radbyś wſzyſtko czynił wedle rády Bożey y Duchownego náuczyćielá twego w ſczyrośći ſercá / tedy niemaſz o cobyś ſie trwożyć y rozrywáć miał/ ále ſie rácżey weſelić: ábowiemći przez to Pan Bog oznáymuie/ że ſie iemu podobáią poſługi twoie y poſtepki duchowne: bo ſie nigdy świát z Bogiem nie zgadza; y záwſze to rad widźi co ieſt niemiłego Bogu; y to záś gáni/co ſie P. Bogu podoba. A ty rzeczy twoiey pilnuy/ á ſtrzeż/ żebyś lichemu wiátreczkowi mniemánia y przećiwnośći świátá tego / nie dał ſnadź wydmuchnąć z reku ták bárzo ſkárbu ważnego. Cżeſto P. Bog doświadcza náſzládowmikow ſwoich/ á práwie żadnego od tego niechce mieć wolnym/ áby od świátá oślepionego y Bogu nienáwiſnego nie mieli doznáć prześládowánia: bo ták powiedźiał wſzyſtkim ſwoim; że ná świećie bedźiećie mieć vćiśnienie. Pośmiewiſká zbyway vśmiechnieniem / á nátrząſánia

zámilczeniem: á z tego záś o twym żyćiu rozumienia/ Pánu Bogu zá to dźiekowániem/ y modleniem sie zá prześládowniki swoie. Szemránia namnieyszego wystrzegay sie/ boćby pewnie dáło znáć o niedostátkach twoich wnetrznych/ o ktorych iáwnie ludźie mowią. Człowieká nabożnego żadną rzeczą nie może prędzey sprobowáć/ y wiedźieć co w nim iest/ iáko gdy kto o iego żyćiu mowi ináczey/ ábo że go kto strofuie z iego postepkow: á tám sie wnet da doznáć/ iáka iest czyiá doskonáłość. Ieśli sie ćichym pokaże/ y zámilczy/ y nie sturbuie sie ná twarzy; tákiego może káżdy bespiecznie wielkim sługą Bożym názwáć. Iáko záś/ gdy ten co sie zda być nabożnym y duchownym/ á ná słowo sámo przećiwne poruszá sie y smęći sie/ y spráwuie sie/ tám niemász nic Boskiego/ ále sámego śiebie szukánie y miłość/ co iest rzecz nagorsza. Owo záś ktory sie z prędka ná mowe przećiwną zátrwożywszy tedyż táki swoy defekt niećichośći vznawa/ y przełámuie sie sám/ y stáwi postáć ćichą sercá y ćiáłá/ y znośi skromnie: znák iest mężnego y szczyrego sługi Bożego/ nie dáwno przystáłego: ktory w krotkim czáśie wielkiey dostąpi doskonáłośći.

A ieśli-

XV.

A Jeślibyś był kiedy w iákieykolwiek ſprá-
wie od kogo zniewáżony / tedy ſtrofuy
ſámego śiebie: ábowiem ſłußnie to ná ćię
P. Bog dopuſzcza/ gdyż go też od ćiebie nie
łádá iáka lekkość potyka/ bo z lekkim vwá-
żeniem iego naświętßego Máieſtatu/ oddá-
ieß iemu ſłużby twoie / nie pilnuiąc myśli
twoich ktore ſię ná ten czás nád czym innym
zábáwiáią / y ſerce twoie z Pánem twoim
nieprzeſtáie. Dla czego winieneś w ćichośći
ſercá znieść twego bliźniego/ gdyż też Bog
miłośćiwy/ grubość y nieobyczáyność two-
ię w poſługach ſwoich/ znośi táſkáwie.

XVI.

ZAś/ ieſli maß twego Zwierzchniego ábo
Przełożonego ktory mniey niżli trzebá
nád tobą záżywa baczenia / ćięßeć rzeczy ro-
ſkázuiąc / y nie wyrozumieiąc niedołężnośći
twoiey/ y nie pomniąc ná dawne przyſługi
twoie: weſelże ſię w Pánu Bogu twoim /
ktory ćię niechce mieć prożnuiącym / ále
więcey prácuiącym nád innych / iáko tego
ktory ná więtße ſpráwy ſpoſobnieyßym ie-
ſteś. w czym ćię á wßákże z pomocą ſwoią
nie opuſzcza. Ma ćię to więcey ćießyć/ á ni-
żeli ſmęćić: bo co dáley więtßá gromádę zá-

sług nákładasz/im więcey z cichośćią vmysłu robisz. Máć bydź y to przyczyną pokory/znáiąc się ráczey bydź niegodnym tego co ná ćię kłádźie przełożony twoy/ á niżeli co przećiw temu szemráć. Pámiętay/ że Pan káżdy nawięcey y co iest napożytecznieyszego káże robić słudze dobremu/ á nie złemu. Że ćiebie ćiężey posługámi ábo prácámi okłàdàią. vniżay się/y w ćichośći czyń wszystko wiernie: ábowiem/gdyby ćię záś zániechano do posług y do spraw/ frásowałbyś się bárzo. Chce P. Bog mieć ćię czystym y niewinnym ná duszy miłuiąc ćię/gdyć od próżnowánia zágrádza/ ktore rodźi iáko gádźinę grzechy rozmáite. Syná ktory ma dźiedźiczyć/ oćiec nie ochrániá/ ále go w vstáwiczne prace wkłáda/ áby sposobnym był zá tym dźiedźictwo posięgnąć/prácámi wyćwiczony. ták y ty/spodźiewáy się zá łáską Bożą dostąpić dźiedźictwá wiecznego/ gdy ná ćię tákie oko ma on nawyższy gospodarz świátá wszystkiego / bez ktorego ś wiádomośći tu nie przyszedł: y chce żebyś miedzy prácuiące iego syny policzony był/ktorzy máią ośięgnąć dźiedźictwo Krolestwá niebieskiego. Strzeżże się tedy/ żebyś szemrániem nikczemnym tákiey łáski Páná twego nie strácił/y dla niewdźięcznośći y nie-

ćichośći od iego postug tobie nastawniey-
szych odrzuczony nie byt.

XVII.

A Jeśliześ sam przełożonym iest/ y choćiaż iedne osobe masz pod rzadem twoim; tedyć tám bárzo potrzebá cnoty/Cichośći gdyż to czesto bywa/że iedna osobá domowa/ vczyni ták wielkie rostárgnienie swemu przełożonemu/iákiego drugdy nie vczynia kilkádźieśiat: bo nie osobá/ale vmyst krnabrny y gruby może wielom być frásunku przyczyna.

Ty ieśli masz niepowolnego domownika/ pierweyże łáskáwych y ćichych ku niemu záżyway śrzodkow/ bo sa pewnieysze ku pozyskániu odztego/á niżeli z rázu ostre. Ani ćie ma vpornośc iego dtuga w twoiey ku niemu łáskáwośći przełamywáć/gdyżći pewnie o wielka rzecz/to iest o pozyskánie bliźniego/ idźie. Mowa łáskáwa/ ćicha/ y miłośna w napominániu/doświádczone/ á pewne iest lekárstwo ná serce złośćia y vpornośćia zránione. Pámietay też sam ná sie; że y ćiebie P. Bog nie we wszem ma powolnego sobie á przedśie w łáskáwośći swoiey nie odmienia ku tobie. A gdyż sa wieczne pożytki tákiey naszey ku bliźniemu postugi/ przeto nam w niey teskni/ ani oney ladá iáko odbiegáć nie

godzi sie. Vmieráć w mękach z Pánem Chrystusem ná krzyżu / ilekroć trudność y praca podeymuieß w pozyskowániu bliźniego. Ná ten czás wiernyś sługá P. IESVSOW gdy iego korzyść od nieprzyiaciol ßárpána zgromadzaß/y oney broniß.

Ale rzeczeß: czesto wykracza / znośić go dáley nie mogę. Chwalże Bogá/ ktory twoich częstßych wykraczánia / ták iáko ty ku swemu bliźniemu/ nie wspomina. Datći tákiego ku ćwiczeniu duchownemu / żebyś sie nim sam we wnatrz dotykał/ y swoie obráżenia dáleko częstße y ćiężße vznawał: á zás/ żebyś sobie iego łáskę/ prácuiąc około dobrá bliźniego/ iednał.

Rzeczeß iescze podobno: gruby iest ná vmyśle/ często powtarzáney nauki nie przyimuie/ nie baczy. Izaliś też y ty rázem wßystko vmiał? tożćiby też y ći o tobie powiedźieli / ktorzy ćię niekiedy vczyli. Owßem ku więtßemu politowániu/ y ćiżßemu sie záchowániu przywieść ćię máią tákie bliźniego niedostátki/á niżli ku niećierpliwośći: więtßego/ mym zdániem/ miłośierdźia pokázowáć ná vpodobánie Boskie nie możeß/ iáko gdy nád wnętrznymi niedostátkámi twego bliźniego ćichośći y łáskáwośći / ná iego po-

rátowá-

rátowánie vżywaß. Wielka á nieoßácowána czyniß iałmużnę/ gdy sámego śiebie dla dobra ábo wspomożenia duchownego twego bliżniego dáieß.

A naostátek rzeczeß: ßkodę mi częstą czyni swą nieobyczáynośćią: A ty tego nie vważaß; że ty iemu więtßą zádaieß nie buduiąc go swoią niećierpliwośćią. on tobie doczesną/ á ty mu wieczną. O błogosłáwionaß to ßkodá twoiá/ zá ktorey okázyą nábawiaß twego bliżniego wiecznego zysku.

A ieslize/ że złośći prawey pochodźi twemu bliżniemu/ że ćię rozmáićie fráßuie: tedy ćichość y táſkáwość twoiá ieśli w tobie iest/ náuczy ćię ná to zbáwiennych á zdrowych śrzodkow/ przez ktorebyś pożytecznie mogł zábiegáć temu/ y pozyskáć brátá twego: y dla tego tu o tym nie piße/ áni mi sie godźi.

XVIII.

IEśli kogo z iákiego występku strofuieß/ ćichym y táſkáwym staw sie. Zkadże to tobie drugiego strofowánie; iedno podobno/ że sie tákimi iáko twoy bliżni nie baczyß bydź ogárnionym niedostátkámi: lecz/ ániś tego nalazł z przypadku sczęśćia/ ániś tego kupił/ ániś tego wysłużył/ ániś tego przyiáćielskim obyczáiem dostał/ ániś tego sámemu sobie

dał/ alec dał P. Bog nikomu nic niepowinny z szczyrey dobroći swoiey/ na twoy y bliźniego wieczny pożytek: Wiec sie obawiay/ áby/ co dano pokornemu/snádź záś nie wźięto hárdemu. Miłość ma wszystko spolnie. Tak vżyway strofowánia ku bliźniemu/ żebyś y iemu pożyteczny był/ y sámego śiebie nie vszkodźił. Nietáskáwe y niećiche kogo strofowánie/niedostatnią miłośći/y vmysłu wyniosłość pokázuie. Vtrapienia y vpornośći wiecszey dodáie/ ktory nie w oycowskiey ábo braterskiey táskáwośći kogo strofuie.

XIX.

Nąostátek/iákakolwiek ćiby przyszło krzywdę odnieść od bliźniego/ ták ná dobrach ábo máiętnośći/ábo ná sławie/ábo ná zdrowiu/wszystko á wszystko/ieśliże sie tákiego Páná tákim sługą pokázáć chcesz/ táskáwie y tatwie odpuszczay: á pogáńskich mow/ że okrutny iest ktory zániedbywa sławy swoiey/ nie słuchay: ále to prawym okrućieństwem niedáć sie vżyć ku odpuszczeniu/poczytay. v ćiebie/ vmiłowánie Páná IESVSA á táská iego niech będźie nadrosza/ zá ktorą ważyć masz wszystkiego sámego śiebie/ ták iáko on gwoli twemu dobru wiecznemu sámego śiebie nie żáłował/y dał ći przykład; że

w cichośći y łaskawośći zwyćiezać masz wszelka krzywde twoie. y nauczył cie: że nie tylko masz zgoła łatwie odpuszczać/ ale sie nad to ieszcze za krzywdzacego modlić/ y iemu miasto pomsty/ łaski y odpuszczenia prośić. Musze to wyznać/ żem ia nigdy tak znaczney w duchu nie doznawał poćiechy/ y vprzeymey ku miłowaniu P. Boga skłonnośći/ iako/ gdym łatwie y łaskawie memu bliźniemu iakażkolwiek licha krzywde odpuszczał. Wierny iest P. Bog/ ktory słowa swego y obietnice/ natychmiast przy odpuszczaniu / iakiekolwiek znaki odpuszczenia swego win naszych pokazuie; bowiem tak wyrzekł: Odpuszczayćie a bedźie wam odpuszczono. A tać iest cnota/ ktora niemal aż na sámy koniec Pan nasz IESVS Chrystus záchował/ gdy dla nas vmierał wielce nas vmiłowawszy; daiac nam znać/ że prawey miłośći świadek pewny iest Cichość y łaskawość serca / w ponoszeniu skromnym złego y w przyimowaniu łaskawym/ nas obrażaiacego. Niepłodna iest miłość ta/ ktorey nie orze pług przećiwnośći / y nie polewa descz ćichośći y łaskawośći. Miłość tylko sama/ niektorych miłuie: lecz z ćichośćia złaczona / nie ma w żadney rzeczy roznośći / bowiem y nieprzyiaćiela miłuie / y

wszystkie

wszystkie krzywdy w cichości bez odmiány przyymuie. A iest to pewna: że bez cichości miłość miłością nie iest. A na prożno sie ten chlubi z miłości / ktory nie ma cichości / ktora sie w tym zámyka.

Záchowuiac ku bliźniemu / { Słodkie odpowiedánie / Łáskáwe nápominánie / Dobrotliwe strofowánie / y Nabożne ábo miłosne odpuszczenie.

ROZDZIAL XIII.

O śiodmey cnoćie Zywotá Chrześćiáńskiego Státeczným áż do końcá w dobrym wytrwániu.

I.

MAło ieszcze ná tym / że kto osobliwym sposobem dał rękę IESVSOWI Pánu / że sie kto iego odezwał sługa / że sie zá nim puśćił / że przykłádow y nauk żywotá iego náśládowáć vmyślił / że pod chorągwią krzyżá iego stánał / że sie zá duchowna broń viał / że sie raz y drugi / y dźieśiąty z nieprzyiaćielem potkał / że rok y drugi / y dźieśiąty niewczásow / trudnośći / y prace przy swym tákim Pánie zażył / bá podobno y częste razy po-

deymowáł/ieśli áż do końcá sámego / áż do Páńskiey pochwały y zapłáty nie trwa/ z Pánem sámym rázem odpoczynawszy.

Więtszą nádto iescze sromotę/hańbę/ niełáskę tákowy odnośi/ktory sobie stęskniwszy/ vprzykrzoney zániechywa/v ták zacnego Páná służby/ swymi iego zapłátę mierząiąc nie=wczáśámi.

Wieleć tákich było/ktorzy pod chorągwią Páná IESVSOWA y przez kilkádźieśiat lat mocno śię o cześć y chwałę Bożą áż do krwie niemal/ząstáwiáli/ nieprzyiaćiołom Bożym srogimi byli / świátu wszystkiemu słynęli / wielkie rzeczy y cudá czynili; coż po tym wszystkim/ gdy dla niewytrwánia do końcá/ do ktorego Pan IESVS koroną wieczną swo=ich záprászá y pośiła/nie dotrwáli? gdy broń porzućiwszy/ y ręce powieśiwszy/ iákby wysłużeni żołnierze y godni wytchnienia/ odpoczywáć y proznowáć poczęli? á Pan z końcá sługi doznawa wiernego: y nie pátrzy / iáko kto dawno / ále poki służy iemu. Więtszą sromotę y szkodę odnoszą tákowi / ktorzy po stáwie wielkiey niesławnieyszymi śię sstawáią/ pierwey służąc Krolow Krolowi/ á potym temu świátu iáko zelżywszemu hultáiowi. y wyłożywszy wszystko co mieć mogli dla

Chrystusá/ sámych siebie potym dáią dobrowolnie ná zábicie w ręce nieprzyiacielskie.

II.

JEsliżeliś ten iest/ ktoryś dotąd z sámym sobą vstáwiczną wiodł woynę/ y dałeś sie znáć złym namiętnośćiom y skłonnośćiom twoim: y zhołdowałeś vporne żądze twoie/ y wziąłeś w niewolą oćiętne ciáło twoie/ y osádziłeś do więzienia pánowánia duchownego smysły twoie/ to gęstymi modlitwámi/ to niepieszczonymi postámi/ to Páná Chrystusowymi przykłádámi/ to groźnymi disciplinámi/ y innymi podobnymi sposobámi: y pewnie niemáłoś ná to nałożył/ y wiele ćię to kosztuie/ ále tego nie żáłuieß/ że więtßy nierowno tęż zysk y pożytek vpátruieß. pilnieß strzeż/ tákiego kosztu ládá dla czego nie odbiegáć/ ále státecznie dochodźić końcá pewnie zámierzonego. Ani sie tym trwoż y nie trać sercá/ gdyć sie ná czás zda w potykániu twoim nie widźieć twego Hetmáná/ ktory ćię/ nic pewnieyßego/ y ná mgnienie oká stopá niechodźi od ciebie; gdy ćię ná czás święte żądze/ y poćiechy wnętrzne opuszczáią; dymyć to są woienne/ ktore wnet że zá vderzeniem wiátru łáski y obecnośći Duchá świętego vstępuią/ y znowu iásność piękną ná v-

myśl stateczny przynośi. Woyna woyna muśi bydź/ w ktorey y Job ś. meżnie sie potykał/ chociaż tak pieśczonych że tak rzekę pociech/ ani tak bliskiey y oycowskiey obecności Bożey/ iako ty będąc w ciele P. Chrystusowym członkiem/ nie miał; á przedśię z wielką chwałą wytrwał/ y żywotowi temu vmieraiącemu nazwisko/ Boiowánie/ dał.

Meżnie á przeto/ czyń/ y niech będzie zmocnione w P. Bogu serce twoie/ á strzymay Pána/ ktory nad twe spodziewánie/ rychło bárzo przychodźi ku ratunku twemu / támći dáiąc chwalebnieysze wygránie / gdzie sie znayduie nawiętsze o twey śile zwątpienie.

III.

Chcesz nie osłábieć y nie vstáć/ y nie vpáść v nog nieprzyiaćioł twoich; ná Páná twego y krolá w przod przed tobą potężnie zástáwiáiącego sie zá ćię pátrzay / ktory namniey nieodpoczywáiąc / áni sobie folguiąc áż do śmierći o twoie wieczne zdrowie prácuie.

Pámiętay/ iáko ten Hetman twoy napotężnieyszy Pan IESVS Chrystus/ od sámego Wćielenia swego / kiedy sie w żywoćie naczystszey P. Máryey człowiekiem dla nas stáć raczył/ zárás/ gwoli obronie y zdrowiu twemu wiecznemu/ rázy śmiertelne podeymo-

wáć/ y od dźiećinnych lateczek swoich krwią śie oblewáć poczawszy / od tegoż przez swoy wszystek żywot/ áż poległ dla płáczu wieczny zwyćiężcá/dla ćiebie nie wytchnął. y iegoć to są słowá: Jamći iest vbogi y w prácach od młodośći moiey; á będąc wywyszony / iestem poniżony y zátrwożony. Chćiey śie ieno báwić nabożnym iego wszystkiego żywotá rozmyślániem/ tedyć śię prace twoie iákby igrzysko iákie będą zdáły względem tego co Pan twoy dla ćiebie prácował/y od krzyżow/ od srogich przećiwnośći / od nieznośnych ćiężkośći y ná oká mgnienie wolen być nie chćiał. miłuiąc nas abowiem/y iáko Bog y człowiek prawdźiwy/ wszystko iáko nadoskonáley widzący/ chćiał vstáwicznie nośić ná duszy swey przenáświętszey z niewymowną boleśćią y vtrapieniem swoim one nasrozsze á niesłychane męki y haniebną á okrutną śmierć; ażebyś ty teraz nie rzekł: sam tylko y ćiężko / y długo prácuię; otoż ćię rátuie vkrzyżowány wszystek żywot Páná twego / bądźże kontent z towárzystwá iego.

IV.

PAtrząc ná Páná/ przypátrzże śię y sługom iego wiernym: niepoliczone/ abowiem woyská od sámego początku áż do tąd/ śćia-

gáia śię pod chorągiew iego/ y ściągáć co raz inße á inße áż do dniá ſądnego nie przeſtáną. y iuż iedne po zwyćięſtwie vkoronowáni tryumphuią/ drudzy śię mocno y ſtátecznie po nich náſtępuiąc potykáią/ á drudzy śię z rádośćią y z żądzą zá nimi wyprawuią.

O bych to dał Bog/ żebyś mogł iednem rázem y w iedney kupie wßyſtkich náślądowni-kow P. IESVSOWYCH / ile ich teraz ieſt po wßyſtkim świećie/ widźieć/ zádumiałbyś śię pewnie/ y nátychmiaſtbyś ſwoie nabożeń-ſtwo y doſkonáłość względem ich duchá go-racośći y doſkonáłośći zá ſczyre nic/ ábo zá iákieś ćwierżydło obaczył/ y záwſtydźiłbyś śię częſtey odmiány ſwoiey/ gdyż ćię ládá fráßká vſtráßyć może. Widźiałbyś moc niepo-liczoną Klaßtorow/ ludźmi ſtárzuchnymi/ y młodźiuchnymi/ vbogimi y bogatymi nápeł-nione. widźiałbyś płeć białogłowſką mężnie ſobie poczynáiącą/ y obchodzącą śię oſtro z ćiáłem y z pożądliwośćiámi iego. widźiałbyś rozmáitych ſtanow ludźie w pośrzod świátá mießkáiące/ á żywot Anyelſki w ćiáłách pro-wádzące/ rozmáite y bárzo ćiężkie przećiwno-śći/ niedoſtátki/ y niewczaſy ochotnie zno-ßące/ widźiałbyś ich w modlitwie y w bogo-myślnośći vſtáwicznymi bez przeſtánia prá-

cuiący-

cuiącymi / dla postow wyschłymi / máło co śpiącymi / ćichymi / pokornymi / ćierpliwymi/vbożuchnymi/ v świátá wzgárdzonymi/ á z tego wßystkiego się weselącymi.

A tych gdybyś spytał/ co zá przyczyná by byłá tákiey ich w vtrapionym żyćiu státeczności/ tedyćby odpowiedźieli słowámi Páwła S. mowiąc: Miłość Boża rozlána iest w sercách náßych/ przez Duchá świętego ktory nam iest dan. Miłość Chrystusowá przyćiska nas / vważáiąc to: ábowiem gdyśmy byli grzeßnymi/ Chrystus zá nas vmárł. Wiemy komuśmy vwierzyli / y pewni iesteśmy/iż mocen iest Pan nás IESVS Chrystus zwierzonych rzeczy náßych strzedz do onego dniá. Bieżemy nie iáko ná niepewną:ták ßermuiemy / nie iáko wiátr biiąc: ále karzemy ćiáłá náße/ y w niewolą podbiiamy. Mieyże wzor zdrowych słow (rzeklićby) ktoreś od nas słyßał w wierze y w miłośći / w Chrystusie IESVSIE.

Z tákim towárzystwem będźießli się zábáwiał / będźießli ich miłość y státeczność ku Pánu IESVSOWI vważał; nie wątpić/ że nie będźieß gnuśniał/ ále z nimi/ ich przykłádem będźieß czynił meżnie / stoiąc áż do śmierći przy Pánie twoim.

V.

IEscze na zmocnienie w drodze duchowne-go Zywota/ y toć będzie iako napewnieysza pomoca; pożadliwe/ nabożne y vważne słu-chánie słowá Bożego/ y wydawánie się zu-pełne na wykonywánie skutkiem wszelákiey rády y roskazánia iego. Wierz mi; ieśli chći-wość w sobie ku niemu będzieß wzbudzał/ y ná mocney wierze będzieß polegał/ ieśli w náuczyćielach ábo kaznodźieiach sámeg IESVSA Páná będzieß vpátrowáł/ wielce śil-nym w duchu zostániesz/ strászliwym nieprzy-iaćiołom twoim będzieß/ głosem sámego na-wyższego Hetmana vwesélony/ pochodnią wielce iasną dla ćiemnośći/ y mieczem po o-bu stron ostrym słowá iego skutecznego y przeráźliwego opátrzony.

VI.

POmożeć do tego nabożne/ y iáko może bydź nagodnieysze á częste vżywánie świe-tych Sákrámentow/ Pokuty S. y przena-świętszego Sákrámentu Ciáłá y krwie P. Chrystusowey. bo to iest pokarm podro-żnych/ idących y ćiągnących przez niezliczone niebespieczeństwá do oyczyzny wieczney/ á tyś też ieden z nas/ á żadną miárą bez tego

pokár-

pokarmu obeyść się nie możesz/ani mężnym bydź czasu niespodzianey przygody.

VII.

A Naostatek/ieśli życzysz sobie dla chwały Bożey w iego służbie nie vstać/ y co dobrego sprawić/ y nie teskni w zaczętey drodze/ o tymże się iako nabarziey staray/ żebyś porządnie opisanego sobie żywota / nigdy y na paznokciu nie opuszczał ani zaniedbywał: abowiem w tym poznać/iako kto ma prawdziwe ku dostąpieniu doskonałości pragnienie/gdy się na zachowanie porządnego żywota wszystek wydaie / y onego przystrzega pilnie/y z niego się raduie.

O tym wiedz / że bez porządnego żywota prowadzenia/ statecznego nic nie sprawisz/ ale się raczey więcey spracuiesz / y rostargniesz. y nie iest inna przyczyna ;dla czego ludzie/ ktorzy się duchownego żywota chwytaią/ mało co abo nic ku doskonałości me postępuią/y nad to/ wiele się w nich niegodnych rzeczy znayduie/ iże nic porządnego w życiu swym nie maią : dla czego / wszystkie rzeczy maią pomieszane/ niewiedząc/co pierwey abo poślecey/ co kiedy/ y co po czym maią odprawowac/ gdyż się im wszystko razem wtraca ; raz to/raz owo się im podoba/

przedśiewźięćie iedno na drugie napada/ bárzo ich turbuiąc y rozrywáiąc; gdyż/ rázem nie iedney rzeczy żáłuie/ y iedne spráwuiąc o drugiey myśli; á zatym/ áni w tey áni w o-wey nieczuiąc smáku/ dáley w nabożeństwie y w doskonáłośći nie postępuie/ áni się zmaga.

Maß tedy vśilnie prośić P. Bogá/ aby wspomogł serce twoie y dał mu wielką chuć y żądzą ná spráwowánie státeczne żyćia duchownego porządnego: bo o tym wiedz zápewne; że wielkie á ćiężkie w nim vczuieß przećiwnośći/ ieśli się zań státecznie y szczyrze vymieß. wie abowiem nieprzyiaciel naß dußny/ że wßystká śiłá nabożeństwá práwego/ w nim zamkniona iest: gdyż y oycowie Swięći nigdy bez niego nie byli; sámych śiebie/ y drugich ktorzy się do nich ná żywot duchowny vdawáli/ onym/ to iest/ porządnym żyćiem spráwowáli y rządźili. y podźiś dźień Zakony święte/ nie práwych duchownych/ żyćiem porządnym doznawáią/ y pozbywáią. Ktoreg to żywotá porządek nápisałemći niżey ná sámym początku drugiey częśći tych kśiąg/ żebyś go sobie iáko ć stan twoy ábo zdrowie dopuszcza nárychtował/ y godźinom pewnym/ pewne zabáwy/ podobáli ć się/ rozdał/ y wedle niego/ w Imię Páńskie żył.

Koniec pierwßey Częśći.



ZYWOTA DVCHOWNEGO CHRZESCIANSKIEGO

Druga Część.

ROZDZIAL I.

O porządnym przez cáły dźień życiu/ człowieká duchownego.

I.

BArzobyś to dobrze vczynił/ gdybyś záraz po pierwßym ocuceniu wstał ná chwałę Bożą; y pewniebyś tym z bliſká dośięgał ludźi doſkonáłych/ y nie ládabyś ſie iákim ſługą Bożym przez to pokazał/ y wrychlebyś wyſoce ná duſzy oświecony był. Napewnieyßy to zegar / ktorego nie káżdy mieć może/ záraz wſtáć zá pierwßym ocknieniem/ y znák nie ládá iákiego ſługi Bożego/ á prawego robotniká Páńſkiego ; zna ſie ábowiem táki człowiek ná pożytkách/ktore mieć może zá

ranym takim wstawániem/ do tákiey roboty wychwalánia P. Bogá swego: y w co sposobnie zá dniá potráfić nie może / nocą nágradza/ gdy tylko ná ten czás sámi Swięći w niebie y ná ziemi/ y gwiazdy ná niebie w głębokim milczeniu oddáią chwałę Bogu wszechmogącemu / y zda mu sie słyszeć one słowá Prorockie/ iákby do śiebie z niebá mowione; Wstań / chwal w nocy ná początku straży: wyley iáko wodę serce twe przed obliczem Pańskim: Podnieś ku nie* ręce twoie.

Ktore to słowá/ ty nápisz y położ nád łożkiem twoim á nábárźiey wyrey ná sercu twoim/ żebyś záwsze ná nie pámiętał/ y one iákby z vst Bogá sámego mowione do ćiebie przyimował.

Tákże/ y ocknienie sie pierwsze miey/ iákoby ćię (gdyż nie iest indźiey) sam Bog ręką swą obudźił/ wołać swoię pokázuiąc/ żebyś wstał/ y onego chwalił/ ábyć zátym więcey błogosławił.

II.

CO ieśli vczyniß: iáko naprędzey z vczćiwośćią pokłęknawßy/ możeß napierwey zmowić Paćierz abo modlitwę Pańską z wykłádem abo rozmyślániem: tákże y Pozdrowienie Anyelskie P. Máryey/ iáko maß niżey

opisáne.

opisane: á zatym Credo/abo wyznánie Wiáry S. Katholickiey/iáko sáme słowá brzmią. á-bowiem ieśliby ś ná to nie był zdrowia sposobnego/bez rozmyślánia ták długieg nabożnie y pilnie krotko słowá vważáiąc odpráwiß.

III.

ZAtym zmowiß Litánie o Imieniu Páná IESVSOWYM/á po nich záraz zábáwiß śie nád punktámi Dziękowánia P. Bogu/ co wßystko znaydzieß w tych kśięgách niżey w Rozdziale 8.

IV.

TO skończywßy: Zácznieß Jutrznią Godzinek Pánny Máriey/y Laudes záraz odpráwuiąc. A zátym śie możeß położyć nierozebrány ná przespánie krotkie: y ták leżąc/ będzieß w myślách rostrząsał czás wßystek od sámego wstánia áż do tąd / postawáiąc nád káżdą zabáwą twoią iákoć śie powodziły ná pámięć przywodząc/ iákes śie w nich záchował. niedbálstwá terminuiąc/ á gotuiąc śie nápotym ná pilnieyße vsługowánie.

☞ Z iákim nabożeństwem odpráwowáć maß Godzinki Pánny Máriey/ nápisałem-ći o tym niżey.

V.

PO przespániu krotkim ocknawszy sie / tedyż wstanieſz / y przeczytaſz czastke iáko ktorać idźie wedle porzadku z Ewángeliey S. y one dobrze zrozumiawszy / á ná punkty trzy ábo piec rozdźieliwszy / poklekniesz ná oddánie przedśiewźiecia twego P. Bogu ; y zá tym bedźiesz rozmyślał Zywot Páná IESVSOW / godźine / mniey ábo wiecey / wedle daru sobie z niebá danego / y zdrowia sposobnego.

☞ Iáko sie maſz záchowáć w czytániu y w Rozmiślaniu / znaydźiesz niżey o tym.

VI.

PO rozmyślániu / zábáwiſz sie czym vczćiwym wedle stanu swego / badź czytániem / badź iáka reczna robota / ktoraby miáła iákiżkolwiek pożytek służacy ábo tobie / ábo bliźniemu / ábo żeby byłá z wietsza chwała Boża : miedzy zabawámi tá iest nazacnieysza y napożytecznieysza ; mowić co ku zbudowániu bliźniego duchownemu / ꝛć. A strzeż czásu y namnieyszego náiakiey vtráćić proznicy / z ktorego maſz czynić liczbe P. Bogu. Strzedz sie maſz tákże / żebyś sie nie zabawiał subtelna robota / ábo iáka rzecza táka / ktoraby ku sobie wielkie żadze y myślenia

názbyt

nazbyt mocne w tobie czyniła / bo takie rzeczy szkodliwie targać zwykły myśli bogobojne / y one od spokoynego rozmyślania o duchownych rzeczach odrywać / y nikczemnymi czynić. y dobrze / gdy takich rzeczy odbywać będźiesz od śiebie.

VII.

Zabawy skończywszy / y opatrzywszy to dobrze / co baczysz bydź sobie napierwey potrzebnieyszego / iako potrzeby do wychowánia cielesnego tobie abo bliźniemu służace: ieśliċ sie sposobnie na ten czas zeyśdź może; będźiesz słuchał Mszey S. iedney / abo kilku wedle twego przemożenia. Abo też zaraz / gdy może bydź / po rozmyślániu; zabawy ręczne / bądź iakiekolwiek inne / po Mszey odłożywszy. Abo też iescze lepiey / po pierwszym Mszey S. wysłuchániu / roboty y zabawy swoie vczćiwe skończywszy / powtore do kośćioła sie vdać / y Mszey drugiey abo trzećiey słuchać / tam nabożeństwa abo rozmaite modlitwy ku iakim sie kto przyzwyczai / a zwłascza ostatek Godźin P. Maryey odprawuiac: miedzy ktorymi sa te napierwsze: Modlitwy żywot Pána IESVSOW zamykaiace. modlitwy / o miłośći Bożey. dźiekowánia za dobrodźieystwa Boże. modlitwy o na-

drożßey męce Pana Chrystußowey. modlitwy do naświętßey Panny Maryey / y inne.
☞ Jako maß nabożnie słuchać Mißey S. zndydźieß niżey o tym.

VIII.

PRzed obiadem na kwaterę godźiny / klękniey na mieyscu modlitwy / y tam będźieß czynić rachunek twego sumnienia / przebiegaiąc wßystkie godźiny / y zabawy ktora po ktorey była / a iakoś sie w odprawowaniu ich zachował: a osobliwie te punkty vpatrowáć będźieß w rachunku twoim.

1. Jakeś był ochotny ku służbie Bożey.

2. Jakieś miał tego przedśięwźięćie.

3. Jakimeś sie pierwey myślami na samym wstaniu bawił: y iakiś prożnym myślom odpor dawał.

4. Jakeś był pilnym w służbie Bożey: y iakeś pilnie strzegł serca twe° od rostargnienia.

5. Jakeś sie teskńicy y innym pokusom w nabożeństwie przećiwił.

6. Jakeś pokornie dary y poćiechy duchowne od Pana Boga czasu modlitwy / y kiedykolwiek przyimował. coś za pożytek z nich odniosł.

7. Jakeś sie zachował w twoich powinnośćiach / przećiw bliźniemu twemu a zwłaszcza domowemu.

8. Jesliżes był iáko napilmieyszy w záchowywániu y dosyćczynieniu porządnemu żyćiu/y czásow swoich przestrzegáiąc.

9. Jákes do skutku to przywodźił/czegoś sie z czytánia ábo z rozmyślánia był náuczył.

10. Jeśliżes vsiłował we wszytkim sercu pámiętáć ná obecność przy tobie Páná Bogá twego.

11. Jákes był mierny/ nabożny y rostropny w mowieniu/y w pátrzániu.

12. Czymes sie zábáwiał rádnieyszy ták myślą iáko vczynkiem: y ieśliś sie snadź nie vwodźił z więtszym vkochániem rzeczą doczesną ábo zábáwą/ niżli duchowną/ ⁊c.

IX.

PRzy obiedźie w iedzeniu masz sie iáko naskromniey záchowáć/ iáko ná duchownego człowieká przystoi; żebyś z chćiwośćią byleca do stołu nie záśiadał / ále dogadzáiąc tylko sámey ćiáłá potrzebie.

Rad sie kontentuy ileby to mogło bydź iedną potráwą zwłasczá gdy sam iesz: druga potráwę z boiáźnią iedz / á trzećią iuż zá zbytek poczytay/ z ledwá co ábo nic oney skosztowawszy.

A gdyby przed tobą wiele rozmáitych potraw stało / ktorychbyś iuż nie mogł ieść

miernośći dogadzáiąc; ſtrzeżże w ſobie żáło-
wáć tego że ich ieść nie możeß/ ále wſtrzemie-
źliwość twoię ná więtßą chwałę Pánu Bo-
gu ofiáruy.

☞ Iáko ſie máß w obiad zábáwiáć rozmy-
ślániem/ niżey znaydźieß.

X.

Obiad odpráwiwßy/ y nieco wedle potrze-
by zdrowia posiedziawßy/ á P. Bogu
podźiękowawßy/ odeydźieß ná mieyſce mo-
dlitwy/ y poklęknawßy/ będźieß mowił Litá-
nie do Swiętych Bożych; oprocz Piątku/ w
ktory o męce Páńſkiey; odpráwowáć możeß:
ofiáruiąc ie zá wßyſtkie potrzeby Kośćiołá
S. Powßechnego: zá pokoy y obronę Krole-
ſtwá náßego Polſkiego/ y ná odpuſczenie grze-
chow ták twoich/ iáko y bliźnich wßyſtkich/
á nawięcey dobrodźieiow: duß w Czyśću zá-
trzymanych nie zápominaiąc.

XI.

IEſliże nie máß tákiey pilney zábáwy domo-
wey około ręczney roboty/ y ieſliżeć ſtan
twoy dopuſcza/ bárzo to zbáwiennie vczyniß/
gdy po obiedźie y po Litániach nawiedzá-
niem ludźi chorych/ ſmętnych/ y vbogich w
Szpitalu zwłaſczá będźieß ſie zábáwiáć: nie
wątp/ iż ták czyniąc/ nieladá iákiey łáſki Bo-

żey nabędzieß/ nie ląda takich pociech du-
chownych nabawiß ſię/ y cnot/ y nabożeń-
ſtwá prawego y wzgárdy tych rzeczy docze-
ſnych doſtąpiß. A nawiedzáiąc tákich oſob/
gdy to z miłośći ku P. Bogu y bliźniemu
będźieß czynił/ niebędźieć trudno kázdemu
z nich bydź poćiecha y rátunkiem duchow-
nym; w czymći też bárzo pomocne będźie
tych kśiążek czytánie.

XII.

O Nießpornych godźinách/ zwłaſzczá gdy
ſwoy czás iuż nadeßły bydź baczyß; w do
mu ná mieyſcu modlitwy/ábo w Kośćiele ile
to bydź może/ zábáwiáć ſię będźieß nabożeń-
ſtwem zwyczáinym/ á oſobliwie w przod od-
práwuiąc Nießpor o Naświętßey Pánnie.
Temuß czáſowi ſłużą inne nabożeńſtwá/ iá-
ko; Rożány Wianek/ábo Korona Naświęt-
ßey Pánny. Nießpor zá vmárłe/y inne/ iáko
ſobie czyie nabożeńſtwo vpodoba.

XIII.

PO odpráwieniu Nießpornego nabożeń-
ſtwá/ ieſliżeś ieſt po temu y dopuſzcżáć
ſtan twoy/ y maß czás ná to wolny; zábáwiß
ſię Rozmyślániem Dobrodźieyſtw Bożych/
ábo Czterech rzeczy oſtátnich/máiąc od tego
Kśięgi/ z ktorychbyś porządnie mogł bráć

pewne punkty na Rozmyślanie. iákiem ia też napisał / ktorem nazwał Rozmyślanie o czterech rzeczach ostátnich/ktore ć w twoiey tákiey potrzebie nie nagorsza dogoda będą.

XIV.

CZás przed wieczerzą/ ktora ma bydź iáko naskromnieysza ábo żadna v sługi Bożego/masz do roboty iákiey twemu stanowi należącey/ żebyś nigdy prożnuiącym nie był znaleziony. ábo/ komu sie to zniydźie / zabáwiać sie nabożnym czytániem/ zwłaszcza tákim ktore napráwie twoiey duchowney rozumiesz bydź potrzebnieysze: iáko náprzykład; czytáć Zywoty świętych/ ábo iákie ksiegi o cnotách tych/ ktorych w sobie niedostawáć baczysz.

☞ Rozmyślánie przy wieczerzy podobne masz mieć iáko y przy obiedźie : o czym niżey znaydźiesz.

XV.

CZás po wieczerzy áż do spánia/ służy ręczney robocie/ábo rozmowie duchowney/ komuśie zniść może : ábo też przeczytáć raz y kilká materya porządnie idącą z Ewángeliey S. dla iutrzeyszego rozmyślánia/ iáko zwykli czynić ludźie wszyscy bogomyślnością

sie bá-

ſie báwiący / y żywot porządny Zakonny prowádzący.

XVI.

DObrzebyś to bárzo vczynił/ y pewnie/ nie ládaby była duchowna iáłmużná twoiá y vczynek miłośierny / gdybyś ſobie czás po wieczerzy ſpoſobny obrawſzy/ odpráwował Officium abo Wigilie zá duſze wiernych w mękach Czyścowych zátrzymánych: abo ieśliby ś w to nie mogł potráfić/ tedy przynamniey abo Koronkę/ abo cząſtkę iedną Wianká Rożánego Pánny naświętſzey.

XVII.

IDąc ſpáć/pierwey poklekniesz ná mieyſcu modlitwy/y Litánie o naświętſzey Pánnie odpráwywſzy; zábawiſz ſie punktámi rozmyślánia wieczornego/tamże y ráchunkiem ſumnienia twego/iákomći w Száfárniey kśięgách moich teraz nowo przypiſał.

Co ſkończywſzy/ będzieſz obchodził śiedm ołtarzykow/ wedle ſpoſobu/ iákimći oto w Rozdziale záraz potym idącym nápiſał. po ktorym maſz y náuki/ iáko ſie przy łożku záchowáć y w ſpániu.

ROZDZIAL II.

O porzadku powierzchownym domowym / człowieka duchownego.

I.

OBierzeß w domu twoim śiedm mieysc/ ktore obrazkami dla wietßego nabożeństwa kßtałt ołtarzykow/ wedlug przemożenia swego/przyozdobiß: á możeli bydź/ żeby takie obrazy były na nich zawießone/ ktoreby swym malowaniem táiemnice każdego z osobna wyrażały/ iako niżey zrozumieß.

Te śiedm mieysc ábo ołtarzykow/maß sobie mieć miásto onych śiedmi mieysc w Ziemi świetey/ ktore nieoßácowánymi odpustámi zupełnymi sa nádáne/do ktorych z wielkim nábożeństwem y praca vdáwáia sie y one obchodza ludźie ze wßystkiego świátá Chrześciáńscy / y tám wielkie skarby łáski Bożey otrzymawáia/ Tobie sie też ták ma zdáć/ ile te śiedm mieysc bedźieß obchodził/ iákobyś tám z innymi wielce nábożnymi ludźmi/w źiemi świetey był/y one śiedm mieysc świetych z wielka vczćiwośćia náwiedzał.

II.

PIerwße mieysce przyozdobiß obrázem Zwiástowánia P. Máryey. ná pámiatke

mieyscá

mieyſcá onego w ziemi świętey/ Zwiáſtowánia Pánnie naświętßey Wcielenia Syná Bożego: y táki tytuł znácznymi literámi nápiſány nád nim záwieśiß: Pámiątká mieyſcá Zwiáſtowánia Pánnie naświętßey Wcielenia Syná Bożego. Oddáne ná cześćy náchwałę Pánu IESVSOWI Chryſtuſowi Bogu Wcielonemu.

III.

DRugie mieyſce tákże przyozdobiß obrázem Národzenia Páná náßego IESVSA Chryſtuſá: tytuł nád nim táki záwieśiwßy. Pámiątká mieyſcá Národzenia Syná Bożego. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu/ y Przenaświętßey Máryey Pánnie Mátce Bożey. A będźieß ten Ołtarzyk názywał Ołtarzem Pánny Máryey.

IV.

TRzecie mieyſce przyozdobiß obrázem Modlenia ſię wOgrodźcu Páná IESVSOWEGO; tytuł nád nim táki położywßy: Pámiątká mieyſcá Ogrodźcá y modlitwy Páná Chryſtuſowey z krwáwym potem. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu/ y Anyołom świętym. A będźieß miał ten Ołtarzyk zá Ołtarz świętych Anyołow.

V.

CZwarte mieyſce przyozdobiß obrázem Męki ábo vkrzyżowania Paná Chryſtuſowego ; tytuł nád nim táki záwieśiwßy. Pámiątká mieyſca vkrzyżowánia Páná IESVSOWEGO/ ábo gory łyſey. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu/ y świętym Apoſtołom. A będźie ten Ołtarzyk názwány Ołtarzem świętych Apoſtołow.

VI.

PIąte mieyſce przybierzeß obrázem Pogrzebu Páńſkiego / táki nád nim tytuł záwieśiwßy ; Pámiątká mieyſcá Pogrzebu Páná Chryſtuſowego. Oddáne náchwałę Bogu wßechmogącemu / y świętym Męczennikom. A będźieć Ołtarzem Męczennikow świętych.

VII.

SZoſte mieyſce przybierzeß obrázem Wniebowſtąpienia Páńſkiego / táki ná nim tytuł położywßy ; Pámiątká mieyſcá Wniebowſtąpienia Páná IESVSOWEGO. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu / y świętym Wyznawcom. A będźieć miáſto Ołtárzá świętych Wyznawcow.

VIII.

SIodme mieyſce przybierzeß obrázem Duchá S. zeſłánia / táki ná nim tytuł záwieśiwßy :

śiwszy: Pámiatká mieyscá Zesłánia Duchá świetego. Oddáne ná chwałe Bogu wszechmogacemu / y świetym Dziewicom. A ták ten Ołtarzyk názywáć bedźiesz Ołtarzem świetych Dziewic.

IX.

Iáko te Ołtarzyki obchodźić.

MIawszy te ták mieyscá rozrzadzone y nágotowáne: czásu tego ktorys ná to sobie náznaczył / tákim sposobem bedźiesz ie obchodźił.

V pierwszego Ołtarzyká poklekáwszy / y táiemnice nászego odkupienia / ktorać przypomina swym obrázem abo tytułem / krotko vważywszy bedźiesz mowił pieć Paciorzow y pieć Pozdrowienia Pánny Máryey / ofiáruiac ie zá podwyszenie y obrone Kośćiołá świetego Powszechnego; á ná oświecenie / vznánie / y nawrocenie wszystkich w błedách kácerskich y pogáńskich bedacych / do iednośći świetey wiáry Powszechney. przy tym záraz prosząc Páná Bogá przez zasługi Páná IESVSA Chrystusá sobie y wszystkim bliźnim wiernym cnoty Pokory świetey.

X.

V Káždego tákże poklekáwszy / y táiemnice nászego odkupienia vważywszy /

zmowisz

zmowiß pięć Paćierzy/ ofiaruiąc ie zá pokoy y obronę Krolestwá Polskiego / y zá poniżenie wßystkich nieprzyiaćiol iego: przy tym prosząc przez przyczynę naświętßey Panny Máryey sobie y bliźnim Cnoty Vbostwá duchownego.

XI.

V Trzećiego poklęknawßy / y táiemnice tákże naßego odkupienia vważywßy / zmowiß pięć Paćierzy/y pięć Pozdrowienia Panny Máryey/ ofiaruieß ie zá wyniszczenie kácerstw: zá tym prosząc przez przyczynę SS. Anyołow sobie y innym Cnoty Posłußeństwá świętego.

XII.

V Czwartego poklęknawßy/ y táiemnice naßego odkupienia vważywßy/zmowiß pięć Paćierzy y pięć Pozdrowienia Panny Máryey/ofiaruieß ie ná odpuszczenie twoich y wßytkich nas grzechow: prosząc zá tym przez przyczynę SS. Apostołow o Cnotę Cierpliwośći doskonáley.

XIII.

V Piątego poklęknawßy y táiemnice naßego odkupienia vważywßy / zmowiß pięć Paćierzow y pięć Pozdrowienia Panny Máryey / ofiáruiąc ie zá odpuszczenie grze-

chow

chow dobrodźieiow twoich / y na wysłuchánie ich prośb zbawiennych: zatym prosząc przez przyczynę SS. Męczenników / sobie y nam Cnoty wzgardy nas sámych y wszystkich rzeczy doczesnych.

XIV.

V Szostego poklęknawszy / y táiemnice nászego odkupienia vważywszy / zmowisz pięć Paćierzy y pięć Pozdrowienia P. Máryey / ofiáruiąc ie zá oświecenie y powstánie do pokuty wszystkich ludźi Chrześćiáńskich w grzechach leżących: przytym prosząc przez przyczynienie SS. Wyznawcow / sobie y nam Cnoty Cichośći y łaskáwośći sercá doskonáłey.

XV.

V Siodmego á ostátniego ołtarzyká poklęknawszy / y táiemnice nászego odkupienia vważywszy / zmowisz pięć Paćierzy y pięć Pozdrowienia P. Máryey / ofiáruiąc ie ná wybáwienie y wieczną ochłodę dusz w mękach Czyścowych zátrzymánych: zá tym prosząc przez przyczynienie SS. Dźiewic / sobie y nam Cnoty wytrwánia w dobrym áż do końcá chwalebnego.

O iáko się w cnotách świętych pomnożysz / gdy pilnie tákiego sposobu nabożeństwá przystrzegáć będźiesz.

ROZDZIAL III.

Náuki/ wedle ktorych sie ma záchowáć człowiek duchowny kłádac sie w łożko.

I.

Pierwey/ niżeli sie vkłádźieß/ trochę sobie pomyśl: iákich łożek y odpoczynienia záżywáią oni nanieszcześliwßych ludźi duchowie/ ktorzy w ogniu y w śiárczystych płomieniách wiekuistych/ iáko owce zwiazani y położeni są/ ná pożeranie vstáwiczne śmierći nieskończoney; ktorzy też niekiedy wczásow vćießnych y ochłod ćiáłu roskoßnych tu záżywáli/ y dla tego sámych śiebie nád innych błogosłáwionymi sie bydź rozumieli.

Záś iák ná roskoßnych bárzo łożách odpoczywáią oni/ ktorzy wnaućieśnieyßych y wßystkimi roskoßami nasłodßymi wiecznie opływáiacych kráinách onych gornych/ w naućieśnieyßym mieyscu Rayskim y w Krolestwie nigdy nieskończonym kroluia ktorzy tu przez czás krociuchny/ násláduiac żywotá vtrapionego P. Christusowego/ niechćieli/ ile mogli dogádzáć ćiáłu swemu gwoli miłośći tegǒ ktory ich vmiłował. Ty obieray sobie z ktorymić sie podoba przestáwáć. á iżeś sługá P. Chrystusowym został/ y vmyśliłeś/ ile mo-

gac/ żywota iego naśladować; pomniże przy-
namniey nie przystawać z sercem do tego/ coć
wczas cielesny cukruie.

II.

Położywszy sie włożko/ pomyśl z nieiaka ser-
ca żałościa; iż takim sposobem dogadzać
musisz potrzebom ciała twego/ że mało co
od trupa/ a łożko twoie od grobu rożne be-
dzie/ nie mogac zatym nie tylko chwalić P.
Boga twego/ lecz ani o nim myślić.

III.

LEżac/ niechći sie zda/ że zasypiasz w po-
środku Anyołow świetych/ ktorzy sie
na to vdali/ ażeby cie strzegli śpiacego/ y o-
bronili od naiazdow y złości nieprzyiaciot
twoich duchownych. Także/ niechći sie zda
leżeć wpośrodku wszytkich świetych Bożych/
ktorzy niekiedy bedac na tym świecie/ krociu-
chneğ a wiecey vdreczonego spania vżywali/
w iamach ziemnych/ na gołey ziemi legaiac/ a
miasto poduszki kamień głowie podkładaiac.

IV.

POtym daley myśl/ dla wietszego v spoko-
iemia smysłow twoich/ iakbyś leżał z ma-
ludzkim P. IESVSEM w żłobie: na czas/
iakbyś siedział w głowach pieknie śpiacy na-
ślicznieyszey Krolowey Anyelskiey/ Paniey y

Matki naszey nasłodszey Mariey Panny. Na czás/ niechći sie zda śiedźieć przy teyże przenaświetszey Pánnie w Egiptćie / ná czás przy Pánie Chrystuśie ná puszczy/ ábo w łodce troche drzymiącym. ná czás/ iákbyś przy nim śiedźiał w oney naśmrodliwszey ćiemnicy v Kaifaszá/ gdy był dla nas poimany/ związány/ y tám cáłą noc męczony y nazelżywiey nágrawány. ná czás/ iákbyś przy nim był w niebie. á náostátek zday sie sobie bydź z ktorym świetym/ ná ktorym kolwiek mieyscu/ ku ktoremu masz więtsze nabożeństwo.

V.

TAm vmysłem prágni záśnąć/ żebyś ćiáłá posilenie potrzebne mieć mogł/ á nawięcey dla tego / ażebyś po spániu spokoynym tym sposobnieyszy y ochotnieyszy był do służby Páńskiey/ y wychwalánia iego naświetszego maiestatu.

VI.

NA ostátek/ żegnáiąc sámego śiebie y komorkę twoię krzyżem S. połoz sie vczćiwośći/ y nieiákiego wstydu dla obecnośći Bożey y świetych Anjołow we wszytkich ćiáłá twego potrzebách przestrzegáiąc/ á snu nabożny czekáiąc/ zmysłámi/ iáko sie rzekło świetymi. Możesz tez mowić: w ręce twoie

Pánie

Panie polecam ducha mego/ y ciáło moie. Dayże mi záſnąć w tobie o żywocie moy wiecżny/ ták áby ſerce moie czuło do ciebie.

O miłośći wieczna Pánie IESV/ proſzę ráczże otworzyć duſzy moiey do ſercá twego/ dla mnie włocżnią przebitego: y tám day mi odpocżynąć/ y pośilenie wźiąć ná gorące ćiebiem itowánie y vſtáwiczne wychwalánie.

Oświeć oczy moie / ábym nigdy nie záſnął w śmierći: áby ſnadź nie rzekł moy nieprzyiaćiel/ przemogłem go. O ſtworco moy namilſzy/ ráczże mię ſtrzedź iáko źrenice oká/ á pod ćieniem ſkrzydeł twoich obroń mię.

A ieśliby ná ćię ckliwość iáka w leżeniu przyſzłá/ dla nierychłego záſnienia/ zwyćieżay to ná ſobie/ żebyś ſię ná tę y ná owę ſtronę nie przewrácał/ ále vśiłuy leżeć ſpokoynie/ pámiętáiąc ná P. IESVSA / ktory dla twoiey miłośći/ y zbáwienia twego ná krzyżu będąc roſpiętym/ nie teſknił/ żadnego wczáſu iáko ty / nie máiąc; ále w naſrożſzych boleśćiách będąc pogrążniony vmieráiąc / ná ták ſromotnym łożu krzyżowym záſnął.

ROZDZIAL IV.

Iáko śie ma człowiek duchowny spráwowáć záraz po pierwszym ocknieniu/ á żeby nie ociągáiąc śie/ wstał ná chwałe Bożą.

I.

Gdy śie ockniesz/ á postánowiłeś wczoráyszego wieczora chętliwie wstáć po pierwszym śnie: y skoro do śiebie przyydźiesz/ wspomniże ná to pierwey/ żeś śie dobrowolnie oddał ná służbę P. Bogu twe°; á zátym ná powinności y własności sługi dobrego obeyrzawszy śie y iáko wielkiemu Pánu y szczodrobliwemu twym ránym wstániem zálećić y vpodobáć śie masz/ tym ochotniey/ á niżeliś bys kiedy to mogł dla nawietszego Krolá źiemskiego vczynić/ porwiesz śie z łożká/ kłádąc ná śie znák krzyżá świętego/ iákby herb Páná twe° ták bárzo wielkiego/ chlubiąc śie/ żeś nie innego ktorego/ále tákiego y ták niewymownie zacnego y dobrego Páná/ zá iego szczyrą łáską doczekałeś bydź sługą. á żegnáiąc śie/ mow vsty ábo myślą: To znák wielkie° Krolá iest. wstáńmysz y podźmy duszo moiá/ á ofiáruymy iemu złoto nászey ácz podłey miłośći/ kádźidło modlitwy y bogomyślnośći/ y mirrę skruchy y żalu/ zá násze przeszłe ospalstwá y

stwá y

ſtwá y niewdźięcznośći. Tenći ieſt Herb P. mego/ ktoregom ia niegodny zoſtał ſługá. Toć ieſt moie chlubienie przećiw złemu wßelkiemu. Toć ieſt Hásło/ przez ktore mam zmowę y porozumienie z naßlachetnieyßym Krolem moim/ żem iemu/ iáko memu wiecznemu dobrodźieiowi y miłośnikowi/ wiernie áż do śmierći ſłużyć przyobiecał. Toć ieſt nápomnienie moie/ że Krol y P. moy IESVS/ nie pieſczonych áni wczáſow záżywáiacych/ ále czuynych y prácowitych ſług potrzebuie; tákich chce mieć iáki ſam/ z nimi ſpolnie y nád nie więcey prácuiac.

Ten znák oſtrzega mię/ żebym pámiętał/ ná com ſię vdał/ komum vwierzył/ á zá kimem ſię puśćił. nic ábowiem beſpiecznieyßego nád powołánie ludźi duchownych/ ktorzy Pánu ſłużą tákiemu: nic nád ich ſłużbę ſtáwnieyßego/ nád ich prácę y czuynośći pożytecznieyßego: máiąc Páná ták bárzo á bez miáry możnego/ bogatego/ wßyſtkim władnącego/ y w obietnicách y nagrodźie pewnego y wiernego/ á nád záſługę więcey płácącego.

Szczęśliwymem ieſt z tey miáry/ żem zá łáſką iego ieſt przyłączony do gromády ieg ſłużebnikow/ żem ieſt w poczet ták ßláchetny policzony: ábowiem Páná doſtałem tákieg

ktory mię napodleyszego niewymownie miłuie/y ná mgnienie oká nigdy mię z myśli nie spuszcza swoiey/ nigdy mię nie odstępuie/ áni nie wypuszcza z opieki swoiey oycowskiey.

„Lecz/á żebyś miał ná káżdy dźień pewną máteryą y rzecz/ ktorąbyś rozmyśláiąc/tym się bárźiey do ochotnieyszego y nabożnieyszego ránego wstánia pobudzał: położyłemći zá tym punkty ábo náuki ku vważeniu ná káżdy dźień do tego dniá /niektorey osoby wielce nabożney; ktorych też ty pewnie nie bez osobliwego pożytku vżywáć będźiesz/wprzod ie iáko nalepiey w pámięć wbiwszy / żebyś ie miał powoli: á zwłaszczá idąc spáć / przeczytasz sobie iednę z nich raz y kilká/ ktora dniu iutrzeyszę mu należy.

II.

Ná Poniedźiáłek náuká poránna.

NJechći śię zda słyszeć P. twego IESVSA á on tobie obiecuie dáć łáski niewymowne/y mieszkáć vstáwicznie w sercu twoim: czego ieśli będźiesz żądał náde wszystko/tedy wielkie vczuiesz prágnienie y nabożeństwo do prędziuchnego powstánia/ żebyś go ználeść mogł/ tudźiesz drzwi sercá twego stoiącego: iáko sam powiedźiał mowiąc: Jeśli

kto wstanie y drzwi mi otworzy / wnidę do niego/ y będę z nim wieczerzał/ á on zemną. Ktore to słowá/ mać sie zdać/ iákbyś ie/ náłásk áwszym głosem Páná twego / do ciebie mowiące słyszał: coć pewnie doda ochoty do powstánia.

Ná Wtorek náuká poránna.

NIechći sie zda/ skoro sie ockniesz/ słyszeć Páná groźno y surowie mowiącego one słowá: A coż śpisz? Wstań/ modl sie/ ábyś nie wszedł w pokusy. á poczuiesz w tym vpomnieniu nie ládá iáka boiaźń/ y wlot sie porwiesz krom żadney gnuśności.

Ná Srode náuká poránna.

NIechći sie zda po ocknieniu widźieć przed sobą iákby Páná ku tobie zágniewánegō/ y tobie w gniewie y w popędliwośći grożącegō/ chcąc ćię karáć zá twoie złe spráwy przeszłego żywotá. co ieśli z żywą wiárą okoto śiebie vpátrowáć będźiesz/ (gdyż pewnie mamy wszyscy Bogá przy nas obecnego) tedy ćię to ták przestraszy/ żeć z ledwá odetchnąć dopuśći; y będźieć sie zdáło/ iákbyś sie dla przelęknienia vbieráć nie vmiał/ á zwłaszczá słysząc one słowá do sercá twego mowiącegō.

Jeśli nie będzieß czuł/ przyjdę do ciebie iáko złodziey/ á nie wzwieß ktorey godziny.

Ná Czwartek náuká poránna.

NJechći się zdá czuć Páná IESVSA w sercu twoim iákby cie wdzięcznie y miłośnie proßącego/ żebyś wstał ku rozmowie y rospráwiániu przyiácielskim z Máiestatem iego Bozkim/ rzeczy bárzo zacne: y ták sobie staw przed oczy/ iákby mowił do ciebie one słowá oblubienice: Wstań á pokwáp się przyiáćiołko moiá á chodź sám. Pewnie ieślize te słowá pilnie vważáć będzieß/ y one iáko z vst Bożych do ciebie mowione przyimieß/ potężnie cię rußyć mogą/ widząc táką miłość Páná ták wielkiego przećiw stworzeniu swemu/ ktory ták miłośnie y goraco prágnie spotkowánia z dußą wierną/ ażeby iey tylko dobrze mogł vczynić.

Ná Piatek náuká poránna.

NJechći się zdą słucháć vchem vmysłu/ iákby ćię Pan twoy nazyczliwßy vpominał z wielkiego niebespieczeństá/ ktore ná ospáłych/ leniwych y niedbáłych zwykło przypádáć/ ktorym potrzebá wielką vczynić drogę; á nádßedßy noc ná nie/ záſtáwá ie w drodze/ dla czego dáley nie mogą ciągnąć. y á prze

to niechći śię zda iákby do ćiebie mowił: Wstań / á iedź / ábowiem wielką masz drogę przed sobą. Ktorymi słowy będąc nápomniony / żeś iest dáleko od gory doskonáłośći / stáray śię ze wszytkim vśiłowániem ile możesz odeymowáć śię gnuśnośći / á pokármu modlitwy y zábaw innych duchownych / do ktorych ćię Pan twoy wzywa vżywáiąc / prágni iáko nawiętszey śiły y mocy dostąpić / ku postępowániu szerokim krokiem do gory świętey żywotá doskonáłego Chrześćiáńskiego / z niepoliczonym á miłym towárzystwem świętych sług Páńskich / ażebyś zátym przy nich wszedł do oney gorniey niebieskiey ziemie żywiących. á pámiętay: że choćiaż krotka iest drogá żywotá doczesnego / wszákże długa iest bárzo dla niebeśpieczeństwá iey wielkiego. Zaś: ieśli czás krotki ná chodzenie wielkiey drogi náznáczono: tedy nie masz pośiádáć ále śię bárzo śpieszyć / by snadź brony przed tobą nie rychło idącym nie zámkniono.

Ná Sobotę náuká poránna.

NIechayći śię zda słyszeć Páná ćiebie strofuiącego y surowie do ćiebie mowiącego: Wstań / czemu leżysz twarzą ku ziemi?

Ktore słowá/ ieśli z wielką wiárą y vważániem do sercá przyimiesz / zádádząc wielki wstyd y zásrománie dla twoiey mikczemnośći/ że sobie nieważysz ták iáko przystoi rzeczy niebieskich; ale podobno iáko inne bydłę / ták wedle ćiáłá iáko y vmysłu / porzućiwszy sie leżysz ná ziemi / ziemskie dobrá miłuiąc. O iák wiele rázow/ ludźie prawdźiwie nabożni / ztym vpominániem wstáią płácząc serdecznie/ y proszą P. Bogá wszytkim sercem/ áżeby ich nie opuszczał w tákiey nędzy / ále prawdźiwie ocućił ich ze snu y niedbálstwá wnętrznego.

Ná Niedźiele náuká poránna.

OCknąwszy sie/ wspámiętay sobie/ iákoby ćię P. IESVS vpominał do czuynośći/ y ku zápłáćie ktorą oná odnośi/ y niechći sie zdá słyszeć go mowiącego do ćiebie: Wstań ktory śpisz y powstań od vmárłych/ á oświeći ćię P. Chrystus. Czásem go też sobie ná vmyśle wyrażay/ iákby onego co ma dłużniki/ ktory ćię pyta o to coś mu winien zá niezliczone dobrodźieystwá/ ktore on tobie vczynił/ mowiąc: Wstań á odday coś mi winien. ná co sie ty masz przeląknąć/ gdyżeś wiele nábrał od P. ták miłośiernego y spráwiedliwego/

wego/ wieleś mu winien: co ćie bárźiey ma zátrwożyć: że niechce/ ážebyś iego dobrá nieoßácowáne ktorycheś bez liczby y miáry pobrał od niego/ tákież á nie inákße iemu wrócił/ ále żebyś mu nic tákowego nie wrácáiąc/ onego zá to wßytko miłował/ y miłośćią mu nágradzał: czego ty przedśię zá wdźięczne od niego nieprzyimuieß/ á iemu tákim łatwym/ namilßym/ á tobie nastáwnieyßym sposobem nágradzáć zániedbywaß. co czyniąc/ nie ládá iáko nim wzgárdzaß/ y niemiłośiernego sądu winnym sie stawaß: ktorego ćię Pánie Boże záchoway.

III.

A Napotężnieyßa iescze pobudkę do czuyności y wstánia chętliwßego / teć náukę przydáie. Niechay sie zda/ iákćiby P. Bog ná więtße záwstydzenie twoie otworzył oczy serdeczne/ ktorymi widźiß rázem wßystkich sług Bożych gorących ná wßem świećie/ w ten czás kiedy ludźie tego świátá nátwárdźiey śpią: á ono iedni z nich po rozmáitych klaßtorách/ w skrytych á ćiemnych kątách/ iescze nic nie śpiąc áż do tąd/ kiedyś ty náspawßy sie wstał/ nie przestáli chwálić P. Bogá miłego/ z wieczorá poczawßy/ wielkiey w tym doznawáiąc ćiáłá niesposobnośći/ ktorey sie

bez przestania sprzeciwiaią/ y samych siebie przełamuią/ gwałtu nad sobą dokazuiąc/ przez gwałt nieba dostawaiąc/ pomniąc na ciasną drogę ktora do żywota wiedzie/ na ktorą sie dobrze rozmyślni dobrowolnie vdali.

Drudzy godzinę tylko iednę przespawszy/ żałuią/ że sie bez spania obeyść nie mogli; y wzdychaią ciężko/ łzy wylewaią/ y piersi biią/ że Anyołom świętym w chwaleniu Pana Bogá nie są podobnymi: y wstydzą sie sami w sobie/ że z bydłem nierozumnym spać y chrápáć muszą.

Drudzy zás dwie ábo trzy godźiny przespawszy/ sámi ná się o ospalstwo tákie rozgniewáni/ karzą ciáłá swoie/ że ták dawno Páná Bogá/ dobrodźieia swego wiecznego nie chwalili/ pámiętáiąc co mowi Bernát S. Że człowiek duchowny á nawięcey zakonny długo sypiáiący/ vmárły iest Bogu/ y/ áni sobie/ áni komu pożyteczny. Tácy ludźie/ podniozszy serce y oczy y ręce ku niebu/ klęczą/ Bogá w Maiestáćie nieogárnionego chwalą w milczeniu z Anyołámi świętymi/ sáme łzy wylewáiąc/ á wzdychánia z głębokośći sercá wypuszczáiąc/ dla vważánia wielkiey dobroći Bożey/ á swoiey niewdźięczności y niegodności; ktory ich tym vczćił/ przypuśćiwszy ich do

służby

służby swoiey / y dopuścił im / á żeby sie mu kłániali/y przed nim ná twarzy swe vpádáli: vważáiac/ y nawprzeymiey dźiekuiac/ że im dał wiedzieć o sobie / że ich procz inego pod słońcem stworzenia/ przygárnał zá kochánki swoie do śiebie.

IV.

A Jżeś ty nie iest pierwszym do wjrzadzánia chwały Pánu Bogu / tedy sie zdobyway ná prawdźiwy y miłosny żal; y strofuy sámego śiebie / że bedac wielkim nedznikiem y ná duszy nagim/ ktorego z ledwá y iedná cnotá naymnieysza pokryłá/przedśie do tákiego Pá-ná dobrego záśypiasz/ktory sie ku nam barzo obraża / gdy go vstáwicznie o dáry wieczne nie prośimy /gdy od niego bez przestánia nie bierzemy/nas prawie swymi dobrodźieystwy częstuiac / y nas z nimi szukáiac. Żáłuy tedy spánia długiego/że z ludźmi świetymi y przyiaciołmi Bożymi czuć nie możesz / chociaż P. Bog dobrotliwy twoiey krewkośći y niedołeżnośći rozumie/ áni sie tym naymniey obraża/ gdy ábo z posłuszeństwá do czásu zámierzonego śpisz/ábo dla iego wietszey chwały y lepszey sposobnośći ná iego służbe / niedostátkom zdrowia twego dogádzáiac / nieco leżenie przedłużasz.

V.

TEy żałości sáma miłość ma bydź przyczy-
ną/ á nie grzech żaden: iáko świeci Boży/
z wielkiey miłości ku Pánu Bogu swemu żá-
tuią/ że go z świętymy Anyołámi vstáwicznie
chwalić nie mogą dla vłomnego ćiáłá ktorẽ
potrzebom ná czás podlegáć y dogadzáć ácz
nie rádzi muszą. Ktorey to czujności świętych
Bożych/ masz sie więcey dziwowáć/ á niżeli
násládowáć. dosyć / że ná ich táką gorącą y
czuyną miłość pámiętáiąc/czásu ospálstwá y
nikczemności twoiey gdy ná ćie przychodźi /
będźiesz sie ná pominał strofował/wzbudzał/
y pośiłał. dosyć ná tym/że nie masz woli áni
prágnienia żebyś z nowu zásnał; áni żáłuiesz/
żeś sie ták ráno ocknał/ co więc w duchow-
nych ludźiách pierwszym szwánkowániem w
drodze cnot bywa/ y znákiem pewnym/ że
w tákich ieszcze miłość ku P. IESVSOWI
słába y máła: á iż onego dniá dosyć słábo y
nie wiele zárabiáią duszom swoim. Zápraw-
dęć to powiedam; ile kroć mi P. Bog z łáski
swey dawał z ochotą y ztákim rozmyślániem
wstawáć ráno do służby swoiey/tedym tego
dniá osobliwego nabożeństwá y duchowney
ná wszystko sposobności doznawał/y czułem
iákąś znáczną odmiánę wsobie/ná zámiłowá-

nie śię y prágnienie onego przyßłego żywotá.
W tym áwßákże tego śię strzeż/żeby snadź iáka inna przyczyná/ á nie miłość ku wychwalániu P. Bogá/ byłá twego ránego wstánia: gdyż niektorych powabiáią do czuyności nocney ich wnętrzne pociechy/ ktorych wiec náspośobniey w nocy doznawáią/ y vpodobánie śię ich własne w nabożeństwie: ábowiem ták byś y nákłádu y zysku wnetże postrádał.

ROZDZIAL V.

Iáko śię ma człowiek duchowny drzymoćie sprzećiwiać y one zwyćiężáć czáśu modlitwy.

I.

Ilekroćby ćię drzymotá czáśu modlitwy y innego nabożeństwá gábáłá / pámiętayże ná Swiętego Arseniego pustelniká/ ktory drzymotę głupim y nieobyczáynym sługą názywał/ á to dla tego: iż oná nie będąc wolna od niego/ ná pokoy iego nabożeństwá y bogomyślności wdźieráłá śię często. dla czego też y ty/ nie ináczey miey v śiebie drzymotę/ ieno/ iáko sługę twoię głupią/ ktora ćię swoią nikczemnośćią niewczesnośćią y nieobyczáynośćią turbuie y rozrywa/ kołácąc y wdźieráiąc śię ná pokoy pilney á bárzo poważney zá-

bawy nabożeństwa twego. Wiec/ cobyś takiey ſłudze mowił/toż mow do drzymoty rozgniewany/ſukaiac ia y wypychaiac:

Niepotrzebowałem cie/anim cie wołał; a tyś przecie przyſzła nikczemnico y naleniwſza beſtya: roſtargnełaś mie w miłym pokoiu moim / w ktorymem ſie ia zamknął z moim namilſzym y nachwalebnieyſzym Panem IESVSEM. a przeto żebyś ſie tego napotym nie ważyła taiec/karze cie y wypycham. A w tym policzkuy ſameg siebie/iakobyś widział oney naſmetnieyſzey nocy Wielgoczwartkowey policzkowanego Pana IESVSA od Zydow/ dla teraznieyſzego oſpalſtwa twego y na zmocnienie twoie przeciw iemu.

II.

A Gdyby to mało pomagało/troche ſurowiey przeciw tey ſłudze krnabrney y ociętney poſtepuy. Weźmi w reke diſcypline/ y zacinay sie przeſtaiac chwile ileбyś tego baczył bydź potrzebe; iako wiec na leniwego ſzkape abo oſtá gnuśneg bodzca vżywaia gdy poczyna vſtawać. Zacinay oſła twego/ bo w gore przykra droga twoia; popychay go bodzcem boiazni świetey ile poczyna zwieſzać głowe y oczy zamrużać y drzymać.

III.

NA czás wołay rátunku z niebá od Páná/ mowiąc: Boże moy/Boże moy/mizczemny sługá twoy proszę/ Weyrzy ku rátunku me° / Pánie pospiesz się ná wspomożenie moie. Pánie moy náchwalebnieyszy/ gwoli ktoremum zaczął tę niegodna modlitwę moie/ we wszytkim sercu proszę cię/gdyżeś ty iest sam rátunkiem moim/nie opuszczay mie w vtrapieniu moim: y nie dopuszczay przemagáć nędznika twego: ábowiem z dáru twego służyćci prágnę nánabożniey/miłowáć cię pożądam nagoręcey y chwalić nápokorniey. Do ciebie wznoszę oczy moie o dobrodzieiu wieczny ktory mieszkasz w niebie; żeśli pomoc łáski twoiey krewkiemu stworzeniu. Niedáy mi vstáwáć o nieprzemożoną y wszechmocną możności/ktoryś záwsze pomagał wszystkim násládownikom twoim.

Promieniem miłosierdzia twego vderz ná záćmione serce moie/ żebym przeyrzał/ y ná cię przez mocną wiárę pátrzał ná mie pátrzącego: ábym myślił o tobie/mnie nigdy z myśli niespuszczáiącego: ábymći służyć nie vstáwał/ mnie dobrze czynić nie vstáiącego: ábym cię niezmiernie miłował/mnie zbytnie miłuiącego: ábym miłość twoię vmiał v-

wążąc/ dla zapalenia miłością twoią gwałtowniejszeg: y ábym cie wiecznie otrzymał/ mnie zsobą mieć prágnącego.

IV.

DRugi raz porzucay sie krzyżem ná ziemię/ serce wznosząc y mowiąc: Smiłuy sie nádemną o Boże moy. Smiłuy sie nádemną o Pánie nadobrotliwszy. Smiłuy sie nádemną Oycze nasłodszy. Smiłuy sie/ smiłuy sie/ smiłuy sie nádemną/ Boże moj/ Pánie moy/ Krolu moy/ zástępco moy/ obrońco moy/ Pánie/ rátunku moy/ Pánie vcieczko moiá. Widzisz potrzebę moię/ widźisz słábość moię/ widźisz śiłę przećiwniká mego/ domowego mego.

Powstań moy Pánie/ powstań moy dobrj Pásterzu: walcz zá mię/ zástąp mię ácz niepowolną owieczkę twoię: dopuść przytulić sie śierocie twoiej pod oycowską prawicę twoię.

Tyś zbáwił Oycow nászych ile kroć cię w swoich vćiskách wzywáli/ słuchałeś ich miłośćiwy/ ile do ciebie wołáli/ ktorzy tu wiele przećiwności tobie służąc zażywáli: wysłuchayże też y mnie/ ácz tobie nieposłusznego; obrońże też y mnie áczkolwiek ćiebie obrażáiącego: czego żáłuię/ y polepszenie zá twoią łáską obiecuię.

Pán ie Boże moy/ áż do śmierći/ chcę sie ztemu wszel-

mu wszelkiemu przeciwić gwoli tobie. Wzgardzam wszelką pokusą dla ciebie; y namnieyszey myśli przeciwney tobie / y na mgnienie oka przypuścić do serca niechcę / dla tego / tylko abym cię sobie nie obrażił / ażebym cię vczcił / ażebymći zawsze przyiemną chwałę oddawał.

V.

TAkiego sposobu postępowania nie tylko przeciw drzymocie / ale y czasu iakiżkolwiek pokusy możesz vżywać / ilekroćby przeciw tobie szturmowały / nie dopuszczaiąc się im na pierwszym wstępie roskurczać: y zbiiay ie mocą Pana IESVSOWA / iego się wiarą vzbraiaiąc / w nim samym mocno vfaiąc: abowiem tak z mnieyszą pracą / a z więtszą twoią koroną / one zwyciężysz.

VI.

WSzakoż nie śmęć się ani trwoż na sumnieniu / chociaż na czas iakby dla drzymoty vstaiesz / y iakby tego co mowisz abo rozmyślasz zapominasz / abo / chociaż nigdy z iakiey kolwiek pokusy / wrywaiące się przeciw woli twoiey kochania / czuiesz; dosyć na tym / że za łaską y obroną Pańską nad takim gwałtem / abo nad wtargnionym kochaniem / y na mgnienie oka dobrowolnym postaniem myślnym zabawić niechcesz / ani na to pozwa-

laß; ale ráczey teſkliwy tym ſie brzydźiß/ y temu ſie w zupełnośći woli twoiey przećiwiß/ tym ſie obrażaß/ tego w ſobie nienawidźiß/ to przeklinaß/ y w wymiátániu tegż/ y w ſprzećiwiániu ſie temu/ co możeß nawiecey czyniß: iáko ná przykład w pokuśie drzymoty / oczy rozdźieraß/ kleczyß/ co raz myśl vpádáiaca podnośiß ku Pánu Bogu/ onego o pomoc prośiß/ z plácu nie vſtepuieß/ y zaczetego nabożeńſtwá nie zániechywaß.

A badź tego pewien: że po tákiey trwodze y nieſpoſobnośći/ po tákim vtrapieniu y ſtátecznośći twoiey/ znácznie bedźieß od P. Bogá poćießony/ y od niego miłośnie y ſłodko náwiedzony: y vdáruie ćie wielka nowa łáſka ſwoia/ ktory ſie przypátruie potykániu twemu. y nietylko ćie napełni nabożeńſtwem y poćiechámi wnetrznymi/ ale nad to przyozdobi oſobliwymi cnotámi / dawßyć łaſke/ zá ktorabyś ich vmiał ochrániáć y ſtrzedz/ y onych ſobie tym wiecey przymnażáć. dáć ieſcze wietßa świátłość rozumu ná poznawánie wßelkiego y náſubtelnieyßeg złego/ y zmocni ćie ná zwyćiezánie onego / gdy ieno iákomći opiſał / vmyſłem czyſtym z miłośći ku Pánu Bogu / y ku ochronie ſumnienia dobrego (nad ktore nie ma mieć nic droższego v śie-

bie ká-

bie każdy człowiek Chrześciański) sprzeciwiać sie będzieß każdey nieprzystoyności y przeciwności twego powołania Chrześciańskiego. Zá co nie lada iákiey wysługi y korony v P. Bogá dostąpiß/więtßey pewnie dáleko/niżli iákabyś mieć mogł/służąc P. Bogu w pociechách y w pokoiu vstáwicznym.

VII.

TOż rozumiey; gdy vschłość ábo niesposobność y iákoby iákaś ociężałość y niechuć dußna w sobie baczyß czásu modlitwy y w iákimkolwiek nabożeństwie: ábo gdy więc iákie imáginácye y myśli nienależące/ dziwne y rozmáite łażą ná vmysł: kiedy sie temuż iáko y innym pokusom ná woli twoiey ściżyrze y mocno/ iáko sie iuż rzekło/ przeciwić będzieß.

VIII.

SCzyra tedy wolą maß mieć záwße/ilekroć sie ábo dobrego imaß/ ábo sie złemu przeciwiß/to iest: á żeby cie wprzod miłość ku P. Bogu/ potym boiaźń synowska/ ktora nic innego nie iest/ iedno bać sie iáko nievßánowáć y obráźić Máiestatu Bożego/ zá czymbyś sie przypráwił o roztaczenie z námilßym Pánem Bogiem/ do tego pobudzáłá; nie oglądáiąc sie ná żadne inne karánie/ gdyż

miłość prawa wielkie ná ten czás karanie podeymuie/ gdy z tym bywa rozdźielona co rádá miłuie.

ROZDZIAL VI.

O czystym przedśięwźięćiu w służbie Bożey.

I.

WSzelkiemu dobremu / ktore śie ieno znaleść może w twoim myśleniu/ mowieniu / czynieniu / w pożadániu y w odrzucániu / czyste przedśięwźięćie daie cene y ßácunek przed Máiestatem Bożym. á przeto pilnie śie staray o to/ ażebyś nietylko y iednegó Paćierzá/ y Pozdrowienia Panny Maryey/ ále też y sámego vkłonu iakiemu świetemu obrazowi/ bez ofiárowánia wprzod / (co śie bárzo krociuczko sprawić może) czystego przedśięwźięcia Panu Bogu / nie odpráwował: ábowiem to bárzo często bywa / iż więcey waży v Paná Bogá ieden Paćierz z ofiárowániem czystego przedśięwźięcia oddány / y człowieká w nabożeństwie sposobnieyßym czyni / niżli sto Paćierzy bez tákiego przygotowánia y wyprostowánia vmysłu ku Pánu Bogu.

Bywa y to: że iedna krotka modlitwa z czystym á rozmyślnym przedśięwźięćiem

Panu Bogu oddana / prędzey y więcey sobie abo bliźniemu otrzymaß / a niżeli drugdy iakim długim nabożeństwem bez przygotowania y ofiárowánia przedśiewzięcia ; ktore miłość Boża / y miłość bliźniego przybiera y miłe czyni Máiestatowi Bożemu.

II.

GDy tedy tákie nabożeństwo / ábo rozmyślánie / ábo modlitwę / ábo vdręczenie ćiáła / post / czućie / disciplinowánie / ábo spowiedź / ábo przenaświetßego Sákrámentu vżywánie odprawowáć chceß / tákże mow vsty ábo sercem :

O Pánie Boże moy ; ktory wßytkich serc ludzkich wßystkie y naytaynieyße myśli dostátecznie wypátruieß y ráchuieß / á w czystych sercach twoie maß naućieśnieyße mießkánie / y częstuieß śie wdźięcznie szczyrymi á bogoboynymi myślámi / rácz weyrzeć miłośćiwie ná vbogie y niegodne serce moie / ktoreć ofiáruię z dobrą wolą / áżeby w tobie sámym odpoczynęło / y twoim cáłe było.

O Pánie niezmierzonego Máiestatu / ná wieki ćię iáko nagodniey chwalić prágnę / sercem y vsty y wßystkiemi postępkami mymi / ábowiem wßytkiego śię mam od ćiebie / y dla tego zupełnie prágnę śię oddáć tobie.

Wßyſtko to co mam od ćiebie/ ná chwałę twoie oddawam y poświącam: á napierwey pámięć moię; ażebym ná ćię we wßyſtkim ſercu pámiętał rozum moy; ábym twoię dobroć/ miłość/ y ſpráwiedliwość twoię vważał: y wolą moię; ábym ſię ku miłowániu ćiebie nagorętßemu dobrodźieyſtwy twymi niezliczonymi pobudzał/ y wßyſtek ſię ná tobie zábawiał. Zátym y poſtępki ćiáłá mego/ wydáię ná chwałę twoię: koláná; ábym ná nie przed tobą vpadał: oczy; ábym nimi ku tobie pátrzył: ręce; ábym ie do ćiebie wznośił: ięzyk; ábym ćię nim wielbił.

To/ com wźiął przed ſię żebym wykonał/ począć/ czynić/ y ſkończyć w twoiey pomocy prágnę dla ćiebie. Niechże to będźie/ proßę/ ná cześć y ná chwałę tobie Pánu Bogu memu/ ktory nam dáieß chćieć/ czynić y wykonácto/ co ieſt dobrego: y wßelkie dobro w nas/ twoie ieſt; więc iáko twoie włáſne/ powinnie y chętliwie oddawam tobie.

Niech to będźie ná wywyżßenie imienia twego naświętßego/ ażeby było od wßech narodow poznáne y nagodniey wychwaláne: ktorego przećiw wßyſtkim nieprzyiaćiołom moim duchownym/ ták w tey/ iáko y w káżdey moiey pobożney zábawie ná pomoc y

obrone moie vżywam. A tobie Pánu sámemu/ Bogu w Troycy S. iedynemu / cześć y chwała w nas/ z kàżdego dobrego záczęcia/ czynienia/ y dokończenia/ Amen.

III.

KIedy do vżywánia świętych Sákrámentow idźieß/ ábo/ że co znácznegó duchownego spráwowáć maß / ták przedśięwźięćie twoie ofiárowáć możeß.

O Boże Oycze niebieski / miłośniku zbáwienia náßego ; ia ze wßego stworzenia naniegodnieyßy / w ziednoczeniu oney miłośći twoiey/ w ktoryieś Syna twego namilßego iednorodzonego dáć raczył dla nas grzeßnych ná mękę y śmierć haniebną/ ofiárwięć to moie przedśięwźięte nabożeństwo/ ná wieczną cześć y chwałę twoię/ ná oddánie dźiękczynienia zá mękę y śmierć Syná twego ; zá podwyżßenie Kośćiołá twego S. zá pokoy y obronę Krolestwá náßego / y mieyscá tego / y wßystkich obywatelow iego : zá pomnożenie w cnoty święte ludu Chrześćiáńskiego : ná vpádek y zgubę wßystkich kacerstw y odszczepieństw : ná oświecenie y vznánie prawdy świętey wiáry powßechney od wßystkich w błędy kacerskie zwiedźione/ y zá ich prawdźiwe do ćiebie náwrocenie : ná po-

wstánie do pokuty wszystkich wiernych w grzechach lezacych:

Ofiáruie ná odpuszczenie naciezszych grzechow moich/ ná oswiecenie vmysłu mego/ ná moie vpámietánie/ y doskonáte nawrocenie sie do ciebie/ ná polepszenie zywota mego niedbátego y grzesznego/ ná doskonáte moie ciebie poznánie/ mitowánie/ y woli twoiey wykonánie.

Ofiáruie ná odpuszczenie grzechow wszystkich moich powinnych/ y dobrodzieiow á nawiecey duchownych/ ktorzy mie swymi náukámi/ modlitwámi y iátmuznámi przed toba rátuia: tákze y zá moie nieprzyiácioty; ázeby wszyscy dostapili tu od ciebie w swoich zbáwiennych prosbách wystuchánia/ y wiecznego zbáwienia.

Ofiáruie ná pociechę wszystkich smutnych: ná zdrowie wszystkich niemocnych; ná wspomozenie vbogich; ná obronę vtrapionych: ná wybáwienie w niebespieczeństwie potozonych/ po wodzie zegluiacych/ w drogách dálekich bedacych: ná pociechę y zmocnienie pokutuiacych: ná dotrwánie do końcá chwálebne/ ciebie mituiacych y násláduiacych: ná obronę y pociechę pokusy cierpiacych: y ná wystuchánie tych wszystkich/

ktorzy się do ciebie w zbáwiennych potrzebách vciekáią; y ktorzy się kiedy moim niegodnym modlitwom poruczáli.

Náostátek ofiáruię Boże wszechmogący ná wybáwienie y ochłodę y odpoczynienie wieczne dusz w mękách Czyśćowych będących: á zwłaszczá rodzicow/ powinnych/ dobrodzieiow y przyiaciol moich/ ktorzy mię tu żyiąc miłowáli/ y mnie dobrze czynili.

To rácz przyiąć wieczny Oycze w Imię Syná twego namilszego/ ná chwałę człowieczeństwá iego/ y nieoszácowánych zasług iego: z ktorym moie napodleysze ofiáry y vsługowánia rácz złączyć/ y tobie wiecznie przyiemnymi vczynić. A proszę cię Oycze dobry/ przez tegoż namilszego Syná twego/ ráczże mi błogosłáwić/ y obronę łáski twoiey przy mnie nasłábszym á práwie nikczemnym stworzeniu postáwić/ ábym począł szczęśliwie/ nabożnie y pilnie spráwowáł/ y z twoią pochwałą skończył.

Oświadczam się robak twoy przed świętym Máiestatem twoim/ że cię prágnę iáko nawięcey tym moim przedsięwziętym nabożeństwem vczćić: y mam tę wolą zá łáską twoią/ ábym y ná mgnienie oká o żadney inney rzeczy/ spráwie moiey przećiwney/ nie po-

myślił/ale/abym w tobie wszytko serce y oczy moie vtopił. mam tę wolą y pragnienie (bądźże tego pochwalon) abym pilnie/ czuynie/nabożnie y statecznie tobie zawsze służył.

Więc/ieśliby co przećiwnego przećiw mnie powstało/ rad to od ćiebie dla ćiebie przyimę/bez ktorego dopusczenia/nic sie nie dźieie: a do ćiebie samego vćiekam sie zawsze. Bądźże zemną vłomnym y krewkim o vsilnośći y obrono moia; y nie dopuszczay mię przemagać y podchodźić iakimkolwiek chytrośćiom złośliwym. Bądź w sercu y w vstach moich/ abym nie przestaiac na ćię pamiętał/ ćiebie we wszystkim vpatrował/ á namniey sie pokusom od ćiebie odwodźić nie dał/ ale sie im dla chwały y vpodobania twego meżnie sprzećiwiał: á w tym wszystkim/ żebym sie przed tobą vpokorzał/ gdyżeś ty iest Panie wszystko y nawyższe dobro moie/ á ia bez łaski twoiey nic sczyre.

IV.

GDy tak w twym przedśięwźięćiu y w nabożeństwach postępować będźiesz/ tedy wszystkie zasługi twoie choćiaż same z śiebie liche/ iednak ziednoczone z nieoszacowanymi zasługami P. Chrystusowymi/ y na pożytek zbawienny wszytkich wiernych będąc ofiaro-

wáne/ tedy/ niewymownie sstáną się ßláchetnymi/ w drogie bárzo przemienionymi/ y w zasługách Páná Chrystusowych nadostáteczniey ßych y náder optywáiących pogrążnionymi; iáko wiec kroplá iedná wody w wielkość winá wpuszczona/ w náturę iego bywa odmieniona.

Z vfnością tedy mocną/ wßákże pokorny/ twoie ácz napodleyße nabożeństwá wkładay do łoná Mátki Kośćiołá powßechniego; áby to wßytko co przemodz możeß w łásce Bożey/ ßto ku pożytkowi wßeląkiemu wßytkich ludzi Chrześćiáńskich: á ták/ nie tylko ná tym ßkodowáć nie będźieß/ lecz nád to wielki á wiecznj zysk odnieśieß/ iáko náucza Grzegorz S. Jż ná ten czás dobre rzeczy náße są/ więcey náßymi/ gdy poczynáią bráćiey náßey bydź pospolitymi. y dobro wßelkie/ im iest pospolitße/ tym iest Pánu Bogu przyiemnieyße/ iáko on sam káżdemu się vdźieláć prágnie.

ROZDZIAL VII.

Rozmyślánie Modlitwy Páńskiey. y Pozdrowienia Anyelskiego.

Oycze náß.

O Stworco náß nawßechmocnieyßy/ odkupićielu nasłodßy/ Zbáwićielu námilßy/ Po-

ſzy/ Pocieſzycielu nawdzięcznieyſzy/ Dobrodzieiu nahoynieyſzy.

O Oycze w ſtwarzániu wyſoki/ w miłośći ſłodki/ w dziedzictwie bárzo bogaty.

O Oycze Páná náſzego IESVSA Chryſtuſá przez nature/ náſz przez łáſke. Błogosłáwionych przez chwałe.

My śiroty bez ciebie ná wygniániu vtrapionym będacy/ o miłośniku náſz nagoręyſzy; kiedyſz ćie będziem miłowáli miłośćią ſynowſką y nadoſkonalſzą?

Ktorys ieſt.

TRwáłośćią wieczny/ Iſtnośćią nieſkończony/ dobroćią nalepſzy.

W niebieśiech.

ZWierćiádło wiecznośći/ koroná rádośći. Skarb ſczęśliwośći/ w Anyołach/ y w świętych twoich: ku twemu poznániu ie oświecáiąc/ ku miłowániu ciebie ie zápaláiąc/ y ku ich błogosłáwieńſtwu nápełniáiąc.

Abowiem tyś ieſt Pánie świátłość prawdziwa/ y miłość żywa: Tyś nawyſſze y wieczne dobro/ od ktorego wſzelkie dobrá/ á bez ktorego nie ieſt żadne dobro.

My prozni od dobrá wſzelkiego y wygnáńcy nędzni/ do ciebie wzdychamy: O gośćiu

nawdzięcznieyszy / kiedyż będzieß mieszkać w gospodzie serc naszych iako mieszkaß w niebie.

Swięć sie imię twoie

NIechay będzie obiaśniona w nas znaiomość twoia / ażebyśmy poznali / ktora iest twoich dobrodzieystw szerokość; ktora iest twoich obietnic długość; ktora iest twego Maiestatu wysokość; y sądow twoich głębokość.

Swięć się przez wiarę żywą / przez nadzieię mocną / y przez miłość gorąiącą. Imię: chwała Syna twego / Maiestat Ducha twego świętego / y Oycostwo twoie. Twoie o Oycze: aby było miodem w vstach / wdzięcznym śpiewaniem w vszach / á radośnym wykrzykaniem w sercu. Twoie iescze: ażebyś ty sam był nagodniey wychwalany / sam nade wszystko pożądany / sam iako koniec ostatni nagoręcey miłowany.

My wielkimi ciemnościámi ná rozumie ogárnieni / á rzeczy ziemskie więcey niżli ciebie miłuiący / o smaku naświętszy y narozkosznieyszy: kiedyż imię twoie będzie nam słodniało / żebyśmy wszystkiemi rzeczami ziemskiemi zatym wzgárdzili?

Przyd.

Przydź Krolestwo twoie.

KRolestwo spráwiedliwośći/wesela y pokoiu w Duchu świętym. Twoie Pánie/ á nie tego świátá zdrádliwego/nie tego ćiáłá śmiertelnego/nie onego zwodźićielá piekielnego. ale twoie; wesołe y vćieszne / bez namnieyszego vtrapienia; spokoyne y ćiche / bez zátrwożenia; bespieczne y wieczne bez vtrácenia. Azebyś w nas przez łáskę krolował: ázebyś nam do chwały krolestwá twegó przyść pomagał. kędy iest iáwne ćiebie widzenie; doskonáłe miłowánie/ twoie błogosłáwione násycenie/ y ćiebie wiekuiste záżywánie.

My po tym padole mizernym błąkáiący sie o Krolu naiáśnieyszy y nachwalebnieyszy: á kiedyż ták twemu rządzeniu będźiem powolnymi / ázeby w nas daley wszelka pożądliwość nie rządźiłá.

Bądź wola twoiá / iáko w niebie ták y ná źiemi.

AZebysmy ćie miłowáli ze wszystkiego sercá/záwsze o tobie myśląc: ze wszytkiey duszę/ćiebie záwsze pożądáiąc: ze wszystkiego vmysłu / wszelkie násze przedśięwźięćia ku tobie prostuiąc/y czći twoiey we wszystkich rzeczách szukáiąc: ze wszystkich śił nászych wszy-

stkie

ſtkie náſze śiły y ſmyſły cieleſne / na vſługowánie tylko miłośći twoiey wydawáiąc. Y ábyſmy miłowáli bliźnich náſzych / iáko nas ſámych / wſzyſtkich do miłowánia ćiebie wedle możnośći poćiągáiąc: z dobr czyich / ták iáko z náſzych własnych ſie weſeląc: á nikomu namnieyſzego pogorſzenia nie dáiąc.

My niepowolni y ocietni / O Nauczyćielu náſz naroſtropnieyſzy; kiedyż będźiem przypodobánymi we wſzytkim woli świętey twoiey?

Chlebá náſzego powſzedniego day nam dźiś.

Chlebá tez / bo bez niego vmieramy. Chlebá Słowá Bożego / bo bez niego nic nie vmiemy. Chlebá Sákrámentow świętych / bo bez niego grzeſzymy: day nam niegodnym / niewdźięcznym y niepożytecznym ſługom twoim. Dźiś: w ten dźień złośći / w ten dźień ćiemnośći / w ten dźień nędze y żáłośći. Chlebá náſzego / Syná twego miłego / IESVSA Chryſtuſá Páná náſzego. Day nam ná pámiątkę iego ku nam miłośći; ná wyrozumienie y vczczenie tego wſzyſtkiego / co dla nas czynił / mowił / y znośił w niewymowney przećiw nam ſwoiey życzliwośći.

My

My żebracy/o Zywicielu nadostáteczniey-ßy: kiedyż śie w ćie przemieniemy/y pełną sytośćią będźiem nasyceni?

Y odpuść nam.

TY/ ktoryś iest miłośierdźie; Ty/ ktoryś iest źrzodło łáski; Ty/ ktoryś grzechow naßych zapłátę ná krzyżu położył.

Winy náße/

KTorycheśmy śie dopuśćili przećiw Máiestatowi twoiemu: przećiw bliźniemu náßemu/y przećiw włásnemu zbáwieniu/sercem/vsty/y vczynkiem. Odpuść nam/przez wielkość niewymownego miłośierdźia twego/przez moc męki Syná twego miłeg/ przez zasługi naczystßey Panny Mátki ieg/ y przez przyczynienia y pomocy błogosłáwionych obywátelow krolestwá twego.

Jáko y my odpuszczamy náßym winowáycom.

A Jeśli zupełnie nie odpuszczamy; ty rácz dáć/ ázebyśmy zupełnie odpuśćili. ázebyśmy náße nieprzyiaćioły dla ćiebie prawdźiwie miłowáli/ zá nimi śie do ćiebie modlili/ żadnemu złym zá złe nie oddawáli; ále wßystkim w tobie bydź pożytecznymi vśiłowáli.

My grzeszni / o pożyczalniku naćierpliwszy; kiedyż przyimiesz do śiebie marnotrawnych synow / odpuśćiwszy nam występek wszelki?

Y nie wwodź nas w pokuszenie.

POtáiemne ábo iáwne / nagłe ábo nieopátrzne. á to / táskę nam twoię odeymuiąc / środkow do zbáwienia nie vdźieláiąc / twoiey słodkiey obecnośći zábraniáiąc / y okázya ábo przyczynę zgrzeszenia dopuszczáiąc.

My ćiężko / y rozmáićie kuszeni / o stróżu naczuynieyszy: kiedyż bespiecznie będźiem strażą twoią ogrodzeni / áby nas nie zwyćiężał żaden przećiwnik.

Ale nas zbaw

SYnow śmierći / sług grzechu / y niewolnikow nieprzyiaćioł dusz nászych.

Ode złego

PRzeszłego / ninieyszego / y przyszłego / winy y kaźni; Ty / ktoryś iest wybáwićiel / zbáwićiel / y odkupićiel. My vłomni / o wybáwićielu namocnieyszy: kiedyż będźiemy wybáwieni od vłomnośći ćiáłá tego / y od nieprzystoyney wolnośći czynienia nászego?

P Amen.

Amen.

NIech sie ƨſtánie/od ciebie/y w tobie/ iáko w oſtátnim końcu nászym: dobrowolnie y dármo.

ROZMYSLANIE POzdrowienia Anyelſkiego.

Zdrowáś Márya.

MY nedzni y ſtrapieni w tym płácżliwym padole/ tułácze y wygnáńcy mizerni/ z dáleká ćie o Pánno przenachwalebnieyſza pozdrowiamy.

O Gwiazdo morſka naiáśnieyſza / o Pátronko nászá nażycżliwſza/o Krolowa názacnieyſza / o Páni wszytkiego świátá nawielmożnieyſza/ o Kśiężno naszláchetnieyſza/ o Mátko nászá nasłodſza/ ſámá słusznie Pániá po Pánu Bogu názwána y poſtánowiona: wſpámietay ná nas; y rácz ſie opiekáć námi ácz niegodnymi y ociętnymi dźiećmi twymi/ ábowiem w pośrod bárzo wielkich niebeſpieczeńſtw mieszkamy.

O kiedyż z niebeſpieczeńſtw burzliwego morza świata tego złego będźiem wybáwieni: kiedyż do portu beſpiecznośći / do żywotá vćie-

tá vćieśnego y wiecznego / zá obroną y prostowániem twoim przypłyniemy? kiedyż śię z twoiey nasłodszey oblicznośći weselić bedźiemy? kiedyż w łonie twoim máćierzyńskim / od smutkow y niebespieczeństw niniejszych odpoczyniemy?

Nie zápominay nas śirot twoich o namilsza y nasłodsza Mátko nasza. day ábysmy byli twymi miłymi dźiatkámi / á drogámi przykłádow żywotá twego záwsze chodźili/ ćiebie násládowáli/ ze łzami ćię oto prośimy.

Łaskiś pełna.

MY nauboższiy prozni/ á od wszelkiego dobrá duchowne° zgołá opuszczeni/ ná oblicza záwstydzenia nászeğ przed tobą vpadamy.

O morze łásk y dárow Bożych niewyczerpáne/ ktorey do sáfunku skárby łáski Bożey są oddáne/ do ćiebie wołamy / obroć ná nas oczy twoie miłośierne; y nápełni cczość dusz nászych z twoiey obfitośći/ cnotámi wszelkimi

Pámiętay o wielomożna Páni świátá wszystkiego / żesmy vbogimi. O Krolowa nahoynieysza y nawdźięcznieysza/ chćiey wiedźieć o nas/ bosmy do ćiebie odesłáni/ y tobie poruczeni od tego / ktoregoś Pánna czystá porodźiłá / ktoregoś pierśiámi twymi Pá-

nieńſkiemi karmiłá/ktoregoś powiiałá/ktoregoś dla nas zábitego w łonie twoim barzo bolesna trzymałá / y ktoregoś záś zmartwychwſtałego niewymownie weſoła vyrzáłá/z ktorym iuż wiecznie kroluieß.

Pan ztobą.

MY śiroty opuſczone/ćiemnośćiámi wnętrznymi ogárnione / w pośrodku ſrogich á okrutnych beſtiy/iáko owce zoſtáwione/ krzykliwie ná ćie Mátkę náßę miłośćiwą wołamy/ ſmiłuy ſie nád námi.

O Pánno nád pánnámi naſcześliwßa/ o oblubienico Páná y Krolá wiecznego naśliczniеyßa/ktorey vrody przedziwney y pieknośći niewymowney pożądał Krol Anyelſki/ y z ciebie ſie narodził / záwárßy w tobie dáry y łáſki wßyſtkich świątobliwośći. á kiedyż ſie vżáliß nas nędznych ? kiedyż nas náwiedziß y nápełniß naświętßymi dárámi twymi/ábyśmy ſie sſtáli przez naßládowánie vczeſtnikámi naświętßego twe° Zywotá/we wßyſtkich dobrych vczynkach doſkonáli y doſtáteczni.

Wyliyże z obfitośći twoiey miłośierdżie y łáſkę o Páni wielce dobrotliwa / ná nas śiroty twoie vbogie/ ażebyśmy ćie godnie cżćili / doſkonále miłowáli / y tobie przyiemnie ſłużyli.

Błogosławionaś ty miedzy niewiastami.

My przeklectw grzechow napełnieni o Panno przebłogosławiona/ ktoraś wieczne przeklectwo od narodu ludzkiego odwrociła / kiedyś Stworce wszech rzeczy porodziła / y przez niego wszystkich nas błogosławieństwa (ile tego wdzięczni bywamy) wiecznego nabawiła. Teraz nad wszystkie Anyoły święte krolujesz w niebie błogosławiona / ich / y nasza słodkość y Krolowa. Więc pokorni y zawstydzeni przed toba vpadamy / że nic godnego w nas na vczczenie twego maiestatu nie mamy : owo się wzrusza macierzyńskie twoie wnętrzności nad nami/ gdyż w opiekę twoie należemy.

O kiedyż nam z wysoka błogosławić będziesz onym błogosławieństwem/ ktorym sama wiecznie iesteś błogosławiona/ ażebyśmy od wszego złego na duszy y na ciele byli wybawieni/ od wszystkich grzechow oczyścieni/ w cnoty święte pomnożeni/ y tobie po śmierci przytaczeni.

Y błogosławion owoc żywota twego IESVS.

My na duszach ciężkim głodem znędznieni/ do ciebie najłaskawszey Matki naszey

oczy płacżliwe wznośimy / ktoraś nam sáma owoc Zywotny y zbáwienny zrodziłá. O Pánno y Mátko nasłodsza / ktorey pierśi Pánienskie Bogá/ wszystko kármiacego kármiły; kiedyż nam dasz głodem vmieraiacym owoc ożywiáiacy / nasłodszy / nazdrowszy y narozkosznieyszy żywotá twego/ IESVSA Páná zbáwićielá nászego godnie pożywáć/ onego miłośnie łáknać/y ná nim sámym przestáwáć / w tym nászym naniedostátecznieyszym wygnániu:

Mátko / Mátko: tego v ćiebie żebrzemy co ty rádá dáieß: y wiemy żeć sa miłe tákie prośby śirot twoich: y wszystkaś ná tym iest/ żebyś násze szcześćie wieczne widziáłá: y ktora wieß / że bez owocu żywotá twego vmieramy. Wiec go nam pokaż tu ná vżywánie/ żebyśmy duchownie nie povmierali: y po śmierći ná zażywánie / żebyśmy z nim y ztoba wiecznie mießkáli.

Swieta Márya.

SWietych Krolowa / poćiecho / ochłodo y rádośći:

Mátko Boża.

Nasłodsza/naczystsza/ y wieczna Pánno.

Modl ſie zá námi

DO twego miłego y vkocháneg̃o á wßechmocnego Syná/ gdyżeś ieſt od niego nam vkazána/ y zá Mátkę dána/ ážebyś byłá náßa Pośrzedniczká do niego.

Modl ſie zá námi grzeßnymi.

KTorzyſmy Bogá náßego ćiężko obráźili y rozgniewáli: ábyś nas przez ćię wysłuchał y oświećił/ dla grzechow náßych vznánia: y áby nas náwroćił do śiebie/ y miłośćią ſwoią zápalił/ dla prawdźiwego pokutowánia/ y iego żywotá náśládowánia; żeby w nas wiecznie był pochwalony.

Teraz.

ABysmy náßego złego żywotá polepßyli/ y świętymi cnotámi náße złe vczynki nágradzáli/ y prawymi Chrześćiány byli.

Y w godźinę śmierći náßey.

ABysmy prawdźiwie ſkrußeni y pokutuiący/ dobrymi vczynkámi przyozdobieni; w Wierze/ w Nádźiei/ y w Miłośći vgruntowáni/ ćiebie náßę po Pánu Bogu nádźieię/ wſpomożyćielkę/ obronę/ y poćiechę obecną mieli: w tonie twego miłośierdźia máćierzyńſkiego od wßelkiego przećiwieńſtwá y

niebespieczeństwá/ od chytrośći naszych nieprzyiaciol duszných / y od pobłądzenia rozumu/ byli obronieni/ á po śmierći ćie vkoronowána w Krolestwie niebieskim wiecznie widzieli / Amen.

ROZDZIAL VIII.

Dziewięć punktow nabożeństwá poránnego zámykáiący.

I.

Vpadáiąc duchem y ćiáłem stworzenie twoie mizerne/ przed nieogárnionym y świętym Máiestatem twoim o Troyco przeblogosłáwiona / wyznawam ćie Bogá Oycá / Bogá Syná / Bogá Duchá świętego/ Bogá iedynego; tego prágnąc: áby to moie ácz naniegodnieysze przed toba vpadánie/ y wyznánie/ było złączone z vkłonámi y wyznániem świętych Anyołow/y wszystkich wybránych twoich z toba krolujących/ábo ćie tu iescze ná ziemi chwalących. Tego też prágnę y proszę od ćiebie o Pánie Boże moy; ażebym ći sie zawsze w nagłębszey pokorze / y w nadoskonálszey miłośći kłániał/ y żywotem świątobliwym aż do śmierći wyznawał: ná co błogosław mi Stworco moy nasłodszy/z nawyższego Máiestatu twego.

II.

DZiekuięć Pánie Boże moy / zá spokoyne tey nocy odpoczynienie; żeś mię z wielkiey á szczyrey dobroći y łáski twoiey / od srogośći dußnych nieprzyiaćioł / y od nagłey śmierći vchował; gdyżem dawno tákie karánie y wyrzucenie od łáski twoiey zásłużył / á żywota doczesnego ostałem sie niegodnym / dla niewdźieczności ku tobie moiey.

III.

PAnie Boże moy: áczkolwiek nie czuię w sobie żalu godnego zá to / żem ćię po wßytkie moie látá ćiężkimi á niezliczonymi grzechámi obrażał; wßákże nawiętßy y prawdźiwy żal mieć prágnę: abowiem przyznawam to / żem ćię nigdy áż do tad ták iakom powinien nie miłował / ánim sie o tákich śrzodkách stárał y onych nie vżywał / zá ktorymibym sie był ku miłośći twoiey zápalał; ále owßem śrzodkámi ktoreś ty kładł przed mię pogardzał.

Znam Pánie iżem ćię nie słuchał / żem twego roskazánia nie pełnił / áni twoiey zbytniey przećiw mnie miłośći / y dobrodźieystw nie vważał / żem Żywotá Syná twego namilßego nie nászládował / żem w doskonáłośći Chrześćiáńskiey nie postępował.

IV.

WIdziſz moy Panie iákie ſą ćieżkie grze⸗chy moie/ á przedśię zá nabożnego po⸗czytáią vſtá ludzkie! O Pánie/ty znaſz com ieſt. znaſz duſze moie/ widziſz nędze moie: Smiłuy ſie nádemną/gdyż z tyśiącá zledwám tu grzech wſpomniał ieden. W nádźieię łáſki y pomocy twoiey polepſzyć ſie obiecuię; ábo⸗wiem bez ćiebie podnieść ſie z grzechu nie mogę. Dźwigni moy ſtworco miłośćiwy ćiężko vpádłą duſzę moię/bo mi ći głęboko vl⸗gnął w złych nałogách moich: wyrwi mię z káłuże ſmrodliwey grzechow/w ktorychem ieſt y z głową pogrążnion. śćiągni miłośier⸗ną rękę twoię/ y wywiedź mię/ y poſtaw mię ná drodze pełnienia woli świętey twoiey.

V.

PAnie Boże moy/Oycze miłośierdźia/pro⸗ſzę ćię przez Páná náſzego IESVSA Chry⸗ſtuſá/ Syná twego námilſzego/ y przez ná⸗drożſzą krew iego: day mi mnie ſámego y grzechow moich poznánie/onych ſie zupełne wyſpowiedánie/zá nie doſyć vczynienie: day mi od moich wſzytkich niedoſtátkow y nało⸗gow złych powſtánie/ prawdźiwe do ćiebie ſie náwrocenie/żywotá polepſzenie/ćiebie go⸗rące miłowánie/ woli twoiey wypełnienie/

ſtateczne w dobrem do końcá wytrwánie/ pokorne o ſobie rozumienie / y w łáſce twoiey dokonánie.

VI.

PAnie Boże moy : od tad áż do śmierći námnieyſzym grzechem obráźić ćie niechcę/ y to ſtánowię w tobie vfáiac / pierwey vmrzeć woleć/ niźli ná iákikolwiek grzech pozwolić / ábo ſie w nim rozmyślnie y ná oka mgnienie vkocháć. A ieſliby mi ſie przytrafiło z nieopátrznośći y z niechcenia ábo z krewkośći co ná przećiw tobie pomyślić/wymowić/ ábo vczynić/o dobrodźieiu moy/proſzę/ niechże mi to nie będźie zá grzech przyczytano / ále miłośierdźiem twoim chćiey ogárnać niedoſtátki krewkośći moiey. A dla imienia twego świętego/ o iedyny rátunku moy/ od grzechow powſzednich / ktorymim ćię ná káżdy dźień nacześćiey zwykł obráżáć/ ktore ty ſam námię lepiey wieſz : á ine wſzyſtkie wyſtępki moie/ktorymim ćię z niedbálſtwá kiedy mogł obráźić / odpuść mi : y day mi zá nie prawdźiwie żáłowáć / onych ſie wyſtrzegáć/y mężnie ſie im ſprzećiwiáć.

VII.

PAnie/tyś moc/wytrwánie/y wſzyſtko dobro moie : á moie záś obietnice y ſtáno-

wienia

wienia ſą iáko ſczyre nic przez twego błogo-
ſławieńſtwá. A przeto to nędzne y vłomne
ſtworzenie twoie/ bez vſtawicznego twego
trzymánia/ iáko ołów leci do ziemie/ y iáko
glina nikczemna/ obala ſie y pſuie. O Pánie
Boże moy; nigdy nie odſtępuy/ y nie wy-
puſczay mię z miłośierney práwice twoiey/
bomći ieſcze na śiłach duchownych bárzo
ſłáby/ iáko licha á dopiero poczynáiąca cho-
dźić dźiećiná: á tyś Oćiec y Mátká moiá:
póki ty trzymaſz y powodźiſz Oycze dobry/
póty tá chwieiąca ſie ſtoi dźiećiná; ktora
wiele bárzo máiąc nieprzyiaćioł/ nic przećiw
im śiły nie ma/ oprocz ćiebie ſámego obroń-
ce Bogá mego.

VIII.

A Iżeć ſie podobáło moy miły Pánie/ żem
tego dniá/ prozne ſtworzenie/ doczekał;
niechżeć ſie to/ proſzę/ podoba/ ázebym go
w twoiey łáſce/ w prawdźiwey pokućie y
w nawroceniu/ przeżył ku chwale twoiey.
Niech dźiś pocznę prawdźiwie twego Ży-
wotá náſládowáć o moy Odkupićielu ná-
ſłodſzy/ Pánie IESV Chryſte. dźiś niech po-
cznę zachowywáć y pełnić wſzelkie vpodobá-
nie twoie. dźiś niech weźmie koniec żywot
moy niedbáły. dźiś niech pocznę prawdźiwie

zwyciężáć y wzgárdzáć mnie sámego/ y deptáć ná woli rzeczy świátá tego; á ciebie ktoryś sie dla mnie wzgárdził/ gorącym sercem miłowáć.

A w tym wszystkim/ proszę/ vtwierdź mię y záchoway w nagłębszey y nadoskonálszey pokorze.

Day mi pámiętáć záwsze ná twoie Przykázánie/ y ná Żywot twoy/ y ná wszystkie náuki twoie/ ażebym sie ku tobie we wszytkim sercu prostował/ y w tobie Żywot moy przeglądał.

A w iákieykolwiek spráwie dobrey/ day mi pomnieć ná słowá twoie/ ktoreś rzekł: Gdy wszystko co wam kazano vczynicie/ mowcieś: Słudzy niepożyteczni iesteśmy.

IX.

PAnie/ w ręce twoie oddáię duchá mego/ y ciáło moie; wszelkie moie myślenie/ mowienie/ czynienie/ chcenie/ y przedsięwzięcia moie/ stan y powinności moie: y tego prágnę/ ażebyś we wszystkich zmysłach moich odpoczywał/ ażebyś w moiey pámięci záwsze trwał/ w rozumie świecił/ y w woli moiey krolował.

Dla twoiey dobroci proszę cię we wszystkim sercu moim/ Pánie Boże moy; záchoway mię áż do śmierci niepokalánym od

grzechu wszelkiego / ażebym przed toba záwsze czystym był znaleziony / ażebym cie godnie chwalił / y ná ściśłym sadzie twoim nie stánał pohánbiony.

Day mi moy Boże madrość y rostropność świeta / żebym k woli vczćiwośći twego Máiestatu znał y wiedział / co / y iáko mam myślić : co / iáko / y kiedy mam mowić : co / y iákim vmysłem mam czynić : czego / k woli czemu / y iáko bárzo mam pożadáć. A w niedostatki moie day mi skutecznie pátrzáć / one poznáwáć / onych popráwiáć / á ćiebie sie we wszystkim sercu bać / ná cie sie we wszystkich postepkách moich ogladáć / ćiebie słucháć / tobie dogádzáć / y we wszystkim tobie sie prágnać spodobáć. Ktory żyiesz y kroluiesz Bog w Troycy iedyny / ná wieki wieczne / Amen.

Modlitwá do naświętszey Máryey Pánny, poránna.

O Nawielmożnieysza Krolowa Anyelska. O głowo po Pánie Chrystuśie wszystkich świetych nawysza. O korono synow Bożych naślicznieysza. O Cesárzowa wszystkich narodow nazacnieysza. O gwiazdo morza tego świata naiaśnieysza. O Matko mi-

łośierdzia nałáſkáwſza. O ochłodo y vćieczko pokutuiacych napewnieyſza. O pociecho záſmuconych nayćieſznieyſza. O obrono kuſzonych nabeſpiecznieyſza. O Pośrzedniczko miedzy Pánem Chryſtuſem á miedzy grzeſznymi nawiernieyſza. O nádzieio woiuiacych naweſelſza/ Márya Pánno naczyſtſza/ Mátko Boża/ Pánno nád Pánnámi napieknieyſza/ Krolowa niebá y źiemie nachwalebnieyſza.

Tyś po P. Bogu chwáłá niebá wſzytkiego/ nád wſzyſtkie Chory Anyelſkie wywyżſzona. Tobie ſie wſzytkie zaſtepy dworu niebieſkiego kłániáią. Ná twoie pieknośc przedziwna wſzyſcy święći / z niewymowna roſkoſza pátrzáia. Tobie wſzyſcy oni nachwalebnieyſzy/ y nabłogoſłáwieńſzy obywátele niebieſcy rádośnie y wdźiecznie śpiewáia/ y twoiemu naświetſzemu y nienáruſzonemu wiecznemu Pánieńſtwu chwałe wykrzykáia / y wieńce Rożáne y Liliowe niezwiedłe/ y nawdźiecznieyſze kwiećie twoich cnot/ y owoce naſłodſze zaſług/ tobie ofiáruia.

A ia też grzeſznik opłákány / y zelżywośći wſzytkich grzechow napełniony; dla wielkiey niegodnośći moiey zawſtydzony/ vpadſzy ná twarz/ z dáleká/ áż z padołu płáczu świátá tego/ áż z mieyſca wygnánia náſzego / pozdra-

wiam ćie/wychwalam ćię/y kłaniam śie twoe-
mu Maieſtatowi o Panno Krolowa niebie-
ſka/ Pani y wielka dobrodźieyko moia/ prá-
gnąc tego proźbą vniżoną: aby to moie przed
tobą vpadánie/ to moie ćiebie wychwalánie
naniedoſtátecznieyſze / było ziednoczone ze
wſzyſtką oną chwałą/ ktorać ieſt oddawána
od wſzytkich świętych w niebie/y tu ná źiemi
od nawierniey ſzych ſług twoich. A przytym
záraz proſząc twoich máćierzyńſkich wnę-
trznośći/ ażebyś mię miedzy namilſze chwalce
twoie policzyłá / y zá ſługę twego przyięłá:
Abowiem mizernie przeminęły dni żywotá
mego / w ktorem lekce to ſobie ważył/ ábym
był ſługą nabożnym ták wielomożney Pá-
niey/ Páná y Bogá mego Mátki/miłośnice
mego zbáwienia.

O Pani moiá / żáłuię tego/ proſzę ćię przez
naſłodſze ſerce namilſzego Syná twego/ nie
racz pámiętáć tákowych ku tobie moich nie-
wdźięczności y nievſzánowánia ; abowiem
od tąd zá błogoſłáwieńſtwem twoim popra-
wić śie obiecuię : iedno ty mię opuſczay mię/
ná ktorą śie wſzyſcy ſpuſczáią.

Oto dźień nowy zaczynam / ktoregom zá
twoią łáſką doczekał: wſzyſtekći śie z duſzą y
z ćiáłem oddawam/ ażebymći iáko napilniey

ſłużył/ ábym ná ćię záwße pámiętał/ y ábym o tobie z wielkim nabożeńſtwem rozmawiał.

Vćiekam ſię pod płáſcz obrony y miłośierdźia twego o Pánno y Páni moiá naſłodßa: raczże mi z twego Máieſtatu błogosłáwić/ mnie ſtrzedz/ y w pokoiu od niebeſpieczeńſtw duße y ćiáłá záchowáć.

Náucz mię o mátko naczyſtßa/ o Krolowa nazacnieyßa/ iákać mam náuczćiwßą ſłużbę oddawáć. Rządź mną y pośiłay/ żebym mogł cnot naświętßego żywotá twego naśládowáć.

Opiekay ſię/ proßę/ zbáwieniem moim/ á w iákichkolwiek pokuſách będącego/ nie opuſczay mię.

Wßytkim nieprzyiaćiołom moim dußnym odpowiedz zá mię/ nie dopuſczay mię zwyćiężáć/ day ſię im mężnie ſprzećiwiáć. náucz mię do ćiebie wołáć/ do ćiebie ſię vćiekáć.

Vchoway mię przez naświętßy żywot twoy/ od namnieyßego vkochánia grzechowego. Świeć memu rozumowi o Gwiazdo morſka/ ážebym od IESVSA Páná mego/ y od ćiebie Mátki iego/ nigdy nie zbładźił. Zápalay wolą moię/ ábym IESVSA Páná/ y ćiebie gorąco miłował. Wſpomágay pámięć moię/ ábym ná powołánie moie Chrześćiáńſkie/

ściańskie / y na ostatnie rzeczy pamietał.

Przez twoie przewielmożne przyczynienie / ziednay mi v Syna twego namilszego / grzechow moich poznanie / onych sie dostateczne wyspowiedanie / prawdziwe polepszenie / od złych nałogow powstanie / woli Bożey wypełnienie / y świątobliwe w łasce Bożey żywota dokonanie / Amen.

ROZDZIAL IX.

Siedm punktow nabożeństwa wieczornego.

I.

O To sie iuż dzień skończył o Boże wszechmogący; dziekuie tobie człowiek napodleyszy / żem za osobliwym dobrodzieystwem twoim tego czasu doczekał / w ktory vpadszy przed toba mogeć sie pokłonić y do ciebie sie modlić w swobodzie woli moiey.

Badź wiecznie błogosławion; ktoryś mie aż do tego czasu zdrowego / y od wiela przygod złych wolnego zachować raczył: abowiem wiecey tak doczesnego iako y wiecznego karania godzien iestem; y / abym iako prożne y niepożyteczne stworzenie / twoich dobrodzieystw nie vżywał wiecey / a mieysca

drugim ciebie miłuiącym y wolą twoię záchowuiącym/ próżno nie zástępowáł.

II.

PAnie Boże moy/ Krolu/ Sędźia/ y Gospodarzu świátá wszystkiego: otom się zwrocił do ciebie z drugimi robotnikámi twymi/ lecz wielka bárzo rożność iest między mną á nimi/ między moią á ich robotą/ między moią á ich ku tobie miłością y wiernością.

Po dokończeniu cáłodźienney roboty/ oto stoię przed tobą o wielki Gospodarzu: ále iáki iest ten sługá y robotnik/ y iáko się záchowáł/ ktoreś ty na niego włożył/ y czegom się ia sam dobrowolnie podiął/ ázebym robił dla czći y chwały twoiey?

Wszyscy słudzy y robotnicy twoi/ zádáne sobie roboty y powinności wiernie spráwowáli/ wszyscyć wiernie służyli: á ia próżnowánia/ żártow/ śmiechow/ niepożyteczney mowy/ gnuśności/ ospalstwá/ iedzenia y picia tylko pilnowáł/ mnie sámemu y światu dogadzáł/ czas márnie vtracał/ ná ćię y ná czynienia liczby tobie nie obawiałem się: áiáko inne wszytkie látá y dni żywotá mego przeszłego/ ták y ten dźień przeżyłem w grzechách/ iáko drugi on syn márnotrawny.

III.

☞ Zatym rozbieray sumnienie twoie/pilnie we wszystko co do twego stanu należy wzglądaiąc/czymeś tego dnia Pana Boga obraził; do czegoć te dziesięć punktow nie nagorzey pomogą.

Naprzod rozbieray sobie: iakeś sie záchowywał w miarkowaniu affektow serca twego/ to iest: w pożądaniu/ w gniewie/ w miłości/ w weselu/ y w smutku. ieśliżeś tych affektow vżywał ku więtszemu rozmnożeniu chwały Bożey/ y na pozyskanie swego y bliźnich zbáwienia: abowiem/ kto w tych áffektach sámego śiebie ćielesnie szuka/ y onymi sámemu sobie dogadza/ táki bez grzechu nie iest. y choćiażby miał o swym nabożeństwie niewiem iakie rozumienie/ tedy znácznie niedoskonáłym/ á od prawey świątobliwośći daleko iest.

Powtore/ rozbieray/ iakoś sie záchował w powśćiągliwośći vst ábo ięzyká/ to iest: czyli wszystkie mowy twoie były godne stanu y powołania twego: á ieśli też nie masz iakiego zwyczáiu w mowieniu czego tákiego/ coś sam więc sobie ganić zwykł. iákiemu nałogowi czuynoćby bárzo zábiegáć potrzebá/ ieśli w naśladowaniu IESVSA Páná pozostáć niechcesz.

Potrzecie / rozbieray / iakeś śie pilnie strzegł od sámych grzechowych vczynkow/ iáko ná przykład: dáć śie zwyćiężyć gnuśności / vlenieniu / proznowániu / zániedbániu zwyczáynego nabożeństwá/ chćiwemu iedzeniu/ długiemu spániu/ żártom/ śmiechom/ &c.

Pocżwarte / rozbieray/ iakeś śie záchował w straży oczu/ y innych zmysłow; to iest: ieśliżeś iakiego znácznego vkochánia przećiw sumnieniu / z nieiakim ná to krotkim przystawániem/ nie poczuł w sobie / niedbále śie temu sprzećiwiáiąc.

Popiąte/ rozbieray/ iákeś śie záchowywał w vżywániu czásu pożytecznie/ to iest: ieśliżeś zbytnich rekreáciy nie vżywał / y po nicheś śie snadź nie oćiągał ná dosyć czynienie zabáwom/ pewney godźinie ábo czásowi náznáczonym: iáko iest/ czytáć/ vczyć śie/ modlić śie/ rozmyśláć/ ábo iáką inną robotę ręczną czynić/ ábo bliźnim służyć.

Poszoste / rozbieray / iákieś mieyscá rádnieyszy nawiedzał/ á iáka ćię do tego przyczyná pobudzáłá. iákeś śie tám ná nich záchował/ w myślách/ w mowie y postępkách.

Pośiodme / rozbieray / iákimeś śie rzeczámi chętliwiey zábawiał. y/ ieśli nie masz czego tákiego/ co ćię náczęśćiey y nabárźiey

w odprawowaniu duchownych zabaw twoich rozrywać zwykło. a takie rozrywanie/ iak wiec przykro znośiß.

Poosme/ rozbieray/ iaki sposob y pomiarkowanie zachowuieß w postepkach twoich/ to iest: iesli samemu sobie/ abo komu innemu ciezkim y ßkodliwym nie iesteś: y iesli wedle rady y nauk ludzi duchownych sprawuieß sie. abo/ iesli zbytniey w obcowaniu z ludźmi osobliwości y poważności vmyslu nie przystrzegaß. Tu maß wspomnieć na niemierne postepowanie w karności z ciałem; iako w postach/ w czuynościach/ etc.

Podziewiate/ rozbieray/ iakie przedśiewźiećie w sprawach twoich miałeś/ a ieśliże sie do duchowney sprawy myśl świecka abo marna chwała nie przymießywała.

Podziesiate/ rozbieray/ iako czesto przez dźień w niedostatki iakie vpadaß/ a iako temu/ żebyś od nich był wolen/ zabiegaß tak modlitwa/ iako y przećiwnemi cnotami/ abo wiec/ iako wdźiecznie przyimuieß/ gdy od kogo w twych niedostatkach duchownych ostrzegany y napominany bywaß.

IV.

Odprawiwßy rachunek summienia/ mow.

WStyd mie twego Máiestatu o Panie
Boże moy/ zá ſkárżeniem ná mie przed
toba ſumnienia mego / ktore woła ná mie
pomſty od ciebie.

Nieśmiem ćie prośić o miłośierdźie: á-
bowiem tyśiąc przeminęło czáſow dźiśieyſze-
mu podobnych / ktorych zdałem ſie ćiebie
przepraſzáć/błagáć/ y żałowáć zá grzechy mo-
ie/y obiecowáć polepſzenie ; z czego wſzyſtkie-
go nic : gdyż áni obietnicom moim ták ge-
ſtym/áni ſłowu/náwet/ iednemu nie vczyni-
łem dosyć. ktoryż ſkutek ieſt inny prawey
ſkruchy y żalu? ażaż niepolepſzenie ſie? o w iá-
kim lekkim vważeniu v nimie był twoy Bo-
ſki y nieogárniony Máieſtat /żemći y biedne-
go ſłowká z moich obietnic nie wypełnił!

Ale wiem Pánie o zbytniey/ nieprzemożo-
ney / á nader opływáiącey dobroći twoiey:
wiem o miłośierdźiu twoim nieſkończonym/
przećiw grzeſznym ; ile gdy ſie do ćiebie w
ſzczyrey żałośći zwracamy. dla tego zmoc-
niony nadźieią w tobie/vpadam do nog twe-
go Máieſtatu / ſmiłuy ſie nademna / y rácz
odpuśćić ták gruba y przemierzła niewdźię-
czność moie: rácz odpuśćić wſzyſtkie grze-
chy y niezliczone niedbálſtwá moie / ktory-
mim ćie przeſzłych lat moich wſzyſtkich á

zwłaſzcża dniá dźiśieyſzego obráźił.

Znam Pánie Boże moy y Oycze náß nátáſkáwßy/ żem ćię nád wßyſtek świát ćiężey obráźił/ nie vczćił y rozgniewał. Proßę ćię dla namilßego y iednorodzonego Syná twego/ Páná Zbáwićielá IESVSA mego; dla nieoßácowánych záſługiego y krwie niewinney/ y śmierći okrutney/ odpuść mi / y racz ogárnąć miłośierdźiem twoim wßelką vłomność y niepotężność moię/złość moię/niepowolność y krnąbrność moię/ głupſtwo moie y grzechy naćięższe : y day mi teraz prawdźiwie zá to wßyſtko żáłowáć / pokutowáć/ y mnie popráwić.

V.

MOy Pánie : niewiem / co zemną twoie przeyrzenie Boſkie czynić poſtánowiło. czyli dźień iutrzeyßy oglądam ábo nie. czyli ſnadź łożká miáſto grobu mieć nie będę. Iákożkolwiek o mnie poſtánowićieś raczył/ sſtań ſie wola twoiá. ieno ćię Pánie proßę; day mi teraz prawdźiwą żáłość zá grzechy moie/ y nienawiść przeßłego żywotá mego niedbáłego.

Oświádczam ſię przed świętym Máieſtátem twoim; iż w Wierze świętey powßechney vmrzeć prágnę:y mam wolą dobrą zá dá-

rem twoim/ spowiedáć sie Kápłánowi wszystkich grzechow moich/ y zá nie pokutowáć/ dosyć czynić/á od przyszłych sie strzedz. Także prágnę żałowáć iáko nádoskonáley/ zá niedbáłe rozbieránie sumnienia/ zá niedostáteczne spowiedźi / y dosyć czynienia; y zá to/ żem sie do tąd nie popráwił/ żem w miłośći twoiey y w cnotách Chrześćiáńskich niepostąpił. y żáłuię/że ták iáko prágnę teraz żáłowáć nie mogę; czego sie od ciebie spodziewam.

VI.

A Jeśli sie podoba twemu Máiestatowi P. Boże moy/proszę/ záchoway mię od nagłey y niespodziáłey śmierći/ ażebym z tego żywotá mego mogł popráwić / y zá grzechy pokutowáć/ dla więtszey chwały twoiey: gdyż ty niechcesz śmierći grzesznego / ále sie weselisz z náwrocenia iego.

Pánie / nie moiá ále twoiá wola niech sie stánie. Oto / iákimkolwiek iest / przedśię twoy iestem. Wszystek sie oddawam w ręce twoie: á coć iest miłego / to rácz vczynić ze mną. y o to sie nie frásuię / gdyżeś iest sámá nawyssza y wieczna dobroć.

VII.

W Ręce twoie o P. IESV/ktore mię stworzyły / y gwoźdźmi dla mnie przebite by-

ty / polecam ducha mego y nedzne ciało mo-
ie. proszę; racz mi dać zasnąć w łasce twoiey /
w ranach twoich / w przebitym boku twoim :
a spiącego z obroną twoią nie racz opuszczać.
Zbaw mię od chytrości y złości moich nie-
przyiaciół duszných y racz dać / aby dusza mo-
ia ciebie pożądała w nocy / y serce moie aby
czuło do ciebie / o tobie myśliło y odpoczy-
wało w tobie.

Day mi y to moy Panie / abym się w każ-
dych postępkach ciała mego iako nanabo-
żniey / nawstydliwiey zachował przed twą o-
blicznością. Day mi wielką chuć y pragnie-
nie ku ranemu wstániu ná bogomyślność y
służbę twoię / á racz mię vchowáć od kochá-
nia się w spániu długim : ábym się w czer-
stwości y ochocie ducha porwał z łożká / cie-
bie chwalić ze wszystkimi świętymi twymi słu-
gámi / Boże w Troycy S. iedyny / ktory żyieß
y krolnieß ná wieki wieczne / Amen.

ROZDZIAL X.

O vpátrowániu záwsze obecności Bożey.

I.

WSzystkiego dobrá duchownego / bá y
cielesnego / napierwnieysza przyczyna

ieſt/vſtawiczne vpatrowánie obecnośći Bogá wßechmogácegő; ktore to ćwiczenie wßyſcy á wßyſcy świeći ludźie; záczynáiac / prowádząc y konaiąc żywot Chrześćiáńſki nadoſkonalßé y napowáżnießé y napierwßé záwße mieli/nigdy ſie w nim zábawiáć nie przeſtawáli. y po dźiś dźień ludźie ná duſzách od Bogá wyſoce oświeceni/tákiemu káżdemu/ ktory nawyßßego ſtopnia świątobliwośći doſtąpić dla chwały Bożey vśiłuie / rádzą: áżeby nie od innego ćwiczenia / ále od tego/ naſkutecznieyßego poczynał/ y nigdy bez niego nie był. A przeto/ wßytki śiły duſzne ná to wydaway/ żebyś ſie nałożył pámiętáć záwße ná przytomnego tobie miłego Bogá: á będźieć to przyczyną nábyćiem y noßeniem ná duſzy vſtáwiczney ſromieżliwośći oczom Boſkim miłey bárzo / gdy ná niego ſámego ſerdeczne twoie oczy od márnośći świeckich/ ktore ſie bez przeſtánia nam naſtáwiáią/ obrácáć będźieß/ dźiwuiąc ſie iego niewymowney pięknośći y chwale/ gdyż ten koniec ieſt miedzy innymi/ twego ſtworzenia.

Będźieć y rozgrzániem gwáłtownym vźiębłego ſercá twego / y ogniem zápalenia ku miłośći Bożey y nabożeńſtwu.

Spráwi w tobie wielką ku wßelákim grzechom

chom nienawiść / a żadza nievgaßona ku cnotom.

Będzieć w ſmutku weſelem / w vtrapieniu vćießna nadzieia/ a w pokuſach iako napoteżnieyßa obrona.

Zadna rzecz nie złaczy ćie tak predzey y mocniey z Pánem Bogiem/iáko vſtawiczne pámietánie ná Páná Bogá tobie obecnego. Tym ſnádnie wßyſtkie twoie nieprzyiaćioły zwyćieżyß / bać ſie ich nie będzieß; ale raczey onym grożnym ſie ſtánieß / y nawyżßego ſtopnia doſkonáłośći dośięgnieß.

II.

PAmietay/iżeś ná to ſtworzony ieſt/ żebyś był mießkániem y kośćiołem Bogá wßechmogacego: y roſkoßámi to ſwymi powiada bydź/mießkáć z ſynámi człowieczymi/á zwłaſcza z tákimi ktorzy chowáia wola iego: iáko ſamże Syn Boży vſty ſwymi powiedźieć raczył / mowiac: Ieſli mie kto miłuie / będźie chował mowe moie: á Oćiec moy vmiłuie go/ y do niego przyidźiemy / á mießkánie v niego vczynimy. A Paweł święty záś nápomina nas tákże/ mowiac: Niewiećie/iżeśćie Kośćiołem Bożym / á Duch Boży mießka w was? Y ná drugim mieyſcu: Niewiećie/iż ćiáła wáße członkámi ſa Chryſtuſowymi?

Ty na to pamiętaiąc/a vniżonym duchem zá tákie vmiłowánie wysokie Pánu Bogu dźiękuiąc/ kochay się z gośćiá ták zacnego: kochay się y z vszánowánia/y godnośći twoiey dla iego chwały: á niechćiey bydź ták grubego vmysłu/żebyś miał ábo zápominać ábo lekce sobie poważáć w sobie gośćiá y gospodarzá naszlachetnieyszego/Páná świátá wszystkiego/ krolá w Máiestáćie nieogárnionego/ćiebie przedźiwnie miłuiącego. Niechći będźie miło z nim w tobie sámym mieszkáć/ z nim się w tobie zámykáć/ przed nim iáko nauczćiwiey stáć/ iemu się napokorniey kłániáć/ z nim vstáwicznie rozmawiáć/ onego miłośnie wychwaláć/ y nawysze mieć o tym stáránie/żebyś snadź kogo innego przećiwnego iemu do wnętrznego domu twego nie wpuśćił/ żebyś go iákim nievszánowániem niezásmućił/ ábo przez iáki postępek przećiwny woli iego nie pozbył.

III.

A Żebyś tym snádniey w to potráfić mogł/ tákże sobie postąp z domem twoim wnętrznym: Naprzod vmieć go miotłą pokuty świętey/pokropiwszy go w przod wodą práwey skruchy y łez hoynych. Zátym zápal wonność świątobliwego y przykłádnego żyćia.

ćia. Drzwi dobrze opátrz/ v nich postáwiwszy odźwiernego/ Boiaźń świętą/ ściány tákimi pokrey oponámi. Ná iedney zawieś opone brunátną / ktoraby ćie nápominałá do vstáwicznego y bolesnego rozmyślánia grzechow twoich. ná drugiey záwieś czarną/ ktoraćby śmierć twoię pewną y niepewną przed oczy stáwiłá: y to co po śmierći nástępuie / to iest / strászliwy on sąd ostátni y dekret nieodwołány. ná trzećiey záwieś czerwoną/ ktoraby ćię nápominałá do nabożnego rozmyślánia dobrodźieystw Bożych; tákże prácowitego á surowego Zywotá Páná Chrystusowego / y okrutney męki y śmierći iego: ážebyś ták poznawał wielką przećiw tobie Páná Bogá twego miłość/ y zatym się też ku miłowániu onego zápalał. ná czwartey záwieś białą: á tác będźie przypominać one wielką á nieoszácowáną zapłátę w krolestwie niebieskim / ktorą zgotował Bog tym ktorzy go miłuią; żebyś się ták w ćwiczeniu duchownym / y w zaczętym żywoćie pobożnym zmacniał/ á nie vstawał/ dla ták chwalebnego końcá/ ku ktoremu zmierzasz/ y prágniesz przyść wesoły z pochwałą Bogá wszechmogącego.

Máiestat tego Páná będźie v ćiebie serce

twoie/ zaraz y łożko/ ktore rozkoszne vsłáć vsiłuy cnotámi/ ktoremći w tych kśiegach vkazał/ to iest: Pokora/ posłuszeństwem/ vbostwem dobrowolnym w duchu/ wzgárdą sámego śiebie/ ćierpliwośćią/ cichośćią/ y státecznośćią trwánia do końcá w dobrem; ábowiem ten Pan niewymownie rad ná tákiey odpoczywa pośćieli.

Postawisz mu y stoł woli twoiey ná wszelkie vpodobánia iego gotowy/ ktory suknem zielonym/ to iest vprzeyma ochota nakryiesz: ná ktorym potráwámi go dobrych vczynkow twoich/ y winem też zá grzechy twoie y bliźnich/ w kubku złotym miłośći práwey częstuiac.

A ták Páná twego vsádziwszy/ y wszystko wedle chudoby twoiey ná iego vszanowánie nawysze wyłożywszy/ zátym sam do nog ieg/ iáko druga Mágdálená/ záśiadź; onych sie iáko namocniey viąwszy/ ná rządzie y ochędostwie domu tweg/ to iest/ ná ćwiczeniu y rozmyslániu/ do iákiego ćie sprzęt domowy táki vpomina/ zabawiaiac sie; do czegoć sam Pan pomocą będźie: bo gdy go ty ták czćić y częstowáć będźiesz/ od niego práwi wiecey/ niżli on od ćiebie/ będźiesz vczczony y częstowány/ á ták miłym P. Bogu zostániesz kośćiołem.

IV.

PAmietay: że P. Bog vstáwicznie stoi przy twoiey duszy iáko stworcá iey własny/ ktory ią ożywia y záchowuie w iey istoćie/ ták/ iż iáko ćiáło żyie z obecnośći duchá/ ták duch żyie z obecnośći Bogá. A iáko máluczka y dopiero vrodzona dźiećiná/ bez łoná y pierśi mácierzyńskich nanedznieysza iest y tedyż ginie y vmiera: ták dálеko wiecey mizernieysza by byłá duszá twoiá/ gdyby ią Pan Bog ná oká mgnienie odstąpił: ábowiem tedyżby sie w sczyre nic obroćić muśiáłá/ iáko przedtym niczym nie byłá.

V.

O Tym wiedz/ że ćie Pan Bog bez przestánia nośi ná rámionach swoich/ z więtszą dáleko miłośćią/ niżeli gdybyć táka posługá od wszystkiego świátá byłá wyrządzana. On ćie bez przestánia trzyma w miłośierney á Oycowskiey ręce swoiey. on ćię rządźi y żywi swoią opátrznośćią/ bez przestánia wszystkie potrzeby twoie/ ták duchowne iáko y ćielesne omyśláwáiąc/ y nigdy ćie nie zápominaiąc/ áni oczu swoich z ćiebie spuszczáiąc. A nie tylko ma ná tym dosyć/ że ćie iáko Bog y stworcá twoy nie opuscza; lecz nád to mieszka z tobą iáko námilszy oćiec/ wielkiego nád

toba baczenia vżywaiąc/grzechy twoie odpuszczaiąc / niedostatkow twoich duszny ch ktorymi często wykracasz/przebaczaiąc/o vsprawiedliwieniu twoim wszystko staranie czyniąc/ przywracaiąc ci łaskę/ daiąc ci swoię miłość / y święte ku dobremu natchnienia/ wzniecaiąc w tobie pożądania y chęci ku nabyciu cnot/ y pragnienie samego ciebie; y inne wielkie a nieoszácowane łaski swoie tobie bez przestánia pokázuie.

VI.

CO iż ták iest: tedy Pan Bog twoy ma bydź świadkiem wszytkiego żywota twego/to iest: On ma bydź twoia ráda początkiem y końcem káżdeg przedsięwzięcia twego. on ma bydź pierwszym y pożądliwszym twemu weyrzeniu/ á w nim samym wszystko co iest nalepszego chowáć masz/co ieno mieć możesz pięknego ku widzeniu/ pożytecznego ku vżywániu/ y vcieszne go ku vweseleniu.

W nim masz zámykáć niebo y ziemię/ y wszystkę ich ozdobę/wszystko co ná nich iest: wszystkie rzeczy stworzone / drogie y podłe/ miłe y przykre / smętne y vcieszne. á ná ostatek: masz w nim chowáć y ciebie sámego cáłe serce twoie. w nim masz záſypiáć y ocknąć się. onemu sámemu sámego ciebie/y wszytko

co masz/abo mieć możesz; y czegoć niedostaie masz poruczać/ y na niego sie tak w małych iako y w nawiętszych potrzebach y w przygodach spuszczać masz; abowiem iego iest o nas wszystkich staranie.

VII.

COkolwiekći sie dobreg trafi myślić/mowić / abo czynić; nakładay sie te słowa wtracać/ mowiac vsty abo sercem: PAnie/ ktory wypatruiesz wszystkie y naskrytsze myśli moie/ a serce moie stworzyłeś na mieszkanie twoie; ktory moie stapienia y tchnienia rachuiesz/ smiłuy sie nademna vłomnym stworzeniem twoim/ y wspomoż mie; abym złe nałogi moie przełamywał/ myśli moie prożne zwyciężał/ poteżnie sie do ciebie obracał wszystek sie w tobie zamykał/ a bez przestania na cie pamietał.

VIII.

A Jlećbyś ie razy trafiło zapominać Pana Boga/abo błakać sie z myślami twymi od Pana/ zwłaszcza czasu modlitwy/skoro do siebie przyydziesz/ także sie modl do niego: Odpuść mi moy Panie/żem sie zbłakał z mymi myślami od ciebie/ żem cie oto zapamietał: Wspomoż mie / azebym sie temu tak złośliwemu niedostatkowi memu przeci-

wił/y on zwyciężał. Jakeśkolwiek odemnie niedbalstwem moim znieważony y nieuszanowany iest/ tego prágnę iáko nabárźiey żáłowáć/ á nigdy śie tego nie dopuszczáć.

IX.

NIgdy śie do żadney rzeczy nie udaway choć y namnieyszey/ áż śie pierwey porádźisz w tobie P. Bogá twego/ áż od niego dozwolenie/ radę y błogosłáwieństwo weźmiesz. Pierwey śie uciecz do kośćiołá sercá twego/ á tám Máiestat Boży ználazszy upáday duchem przed nim/ rádząc śie; czyli rzecz tá ktora bierzesz przed śię/ będźie iemu przyiemna/ y godna osoby Páná ták wielkiego. á tám zaraz w pogárdzeniu sámego śiebie/ odstępuy woli twoiey y właśnego upodobánia/ zo[st]awuiąc ie u nog iego naświętszego Máiestatu/ woli y upodobánia P. Bogá twego z prágnieniem szukáiąc/ z ktorym uday śie do wszystkiego beśpieczny.

X.

PRzypatruy śie sámemu tobie/ y oczy wnętrznie w ćię obrácay/ rostrząsáiąc/ co ćię ku czemu kolwiek záćiąga/ to iest: upátruy/ zkąd pochodźi w tobie chuć ku iákiey rzeczy/ y z iákich przyczyn/ iáki ma fundáment/ ktore w tym pożytki upátruie/ ktory cel y ko-

niec ieſt przedśięwzięcia twego. czyli tákie ieſt/ że ma iákie od ſpráwiedliwośći zálecenie/ ábo w przykłádách/ ábo w naukách Zywotá Páná Chryſtuſowego/ ma co podobnego ſobie. czyli nie ieſt przećiw zgánieniu włáſnego baczenia / ábo przećiw ſtanowi/ ábo nád możność włáſna/ábo nád godność/ ábo przećiw miłośći bliźniego / ꝛc. á ták poſtepuiac / nigdy nie zbładźiſz / nigdy ſie nie omyliſz/ nigdy vczynku żáłowáć nie bedźieſz. ábowiem bedźieſz ſłyſzał mowiacego wnetrznie do ćiebie Páná Bogá twego/ y vkázeć záwſze: iáko/ y kiedy/ y dla czego co maſz myślić/ mowić y czynić.

XI.

TAk ſie przypátruy Pánu Bogu w tobie mieſzkáiacemu/ iáko gdyby goſpodarzowi w ſwym włáſnym domu bedacemu: ktory/ dom zbudowawſzy/ wybornie w nim wie o námnieyſzym kaćiku / o káżdey nád to taynieyſzey rzeczy / o domownikách wſzyſtkich/ káżdego z oſobna znáiac / wſzyſtkich powinnośći wiedzac/ wſzyſtkimi rzadzac / o wſzyſtkich záwiáduiac/ y káżdego robotámi wedle przyſtoynośći podźieláiac. Ták y P. Bog: ktory wſzyſtek świát z niczego ſtworzył / y zbudował go iákby dom ieden/ ktory Máie-

ſtatem

ſtatem ſwoim nieogarnionym napełnia / y ogarnia / niebo y ziemię / morze / otchłanie / y piekło. y wie ten wielki ſam goſpodarz / w tym tak wielkim á bárzo przeſtronym ſwym domu / o namnieyſzey mrowce / o naliżſzym robaczku / ktorego ná czás choćiaż byſtre oko człowieczé z ledwá doyrzeć y rozeznać może / y ktory ſię błaka po dzikich / głębokich y gęſtych puſtyniách w iamách ziemnych / gdźie ani nogá człowiecza nigdy nie poſtała. gdyż ábowiem bez Páná Bogá / żadna ták nawietſza iáko y namnieyſza rzecz / áni bydź / áni żyć nie może / ktory wſzyſtko ſtwarza / żywi / y záchowuie.

Dáleko więcey / to o ſobie trzymáć maſz / ktoryś ieſt ieden z domownikow iego y czeládzi : á co ieſzcze vćieſznieyſza y ſławnieyſza tobie; żeś ieſt ieden z vmiłowánych dźiatek iego / ták iemu dobrze znáiomy / że nie tylko iáko ſtworzenie ſtworzyćielowi / ále nád to / iáko ten / ktorego on ták vmiłował / iż ćię ná ſwe podobieńſtwo ſtworzył / ſwym ćię zdrowiem odkupił / położywſzy ie dla ćiebie przez śmierć okrutną. y ták z nowu ſobie nábytego wprowádźił do domu ſwego Kośćiołá s. powſzechnego / máiąc o tobie wſzelákie á nadoſtátecznieyſze ſtáránie : y dał ſámego

śiebie tobie ták bliſkim y obecnym/ że go to bárzo obraża gdy ty o niego niedbaſz/ abo przyczynę dáieſz / aby on w tobie przez łáſkę nie mieſzkał / y ty w nim. ktory ſwe vkochánе w duſzách człowieczych vpodobał mieſzkánie.

Tákći ſie dał bárzo potrzebnym / żeć to powiedźiał; iż bez niego nic vczynić nie możeſz/ to ieſt: nie możeſz bez niego nic myślić/ áni mowić/áni vczynić/áni chćieć/ co ieſt iedno dobrego / náwet áni iednego rázu odetchnąć. A ták wie o tobie / ták bliſki ieſt tobie : że y ná iedno okamgnienie nigdy nie odłącza ſie od ćiebie/ nigdy oczu ſwych nie ſpuſcza z ćiebie/ iáko ſie iuż rzekło.

Dla tego tedy/záwſze ſie kłániay P. Bogu twemu w pośrzodku ćiebie mieſzkáiące⁰/ to ieſt/w duſzy twoiey/iáko w domu y w kośćiele ſwoim/śiedząc w niey/iáko ná Máieſtaćie ſwoim/y mow: Bądź pozdrowion o Pánie Boże moy/wſzytko ſtworzenie nápełniáiący/ bez poruſzenia wſzędy będący/y wſzytkie drogi ludzkie vpátruiący: że wſzyſtkimi godnie ćię wychwaláiącymi / tobie ſie ácz naniegodnieyſzy wychwalam / przed tobą ná kolaná ſercá mego vpadam/y ciebie ná pomoc y poświęcenie wſzyſtkich moich poſtępkow wzy-

wam/ proszę/ racżże mi błogosławić/ abym cię snadź choć w namnieyszey rzeczy nie obrażił. O Panie świadku y sędzia przedsięwzięcia mego: day mi zawsze na cię we wszytkim sercu pámiętać/ ciebie na każdym mieyscu/ y w każdey rzeczy y sprawie vpatrowáć/ ciebie się miłośnie iáko syn bać. Day mi o namilszy moy/ wszystko ochotnie/pilnie/ pokornie/ y státecznie gwoli tobie czynić/y stobą się tu/ y nawieki złączyć y ziednoczyć.

XII.

Choćiaż się iáka ręczna robota zábawiasz y czymkolwiek takowym/ nigdy tego świętego ćwiczenia nie zániechywáy: gdyż ábowiem P. Bog dáć raczył sercom nászym sposobność takową/ iż się ná oká mgnienie do nieg obroćić mogą/tedyż ná nie° patrzyć/ y z nim się złączyć/ choćiaż się ćiáło czym zábawia innym: nie ináczey/ale iáko służebnicá robiąc co przy oczách swoiey Krolowey/y myśląc o robocie ażeby ią dobrze odpráwowáłá y wykonáłá/myśli przytym záraz o obecności swoiey Pániey/ná nię y ná iey robotę pilnie pátrzącey: dla czego záchowuie się przy iey obecności iáko naskromniey/wyrządzáiąc iey każdym swym postępkiem vczćiwość y vkłony/namniey tym swey roboćie

nie przeszkadzáiac/ tak/ iż iedna spráwa drugiey nie zátrudnia.

XIII.

A Gdybyć sie tráfiło dla iákichkolwiek zábaw/ ku takiemu wyrządzániu vkłonow y vczćiwośći Panu Bogu/ omieszkáć/ ábo zápomnieć onego: tedy sámemu sobie skoro sie w tym niedbalstwie postrzeżesz/ ostrog dodaway/ wodzy náćiągay pilnieyszey vśiłowánia obracáiąc sie do P. Bogá/ y mowiąc z Prorokiem S. Wroć sie duszo moiá do twego pokoiu; ábowiem Pan dobrze vczynił tobie.

XIV.

Miey też to zá iedne przednią przyczynę żálu serdecznego gdy sie obaczywasz żeś sie zbłąkał z twymi myślami od Páná Bogá tobie obecnego/ y ná ten niedostátek oskarżay sie spowiedź S. czyniąc. A ileć sie to razy przytráfi/ tákże mow/ wnetrzne oczy ná Páná obracáiąc: P. Boże moy: iákoż to ty znieść możesz we mnie grzesznym; że ty ná mie bez przestánia pátrząc/ y ná mie miłośierny pomniąc; ia zledwá kiedy ná ćie/ y to dosyć nikczemnie/ oźiebłe/ y krociuczko wspomnię. Smiłuy sie/ y odpuść ták grubą nieobyczáyność y niewdźięczność moię; y wspomoż mię/ bez przestánia pomnieć ná ćie.

Kiedy

XV.

KIedy kogo z iákiego niedostátku duchownego strofuieß; záwße to pierwey mow do niego: Bráćie/ábo śiostro/nie oglądaß śie ná obecność Bożą; nie pámiętaß/że on mießka w tobie: á tyś go tym twoim ták nieprzystoynym postępkiem nie vczćił y nievßánował w tobie káráć ćie będźie/ ieśli iego tákiey krzywdy żáłowáć nie będźieß.

Tákie bliźniego strofowánie/twoiemu będźie pierwey nápomnieniem/ y mocnieyßym pámiętánia ná obecność Bożą wyrażeniem.

XVI.

MIey pewne á nabożne znáki ná wßytkich rzeczách / ile to bydź może/ ktore około ćiebie są: iáko ná śćiánách/ wedle wyßßego opisánia; ná podwoiách / ná drzwiách / ná kśięgách/ y ná mieyscách tych gdźie częśćiey przebywaß, y ná tych rzeczách/ktore częśćiey w ręku miewaß/ktorych záwße vżywaß: áżebyć obecność P. Bogá twego przypomináły/á práwie w oczách stáwiáły. á miedzy tymi znákámi są te przednieyße: obrázy táiemnic odkupienia náßego/krzyż Páński/ imię nąświętße IESVS/ sentencie ku temu służące pismá świętego / ábo Doktorow świętych/iáko ná przykład słowá Dáwidá S. Du-

chem świetym nápisane: 1. Vpatrowałem Páná przed sobą zawße. 2. Czastká moia Bog ná wieki. 3. Czastká moia ty iesteś Pánie w ziemi żyiacych. 4. Oczy Páńskie ná ludzie spráwiedliwe/ á vßy iego ku prośbom ich. 5. Oczy Páńskie ná ludzie grzeßne: ażeby zágubił z ziemie pamiatke ich. 6. Mniemaß żem ia iest Bog z bliská/ á nie Bog z daleka? Aza sie skryie człowiek w skrytośćiach/ á ia go nie vyrze/ mowi Pan. áza niebá y ziemie ia nie nápełniam? 7. Mowi Pan: Nie według poyrzenia człowieczego ia sadze: bo człowiek widzi co sie pokázuie/ á Pan pátrzy ná serce. 8. Duch mądrośći iest dobrotliwy: y nie wyzwoli złorzeczacego od vst swoich: bo nerek iego świádek iest Bog/ y serca iego bádacz iest prawdziwy/ y słuchacz iezyká iego. 9. Mowá pokatna dármo nie poydzie: á vstá ktore kłamaią/ zábiiaią duße. 10. Bog wßystek okiem iest/ bo wßystko wydzi: wßystek reka iest/ bo wßystko spráwuie: wßystek noga iest/ bo wßedy obecny iest. 11. Bog we wßystkich rzeczach mießka/ onże około wßystkich rzeczy iest/ on nad wßystkim/ on pod wßystkim. wyßßy iest przez potężność/ niżßy iest przez podpieránie y trzymánie/ około

ieſt przez wielkość/ we wnatrz ieſt przez ſubtylność. wzgore rzadzacy / niſko trzymaiacy/ około ogarniaiacy/ wnatrz przenikaiacy. 12. Bliſki ieſt Bog/ ſtoba ieſt w tobie ieſt. Duch swiety w nas odpoczywa; wſzyſtkich tak dobrych iako y złych rzeczy naſzych pilny przyſtrzegacz y ſtroz. ten/nas tak czeſtuie/iako on od nas czeſtowany ieſt: a mąż dobry żaden nigdy bez Boga nie ieſt.

A na wietſza pomoc w tey mierze/ napiſałem ci krociuchne a barzo nabożne wſpominania na Pana Boga/niemal wſzytek żywot Pana Chryſtuſow zamykaiace/ ſłużace kożdey z oſobna godzinie / od ſamego wſtania porannego/aż do tey/ ktorey ſie maſz kłaść: ktoreć beda poteżnie przypominać obecność Boża około ciebie; y myśli twoie ocieżałe czym innym/zwoływać beda do złaczenia ſie z Panem Bogiem/ ieśliże ieno vśilnie takiego porzadku przyſtrzegać bedzieſz. A nad to za takim ćwiczeniem doſtapiſz mocnego ſpoienia ſie z oblubieńcem duſze twoiey z IESVSEM Panem / nad ktora taſke nic ſkutecznieyſzego nic możeſz mieć na wykonanie cnot iego świetych/co ieſt nawyſſza doſkonałość naſza/y napewnieyſze weſcie do żywota.

ROZDZIAL XI.

Zámykáiacy w sobie niektore á naprzednieysze táiemnice Zywota Páná Chrystusowego/ ná godziny rozdzielone; człowiekowi duchownie żyć prágnącemu/ ku dostąpieniu stopnia doskonáłośći/ iáko napotrzebnieysze.

I.

VSiłuy; żebyś sie temu ták świętemu á sobie iáko napotrzebnieyszemu ćwiczeniu przyzwyczáiał/ miłośnie ná Páná Bogá y miłośniká twego wiecznego/ przez táiemnice pewnym godzinom przypisáne wspomináiąc; záraz z nich sobie stáwiąc przed oczy obecność Páná IESVSOWE/ zdádząc sie sobie w duchu/ iákbyś go tákim/ iákimći go oná táiemnica y godziná przypominá/ w oczach swoich widźiał/ iákobyś z nim tu ná świećie pielgrzymował/ iákobyś z nim ná káżdym mieyscu był/ y z nim chodźił/ z nim mieszkał/ odpoczywał/ y z nim wielkie niewczásy/ y bolesne rázy odnośił y ćierpiał: á tákći tkwieć będą vstáwicznie w sercu cnoty y náuki iego/ zá czym nie trudno odmienisz sie w Páná/ á iego Zywot iáko narozkosznieysza száte przyoblieczesz ná śie/ przez táki sposob z nim sie złączywszy.

II.

PJerwßey godźiny (możeli bydź tá pierwßa po pułnocy / ábo iáko kto ſobie rozrzadźi / od godźiny ſłußnego wedle ſwego zdrowia wſtánia poránneǧ ráchuiac) wſpomniawßy ná Wćielenie ſie Syná Bożego / możeß ſercem ábo vſty ták ſie modlić; Błogoſłáwiona niech bedźie ná wieki oná godźiná / ktorey Pan moy IESVS Chryſtus vniżywßy ſie Bogu Oycu ſwemu / zſtapił w te niżkośći źiemſkie / y wćielić ſie raczył w żywot Pánny naczyſtßey Máryey: y tám Słowo przedwieczne ſtáło ſie ćiáłem. O moy Pánie IESV / bymże ćie náśládował w nadoſkonalßey wzgárdźie mnie ſámego / y vpokarzał ſie wßemu ſtworzeniu nagłebiey k woli miłośći twoiey:

Nie ſchodź z oczu ſerdecznych o IESV moy Pánie /
Ale ieǧ niech bedźie w tobie záchowánie.
Zdrowaś Pánno Márya / ꝛc.

III.

DRugiey godźiny / wſpominaiac ná one dźiewiec mieśięcy ktorych Pan IESVS w żywoćie Páńieńſkim mießkáć raczył / mowić bedźieß: Niech beda błogoſłáwione one godźiny y on czás wßyſtek / ktorego Pan

moy IESVS w żywocie Panienſkim dla nas grzeßnych mießkał / y w tym Jana świętego ieſcze w żywocie będącego nawiedził y poświęcił.

O moy Pánie IESV / bymże ſie tu ná świećie ták czyſtym ná duſzy y ná ćiele ſtał; żebyś też we mnie łáſkáwy mießkáć raczył / á ia też w tobie. Náwiedź proße / grzechámi ſkaláną duße moie / y one poświęć ná twoy miły przybytek. Zdrowás Panno Márya / ec.

IV.

TRzećiey godźiny wſpominájąc ná Národzenie Páńſkie / mow: Niech będźie błogosłáwiona oná godźina / ktorey ſie raczył narodźić dla nas grzeßnych Pan moy IESVS Chryſtus ná ten świát z czyſtey Máryey Panny.

O náſłodßy Pánie IESV / bymże ſie twego vboſtwá świętegő ſtał miłośnikiem doſkonáłym / ták / ábym / k woli tobie wßyſtkim co świát ma pogárdźił / y odrodźił ſie w duchu / ku niewinności y ſpráwiedliwośći żywotá Chrześćiáńſkiego. Zdrowás P. Márya / ec.

V.

CZwartey godźiny wſpomniawßy ná obrzezánie Páná IESVSOWE / będźieß mowić: Niech będźie błogosłáwiona oná

godźiná/ ktorey moy Pan okrutnie y boleśnie był obrzezány/zekrwiáwiony y imieniem włásnym IESVS/ mianowány.

O moy nasłodszy Pánie IESV Chryste: bymże dla miłości twoiey moie nálogi złe y zbytki duchowne/ nożem boleści twoich obrzezywał: á smysły moie pod surową kárnośćią chował: á ná ten czásćiby mi było naświetsze imie twoie IESVS ku obronie y zbawieniu. Zdrowaś P. Márya ꝛc.

VI.

PIątey godźiny wspominájąc/ ná ofiáry Trzech Krolow/ mow: Niech będźie błogosławiona oná godźiná/ ktorey Pánu memu IESVSOWI trzey Krolowie/ vkłony Boskie wyrządzali/ y iemu drogie dáry ofiárowali.

O moy nasłodszy Pánie IESV Chryste: bymże dáremnie rzeczy od ćiebie stworzonych nie vżywał/ ále sie w nich tobie dźiwował/ ćiebie przez nie poznawał. o bymże ćie z twoimi sługámi/ktorzy żądzom/namietnośćiom / y nałogom swym krolują/ szukał: á nalezionemu dáry miłośći/ modlitwy y pokuty prawdźiwey ofiárował. Zdrowaś Pánno Márya / ꝛc.

VII.

SZoſtey godźiny pámiętáiąc ná ofiárowánie Páńſkie w kośćiele ſwoim S. mow: Niech będźie błogosłáwiona oná godźiná/ ktorey ſię Pan moy IESVS Bogu Oycu ſwemu zá nas w kośćiele ſwoim świętym ofiárował: y/kiedy támże ſerce Pánny Mátuchny iego Máryey/miecz boleśći z proroctwá Symeonowego przeráźił.

O moy nasłodſzy Pánie IESV: bymże był záwſze ználeziony ochotnym w ponoſzeniu wſzelkiego náwiedzenia y vpodobánia twego. y áby żal práwy zá grzechy moie/y zá okrutne á niewinne rány y boleśći twoie / záwſze tkwiał w ſercu moim. Zdrowáś P. M.

VIII.

SIodmey godźiny / mow: Niech będźie błogosłáwiona godźiná oná ktorey Pan moy IESVS przed Herodowym gniewem do Egyptu dla nas grzeſznych chćiał vćiekáć/y tám przez lat ſześć w wielkim vboſtwie y w niewczáſach z námilſzą Mátuchną ſwoią mieſzkáć.

O moy nasłodſzy Pánie IESV Chryſte: bymże tu ná źiemi iáko gość y pielgrzym twoim przykłádem mieſzkał / ztobą y dla ćiebie wſzyſtkie niewczáſy y przykrośći ćierpliwie

znoſił;

znosił; y nie na świecie moiego/ ale sámego ciebie miał. Zdrowaś P. Márya.

IX.

OSmey godźiny/mow: Niech będźie błogosłáwiona oná godźina/ kiedy namilszé dźiecię máiąc lat dwanáśćie został w kośćiele procz wiádomośći Mátuchny swoiey.

O moy naslodszy Pánie IESV Chryste: bymże ćię ták bárzo miłował/ żebym bez ćiebie nieutulony dokądem żyw tesknił. o bymże ćię nigdy przez grzech nie vtracał/ ale zránióny sámą ku tobie miłośćią/ z Mátuchną twoią vsilnie y bez przestánia/ w czystośći sumnienia/ szukał; á to dla dostąpienia tu nawysszego ćiebie poznánia/ á po śmierći wiecznego záżywánia. Zdro: P. Márya/ ꝛc.

X.

DZiewiątey godźiny/ mow: Niech będą błogosłáwione one wszystkie látá y godźiny/ kiedy Pan moy IESVS od dźiećiństwá aż do lat trzydźiestu przy namilszey mátuchnie swoiey mieszkał/ y oney pokornie posługi wyrządzał.

O moy naslodszey Pánie IESV Chryste: bymżeć się z nadoskonalszey Pokory spodobał/ wszystkim ludźiom vsłużyćy vniżyć się vsiłował; á zá grzechy y niedbalstwá mło-

dych lat moich prawdziwie záłowáł. Zdrowáś Pánno Márya/ ec.

XI.

DZiesiątey godźiny mow: Niech będźie błogosłáwiona oná godźiná/ ktorey Pan moy IESVS przed Janem Chrzćićielem chćiał śię vniżyć/ y od niego w Jordánie ochrzczonym bydź.

O moy nasłodszy Pánie IESV Chryste: bymże z wielkiey ku tobie miłośći/ wodámi hoynych tez ták moie iáko y bliźnich wszystkich/ grzechy vstáwicznie omywał/ á o mnie nic dobrego nie trzymał. Zdrowáś Pánno Márya/ ec.

XII.

JEdennastey godźiny mow: Niech będą błogosłáwione one czterdźieśći dni y nocy/ y ich godźiny wszystkie/ kiedy moy Pan IESVS ná puszczy ze źwierzęty/ poszcząc á nic nie iedząc mieszkał/ y wszystkie tám niewczáśy y kuszenie znośił.

O moy nasłodszy Pánie IESV Chryste: bymże od społecznośći świátá tego/ y iego wszystkich zábaw y poćiech vćiekał do ćiebie ná pustynią osobnośći y bogomyślnośći/ żebyś ty sam do sercá mego mowił. O bymże w służbie twoiey wszelkimi wczasámi wzgár-

dził/ a pokusy wßelakie zwyciężał. Zdrowaś Pannno Márya/ ⁊c.

XIII.

DWánáſtey godźiny mow: Niech będą błogoſłáwione one wßyſtkie dni y godźiny/ ktorych Pan moy IESVS Chryſtus náuczáiąc/ y cudá czyniąc; wielkie á nieznośne prace/ niewczáſy y drogi dálekie dla nas podeymował.

O moy naſłodßy Pánie IESV Chryſte: bymże duße y ćiáło na wßyſtkie prace y vtrapienia/ k woli wywyßeniu imienia twego naświętßego / y dla pozyſkowánia bliźnich/ wydawał; y tobie w náßládowániu żywotá twego / nierozdźielnie przyłączonym był. Zdrowaś Pánno Márya / ⁊c.

XIV.

PIerwßey godźiny po południu / mow: Niech będą błogoſłáwione wßytkie one dni y godźiny/ktorych moy Pan IESVS od niewdźięcznych Zydow zá dobroczynnośći ſwoie niewyliczone/prześládowány był y ßukány ná śmierć.

O moy naſłodßy Pánie IESV bymże dla czći y chwały twoiey / ztobą wßyſtkie przećiwności rad znośił/ y dla przymowek y vrągánia/ y dla poſądzánia ludzkich/ dobrze czy-

nic nie przestawał; ale tym gorecey ciebie w nadoskonalszym mnie y świata pogardzeniu/naśladował. Zdrowaś. P. Marya.

XV.

DRugiey godziny po południu/ mow: Niech będą błogosławione one wszystkie godziny/w ktore Pan moy IESVS/ wszystkich grzesznych do siebie idących łaskawie przyymował/grzechy im odpu'czał/samże ich z wielką miłością szukał/ z nimi obcował y iadał; y wszystkich ciężarem grzechow obciążonych ná ochłode do siebie wzywał.

O moy nasłodszy Pánie IESV: byżeś tak potężnie y miłośnie záwołał ná grzeszną duszę moię/żeby się ze wszystkiemi prawdziwie pokutuiącemi vsilnie do ciebie gárnęłá/z ciebie sameg ochłode wzięła/á doczesną wzgárdziłá. badzże/ proszę/ sam moią pociechą: y day mi ták miłowáć bliźniego / żebym wedle możności stárał się o iego zbawienie/y cieszył się z nawrocenia iego. Zdro: P. Márya.

XVI.

TRzeciey godziny mow: Niech będzie błogosławiona oná godziná/ kiedy Pan moy IESVS ná oślicy do Jeruzalem vbożuchno wiechał / y tám od ludu/ iáko Messyasz práwy witány był: lecz naostatek ku wieczorowi

rowi był od wßyſtkich zaś wzgárdzony y wypchniony dla grzechow náßych.

O moy naſłodßy Pánie IESV Chryſte: bymże ćię záwße ták ſczyrze miłowáł y chwalił / y ćiebie w naświętßym Sákramenćie twoim przyimowáł / żebym nigdy twego Máieſtatu y namnieyßym grzechem áni niewdźięcznośćią nie obráźił y ćiebie nie zbył. O bymże chwałę tego świátá obłudną y nikczemną / vmiał znáć / y oną dla ćiebie wzgárdźić / á twoie vboſtwo / pokorę y wzgárdę mnie sámego miłowáć / y tego wßyſtkiego náßládowáć. Zdrowaś Pánno Márya / ec.

XVII.

CZwartey godźiny mow: Niech będźie pozdrowiona oná godźiná / kiedy moy P. IESVS przy oſtátniey wieczerzy nogi vczniom ſwoim pokorniuchny vmywał / y Sákrament przenaświętßy Ciáłá y krwie ſwoiey ná zbáwienie y pociechę naße wieczną poſtánowił.

O moy naſłodßy Pánie IESV Chryſte: byż ten przykład ták głębokiey pokory twoiey / z oczu moich ſerdecznych nigdy nie zchodźił; ále abym weń záwße pátrząc / onego doſkonále naßládowáł.

O bymże záwße ná miłość twoię przećiw

mnie pamietał/ y tak czystym á niepokalá-
nym/ ná duszy był/żebym cie w przenáświet-
szym Sákrámencie twoim iáko nánagod-
niey / napożyteczniey / y naczęściey áż do
śmierci przyimował. Zdrowaś P. Márya.

XVIII.

PIątey godźiny mow: Niech będźie po-
zdrowiona oná godźiná/kiedy śie P. moy
IESVS w Ogrodźcu bárzo żáłosny y smętny
do Bogá Oycá swego modlił; á dla wiel-
kich vćiskow krwáwym potem śie oblewał:
y támże od vcznia swego zdrayce/pocałowá-
niem wydány/ zelżywie poimány / okrutnie
związány/bity/bluźniony/ y wielkim pędem
prowadzony był. Także/niech będźie pozdro-
wiona oná godźiná/ y wszego świátá łzámi
vczczona; kiedy był ćiężko policzkowány: á
potym noc cáłą bez odpoczynku/ naigráwá-
ny/mordowany y bluźniony.

O moy nasłodszy P. IESV Chryste: bym-
że stobą vstáwicznie ná modlitwie y bogo-
myślnośći przestawał: bymżeć sczyrey miło-
śći pocałowánie dawał: bymże od grzechow
y natogow moich złych przez moc męki two-
iey/ rozwiązány był: bymże dla ćiebie wszel-
kie prześládowánie/wzgárdę/y śmierć sámę/
chętliwie dla miłośći twoiey znośił á od słu-

żby y chwały twoiey nigdy nie vstawał. Zdrowaś Panno Marya / etc.

XIX.

Szostey godźiny mow: Niech będźie pozdrowiona godźina oná kiedy Pan IESVS przed Piłatem y Herodē był stáwiony/ y tám fałszywie y rozmáićie był oskárżány bluźniony y pośmiewány. Tákże y oná godźiná niech będźie łzámi wszystkieg stworzenia vczczona kiedy był Pan moy bez miłośierdźia po wszystkim ćiele okrutnie biczowány/ zraniony/ zmeczony/ y ćierniem ogromnym vkoronowány; naigrawány/ wszytek krwią opływaiąc.

O moy nasłodszy Pánie IESV Chryste: bymże śie ták bárzo dla miłośći twoiey wzgárdźił/ żebym wszelkie potwarzy posadzánia/ naśmiewiská z weselem/ twoim przykładem/ znośił. O bymże ćię namilszego oblubieńcá/ ták srodze dla mnie vbiczowánego/ y vkoronowánego/ przez kárność y vmartwienie duchá y ćiáłá/ y przez vstawiczne twoiey męki rozmyślánie/ na sobie nośił/ y ćierpieć dla ćiebie co/ zá koronę y sławę moię to poczytał. Zdr: P. Marya etc.

XX.

Siodmey godźiny/ mow: Niech będźie pozdrowiona oná godźiná/ kiedy Pan moy

IESVS dla nas grzesznych/ná haniebna / okrutna y sromotna śmierć był skazány / osądzony/ y ná nię / pod krzyżem ogromnym / miedzy dwiemá łotry/ iuż niemal ná poły vmárły / wiedźiony : támże gwoźdźmi zá nogi y zá ręce/ bez namnieyszego miłośierdźia/ ná krzyż przybity.

O moy nasłodszy Pánie IESV bymże ćię ze wszystkiemi doskonáłymi násládownikámi twoiemi/twego żywotá násládował/y żądzom moim y świátu vkrzyżowány został. Zdrowaś Pánno Márya / ⁊c.

XXI.

OSmey godźiny/mow : Niech będą pozdrowione one trzy godźiny/ktorych P. moy IESVS ná krzyżu w wielkich á niewymownych mękách y boleśćiách żywym wiśiał/y nagorsze vrągánia/bluźnierstwá/y pośmiewiská ćierpiąc / y boleśći gwałtowne serdeczne Mátuchny swoiey znosząc; y zá nas się niewdźięcznych iáko zá swoie nieprzyiaćioły/do Bogá Oycá swego modląc/ skonał/z żałobą niebá y źiemie.

O moy nasłodszy Pánie IESV : bymże był wdźięczny twoiey ták wielkiey ku mnie miłośći. O bymże duszę y ćiáło/ y wszystkie siny swoie/ná chwałę y służbę twoię wydawał. O

bymże w tym żywoćie nimieyszym / nie gdźie indźiey / ieno w nadroższych ránach twoich státecznie odpoczywał / y w nie ostatniego duchá mego wypuścił. Co mnie / y wszystkim wiernym twoim racz dáć / o miłośniku y odkupićielu nasz wieczny / przez niewinna krew y násroższa meke y śmierć twoie : ktory z Oycem y z Duchem S. żyiesz y krolu ieśz ná wieki wieczne / Amen. Zdrowaś P. Márya.

ROZDZIAL XII.

Sposob nabożnego odpráwowánia z rozmyślániem *Officium* ábo Godźinek Pánny Máryey zámykaiacy.

O Iutrzni.

I.

NAprzod / czyste przedśiewźiećie Pánu Bogu oddawszy / wedle opisánia wyższego / zmowisz trzykroć Pozdrowienie Anyelskie ná chwałe Troyce przenaświetszey, á zátym pálcem pierwszym vstá żegnáiac / y záraz mowiac : Pánie otworz vstá moie / etc. pomyślisz y obeyrzysz śie ná twoie niegodność / żeś ty bedac iednym mizernym robaczkiem przed nieogárnionem Máiestatem P. Bogá twego / nie iesteś godnym / nie tylko

żebyś mu służył/ ale też/ żebyś na iego wychwalanie vstá twoie otworzył. y ták masz rozumieć o sobie: iż dokąd Pan sam przez łáskę swoię/ twoich vst pierwey nie otworzy/ y dokądći na to błogosłáwić nie będźie/ trudno bárzo/ áżebyś go godnie/ y skutecznie mogł chwalić.

II.

A Gdy mowisz: Boże weyrzy ku rátunku memu/ etc. pomyślisz krotko: iák wiele wielkich masz tych ktorzy ćię smęcą/ y mienáwidzą w tobie ták wielkiego dobrá/ to iest/ godnego P. Bogá wychwalánia / dla czego nigdy nie przestáią się stáráć / áżebyć w tym szkodźili / żebyś przyiemnie y nabożnie nie chwálił miłe° P. Bogá. wiedzą ábowiem; że nic ták człowieká w łásce Bożą/ á zá tym y w cnoty wysokie nie bogáći/ iáko pokorna/ nieustánna/ nabożna y częsta modlitwá. przećiw czemu rozmáitych á subtylnych sposobow záżywáią: ná czás myślámi wrzkomo tákże duchownymi y nabożnymi/ lecz do rzeczy záczętey nienależącymi/ bogomodlcę záprzątáią/ á iego myśl od obecnośći wnętrzney Páná Bogá/ y iego sámego/ co wiedźieć gdźie záwodzą/ ták/ iż gdy potym zá osobliwą łáską Bożą táki człowiek do śiebie przychodźi y obá-

cza śię; á widząc gdźie był od P. Bogá z ſercem ſwoim/ á iże śię dał ládá frąſce vwieść y odwieść od wnętrzneg° pátrzánia ná miłego P. Bogá ſwego/ nie bez wſtydu y żalu zoſtáie; vpátruiąc/ iákie nievſzánowánie potkáło Máieſtat Boſki przezeń / y zniewáżenie wielkie: á iż ſobie/ y drugim/ tákim obłąkániem ſercá mniey záſłużył/ y P. Bogá ſnadź miáſto vbłagánia obráźił.

Pámiętay tedy/ żebyś śię do ſłużby Bożey/ iáko z nawiętſzą pokorą / nabożeńſtwem / y pilnośćią/ iáko naucza Duch ś. przez Mędrcá/ gotował; á te ſłowá wiele mogące v Bogá tym nabożniey/ ſerdeczniey y pokorniey mowił: Boże weyrzy ku rátunku memu / ⁊c.

III.

A Gdy záczynaſz *Inuitatorium*/ iákby (wyłożywſzy ná Polſkie) wzywánie ábo záprąſzánie ſtworzenia wſzytkiego / ázebyć pomogło chwalić ſpolnie Bogá wſzech rzeczy ſpolneg°/ to ieſt / gdy mowiſz: Zdrowaś Márya/ ⁊c. Tedyć śię niech zda myślą ſámą bydź w onym zámknieniu / w ktorym Archányoł Gábryel Pánnę przenaświętſzą záſtał z Poſelſtwem od Bogá; y tymi ią iáko y ty ſłowy náprzod pozdrowił.

Ty to ſercem obaczywſzy/ pewnie śię domyśliſz/

myśliß/ iáko też ty maß te nawyßa y náchwalebnieyßa Pánne cżćić/ iáko iey służyć; ktora w oczách ſercá twego ták czći Bog ſam/ ták ia przez Anyołá ſwego pozdrawia; y ktorey ſie Anyelſkie zniża kolano. A przeto/ Anyelſkim przykłádem náuczony/ ſtaray ſie/ ażebyś ſie w służbie Bożey/ y tey nadroższey Pánny iáko náuczćiwiey záchowáł.

IV.

A Gdy mowiß Pſalm: Podźmy ráduymy ſie/ ⁊c. niechayći ſie zda słyßeć Anyoły święte wzywáiące ćiebie na ſpolne wychwalánie P. Bogá: á zá tym przypátruy ſie y dźiwuy wielkiey dobroći Bogá miłego; że on będąc ták niezmierzonego Maieſtatu Pánem/ iáko ſam w Pſalmie tym wyznawaß/ nas ták mizernych robaczkow vmiłował/ iż iednorodzonego Syná ſwego dał dla zbawienia náßego/ y wźiął nas ſobie zá lud wybrány/ y zá owieczki páſtwiſká ſwego/ gniew ſwoy ſpráwiedliwy w łáſkę Oycowſką odmieniwßy.

V.

A Gdy oſtátni wierß mowiß/ to ieſt/ Chwała Oycu y Synowi/ ⁊c. pomyśl ſobie ná ono przyzwolenie Pánieńſkie/ kiedy rzekłá do Anyołá: Oto ſłużebnicá Páńſka/ ⁊c. zá ktorym przyzwoleniem/ nátychmiaſt Słowo-

przedwie-

przedwieczne stáło, śie Ciáłem w iey naczyst- szym żywoćie. dla czegó ty ná koláná vpadszy; dźiękuy P. Bogu zá tákie dobrodźieystwo/ że śie dla zbáwienia nászego/ nie tylko w ten opłákány padoł świátá / do nas ośieroco- nych zniżył: ále nád to/ ku wieczney chwale nászey/ z nászą śie człowieczą náturą spowino- wáćił/ ták blizko/ iż śie stał człowiek práw- dźiwy Bog przedśie prawdźiwy: y ták nas naniegodnieyszych y nanędznieyszych przypu- śćił do vczestnictwá Bostwá swegó. Niech- ći śie zda/ iż ze wszystkimi Anyołámi święty- mi przed naświętszą Panną Maryą kleczysz/ á w iey żywoćie Bogá wćielonegó chwalisz/ ie- mu cześć dáiesz/ y dźiękuiesz zá ták wielkie nas vmiłowánie: á iż przy tym záraz wystawiasz przenadostoynieyszą Maryą Pánnę/ śpiewa- iąc Hymn z Anyołámi śś. mowiąc: Ktore- go świát/ źiemia/ morze/ etc.

VI.

MOwiąc pierwszy Psalm: przypomni so- bie/ iáko Pánná naświętsza záraz po o- deszćiu Anyelskim vdáłá śie ná drogę dáleką y przykrą z skwápliwośćią/ áby S. Elżbietę náwiedźiłá zászłą płodem: zá ktorą ty w du- chu bieżąc/ Psalm ná iey cześć śpiewáy ser- cem/ chwaląc Syná Bożego w niey odpoczy-

wáiącego:

waiącego: y pozdrawiay ią z Elżbietą S. mowiąc: Błogosławionaś ty miedzy niewiastami/ẽc. Raduiąc sie zaraz z niewymowney dobroći Pana tak wielkiego/ktoryć znáć daie: że y ciebie chętliwie nawiedźić gotow iest/ gdy Jana S. w żywoćie będącego nawiedza y poświąca.

VII.

DRugi Psalm mowiąc: wracay sie z Panna błogosławiona do iey domu: w ktorym zastaniesz Jozepha S. zá obaczeniem Panny brzemienney zasmuconego/y niewiedzącego taiemnice Boskiey: co pewnie barzo naświętszą Pannę vtrapiło/ ktora zatym przez Anyołá S. we śnie Jozephá poćieszenie y potwierdzenie niewymownie vweseliło. co ty wszystko przez cały Psalm krociuchno przypominaiąc sobie/będźiesz wychwalał P. Boga z niewymowney iego dobroći; ktory/iáko swoich miłych tu na świećie niechce mieć nigdy bez krzyża/ tak záś nigdy ich w smutkach nie opuscza; vtrapienia weselem y poćiechami wnętrznymi przeplataiąc.

VIII.

TRzeći Psalm gdy mowisz: przypomni sobie krotko/ one vbożuchna wypráwę Jozepha S. do Bethleem miásta Dawido-

wego na popis/ z Błogosławioną Panną brzemienną: ktory Psalm/ idąc sercem przy naświętszey Pannie siedzącey na osiełku/ wyśpiewyway duchem/ w iey naczystßym żywocie Stworcę wßech rzeczy y miłośnika twego wychwalaiąc/ y Pannę Błogosławioną pozdrawiaiąc.

IX.

GDy mowiß Paćierz w milczeniu po Psalmach: będźieć sie zdało widźieć okiem wnętrznym Pannę młodźiuchną brzemienną/ w mieśćie onym Bethleem ßukaiącey gospody/ gdźieby sie była przykłoniła oney nocy. a nie mogąc dostać/ iże ią vbożuchną bydź widźiano; tedy sie do iedney iaśkinie w ktorey bydło stawało skłoniła sie/ iuż w noc głęboką: y będźieß zatym w sobie wzbudzał politowánie serdeczne/ wielkie ták wysokiey osoby niewczasy/ vtrudzenia/ pogárdzenie/ y niedostatki vważaiąc/ iuż iuż blisko porodzenia będącey. y ták ná pamiątkę tákich niewczásow Panny Anyelskiey/ y pokory Krola Anyelskiego/ zmowiß Paćierz/ y Pozdrowienie Anielskie.

X.

A Mowiąc Absolucią/ to iest: Zá przyczynámi y zasługámi/ etc. obaczyß serdecznymi oczy-

my oczymá Pánnę przenaświętſzą w oney iá-
ſkini klęczącą y modlącą ſie do Bogá Oycá/
iuż bacząc bliſkie bydź porodzenie Syná ie-
go; áby go iey dał iáko narychley oglądáć/
ktorego z niewymowną ſwą rádośćią záwſze
widźieć prágnęłá.

XI.

A Ták/gdy mowiſz: Raz Pánie Błogoſłá-
wić ꝛc. nátychmiaſt mać ſie zdáć widźieć/
w ocemgnieniu národzonego Syná Bożego
z naczyſtſzey Pánny/ bez náruſzenia iey Pá-
nieńſtwá; y leżącego przed nią ná troſze ſłomy:
ktorego táka miłość y vboſtwo ma ſłuſznie
przeniknąć ſerce twoie/ y przeráźić ćię ma
nágość iego y tákie niewczáſy; żebyś ſie tá-
kiego miłośniká rozmiłował/ y onego żałował.

XII.

MOwiąc pierwſzą Lekcyą: Mać ſie zdáć
widźieć klęczącą przenaświętſzą Pánnę
nád namilſzym Synem ſwoim/ z hoynymy łzá-
mi/ iego ták wielką miłość ku narodowi lu-
dzkiemu vważáiąc; y iemu dźiękuiąc/ że ią z
łáſki ſwey Mátką ſobie obráć raczył: y iemu
pokłon Bozki/ iáko ſtworcy ſwemu od śie-
bie y od nas wſzyſtkich wyrządzáłá.

XIII.

ZAtym mowiąc pierwſzą Reſponſoryą:
mać ſie zdáć widźieć wſzyſtkich świętych

Anyołow z nieba na ziemię zstępuiących / á na kolana przed Bogiem wćielonym vpádáiących; y Pannę przenadostoynieyszą tymiż / co y ty / słowy pozdrawiáiących y wychwaláiących. XIV.

Druga Lekcyą odpráwuiąc: będźiesz się sercem przypátrowáł niezmiernym rozkoszom y poćiechom Błogosłáwioney Pánny; kiedy była ná duszy y ná ćiele bárzo wysoce tám ná ten czás oświecona; widząc się bydź od Bogá ták bárzo vmiłowáná/ vczczona / y do tákiey zacności y chwały/ áby była wieczną Krolową niebieską / powołána.

XV.

A Zátym mowiąc drugą Responsoryą: będźieć się zdáło vsłyszeć w duchu wielkość Anyołow świętych / ná powietrzu chwaláiących Bogá y mowiących: chwałá ná wysokośći Bogu/ ꝛc. zaczym pásterze do oney iáskinie przyszedszy/ y padszy ná kolána przed Krolem nowo narodzonym; á dźiwuiąc się niezwykłey y wielkiey iásnośći/ Bogu cześć oddali: pozdrawiáiąc tymi/iáko y ty/ słowámi/ przenaczystszą Pánnę.

XVI.

Trzećia Lekcyą mowiąc: niechći się zda widźieć serce Páńieńskie/ wielkich á nie-

obietych słodkości Bozkich pełne/ z oświecenia iey przenaświętszey duszę; kiedy sie widziała bydz od wszystkich narodow wychwalána/ wywyssana/ błogosławiona wyznawana/y im za Pánia y Krolową y Mátkę dana : żeby była miedzy nimi á miedy Synem swoim Pośrzedniczka / y morzem niewyczerpánym łaski Bozey/ y rzeczniczka grzesnych/y wszystkich pociecha y chwała. Co ty vważaiac/ iż nie inaczey iest : á przypatruiac sie Pannie tak wielce chwalebney / ktorey chwała y dostoynosć zlewa sie tez y na cie ; żeiest nie tylko Pánia twoia/ale (co nawcieśnieysza myślić) y nasłodsza á namiłosiernieysza Mátka ; przypadszy na kolána/ mow trzecia Responsorya. Sczesliwas iest Pánno/ ꝛc. abo *Te Deum laudamus* , to iest : Ciebie Boga chwalimy/ ꝛc. chwalac Pana Bogá/ y iemu dziękuiac : że nas tak vmiłował grzesnych/ vczćił podłych / y zbáwił zginionych ; Syna swego dla nas dawszy / y Mátka nas táka opatrzywszy.

XVII.

DLa tegomći o Jutrzniey przydłuższym napisał ; żebyś sposob na poczatku wział/ iako sie masz w rozmyslániu dalszym przywiezować do innych taiemnie Pańskich/ ktorem

tylko muśiał przypomnieć porządnie w inszych Godzinkach/ krotkośći dogadzaiąc.

O tym także wiedz: że nie masz sie odpráwuiąc Godzinki/ták szeroko wedle opisánia zabawiáć rozmyślániem; boby ná to trzebá czásu nie máteg: ále máiąc czas inszy wolny/ będźiesz sobie to często czytał/ w pamięć wbiiał/ y táki sposob ná vmyśle malował: żeby/ Godzinki odpráwuiąc/ mogłbyś snádnie y porządnie to wszystko ná pámięći mieć/ y krociuchno/ ták iáko vsty mowisz/ rozmyśláć: to iest; áby mowienie rozmyslánia nie czekáło/ y rozmyślánie záś z mowieniem żeby sie rázem kończyło: w co duch káżdy nabożny á rzeczámi doczesnymi sie nie wikłáiący/ zá pomocą Bożą snádnie potráfić może. Poszczęśćić Pan Bog: iż gdy ćię státecznym y pilnym w tákim dozna nabożeństwie/ dáleko iescze skrytszych y obfitszych táiemnic swoich świętych vczestnikiem ćię vczyni. y podáć wiele innych sposobow zá ktorymi poćiech wnętrznych/ oświecenia wnętrznego/ poznania y zámiłowánia sie onego sámeg y innych cnot świętych dostąpisz. ieno bądź stały y prágnący iáko nánabożniey służyć naświętszey Máryey Pánnie.

O Laudes.

XVIII.

IEdnákie vważenie zachowywáć bedźieß zawße owych słow: Boże pośpieß śie ku wspomożeniu memu/ etc. iakomći iuż opisał na początku Iutrzniey.

Gdy tedy pierwßy Psalm mowiß: Pan krolował/ etc. rozmyślay sobie ono bolesne Páńskie Obrzezánie/niewinne krwie wylanie/ y żáłosne serce naświetßey Pánny/ gdy boleśći namilßego Syna swego vważałá. A gdy mowiß Chwałá Oycu y Synowi/ etc. tedyć śie niech zda słyßeć mianowánie y włożenie przenaświętßego imienia IESVS Pánu nßßemu. k woli czemu nziuck no śie schyliwßy/ daß chwałe Bogu w Troycy S. iedynemu.

XIX.

DRugi Psalm mowiąc: Wykrzykayćie Bogu/ etc. niechći śie zda vyrzeć na powietrzu gwiazde nową Krolá nowo narodzonego; ktorą oni trzey Krolowie święći vyrzawßy/ śpießnie Páná á Krolá nawysßego vdáli śie ßukáć: z ktorymi też ty tegoż Páná ßukay zdobywáiąć śie iemu ná dáry/ to iest/ ná złoto miłośći/ ná kádźidło nabożney modlitwy/ y ná mirrę żalu y pokuty zá grzechy.

grzechy. y tak gdy mowiß: Chwałá Oycu ꝛc. iáko nanizey klámay śię / nie inaczey ale iákobyś ná ten czás z świętymi Krolámi przed Pánem klekał / y iemu ponienione ofiárowáł dáry.

XX.

TRzeći Psalm mowiąc: Boże Boże moy / ꝛc. niechći śię zda bydź w duchu w onym Kośćiele Salomonowym w Jeruzalem / y tám widźieć Pánnę náczystßą Máryą swego Synaczká Bogu Oycu ofiáruiącą / y onego zás Symeonowi spráwiedliwemu ku piastowániu podáiącą: ktory Páná swego á Messyaßá prawdźiwego Duchem świętym oświecony / poznawßy: tymże go Psalmem ktorym y ty wysławiaß y chwali.

A gdy mowiß drugą cząstkę tegoż Psalmu; Niech śię nád námi smiluie ꝛc. pomyśl natychmiast ná onę świętą wdowę Annę / ktora tákże tám poznawßy Páná y Bogá swego / ztobą go tymże Psalmem wychwaláłá.

A mowiąc: Chwałá Oycu / ꝛc. niechći śię zda z oną świętą gromádą támże po odpráwieniu tey táiemnice / Bogu chwałę oddawáć / y iemu zá zesłánie Syná iego dźiękowáć.

XXI.

MOwiąc Pieśń: Błogosławćie wßystkie spráwy Páńskie ꝛc. niechći śię zda bydź

w towárzyſtwie Panny naświetſzey y Jozepha ſpráwiedliwego / kiedy one ták trudną y dáleką drogę do Egyptu / vćiekáiąc z Pánem odpráwowáli. á wſpominájąc w teyże pieśni rozmáite ſtworzenie/iáko náprzykład: wody / ſłońce / ogień / gory / ꝛc. vważay one niewczáſy Krolowey niebieſkiey / ktorych z námilſzym ſwoim Synem w oney drodze záżywáłá / dla wyſokich á przykrych gor / dla vpalenia ſłonecznego / dla niedoſtátku wody ku ochłodzeniu / dla zimná y wiátrow y ćiemnośći nocnych ꝛc. przytym záraz wzyway wſzyſtkiego ſtworzenia do wychwalánia ſpolnego Páná naſzego / ktory nas námizerniey-ſzych y zginionych / nawiedźić y z ſwoim ſtworzeniem obcowáć raczył. y áżeby nam był do śiebie łatwy y łáſkáwy przyſtęp dał / ſám chćiał vćiekáć przed gniewem ſwego ſtworzenia.

XXII.

Mowiąc piąty Pſalm: Chwalćie Páná w niebieśiech / ꝛc. wſpomni ſobie ná onę weſołą nowinę ktorą we ſnie Anyoł opowiedźiał Jozefowi / áżeby śię wroćił z dźiećiątkiem P. IESVSEM do źiemie Zydowſkiey / bo iuż byli pomárli iego prześládowcy: ná ktorą nowinę Pánná błogoſłáwiona pokle-

knawszy wychwalała Bogá wszechmogącego / vdáiąc się záráżem w drogę. ktoreż ty towárzystwá duchem nie ostáiąc / vważay niewczásy ich / á náwięcey nasłodszego dźiećięćiá IESVSA Páná: ktory że iuż nie mogł bydź trzymány w łonie Pánieńskim / pieszo wiele drogi vchodźił; y k woli nászemu zbáwieniu bez namnieyszey ochrony trudźił náświętsze człowieczeństwo swoie / záraz od młodośći swoiey.

Dla tego w tymże Psálmie rozmáite stworzenie wspomináiąc / wzywáy go / żebyć pomogło wychwaláć stworce spolnego / zá ták wielką iego miłość przećiw nam. y ták śpiewáiąc sercem Psálm Pánu / sámego śiebie też ćieszy w niniey szym nanędznieyszym y smutnym twoim wygnániu y pielgrzymowániu / że zá zásługámi zbáwićielá twego / w rychle doydźiesz do mieyscá miłey oyczyzny wiecznego odpoczynienia. A iáko záś masz káżde słowko z Psálmu obrácáć ná wychwalánie Páná swego dla nas pielgrzymuiącego / sam ćię Duch święty náuczy prágnącego.

XXIII.

MOwiąc druga część tegoż Psálmu: Spiewaycie Pánu etc. miechći się zbáprzyść z Pánem z Egyptu do gránic źiemie

Zydowskiey;/ kedy wielce vweselona naś-
więtsza Panna/podziekowała P. Bogu/kto-
ry im dał taka trudna droge szczesliwie od-
prawić / y ziemie oyczysta oglądać/ po onym
tak długim y vtrapionym powłoczeniu.

Zaś mowiac ostatnia część tegoż Psalmu: Chwalcie Pana w świetych iego &c. pomyśl/ iako Panna przeczysta z namilszym Synacz-
kiem swoim przyciagnawszy do miasta Na-
záretu/ tam sie z swoimi krewnymi y znaio-
memi witała; a z szczesliweg zwrocenia swe-
go/y z Boskiey osobliwey opatrzności/ tymże psalmem/iakim y ty/Boga chwalić/wszy-
stkich vpominała/mowiac: Chwalcie Pana
w świetych iego/&c.

XXIV.

MOwiac *Capitulum* ktore wedle czásu przy-
pada: pomyśl sobie na one częśćie nawie
dzania Panne błogosławiona od znaiomych
y sąsiadek iey wszystkich: gdy sie iey z niewy-
mownym serca weselem napátrzyć nie mo-
gły/ dziwuiac sie y synowskiey y macierzyń-
skiey przedziwney piekności; zaraz dla obec-
ności takich wielkich osob/ Boga y Mátki
iego/niewymowne wnetrzne pociechy odno-
siły. ktorey sie też y ty przypatruiac: padszy
na kolana/ mow z nabożeństwem na chwałe

Pánu IESVSOWI y Pannie błogosłáwioney Hymnie: O Gospodze vwielbiona/ ꝛc.

XXV.

A Zatym mowiąc Pieśń Zácháryaszowe: Błogosłáwiony Pan Bog Izráelski ꝛc. niechći się zda widźieć dźiećię Páná IESVSA we dwánaśćie lat miedzy Doktormi w kośćiele Sálámonowym śiedzącego/ y z nimi rozmawiáiącego: ktorego ty tą Pieśnią wychwalay/ iego się Boskiey mądrośći dźiwuiąc. á gdy mowisz: Chwałá Oycu ꝛc. pomyśl iákbyś widźiał Pannę naświętszą/ ktora długo swego namilszego boleśna szukáiąc; á zátym go ználazszy miedzy Doktormi śiedzącego; chwałę Bogu w Troycy iedynemu poklęknawszy/ oddáłá. iákiego szukánia y nalezienia/ też y ty sobie prágni.

XXVI.

GDy mowisz Antiphonę: Błogosłáwiona Bogá rodźico/ ꝛc. ábo ktorą inną wedle czásu: myśl sobie/ widźieć Pannę błogosłáwioną/ támże w onym kośćiele swego namilszego Syná/ z niewymownym weselem y z rádosnymi łzámi oblewáiącą y cáłuiącąználezionego: czego też y ty Pánnie naświętszey pomagáć vśiłuy.

XXVII.

MOwiac Antyphone do świętych: Swięći Boży wßyscy/ rc. badź inna wedle czásu: mać sie zdać widźieć błogosłáwiona Panne y Jozephá w vbożuchnym domeczku wmieśćie Názárećie/ z IESVSEM Panem iescze młodziuchnym/ w niewymownych ieg Boskich pociechách mießkáiacych; ktorym on chciał bydź poddánym/ y im wßystkie wyrzadzać posługi áż do lat trzydźiestu/ w rozmáitym vtrudzeniu naświętßego człowieczeństwa swego. przed ktora to tak bárzo zacna gromádá y święta / przypadáiac ná kolana / sam zá sie / y zá wßystkich bliźnich swoich modl sie / przedśięwźięta mowiac modlitwe: Racz Pánie bydź obrońca / rc. ábo inna ktorać ná ten czás przypada. á iuż od tad zostań w duchu / przy Pánie y Pániey twoiey w ich spolnym mießkániu.

O Primie.

XXVIII.

GDy mowiß Hymne: Wspomni o sprawco zbáwienia/ rc. wspomnieć maß ná ono Páńskie rozrádowánie z wypełnienia lat trzydźiestu z mießkánia swego ćielesnego ná tym świećie / zá ktorymi przyßedł był czás

iego od dawna pożądany / ktorego ſie miał vkazać świátu / y oznaymić ták náuczániem iáko y cudow czynieniem. A gdy mowiß dáley: Márya mátko miłości / ꝛc. pomyśl ſobie ná ono niewymowne weſele Pánny błogosłáwioney; gdy iuż iey Syn namilßy wychodźił ná iáwia záczać opowiádáć Krolestwo Boże ludźiom / y prácowáć w nábywániu y ſpráwowániu zbáwienia naßego. záczym ſie z nią pożegnawßy / y one miluchno obłápiwßy / odßedł nád Jordan do Jana S. áby tám był ochrzczon od niego / ktorego ſie ty od tąd nie puſczay.

XXIX.

IDąc tedy w duchu zá Pánem nád Jordan: y widząc go bydź w wodźie Chrzczonym od Jana S. śpieway mu ſercem Pſalm pierwßy: Boże w imię twoie zbaw mię / ꝛc.

Drugi zás Pſalm odpráwuy Pánu / ná puſcy z źwierzęty mießkáiącemu / w nocy y we dnie poſczącemu / ná gołey źiemi legáiącemu / y z nieprzyiaćioł tryumphuiącemu / mowiąc: Vbłogosłáwiłeś Pánie źiemię twoię / ꝛc.

Trzeći Pſalm / Chwalćie Páná wßyſcy pogánie / ꝛc. śpieway Pánu iuż z puſczy zwracáiącemu ſie zás do Jordanu rzeki: kedy go Jan święty pálcem vkazał / mowiąc: Oto

Báránek Boży / ꝛc.

XXX.

MOwiac Capitulum Ktoraż to iest/ꝛc. abo inne wedle czásu: niechći sie zda widźieć Pánnę błogosławiona wychodzaca przećiw namilszemu Synowi swemu zwracáiacemu sie do tey domeczku z pusczy. a tamże za krociuchny czas obaczysz/iáko go miłośnie y pokornuchno wita wesoła: zás żałosna / widzac go bydź wielkim a náder surowym postem y niezliczonymi / ná oney pusczy / niewczasami barzo wymęczonym / wyschłym y zbladłym. a ták z naświetsza Panna w domek vbożuchny sercá twego Pána wprowádźiwszy/przed społsiedzacymi klekni/ mowiac. Kirie eleyson / ꝛc. y modlitwę skończaiaca.

O Tercyi.

XXXI.

HYmnę mowiac: Wspomni o spráwo/ꝛc. obaczysz sercem IESVSA Páná swoię Matuchnę pożegnywáiacego/y od niey błogosławieństwa proszacego / gdy od niey iuż wychodźił opowiedáć świátu Krolestwo Boże. y támże obaczysz wielce wesoła Pánnę błogosławiona odprowádzáiaca Syná swego/ dla niewymowney sercá rádośći łzy wy-

lewaiaca. zá co ty Pánu twemu chwałe od-dawáy/ y nigdy ʃie go nie puʃczay/ wʃzedy zá nim z weʃelem chodzac/ weʃpoł z innymi iego vczniami.

XXXII.

TAk tedy zewʃze przy Pánie bedac/ y v-ważaiac iego vboʃtwo/ prace/ vtrudzenia w podeymowaniu dalekich drog od miaʃtá do miaʃtá/ po gorach y puʃtyniach/ śpiewáy ʃercem ná chwałe iego Pʃalm pierwʃzy. Wo-łałem do Páná gdym był vtrapiony/ etc.

Zas vważáiac ʃobie: iáko tak wielki do-brodziey y miłośnik narodu ludzkiego/ wiel-kiey doznał nieludzkości y niewdzieczności zá nieoʃzácowáne a zbytne dobrodzieyʃtwá y miłość ʃwoie/ ktora świátu pokazał/ cudá wielkie czyniac/ wʃzyʃtkie ʃmutki y choroby iego leczac y vmárłe wʃkrzeʃzaiac/ śpiewáy mu ʃercem żałoʃnym Pʃalm drugi: Podno-śiłem oczy moie/ etc.

A gdy mowiʃz Pʃalm trzeći: Weʃeliłem ʃie z tego/ etc. niechayći ʃie zda bydź obecnym ná oney świetey gorze Thabor/ y tam wi-dźieć z vczniámi chwałe wielka y przemienie-nie IESVSA Páná/ kiedy iego oblicze świe-ciło ʃie iáko ʃłońce/ á ʃzaty iego sʃtáły ʃie były białymi iáko śnieg. y wzbudzay w ʃobie zá-

dza tym Psalmem ku onym wiekuistym y rośkoßnym przybytkom niebieskim/ ktorec Pan takim swym nachwalebnieyßym przemienieniem na sobie vkazał. za ktora także iemu/ mowiac Chwała Oycu ⁊c. dziekuy.

XXXIII.

MOwiac Capitulum niechći sie zda przyść z IESVSEM Panem w dom Lazarza y Marthy: y tam widzieć Panne błogosławiona na ten czas tamze przemießkywaiaca: ktora namilßego Syna swego pracami wielce strudzonego wita żałosna/ a z nim śiadßy słodko rozmawia. co ty w duchu vważaiac/ padßy przed nimi na kolana/ mow: Kyrie eleyzon/ ⁊c. y modlitwe.

O Sexćie.

XXXIV.

ZAczynaiac Hymne: Wspomni o sprawco/ ⁊c. niechći sie zda widzieć Pana IESVSA pożegnywaiacego namilßa Panne matuchne swoie/ gdy z domu Lazarzowego/ na odprawowanie ostatniey wieczerzy/ a potym do ogrodzca na modlitwe odchodził. dla czego tez ty/ widzac Panne barzo bolesna/ iakobyś iey nogi obłapiaiac/ bedzieß ia cießyć/ y pozdrowiać/ mowiac: Marya matko

miłości/ꝛc. A mowiąc: Chwała bądź Panu naszemu/ꝛc. będzieß dziękowáć IESVSOWI Pánu/zá postánowienie Sakrámentu Ciáłá y krwie swoiey przenaświętßey.

XXXV.

PIerwßy Psalm záczynáiąc: Ku tobie podnosiłem oczy moie/ ꝛc. máć stánąć w oczách sercá twego P. IESVS w Ogrodźcu ná modlitwie klęczący / y ręce y oczy w niebo trzymáiący/ y ná źiemię krzyżem vpádáiący; á dla niezmiernych á nagwałtownieyßych duchá swegó vćiskow/potem krwáwym oblewáiący śie; ćiebie tym pobudzáiący do meżnego ná modlitwie y w innych pobożnych zábáwách wytrwánia/ pokusom/y trudnośćiom y vćiskom meżnego śie sprzećiwiánia.

Drugi Psalm: Jedno / że Pan był z námi/ ꝛc. mowiąc; wspomniß/ iáko vczniowie IESVSA Páná w ogrodźcu poimánego y od nieprzyiaćioł związánego opuśćili y vćiekli od niego; czym niewymowney Pánu záłośći przymnożyli.

Trzeći Psalm mowiąc: Ktorzy vfáią Pánu/ꝛc. obaczyß Páná w oczách duchá twego/ przywiązánego do słupá/ y tám srodze biczowánego/ krwią spływáiącego: á potym ostrym ćierniem koronowánego. zá ktorą

miłość y dobrodźieystwá iemu dźiękuiąc/ mow: Chwała Oycu y Synowi/ ⁊c.

XXXVI.

MOwiąc Capitulum: obaczysz Pánnę błogosłáwioną wielce smętną/ pátrzáiącą ná swego namilszego będącego v Piłatá w ręku/ iáko owieczkę we lwiey pásczęce: ktorego onemu naiádowitszemu naćieniu ieszczorcemu/ Zydom niewiernym pokázuie/ mowiąc: Oto człowiek. Tákim widzeniem też y ty rozrzewniwszy sie w duchu/ vważáiąc mękę niezmierną IESVSA naslodszego/ y vćiski y boleśći sercá máćierzyńskiegó: pádszy ná kolaná/ wdźięczen tákiey miłośći/ mow: Kyrie eleyson/ ⁊c. y modlitwę zátym.

O Nonie.

XXXVII.

HYmnę záczynáiąc: Wspomni o sprawco ⁊c. vyrzysz serce IESVSA Páná miłośniká twego/ mieczem nasrosszey boleśći przeráżone; gdy z dáleká obaczył/ będąc w ręku Piłatowych/ on krzyż srogi/ ná ktorym miał bydź okrutnie zámordowány. Tákże y serce Pánny błogosłáwioney: gdy tenże krzyż vyrzawszy/ y wołánia ogromne y przeráźliwe Zydowskie/ Vkrzyżuy/ Vkrzyżuy go vsłyszawszy/

ßawßy / na poty vmieráć y na ziemię vpádáć ſnadź poczęłá. ktorą ty obłápiáiąc boleſny y płáczliwy / mow: Márya mátko miłości / ꝛc. záraz dźiękuiąc P. Bogu zá tákie vmiłowánie / y mowiąc: Chwałá bądź Pánu náßemu / ꝛc.

XXXVIII.

ZAczynáiąc Pſalm pierwßy: Gdy Pan náwroćił niewolą Syon / ꝛc. obacz IESVSA Páná pod krzyżem ná śmierć idącego; á co raz dla zemdlenia y boleśći / pod ćiężarem vpádáiącegó. vważáiąc przytym w onym wierßu tegoż Pſalmu: słowá te: Idąc ßli y płákali / ꝛc. záraz poważay: z iáką ſercá boleśćią Pánna naczyſtßa / z drugiemi nabożnymi Pániámi / táką posługę oſtátnią Pánu náßemu wyrządzáłá.

Drugi Pſalm mowiąc: Ieſli Pan nie zbuduie domu / ꝛc. położ ſobie przed oczy ſerdeczne / ono okrutne y naſrozßę Páná IESVSA krzyżowánie y gwoźdźmi przybiiánie; tákże z krzyżem podnoßenie / y onego wißącego ná krzyżu bluźnienie.

A mowiąc Pſalm trzeći: Błogosłáwieni wßyſcy ktorzy ſię boią Páná / ꝛc. niechći ſię zda ſtáć pod krzyżem Páná twego / á Pánnę Matuchnę ſwoię Iánowi S. w opiekę od-

dziacego: także totra w taśke przyimuiacego/ octu y żołci w prágnieniu kośtuiacego/ do Bogá Oycá modlacego sie/ y z wielkim wołániem y z hoynymi łzami dla nas vmieraiacego. zá ktore dobrodźieystwo/ mowiac Chwała Oycu y Synowi/ ec. dźiekuy Panu Bogu/ że przez śmierć Syná swego świat odkupić raczył.

XXXIX.

MOwiac *Capitulum*: obacz pod krzyżem stoiaca Panne błogosłáwiona niewymownych boleści pełna. ktorey do nog vpadszy/ a ná krzyż święty weyrzawszy/ mow: Kyrye eleyson/ ec. y modlitwe.

O Nieszporze.

XL.

PIerwszy psalm zaczynáiac: Rzekł Pan pánu memu/ ec. obacz błogosłáwiona Panne Matuchne wielce bolesna/ ciało zámordowánego Syná swego w tonie piastuiaca y ono łzami zlewaiaca; iego śmierć niewinna y sromotna/ niewdźieczność y grzechy násze/ y swoie ośierocenie opłakywaiac/ rány w rekach/ w nogach/ w boku/ y twarz zeszpecona/ cáłuiac: á ciebie tez do tákiego nabożeństwa y politowania wzbudzaiac. Ty

á przeto: Psalm pierwszy na chwałę ránie w práwey rece Páná twego/ofiáruy. drugi/ná chwałę ránie w rece lewey. trzeći/ná chwałę ránie w nodze práwey. czwarty/ na chwałę ránie lewey nogi. á piaty/ ná chwałę rány w boku iego naswietszym. á te Psálmy odpráwuiac/vśiłuy zá káżdym káżda ránę nabożnie w duchu cáłowáć/ obłápiáć/ łzámi ie zlewáć/y do nich śie z grzechámi y z niedbálstwy twymi kryć/y w nich odpoczywáć. co ieśli czynić będźiesz/ tedyć śie bárzo krotkie będa zdáły te Psálmy ná odpráwowánie tákiey miłey zábáwy.

XLI.

MOwiac Capitulum: zday śie sobie/iákbyś Pánnę błogosłáwiona Márya bárzo smętna/z innymi Páńskimi wiernymi sługámi ćieszył/ zá nogi onę obłápiáiac.

XLII.

A Gdy mowisz Hymnę: Zdrowaś gwiazdo morska/ etc. wspomni sobie ná onę gromádę święta/ ktora z Processya Ciáło przenaświętsze Páná IESVSOWE do grobu prowádźili: bolesna Mátuchnę trzymáiac/ y z nia spolnie łzy wylewáiac.

XLIII.

POczynáiac Magnificat. prágni obaczyć zbolále wnętrznośći błogosłáwioney Pán-

ny: ktora áczkolwiek widzac sie bydź w morzu náygłebszych vćiskow / wszákże przedśię skromniuchno y z nadoskonalszą ćierpliwośćia od Bogá wszytko przyimowáłá / y onego wielbiłá / ćiáło namilszego Syná swego do grobu prowádzac.

Ty/ ażebyś sie iey cnot y zasług sstał vczestnikiem/ vpadszy przed nia ná koláná/ mow: Kyrie eleyson/ ꝛc. y modlitwe przynależaca. prosząc P. Bogá przez iey zasługi o nabożne á gorzkie grzechow twoich opłakywánie / ktore ták okrutney meki y śmierći niewinney Syná Bożego/ przyczyna były: á ták práwe politowánie y Pánu Chrystusowi y bolesney Mátuchnie iego pokażesz.

XLIV.

MOwiac Antyphone: Wszyscy święći/ ꝛc. niechći sie zda bydź obecnym oney gromádzie świetey/ kiedy Ciáło naświetsze Páńskie do grobu przyniozszy/ poklekneli wszyscy BOgu wszechmogacemu z iego dziwnych spraw około zbáwienia ludzkiego dzieki y chwałe oddáli. miedzy ktoremi/ po Pánnie naświetszey S. Márya Mágdalena / swym lámentowániem wielka miłośćia spráwionym/ wszystkich serce rzewniła/ y do opłákywánia gorzkiey á niewinney śmierći namil-

ſzego Miſtrza ſwego y Bogá / pobudzáłá. Co ty widząc/ á tákiey żáłoby im z ſercá pomágáiąc; ſwoie y wſzyſtkiego Kośćiołá S. potrzeby w ich opiekę/ wedle modlitwy/ oddaway/ y przez ich przyczynienia / łáſki y miłośierdźia od Bogá żąday.

O Komplećie.

XLV.

GDy mowiſz: Náwroć nas Boże zbáwićielu náſz/ ꝛc. Wſpomni ná one ſmętne á ćiężkie vczniow Páńſkich wzdychánia/ á zwłaſzczá Piotrá świętego / płáczącego gorzko ſwego záprzenia/ y innych towárzyſzow ſwoich ſproſnego Páná odbieżenia; proſząc Bogá/ żeby ich do śiebie náwroćił/ zgromádźił/ y ſwoy gniew od nich oddalił.

XLVI.

MOwiąc Pſalm pierwſzy: Częſto walczyli ná mię/ ꝛc. wſpomni / z iákim płáczem/ z iákim ćiężkim ſtękániem / y z żáłośćią niezmierną/ oną święta gromádá Ciáło Páńſkie w grob chowáłá; gdźie śię z nowu tárgáły dla boleśći wnętrznośći Mátuchny Pánny náſmętnieyſzey / y gwałt od vćiſkow ćierpiáły.

Mowiąc drugi Pſalm: Z głębokośći wołałem do ćiebie/ ꝛc. niechayći śię zda widźieć/

iako przenaświętsza Marya Panna niezmiernie bolesna/ po pogrzebie Syna swego Bogu Oycu swoie osierocenie z hoynymi łzami zalecała: czym wszystkich do płaczu pobudzała wielkiego: a day Boże żeby też y ciebie.

Mowiąc trzeci Psalm: Panie nie wyniosło sie/ ⁊c. Wspomni na ono smętne odchodzenie y rozstawanie sie Panny Maryey wielce bolesney z ciałem namilszego iedynego swego. o iak często odchodząc postawała boleściami zemdlona! iak często obracała sie ku grobowi! iak przyklękywała z daleka/ ręce składaiąc/ y łzami sie oblewaiąc!

XLVII.

MOwiąc Hymnę: Pamiętay zbawienia sprawco/ ⁊c. miechći sie zda z innymi nabożnymi Paniami prowadzić do domu Matuchnę bolesną Marya Pannę/ y onę smętną tą Hymną cieszyć.

XLVIII.

MOwiąc Capitulum: ma ć sie zdać być zamkniony**m** z bolesną Panną Matuchną Bożą/ y z onymi Paniami świętymi/ na iednym mieyscu osobnym/ y tam słuchać o Panie IESVSIE ich nabożnych rozmow: zwłascza/ ktore Panna błogosławiona Bo-

ſkiey mądrości będąc pełna/do nich czyniłá.

XLIX.

MOwiąc Pieśń Symeonowę: Teraz Pánie opuszczaß ſługę twego/ꝛc. zday ſie ſobie pátrzyć przy naświętßey Pánnie ná one trzy Máryę świete/ y ná inne pánie nabożne; y ſłyßeć ie/ mowámi Pánny błogoſłáwioney rozrzewnione/ mowiące ztobą ſpolnie: Teraz Pánie/ꝛc.

L.

A Zatym bacząc ſie bydź ośieroconymi/ wßyſtkie do nog Pánny błog: zá powodem nagoretßey w miłości Mágdaleny S. przypadáiąc/pod iey ſie opiekę oddawáły/też co y ty mowiąc/Antyfonę: Pod twoię obronę vćiekamy ſie/ꝛc. z ktorymi też ty przed Pánną błogo: poklęknawßy mow: Kyrie eleyſon/ꝛc. y modlitwę zatym. A ták v nog iey naświetßych klęcząc/ſkończyß Godzinki pilnie ſie do niey zá niedoſtátki twoie y niedbalſtwie w iey ſłużbie modląc/ y proßąc zá raz v iey miłości błogoſłáwieńſtwá / ná ſtáteczne iey cnot náßládowánie/przy niey trwánie / y oczekywánie w życiu pobożnym oglądánia chwały Páná naßego IESVSA Chryſtuſá/ po dokonániu ſczęśliwym tego námizernieyßego żywotá.

LI.

MOwiac naostatek Antyfone: Badź pozdrowiona Krolowa Matko miłosierdzia/ etc. abo inna wedle czasu należaca. bedziećsie zdało przy naświetszey Pannie smetney siedzacemu/ widzieć niebieskie posłance Anyoły świete/ od Zmartwychwstałego IESVSA Pana posłane opowiadaiace/ że zmartwychstał/ wnetże ia nawiedźi/ y swa vćieszy obecnośćia/ opowiadaiace; y z wielka vczćiwośćia y vkłonami niżkimi/ tymiż słowy iako y ty one pozdrawiaiace/ y mowiace: Badź pozdrowiona/ etc. abo: Krolowa niebieska wesel sie/ etc.

ROZDZIAL XIII.

O nabożnym słuchaniu Mszy świetey. A naprzod o przygotowaniu sie do tego.

I.

NAwietszey/ każdemu Chrześćiańskiemu człowiekowi/ na ten czas potrzeba przykładać pilnośći/ w nabożeństwie/ gdy Mszy świetey słucha: abowiem sprawa ta/ inne swa zacnośćia/ daleko przechodźi/ sameg Pana Boga w Maiestaćie niezmierzonym obe-

cnego máiąc/ y záwieráiąc w sobie wszystkie przedziwne sprawy ku narodowi ludzkiemu.

II.

GDy tedy dzwon ná Mszą vsłyszysz; stáray sie wzbudzáć w sobie chuć y łaknienie miłosne/ żebyś sie iáko nánabożniey przy niey záchowáć/ y Páná IESVSA duchownie do sercá swego przyiąć/ zwłasczá gdy dniá tego nie komunikuiesz. Tákże y tego prágni: żebyś łáskę Bożą sobie y wszystkiemu kosciołowi Chrześćiáńskiemu/ to iest; wszystkim wiernym P. Chrystusowym/ żywym y pomártym przez nabożne słuchánie Mszy S. otrzymał/ ktore to prágnienie snádnie sie pewnie w tobie zápali; gdy potrzeby tę zá ktore sie modlić/ ábo zá nie Mszy ś. słucháć chcesz/ przełożysz litośćiwemu sercu twe⁰; nie tylko krotko y powszechnie ná nie pomyśliwszy: lecz nád to/ w káżdą z osobná/ ile być może weyrzawszy/ y one poważywszy/ iáko náprzykład:

III.

GDy będziesz prágnął. vczuć ná sercu záłość wzgledem Máiestatu Bożeg/ iáko iest bárzo grzechámi nászymi obráżony: tedy sie obeyrzysz w duchu ná wszystkie plagi y karánia/ ktore dopuscza Bog wielce miłośierny ná narod ludzki/ ták/ iż nie tylko sámych

złych y winnych / ale często dobrych y sobie miłych / barzo ciężko karze / ażeby sie winni obaczali y vpamietywali od złych drog swoich / widząc dobrych y sprawiedliwych dla siebie bydź karanymi. Ktorych to grzechow y obrázy Bożey ciężkość ztąd sie pokazuie: iż Bog będąc sáma nawyższa dobrocia y Oycē wszelkiey pociechy / karząc świát / zda sie bydź iákoby srogim y nielutościwȳ: y iákby znieść nie mogąc ciężkości obrażenia Maiestatu swego / zwłasczá od tych / ktorym on więtszą łáskę pokazał / ktorym sie przez wiárę S. Powszechną oznaymił / ktorych vmiłował / y do vczestnictwá zasług y Bostwá swego przypuścił. y od ktorych ma bydź niezmiernie miłowánym / ciężey iest miásto tegō obrażonym / złe zá dobre odnosząc: á to vważenie pewnieć łzy z oczu wyciśnie: gdyż y znieważenie oycá ziemskiego od dziatek swych / żal niemáły v bacznych spráwuie. Musi bydź záprawdę wielka przyczyná Maiestatu Bożego obráženia / gdy Páná ták dobrego y Oycá miłościwego iákby przymusza do tákiego karánia.

IV.

TAkże sposobem: gdy będzieß chciał widzieć, każdy stan z osobna / y ich vtrapie-

ma rozmaite / y niebespieczeństwa duszne; pomysl ze sobie / iak wiele vkrzywdzonych z płaczem pomsty z nieba wołaia! iak wiele smętnych y chorych steka! iak wiele vbożuchnych y chorych w nędzy wielkiey / w głodzie y w pogárdzeniu wzdycha! iak wiele ich w pogańską ida niewolą! iak wiele ich morowem powietrzem/ głodem/ y mieczem ginie! iak wiele ich od ludzi niespráwiedliwych krzywdy y besprawie odnosi! iak sie ich wiele zbytkami y piiaństwy zabiia y gubi wiecznie! iak wiele záślepionych ná duszy/ ktorzy chćiwie á bezbożnie dobr nabywaia doczesnych / y w niewolą sie wieczna dobrowolnie podaia. Wiec gdy ći wszyscy y inni tym podobni ná ćie o ratunek wołaia/żebyś sie modlił zá nimi: izali sie nie porusza vżaleniem ku nim twoie wnętrznośći/gdyż wszyscy cosmy w Kośćiele świętỹ Powszechnym/ iedno iesteśmy/ y bydź koniecznie mamy?

V.

TAkże gdy sie w duchu spuśćisz do mieysc Czyscowych/tam ćie pewnie nie lada iáko zdiymie żałość y nabożeństwo; widzac w onym ták srogim á nieznośnym ogniu dusze wiernych/ tylko dla powszednich grzechow/ y dla nievczynienia dosyć tu zá grzechy swoie

wyspo-

wyſpowiádánie / dla niedbálſtwá w popráwie żywotá / y w wyſtrzegániu ſie od powßednich grzechow / cierpiące / y wołaiące rátunku ; ktore podobno ciebie cnotámi tu przechodźiły : ktore też ciebie miłowały / y ztobą w towárzyſtwie żyły / ktoreć dobrze czyniły : á teraz ſie wſpomożenia od ciebie źledwá iákiegokolwiek dowołáć mogą. winieneś ſłucháć y wyſłucháć ich / gdyż też y ſam w rychłym czáſie / ná drugich podobno bedźieß wołáć.

VI.

NAoſtátek : bedźieß w ſobie wzbudzáć iáko nawiętßą żądzą / żebyś ſie z vważánia taiemnic naświętßych iáko nawięcey wzbogáćić mogł w duchu / y názbieráć ſobie cnot y náuk / y przykłádow dla popráwy twego żywotá / á ku gorętßemu zápaleniu ſie miłośćią Bożą ; żebyś tym ochotniey wolą miłego Páná Bogá wykonywał / á pokutę doſkonáłą zá grzechy twoie czynił.

ROZMYSLANIE TAIEMNIC Mſzy świętey.

I.

Gdy Kápłan spowiedź powszednią mowi na początku Mszy ś.

TY wspomniawszy ná on grzech pierworodny w Ráiu naszych rodzicow pierwszych / ktory był męki y śmierći Syna Bożego przyczyną: przytym záraz wspomni y ná twoie niezliczone grzechy / ktore niemnieyszą iáko y on pierworodny / męki y śmierći odkupićielá twego były przyczyną / y użal się krzywdy Páná twego / ktory nie tylko od wszego narodu ludzkiego / ále y od ćiebie / grzechámi ćiężkimi / táki miłośnik / od umiłowánych swoich / y po dziś dzień iest obrażány. Biy pierśi / wzdychay / serce żałośne do Bogá podnoś / y polepszenie obiecuy; prosząc odpuszczenia / y łáski do powstánia od złych nałogow / y od powszednich grzechow ktorymi naczęśćiey upadasz.

II.

Gdy Kápłan ołtarz cáłuie.

WSpomniawszy ná onę przedwieczną miłość y prágnienie Syná Bożego złączenia się z upadłą á niegodną náturą człowieczą: záwstydź się / że podobno y odrobiny niemasz w sobie prágnienia / żebyś się przez nago-

retßa miłość złaczył z oblubieńcem Anyelskim; ktory tobą nie gardzi/ ale tego tylko sámego chce po tobie. Zátuy ták grubey y przemierzłey niewdzięczności twoiey: proś odpuszczenia/ Páná Bogá poznánia/ y onego sie zámiłowánia.

III.

Gdy Introit odpráwuią.

WSpomniawßy ná one wielkie prágnienia/ y wołania Oycow stározakonnych do Bogá/ áby był iáko narychley zesłał Mesyaßa ktorego zesłáć miał ná zbáwienie narodu ludzkiego wzbudzay w sobie żal; że ty tego ßczęściá doczekawßy/ y iuż Mesyaßá IESVSA Páná otrzymawßy/ y weń vwierzywßy/ lekce sobie tákie dobrodzieystwo poważaß; áni sie stáraß onego zá to/ że cie vmiłowáł/ że cie náwiedził/ że cie zbáwił/ że sie z natura twoia złaczył/ y nieboć otworzył/ miłowáć/ onemu służyć/ onego naßladowáć/ y ná nim sámym przestawáć.

IV.

Kyrie eleyson słyßac Kápłaná mowiacego.

WSpomniawßy ná one wielka miłość dziewiaci Chorow Anyelskich w niebie:

gdy ſie bez przeſtania przyczyniali do Bogá w Troycy ś. iedynego/ ażeby wedle przyobiecánia Bog Oćiec Syná ſwego ná świat zeſłał narychley ná zbáwienie narodu ludzkiego/ ktory vſtáwicznie ginąć widźieli: weſel ſie w duchu bárzo; że maſz ták wiele ſzláchetnych y vprzeymych przyiaćioł w niebie miłuiących niewymownie twoie zbáwienie/ y weſelących ſie z niego. proſzę P. Bogá: abyć dał przez záſługi Syná ſwego / żebyś go tu z iego Anyołami świętymi godnie chwalił/ á zbawienie twoie y innych bliźnich z prawego ſercá miłował/ y o nie ſie im nawięcey ſtárał.

V.

Gloria in excelſis mowione ſłyſząc.

ZDay ſie być ſobie w Bethlehem w onczy iáſkini w ktorey ſie Syn Boży národźił: á vważáiąc niezmierną iego miłość y vniżenie gwoli tobie/ chwal go y z Anyołámi śś. y z onymi páſtuſzkámi błogoſłáwionymi. A ſłyſząc Anyelſkie Pánu nowonárodzonemu śpiewánie/ ſtrofuy twoie gnuśność y nikczemność w ſłużbie iego: y wzbudzay w ſobie chuć ná ochotne oddawánie chwały iemu: záraz wſpominaiąc ná przykład y naukę ktorąć tákim vbożuchnym národzeniem ſwoim Pan dáie; od miłośći dobr docześnych ſerce

swoie odciagay / á proś o cnoty miłowania goraco Páná Bogá / y náśládowánia vbostwá y pokory iego.

VI.

Dominus vobiscum pierwsze.

KRóciuchno wspomniawszy ná zbytnia miłość Syná Bożego; ktory sie ná tychmiast po národzeniu swym / osobliwym sposobem národom pogáńskim / w onych świetych Trzech Krolach obiáwić raczył / y ich do szukánia pobudzić: westchni pokornie do P. IESVSA / prosząc: żeby też z świátłościa łáski swoiey do ciebie záwitał / serce twoie oświecił y do státecznego szukánia sámeg sie bie wspomogł.

VII.

Kolekty / ábo modlitwy.

NJechći sie zda widzieć / onych śś. Trzech Krolow Pánu IESVSOWI vkłonyy ofiáry Boskie oddawáiacych. á nie widzac nic w sobie cobyś też ty iemu ofiárował / stáray sie oddawáć mu ofiáre duchá skruszonego y vniżonego zá grzechy: prosząc / ażeby cie sam tym obdárzył / co chce żebyś mu záwsze ofiárował / to iest / proś v niego złota naczystszey miłości / kádźidłá nabożności / y mirry vmártwienia ćiáłá y práwey pokuty.

VIII.

Epistołá.

Wspomniawszy ná surowość żywotá Jana świętego / ktorym iáko y náuká potężnie grzesznych napominał y wiodł do pokuty prawey y náwrocenia się do P. Bogá: Zaluy twego sercá twárdości y nieużytości; że na tysiącne á miłośne P. Bogá twego nápomnienia máło dbasz; że zá nim z iego náśládowniknámi nie idzieś/ że się w sámym sobie vbespieczasz/ że się máło co polepszasz/ proś o łáskę podźwignienia się z lenistwa dusznego / o pilne á skuteczne słuchánie słowá Bożego/y o dosyć vczynienia zá grzechy.

IX.

Grádał. y Trákt Pośćie.

Wspomniawszy ná surowa pokutę y ostry post ná puszczy przez czterdzieści dni y nocy; w czym go bárzo wiele świętych naśládowało: wzdychay żáłośny zá nikczemność/ gnuśność / á miłość nieporządna sámego siebie; dla ktoreyći się zda ciężka y lekliwa wszelka pokutá / ktorys wiele záwinił Pánu twemu. proś Páná Bogá o zwycięzenie nałogow złych twoich / o karność ciáłá/y o powściągliwość od pociech dobr doczesnych.

X.

Alleluia / ile gdy ia śpiewáią.

Wspomniawszy ná pożytki wielkie prawdziwie pokutuiacych / iáko iest / pokoy y wesele duchá / poznánie y miłowanie Bogá / y z nim sie ziednoczenie: ktorych záżywáią ták zá żywotá tego / ták przy śmierci / iáko y w onym prawdziwym wiecznym żywocie / iáko mowi Pismo: Idąc szli y płakali rozśiewáiąc naśienia swoie. ále wracáiąc sie przyidą z weselem niosąc snopy swoie. żáłuy / że iesćze máłe bárzo w tobie iest tákich pożytkow pokuty prawdziwey poważenie y pożądánie; gdy ládá iáko y sumnienie swoie rachuiesz / y zá grzechy ktorych sie często spowiádasz żáłuiesz / bo nie znáć iesli sie po spowiedźiach poprawuiesz. proś P. Bogá / áżeby ć ná to wszystko wnętrzne oczy otworzył / y wiernie pokutuiacych vczestnikie vczynił.

XI.

Przenieśienie ksiąg.

Wspomniawszy ná opuszczenie y odrzucenie narodu Żydowskie° dla ich niewdźięcznośći / od Páná Chrystusá / á miásto nich obránie narodow pogáńskich: niechći sie zda z Magdaleną ś. obłapić y trzymáć

nogi Pána twego prosząc / áby niedbalstw / glupstw y niewdzięczności twoich przebaczył / y pokrył miłosierdziem niedostatki twoie duszne; gdyżeś do tąd nie był wdzięczen łáski y dobrodzieystw iego. á popráwę obiecuy / żeby cię obecnością łáski swoiey nie opuszczał.

XII.

Ewányelia święta.

Z Nawiętszą vczćiwośćią y pilnośćią słuchay Ewányeliey świętey / nie ináczey / iedno iákobyś ią z vst sámego IESVSA Páná słyszał; y weyrzy w śię zaraz: z iákim posłuszeństwem y powolnośćią duchá do tąd słuchałeś słow iego / náuk y przykłádow iego; iáki tego pożytek w sobie bydź widźisz; w iákieś cnoty postąpił / ktoremuś śię niedostátkowi dusznemu odiął / ktoryś nałog zły w sobie zwyćiężył; iákeś ochotny żywotá Páńskiego násládowáł. A widząc śię bydź w tym wszystkim mkczemnym; tedy wzbudzay ile możesz w sobie práwy żal y wstyd / zá niedbálstwo y złą miłość ku sámemu tobie twoię. Stánow polepszenie: y modl śię do Bogá Oycá w imię Syná iego námilszego / áby ćię powołał y wspomogł ku gorącemu násládowániu iego.

XIII.

Kredo gdy mowią/ktore nie záwße bywa.

WSpomniawßy ná wielkie prace y trudności świętych Apostołow / y innych świętych/ktore podeymowáli około rozśiewánia y ſczepienia wiáry świętey powßechney/ zá czym też y ty z námi wßyſtkiemi przyßedłeś / zá oſobliwą łáſką Bożą / do znáiomości práwego Bogá / y ſtałeś ſie vczeſtnikiem zaſług Páná Chryſtuſowych przez wiárę ś. powßechną/ ſtánąwßy ná drodze zbawienia : dziękuy by mogło bydź ze łzámi zá to dobrodźieyſtwo P. Bogu/ że ćię z innymi Pogány nie odrzućił y w ślepoćie dußney nie zániechał. y vważ krotko:: iák bárzo drogo koßtuie P. Bogá twoie zbáwienie: iż Synowi ſwemu námilßemu nie przepuśćiwßy/ ále go ná śmierć haniebną wydawßy : do tego / wielkość wielka wybránych świętych ſwoich ſczepiacych wiárę świętą / dopuśćił okrutnie pomordowáć/ á żeby też byłá do ćiebie iáko y do nas doßłá wiárá świeta powßechna tak vgruntowána/y polána krwią świętych. Weyzrzy w ſie zátym : w iákim vßánowániu był do tąd ták wielki ſkarb łáſki

Bożey przeciw tobie/ y iako dosyć czyniß wierze twoiey / coś przez nie na twoie y na innych zbawienie zarobił. To vważaiąc/kay sie z niedbalstwa twego: á proś o nową łáskę Bogá Oycá przez zasługi miłego Syná iego/ y wßystkich náśládowników iego / żebyś od tąd w wierze świętey kwitnął y owoc duchowny wydawał / ktora bez dobrych vczynkow vmárła iest.

XIV.

Dominus vobiscum drugi raz.

WSpomniawßy ná prace / chodzenia y niewczásy/Páná naßego IESVSA/ktore podeymował / czyniąc dobrze świátu / ták náuczániem iáko y chorob vzdrawiániem: obacz też wielką nievmieiętność twoie w rzeczách zbáwiennych/wielkie choroby twoie dußne: y westchni nabożnie do namiłościernieyßego Odkupiciela twego/ proßąc / áżeby ztobą łáskę vczynił / y náuczył cie czynić wolą swoie/á zleczył choroby y rány z tych nałogow twoich.

XV.

Ofiárowánie ná Pátynie Ostyi.

WSpomniawßy ná ono nagoretße y nadoskonálße Páná IESVSOWE ofiáro-

wánie sámego siebie Bogu Oycu swemu ná wszelkie dosyćczynienie zá grzechy násze: zá-raz tez wspomni zalosny na ociętności/ y ná niepowolności twoie woli y roskazániom/ y nádchnieniom Páńskim. á ofiáruiąc sie od tąd ochotnieyszym/ proś BOgá Oycá w imię ś. Syná iego/ żeby cie duchem nowym vdárowáł/ żeby cie rozgrzał/ y czerstwym ná wykonánie wszelkiego swego vpodobá-nia nawyższego vczynił.

Ofiáruy tez przytym z kápłánem záraz ták swoie iáko y wszytkiego Kośćiołá potrzeby/ iákomći nieco ná początku/ w przygotowá-niu do Mszy/ dotknął.

XVI.

Obrocenie sie w koło Kápłáná.

OBaczywszy sercem załobną y smętną twarz IESVSA Páná/ iuż blizko męki będącego/ á zchodzącego ná mieysce odległe przed zápalczywośćią swegoż stworzenia: wspomni/ iákeś ty częstokroć Páná twego zásmucał/ od niego do świátá y ćiáłá przy-stáiąc/ y z iego nieprzyiaćioły spotkuiąc/ prześláduiąc go iádowitymi grzechámi twy-mi. Záłuy/ á od tąd nie puszczay sie Páná y ná oká mgnienie/ poważáiąc vćiski y ćięż-kośći naświętszey dusze iego; ze od włásne-

go á wielce vmiłowánego ſtworzenia był wzgárdzony. Proś Páná / áżeby ſie do ſercá twego ſkłonić raczył / żebyś mu dał pośiłek winá iemu ſmácznego też twoich / w kubku żalu y miłośći.

XVII.

Præfatia.

WSpomniawſzy ná on przeſławny wiazd Páńſki do Jeruzalem w Niedźiele Kwietną / y iáko z vkłonámi y z Bozką chwałą od Zydow przyięty był / ieſcze im nie bedąc znáiomy Bogiem: zaleway ſie łzámi; żeś mu ty tákiey czći y chwały nigdy ieſcze nie wyrządźił / wyznawáiąc go iuż bydź Bogiem prawdźiwym.

A iáko Zydźi po oney chwale poránney Páná ku wieczorowi zelżyli / y od śiebie wyrzućili: ták też y od ćiebie dáleko go więtſza zelżywość potykáłá / gdyś ſie po ſpowiedźi y przyięćiu naświętſzego Sákrámentu Ciáłá y Krwie iego / do miłośći tych dobr doczeſnych obrácał / ſámegoś śiebie miłował / iego dobrodźieyſtw / zápominał / y grzechyś pierwſze powtarzał. Záłuy obiecuiąc polepſzenie / á proś o oświecenie duſzney ślepoty twoiey / zá ktorą to wſzyſtko pochodźi.

XVIII.

Sanctus.

VSłyszawszy dzwonienie pierwsze przy Mszy : niechci sie zda słyszeć one głosy krzykliwe dziatek maluczkich iescze przy piersiach matek bedacych / y mowiacych : Błogosławiony ktory idzie w imie Pańskie : y day sobie náuke : iáko cie Bog chce mieć niewinnym y niepokalánym na duszy / a żebyś był godnym chwalca iego. Staray sie przez żal serdeczny zmywać grzechy twoie / prosząc na to sobie od Boga łaski / y / żebyś sie rozmiłował nadewszystko niewinności sumnienia.

XIX.

Weyrzenie w niebo Káplánskie y zátym całowánie Ołtarzá.

OBácz serdecznemi oczymá Páná IESVSA iuż w Ogrodzcu ná modlitwie krzyżem leżacego ; v ktorego nog zdádzac sie też y ty leżeć / vważay iego duszę naświetszey smutek / lekánie y teskność / dobrowolnie ná sie wzieta : tákim Páná twego przykłádem / sámego siebie do pilney á stateczney modlitwy nápominaiac / y posilaiac ; żáluiac przeszłych niedbalstw / gnusności / y nienabożeństw twoich.

XX.

Trzy krzyże záraz potym.

TO widząc / vważay Páná twego troiákie ná modlitwę vpadánie / y vczniow swoich teskliwego náwiedzanie: á zátym też ty nálegay ná P. Bogá státeczną á vstáwiczną modlitwą twoią / vcznie twoie / to iest złe nałogi / gnuśności / ospalstwá y niedbalstwá twoie w sámym sobie náwiedzay / y one przykłádámi y náukámi Zbáwiciela twego strofuy / á im swey woli nie dopusczay.

XXI.

Pámietánie zá żywych Kápłáńskie.

WIdząc w duchu dłużey trzeci raz modlącego sie Páná zá wszystek świat / y oblewáiącego sie potem krwáwem w ciężkości: vsiłuy też y ty iáko naypilniey y nagoręcey P. Bogu zálecáć / potrzeby pospolite wszystkiego Chrześciáństwá y wszytkich stanow: y gdy widzisz Páná krwią sie oblewáiącego ná tákiey modlitwie / ty też łez twoich hoynych dobyway / mieszáiąc ie z kroplámi krwie iego.

Napierwey tedy wspomni ná Oycá nászego świętszego Papieżá / ze wszytkim duchowieństwem. Potym ná wielebnego Biskupá twe-

 go wła-

go włáſnego Páſterzá / tákże ze wßyſtkimi pomocnikámi iego duchownymi: iáko zá Kaznodźieie / Spowiednicy / y innych Stanow Kápłani / w winnicy Bożey prácuiácy: proßac P. Bogá / á zwłaſzcżá zá ſtan kápłanow świetckich; áby w ich rádách wßytkich bydź / y onych ná ſpráwowánie Kośćiołá ſwego ś. wſpomágáć / oświecáć / y rozmnażáć raczył.

Potym wſpomni ná Krolá Páná náßego / y ná iego Senat; P. Bogá proßac: áby im miłość ſpolną zgodę świętą / y wierność dáć raczył / á nas wßyſtkich zá ich ſpráwą w pokoiu chowáł.

Náoſtátek / wſpomni ná twoie pokrewne / przyiaćioły y dobrodźieie ták duchowne iáko y świetckie: y ná wßyſtkie bliźnie twoie w iákichkolwiek potrzebách położone; proßac ſobie y onym tákże / prawdźiwego ná duſzy oświecenia / włáſnych grzechow poznánia / do Páná Bogá ſie náwrocenia / żywotá polepßenia / zá grzechy tu przez ś. pokutę doſyć czynienia / Bogá goraco miłowánia / iego woley świętey wypełnienia / od nagłey śmierći záchowánia / á świątobliwego w łáſce Bożey dokonánia.

Przytym miey baczenie ná bliźnie twoie

ſmutne /

smutne/ utrapione / ubogie/ chore / w drogach będące / w grzechach leżące: prosząc/ áby ich Bog od tego wszystkiego wybáwić raczył.

Tych tákże nie zápominájąc/ ktorzy iádem kácerstwá są záráżeni/ w błędy niedowiárstwá zawiedzieni/ y od iedności Kośćiołá ś. są oderwáni: prosząc/ áby ich Bog przez zásługi Syná swego oświećił/ y do uznánia y náwrocenia się przywiodł.

XXII.

Sćiągnienie rąk nád kielich Kápłáńskie.

WIdząc sercem IESVSA Páná z iáką ochotą y miłośćią sam dobrowolnie podáie się Zydom w Ogrodzcu poimáć / wiązáć/ bić / y prowádźić: vpádáy do nog iego prosząc áby ćię mocą swego ták okrutnego związánia rozwiązał od okow złych nałogów twoich / á miłośćią swoią ćię mocno związał; żebyś go y w nawiętszym vtrapieniu y przećiwnośći ninieyszey nigdy nie odstępował. Záłuy niewoli twoiey złey/ á niewolnikiem miłośći Páná Chrystusowey być prágni.

XXIII.

Pięć krzyżow zátym czyni Kápłan/ żegnáiac kielich y Ostyą.

W Pierwszym krzyżu obacz Páná IESVSA biczowánego. w drugim/ ćierniem koronowánego. w trzećim/ policzkowánego/ plwánego/ bluźnionego/ y náigrawánego. w czwartym/ ná śmierć skazánego. w piątym/pod krzyżem ná śmierć prowadzonego. á vważáiac/że to dla grzechow y dla zbawienia twego ćierpi/ żáłuy nieprawośći twoich/ ktore były przyczyna ták okrutney męki iego. Zaluy żeś też ty nic nie odniosł tákiego/ coby ćię násladownikiem iego wydáć miáło; żeś sie zbraniał przećiwnośći / gdy ćię nimi Bog tu częstował y czćił.

XXIV.

Wzięćie Ostyi/ y poyrzenie w niebo Kápłáńskie.

KRoćiuchno pomyśliwszy w przod z wdzięcznośćia ná onę Páná Chrystusowę miłość / kiedy przy ostátniey wieczerzy postánowił dla nas swoich wiernych Sákráment przenaświetszego Ciáłá y Krwie swoiey. záraz potym obaczysz sercem/iákoby przed toba rośćiagnionego/y ná krzyż okru-

tnie przybitanego IESVSA Pana / politowánie ſerdeczne tákim boleściom wiecznego miłośniká twego ofiáruiąc: á pomni go ty twymi grzechami nie krzyżowáć / y niewdzięcznośćią twoią w boleściach pogrążnionemu boleśći / nie przydawáć.

XXV.

Pierwſze poklęknienie przed náświętſzym Sákrámentem Kápłáńſkie.

PRzypomni ſobie on czás / kiedy zá vkrzyżowániem y podnieśieniem ná krzyżu Syná Bożego / wſzyſcy Anyołowie ná niebie / y Oycowie święći w otchłániách piekielnych / z Pánną przenáświętſzą poklękneli / chwałę y dźiękowánie Bogu w Troycy S. iedynemu / imieniem wſzyſtkiego narodu ludzkiego / zá tákie vmiłowánie y odkupienie oddáli. z ktorymi też ty (gdyż / nic pewnieyſzego Swięći Anyołowie ſą przytomnymi przy káżdym ſpráwowániu Mſzy ś. y vpadáią ná oblicza ſwoie przed Máieſtatem Bożym w przenáświętſzym Sákrámenćie nam zakrytym) iáko nániżey ſchylay głowę twoię: ábo gdyby to mogło być bez zgorſzenia / vpaday ná twarz / y biy pierśi / wdźięczność ſerdeczną y niſkie á vprzeyme dźiękowánie Pánu

nászemu

naßemu za iego nas vmiłowanie takie ofiaruiac.

XXVI.

Podnieśienie Ciałá Bożego.

NJechći śie zda/ że iesteś ná oney gorze tyśey z Panna naswietßa y z innymi nabożnymi; y widźiß ná krzyżu podnoßonego Syná Bożego dla ciebie: zá czym śie wßytkie stawy ćiała iego targac/ rwac poczęty / niezmierne boleśći iego Bofkiemu ćiału zadáiac. Zgłuy grzechow twoich/ żáłuy naboleśniey-ßey męki Páná twego/ żáłuy nikczemnośći/ y vschłośći serca twego / mowiac ieśli iest czas tę modlitwę.

Modlitwá przy podnieśieniu Ciáłá Bożego.

WEyrzy Oycze niebieski ná tę tobie namilßa ofiarę: weyrzy ná nasłodßego y naniewinnieyßego Syná twego: weyrzy ná Posrednika naßego/ nas od gniewu twego samym soba zástepuiacego/ á ciebie nam biagaiacego. Weyrzy ná niego / á weyrzy tez ná nas grzeßnych y przewinionych tobie. Smiłuy śie nád námi/ y racz przepuśćić wßystkie grzechy naße. Day nam w imię iego łaskę/ żebyśmy śie do ciebie od grzechow naßych práwdźiwie

wdźiwie náwroćili/ godnie pokutowáli/ ćiebie goraco miłowali/ wola twoie pełnili/ y żywotá nászego polepszyli.

Day ludźiom spráwiedliwym w cnotách pomnożenie/ grzesznym do pokuty powstánie/ Day Kośćiołowi twemu świetemu pokoy/ obroney pomnożenie/ wszystkich kácerstw vpadek y záginienie. á obładzonym od kośćiołá S. do wiáry powszechney náwrocenie/ Amen.

XXVII.

Podnoszenie kielichá Krwie Páná Chrystusowey.

NJechći sie zda widźieć ná krzyżu Páná IESVSA krwáwymi strumieniámi zewszad opływáiacego/ á ná ćie miłośnie pátrzacego/ y do żalu zá grzechy/ y do politowánia sie onego/ y do wdźiecznośći pobudzáiacego. y możesz mowić te modlitwe:

Modlitwá przy podnoszeniu kielichá świetego.

OTo krew niewinna namilszego Syná twego Boże Oycze niebieski. oto nász okup. oto omyćie dusz nászych. oto vbłagánie gniewu twego nam niegodnym. oto pot y praca iednorodzonego twego/ ktora dla nászego zbáwienia podeymował. oto nádźie-

ia nasza/ nasz żywot/ obrona y zleczenie nasze. Wotamy z głębokości naszego wygnania/ y prosimy/ przepuść nam dla naszroższey męki y śmierci vkochanego Syna twego / w imie święte iego / iakokolwiekesmy cie rozgniewali. day nam/ żebyśmy nas y ciebie poznali / ciebie miłowali / y żywą wiarą wychwalali/ a żywota y nauk Pana naszego IESVSA nasladowali.

Bądź Oycze nasłodszy wszytkich smętnych pociecha / opuszczonych przykłonieniem / vkrzywdzonych/ zastępca/ żegluiących obrona/ chorych zdrowiem / grzesznych powstaniem; Bądź dobrodzieiom nagroda/ nabożnych sztłością/ doskonałych wytrwaniem/ w pokusach wołuiących zwycięstwem/ wszystkich do ciebie wołaiących wysłuchaniem/ konaiących sczeslíwym dokonaniem/ a duszom w Czyscu będącym ochłoda/wybawieniem / y odpoczynieniem wiecznym / Amen.

XXVIII.

Pięć krzyżow nad naświętsza ofiarą zaraz po podniesieniu.

WIdząc troie żegnanie abo trzy krzyże: przypomni sobie żałosny one trzy godziny/przez ktore na krzyżu Pan IESVS żywym

w wielkich boleściach nie teſknił dla ciebie/ miłości więtßa ſwoie tym oznáymuiac/y oſkwitße zbáwienie iednáiac. y tu ſtrofuy ckliwości twoie w ſłużbie iego.

Záś widzac dwoie przeżegnánie : iedno nád przenaświetßym Ciałem/ á drugie nád krwia nadrożßa : vważ/ niezmierne męki y vćiſki Páńſkie ták ná ćiele iáko y ná dußy: ćiáło iego męczyły rány niezliczone/ á dußę záś teraznieyßa niewdzięczność náßá/ bluźnierſtwá żydowſkie y boleśći máćierzyńſkie. Stánow z miłośći żywotá polepßenie : tym ábowiem ſámym prawdziwe politowánie pokażeß Pánu y wdzięczność.

XXIX.

Schylenie ſię zátym Kápłáńſkie.

OBacz vprzeymość ſercá Páná IESVSA ná krzyżu wiſzącego / w ktorey dla nas niegodnych ták ſroga mękę ćierpiał : ná znák czego / kápłan ołtarz cáłuie; tym ku káżdey dußy miłość Páńſka/wyrażáiac. Wzbudzay w ſobie żałość : iżeś ty dla iego chwały y miłośći nie ták vprzeymie y chętliwie ćierpieć niechćiał : y proś áby ſerce twoie/iáko niegdy Mágdaleny S. miłośćia ſwoia zápalił/y ie wßyſtkie przećiwności y przykrośći ośłodził.

XXX.

Dwoie przeżegnánie ofiáry naświetszey á trzecie potym sámego Kápłaná.

NAucza cię y przywodźić przez to Kápłan ná pámięć/ co vćierpiał dla ćiebie Pan IESVS/ ták ná ćiele iáko y ná duszy (abowiem żegnánie ćiáłá naświętszego / boleśći ná ćiele/á żegnánie krwie przenadroższey boleśći y vćiski ná duszy znáczy) trzećiem przeżegnániem sámego śiebie dáiąc ći znáć: że też y ty masz násládowáć przykłádu y tropow odkupićielá twego koniecznie/to iest/ gotowym bydź ná ponoszenie krzyżá vtrapienia iákiekolwiekby ná ćię dopuszczone było / z chęćią przy Pánie/ y głowie twoiey ćierpiąc ieśli prágniesz mieć z nim vczestnictwo w chwale iego.

XXXI.

Zámilknienie Kápłánskie y Pámiątká zá dusze będące w Czyścu.

DAiec znáć o wielkiey miłośći Paná Chrystusowey / ktory nas iuż práwie vmártych ná duszách ożywił śmierćią swoią/ iáko mowi Apostoł S. Gdysmy byli vmártymi przez grzechy / ożywił nas. A ná drugim mieyscu: Záleca Bog miłość swoię przećiw

nam: że gdyſmy byli grzeßnymi/ Chryſtus zá n s vmárł. A iáko tobie Bog miło bárzo rzecz vczynił/ vmárłego ćię prawie/ y gdyś żadną miárą nie mogł ożywić ſámego śiebie/ áni rády ſobie dáć do powſtánia z vpádku wiecznego: tákći też ma być miło/ drugim ktorzy ſobie rády dáć nie mogą/ podobną oddawáć miárą: to ieſt: winieneś rátowáć duß w Czyścu będących/ vżywáiąc nád nimi záſług P. Chryſtuſowych/ ktorych vczeſtnikiem wolnym tu ieſteś/ ileś ieſt w łáſce Bożey: ábowiem oni teraz nic ſwego ku záſłudze nie máią/ ále tylko ná miłośierdźie Boże ná záſługi P. Chryſtuſowe/ y ná nas żywych/ rychłoli ich rátuiemy przez dobre vczynki w záſługách Syná Bożego. Y ták możeß krotko wſpominąć ná nich/ modląc śie zá nimi/ záchowuiąc porządek: máiąc pierwey baczenie ná duße rodźicow twoich/ potym powinnych/ zátym towárzyßow/ dobrodźieiow duchownych y ćieleſnych/ y tych/ ktorzy oſobliwych przyczyniánia nie máią do Bogá zá ſobą.

XXXII.

Bićie śię w pierśi Kápłáńſkie/ y podnieśienie nieco głoſu.

WSpomniawszy na ono szczeście łotra po prawicy wiszącego / gdy za krociuchny czás znalazł zbawienie: vważ pożytki męki P. Chrystusowey / przez ktorą wszyscy dostępuiemy grzechow odpuszczenia / y ktora na zgładzenie grzechow nászych podięta byłá. Patrz w dobroć IESVSA Paná / iáko łatwie grzesznych w łáskę przyimuie: izali sie też y ty nie będzieß garnąć do ták dobrotliwego Páná z grzechow żałosny: Załuy / żeś źle po ty czásy vżywał dobroći iego / żeś sie iego miłosierdziem vbeśpieczał / żeś sie nie popráwił. y boy sie swą niewdzięcznością postradáć smiłowania iego / gdyż w liczbie ták máley / iednego zbáwiono / drugiego odrzucono: ábowiem wiele wezwánych / ále máło wybránych. Biy też z kápłanem pierśi twoie / prosząc Páná Bogá / żebyć dał prawdźiwie zá grzechy pokutowáć.

XXXIII.

Trzy krzyże nád kielichem y Ostyą S.

ZA pierwszym przeżegnániem / niechći sie zda słyszeć one vragánia / bluźnierstwá / y náśmiewiská Zydowskie z Páná IESVSA ná krzyżu iuż vmieráiącego. Zá drugim / obacz on trunek gorzki żołći y octu / podány w ćięż-

kości Zbawicielowi twemu. Zá trzecim przenikni okiem wnętrznym serce miłośniká twego pełne wszystkich á nieznośnych gorzkości y vcisków. á w tym żáłuy / iákieskolwiek P. Bogá twego tobie záwsze obecnego/ prożna/ nieprzystoyna/ zła/ ábo szkodliwa/ obrażał mowa. Żáłuy żeś go w vbogich iego miłosiernym sercem nie ochłodził/ ále często snadz wieccy zásmucił. Żáłuy/ żeś smętnym y vtrapionym nie był pociechą: áni cięto dolegáło / gdyś widział od drugich bliźnich grzechámi bydź obrażánym Bogá.

XXXIV.

Trzy krzyże przenaświętsza Ostya czynione nád sámym ś. kielichem: á potym dwá miedzy kielichem y piersiámi.

Oznaymuiąc/ że Pan IESVS przez zásługe męki swoiey spráwić raczył zmocnienie w onych trzech cnotách Boskich / to iest: w Wierze/ w Nádziei/ w Miłości/ ktore káżdey duszy/ z sczyrey dobroci y łáski swoiey Bog przy Chrzcie świętym wlewa. A owe záś dwá krzyżá; ktore czyni z Ostya naświętsza kápłan miedzy kielichem ś. y piersiámi swymi: vpominaiąc cię/ do nienáruszonego záchowánia przykazánia Bożego / ktore ná dwu cnotách záwisnęło/ to iest/ ná doskona-

tym miłowániu P. Bogá/ y bliźniego twe- go: bez czego żaden vczestnictwa mieć nie może zasług y chwały Páná Chrystusowey. Przypomni sobie krotko / w iákiey cáłości te cnoty do tego czásu záchowałeś/ y iákoś sie pożytecznie w nich obierał. á zá tym proś o pomnożenie y ztwierdzenie w Wierze / w Nádziei/ y w Miłości.

XXXV.

Páćierz/ ábo Pater noster, &c.

SŁyßac Kápłaná mowiacego Pater noster, to iest Páćierz: ktory w sobie zámyka śiedm prośb: niechći sie zda / iákbyś słyßał Páná Chrystusá mowiacego z krzyżá one śiedm słow.

Pierwße. Oycze odpuść im / bo co czynia niewiedza. á ty zátym żáłuy/iżeś sie ládá czym do bliźniego obrażał.

Wtore. Niewiásto / oto Syn twoy. á w tym żáłuy/ żeś o zbáwieniu duße twoiey/ y o zbáwieniu bliźnich twoich nápilnieyßego nie miał stáránia.

Trzećie. Oto mátká twoiá. á wtym żá- łuy/ żeś Pánnie náświetßey Máryey nie pil- nie áni vprzeymie służył/ ktora tobie dána iest od Bogá mátká / poćiecha / przykłonie- niem y obrona nápewnieyßa: y ktoryś iest poruczon iey miłośćiwey opiece.

Czwarte. Dziś zemną będźieß w Ráiu. ty záłuy/żeś śie máluczkiey prácy zbraniał podiąć w służbie Bożey / zá ktorąć Pan IESVS Krolestwo niebieskie dáć obiecał. tákże/ żeś iescze z doskonáłą skruchą y pokutą nie czynił zá grzechy twoie.

Piąte. Boże moy/ Boże moy czemuś mię opuśćił. żáłuy / żeś w máluczkiey przećiwnośći ná vmyśle vstawał/ y rostárgnionyś bywał; przeco odbiegałeś dobrych záczęćia y służby Bożey / ec.

Szoste. Oycze / w ręce twoie oddáię duchá mego. żáłuy/ żeś powołánia y powinnośći ábo spraw twoich Pánu Bogu pilnie nie zálecał: ániś do Páná Bogá z tego nędznego świátá nie tesknił.

Siodme. Już śie wykonáło. żáłuy / żeś często w dobrym przedśięwźięćiu nie był státeczny: áleś ládá dla czego rzeczy zbáwienne opuszczał / ábo ie niedbale spráwowáł. y byłeś bárzo odmienny w dobrem. y proś Bogá Oycá w imię Syná iego / żeby ćię od tego wszystkiego zbáwił: y żeby ć dał łáskę ná zwyćiężánie w tobie tákich niedostátkow.

XXXVI.

Pátená w ręku Kápłáńskich / znáczącą swą okrągłośćią y czystośćią on nieskończony y chwálebny żywot niebieski.

DAieć znáć: że P. IESVS sámo zbáwienie nasze vpátruiac y prágnac nas mieć z sobá w krolestwie swoim; meke ták sroga y śmierć chetliwie y miłośnie / co znáczy cáłowánie Páteny / podiał. á iż przez vważánie ták gwałtowney P. Bogá twego przeciw tobie miłośći / y chwały Krolestwá niebieskiego / wszytkie y nácięższe przećiwnośći y krzyże / y sáme śmierć snádniuchno zá łáską Bożą zniesiesz / y zwyćiężysz. y proś: żebyć vważániu dano vmieć postepowáć.

XXXVII.

Łamánie naświetszey Ostyey.

NJechći sie zdá widzieć iuż vmieráiacego P. IESVSA ná krzyżu / co ma nie ládá iáko poruszyć twoich wnetrznośći; gdyż niebo y ziemiá y wszystko nierozumne stworzenie toż widzac / wielce smetne zostáło / zdumiewáiac sie nád niewdźiecznośćia twoia. biy pierśi twoie / y one łzami polewáy / prosząc Bogá Oycá przez zasługi nieoszácowáne Syná iego / y przez gorzkość meki y śmierći iego / żeby grzechy twoie y wszystkich nas / raczył przepuśćić / y dał nam vmrzeć doskonale nászey woley żądzom y námietnośćiom / nászym. proś / żebyś moca gorzkiey meki P.

Chrystusowey / zabił w tobie wßytkie złe nałogi / y iego żywotá został naśládowńikiem wiernym.

Co ktora cząstká náświętßey Ostyey znáczy / wykład muśiałem dla krotkośći tu ominąć: gdyżby to niemáło mieyscá zástąpiło / y czytelnikowi przyteskliwßym było. zdárzy Pan Bog / że sie ná innym mieyscu snádnie będźie mogło położyć.

XXXVIII.

Agnus Dei, y bićie pierśi

NJechći sie zda widźieć y słyßeć onego Rotmistrzá Pogáńskiego pod krzyżem z rotą swoią stoiącego; (widząc ábowiem záćmienie słońcá / y trzęśienie źiemie / y iáko P. IESVS ták práwie mękámi srogimi w niwecz ná ćiele obrocony / przedśię z wołániem y z śiłą wielką vmierał) mowiącego: Zaprawdę Syn Boży ten był. y odchodząc wßyscy / bili pierśi swoie. przy czym też gdy Kápłan bije pierśi swoie / miey przyśdź ná pámięć pokutę gorzką Piotrá S. wiáśćiwi / żáłuiącego swego záprzenia. A zátym weyrzy w śię: iákie iest twoie Páná Chrystusá żyćiem świątobliwym wyznánie / y zá grzechy żáłowánie. o co prośić nie zániechyway.

Lecz przy Mßach ktore sie odpráwuia zá duße wierne/ ktore żałobnymi zowiemy/ nie bije pierśi kapłan: dáiac znáć á ostrzegáiac żywych; że po śmierći iuż nie masz áni mieyscá/ áni czásu do czynienia dobrze/ do zasługi y namnieyßey odrobiny łáski Bożey / áni do vbłagánia ábo odpuszczenia grzechu choć y powßedniego: żebyśmy tu poki żyiemy / y nam samym / y onym ktorzy iuż rády o sobie nie máia / pomagáli.

XXXIX.

Schylenie sie Kápłáńskie y modlenie ciche.

PRzypominác one boiaźń vczniow Pańskich; dla ktorey nie tylko że iawnie Páná nie wyznawáli / ále nad to kryli sie tu y owdzie wzburzenia y zagniewánia Zydowskiego boiac sie bárzo. gdy Páná okrutnie zábitego bydź widźieli: ażebyś w sie weyrzał; ieśli sie dla przymow / ßyderstw ludzi świeckich/ w twoich zbáwiennych zábáwách nie odmieniaß / y co dáley oziębleyßy iesteś. co ieśli iest: maß czego żáłowáć; maß o co/ żebyś w tey niedoskonáłośći ßkodliwey bárzo/ z niebá rátowány był / prośić.

XL.

Pax tecum; ile gdy bywa.

WSpomniawszy na ono naweselsze przez Pana IESVSA zaraz po śmierci Oycow śś. w ciemnościach piekielnych osadzonych nawiedzenie / y onych z otchłani niewolstwa wybawienie: obacz zatym dusze twoie pokorny / iako w wielkiey także ciemności / nieznaiomości samego ciebie / y Boga / osadzona / y w niewola natogow złych poimana iest. do ktorey IESVSA Pana / żeby ia nawiedził / oświecił / y wyzwolił / barzo pragni / y wzywáy mowiac: Przydź o napożadliwszy moy Panie / ktorego czekam w ciemnościach płaczliwy: żebyś mie wywiodł z więzienia na wolność naśladowánia żywota twego. Wołaia cie moy Panie wzdychánia moie / á nárzekania geste szukaia cie: abowiem tyś opuszczonych iedyna nádzieia / y sama nawietsza w vtrapieniu pociechá.

XLI.

Domine non sum dignus, to iest: Panie nie iestem godzien etc. gdy Kapłan mowi.

WSpomniawszy na one wielka Páná nászego miłość / gdy po zmartwychwstániu

niu ſwoim / ſwoim namilſzym przyiaciołom
y wiernym ſmęcącym ſię z iego śmierći/ vká-
záć raczył: á oſobliwie y napierwey naſłod-
ſzey Pannie Máryey Mátuchnie ſwoiey:
dźiękuy zátym Pánu ſwemu / żeć ſię ták czę-
ſto tu ná ziemi dáie widźieć/ żebyś ſię nim w
káżdym ſmutku ćieſzył/ z wielką zaſługą two-
ią: gdyż onże ſam powiedźiał: Błogoſłáwie-
ni ktorzy nie widźieli/ to ieſt oczymá ćieleſny-
mi człowieczeńſtwá mego vwielbionego / á
przedśię vwierzyli. y proś go: żebyś tu záwſze
náń godnie pátrzył/ y onego z wielkim duchá
tákmieniem pożywał. proś go o przymnoże-
nie mocney wiáry / y o zmartwychwſtánie
duchowne/ y przyoblecżenie nowe° człowieká.

XLII.

Pożywánie Ciáłá Bożego Kápłáńſkie.

WSpomniawſzy ná Wniebowſtąpienie
Páńſkie / y ná one żądze wielkie vcz-
niowiego / kiedy zá nim niewymownie teſk-
nili/ y z nim bydź wiecznie prágnęli: wſtyday
ſię wielkiey bárzo niedoſkonáłośći żyćia twe-
go duchownego / ktory zledwá o duchowne
dobrá one wieczne miłuiąc / práwieś vgnął
w błoćie ochłod doczeſnych: áni zá miłym
Pánem twoim IESVSEM teſkniſz/ áni ſię

z nim tu w naświętszym Sakramencie / ani na potym wiecznie złączyć pragnieß. żałuy takiey nędze twoiey: á proś pomoc dobyć się y wyleść z kałuże nałogow złych y niedbałego żyćia.

XLIII.

Pićie Krwie P. Chrystusowey Kapłáńskie.

WSpomniawßy ná dzień Swiateczny / ktorego Duch ś. ná ono zgromadzenie wiernych Pańskich w zamknieniu będących zstąpił w ięzykach ognistych / y byli napełnieni mocą z wysoka / opowiedaiąc wielkie rzeczy Boskie / tak żywotą świątobliwośćią iako y mową potężną: wstyday się; że ty często przyimuiąc w przenaświętßym Sakramencie IESVSA P. y Bogá prawdziwego / przedśieś zimny / ospały / nikczemny / y ná wykonánie dobrego lękliwy y odmienny. żałuiąc tego / proś ze łzámi o on ogień niestworzony Duchá S. áby serce twoie swoią miłośćią zápalił / bez ktorey y námnieyßego dobra wykonánie bárzo trudno iest.

XLIV.

Dominus vobiscum, y Kollekty po Kommuniey S.

Obácz

OBacz oczyma serdecznymi Apostoły ss. y inne Vcznie Pańskie: z iaką goracościa / męstwem y statecznościa vdali sie na wszystek świat / miedzy dzikie a okrutne narody pogańskie / na opowiedanie wiary w Pana naszego IESVSA Chrystusa / nizacz sobie iuż nie ważac / ani vtrudzenia / niewczasow / vtrapienia / y gwałtownych a trudnych prac / lecz ani samey śmierci: a zatym tey spoyrzy w samego siebie / ieśliżeś darow Bożych naprozne nie wział / y onych dla dogadzania wczasami ciału twemu niepożytecznemu w sobie snadź nie zaniedbał.

XLV.

Dominus vobiscum ostátnie.

TV iuż połoz przed oczy serca twego on surowy a barzo ściśly y sprawiedliwy Sad Boży / na ktory Syn Boży przyidzie w Maiestacie wielkim: a zwłascza na sad poiedynkowy / ktorym sadzi P. IESVS każdego z osobna człowieka tudzieß po iego śmierci: co cie pewnie nie pomału ma przerazić / gdyż go y ty / iako y my w rychłym czasie doznaß na sobie / a niewieß kiedy na cie spadnie. A przeto gdy sie tak do ciebie kapłan obraca: niech ci sie zda / iakbyś samego IESVSA P. Sedziego twe-

gotwego słyszał/ciebie ostrzegáiącego y nápominaiącego mowiąc: Czuy / á modl się: bo nie opowiednie przyidźe na sąd twoy/abyś oddał liczbę wszytkiego żywota twego: á tam mię doznasz y w naymnieyszym grzechu nievżytego / gdyż y iednego proznego słowká twego. mimo się nie puszcze.

XLVI.

Ite missa est.

WSpomniż ná on nastrászliwszy á nigdy nieodwołány dekret/ktory/ P. IESVS wyda ná wszystkich ludźi potępionych / mowiąc: Idźcie przekleći w ogień wieczny/etc. O iáko ćiężko westchnąć masz ná to wspomniawszy! Jáko gorzkie á hoyne łzy masz wylać ná twoy nikczemny/niedbáły/ y wszytkich grzechow pełny żywot / biiąc skruszony piersi twoie/y mowiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu: y day mi łáskę/żywotá mego popráwić k woli w więtszey chwale twoiey y miłośći: y nie wchodź w sąd twoy z naynikczemnieyszym sługą twoim. y od tąd stáray się wzbudzáć w sobie nienawiść y obrzydłość przeszłego żyćia twego: y mocne przedśięwźięćie stánow/ a nádźieię pomocy Bożey / polepszenia się.

XLVII.

Schylenie sie Kápłáńskie zátym.

TV sobie wspomni ná one wielką á Boską miłość IESVSA Páná przećiw swoim wybránym ná on czás; gdy osadźiwszy złych ná wieczne męki w srogośći oblicza swegó/ onym záś pokaże niewymownie wesołą/ łáskáwą/ y naućiesznieyszą Oycowską twarz swoię/ ktora tylko sámi czystego sercá tu będący tám oglądáią. y tu sie masz zákocháć serdeczney pięknośći y niewinnośći sumnienia/ krociuchnym westchnieniem o to P. Bogá prosząc.

XLVIII.

Cáłowánie ołtarzá ostátnie.

PRzypominać/ onego przedwiecznego prágnienia Syná Bożego/ wykonánie; ktore przy sądźie ostátnim iuż skutek swoy weźmie y koniec: gdy tych/ ktorych Bog Oćiec przeyrzał y przeznáczył od wieku/ áby byli podobni obrázowi Syná iego/ weźmie ich do śiebie/ iáko dźiatki vkocháne/ kármiąc ie miłośćią swoią ná wieki. w ktorym vczestnictwie day ći bydź Pánie Boże.

XLIX.

Błogosłáwieńśtwo Kápłáńskie po Mszy S.

Vkátunieć

VKazuiec ono błogosławieństwo Pana Chrystusowe/ ktory wßytkim onym namilßym swoim na prawicy stoiacym/ w Oycowskiey miłości swoiey bedzie błogosławił/ y wzowie ich tymi słowy: Podźcie błogosławieni Oyca mego / posięgnicie Krolestwo wam zgotowane od początku świata: a to bedzie w oczach wßystkich potepionych / na ich żałość wietßa / aby widzieli iaką chwałe vtracili/ y sczęście tych / ktorymi tu wzgardzali.

O iakoć potrzeba robić znami wßystkimi/ żebyśmy tak wielkieg a nieskończonego sczęścia dostąpili: żebyśmy sie przez naśladowanie Zywota P. Chrystusowego/ na otrzymanie onego tak wesołego błogosławieństwa przyspasabiali/ gardząc teraźnieyßą prożnością świetcką.

A iż przy Mßach za vmarłe / takiego błogosławieństwa Kapłan nie daie/ ani/ *Ite missa est* / mowi: przyczyna tego iest: że Kościoł ś. woiuiacy powßechny nie ma nic pewneg/ co sie na onym świecie dzieie z dußami wiernych/ to iest/ w iakim są stanie; czyli miedzy wybranymi w Niebie/ czyli w Czyścu / czyli miedzy potepionymi; a to dla skrytych sądow Bożych / ktore sie nad każdym człowiekiem

vmieraiącym pokazuią / ludźie święte y cudámi wsławione wyiawszy / ktorych śie modlitwom / iáko pewnie z Bogiem kroluiącym polecamy.

L.

Ewányelia po Mszy v lewego rogu Ołtarzá czytána.

DAieć znáć: iż ostátek narodu Zydowskiego / wedle proroctwá / ná skończeniu świátá nawroći śie do wiáry P. Chrystusowey / y zbáwion będźie; nadźieię / o drugim Mesyaszu: ktorego teraz głupie czeka vtráćiwszy.

Lecz ćiebie/tákie Ewányeliey ś. czytánie ma vpomnieć: żebyś wszystko / coś przy S. Mszy słyszał y widźiał / iáko nawárowniey w sercu záwárł/ vważał/ y nie zápominał nigdy / z Pánem IESVSEM będąc złączony.

A tak po dokończeniu Mszy ś. padszy ná kolaná z vniżeniem podźiękuy P. Bogu/ żeś doczekał pátrzyć ná táiemnice twego odkupienia/ y ná odkupićielá sámego; co pewnie w tym żywoćie / iest wszystkim dobrem twoim duszným y ćielesným.

Pámiętay tedy/ ileć czás służy/ ten sposob Mszy ś. słuchánia/ w domu iáko naczęśćiey czytáć; bowiem tak snádniuchno / máiąc

wßyſtkie taiemnice w pamięci wyrażone/ krociuchnymi á ſtrzelaiącymi myslami abo ſłownymi modlitwami/ możeß każdą taiemnice odpráwić/ y nadążyć Kaplanowi Mßą świętą ſpráwuiącemu/ z wielkim pożytkiem y zbudowaniem duchá twego.

ROZDZIAL XIV.

O oſobnośći mießkánia.

I.

IEśli ſługą y miłośnikiem Páná IESVSOWYM y iego poćiech vcześnikiem być chceß; niepoſpolituy ſie z światem przećiwnym iemu/ ale ſie kryy od zabaw iego/ bo nápiſano ieſt: Zaden/ ſłużąc żołnierſką Bogu nie wikle ſie ſpráwami świeckimi/ áby ſie temu podobał/ ktoremu ſie vdał. ále śiedź opuśćiały milcząc/ iáko mowi Prorok/ podnoßąc ſie ſam nad ſie przez bogomyślność y prágnąc ſie złączyć z onym oblubieńcem Anyelſkim/ ktory ćie w przyiaźń ſwoie pożąda/ iákoć go w tym wyświadcza/ męká/ krew/ y śmierć iego/ ktory ſie dla miłośći twoiey ná to wßyſtko wydał ochotny.

II.

Siedź ná vſtroniu od złego świátá/ iáko Synogárlicá ośierocony y owdowiały/

sámego onego naczystßeg oblubienca/ z wy=
sokich gor niebieskich/twym serdecznym po=
żadaniem/żáłobliwym pokuty ś. stekaniem/
bez niego teskliwy/ wołáiac do siebie/ ktory
bárzo pilnie chćiwy do ćiebie/twego nadsłu=
chywa głosu. o iáko vćießony y piekny w v=
ßach dußnych bedzieß/gdy sie pospießy/y nie
spodziale ćie náwiedzi. tákiego wesela/świat
wßystek dáćći nie może/ ále ćie go raczey po=
zbawić może. Błogosłáwiona dußa: ktora
na tym świećie ni oczym niewie/áni wiedzieć
chce/ ieno o Pánie Bodze swoim / a sama o
sobie; rozumieiac/ że iákby procz Bogá; á o=
ney samey/nic nie było trzećiego; á iż na one
same P. Bog ma oczy otworzone / y na nie
same bez przestánia pátrzy.

III.

IAko drugiemu pyßne y przybráne gmáchy/
koßtowne á stuczne malowánia/muzyká y
krotochwile / potrawy y trunki roskoßne/
śmiechy y żárty / miekkie y dowolne wyspá=
nie/miłe towárzystwo / dostatki y wßystkie
inne ochłody ninieyße są miłemi/pożadliwy=
mi/ y drogimi ; ták tobie twoiá opuśćiała/
y obnażona komorká/ rozbieránie sumnie=
nia / płacz zá grzechy / rozmyślánie żáłosne
meki Páńskiey/ y czterech końcow/y dobro=

dzieystw Bożych/czytanie/milczenie/modlitwa/post/czuyność/twárde łożko/vbostwo y zapomnienie v świata ma być napożadliwße/ naučießnieyße/ y nadrożße / abowiem świat z swymi marnościami marny iest/ Bogá / ktory go przeklał / nie máiac po sobie. lecz ty z Panem Bogiem przestáiac/ y wedle żywota Syná iego żyiac / nader szczęśliwy/ błogosłáwiony / bespieczny y spokoyny iesteś/ tak żyiac iáko y vmieráiac. á miłośnik świetcki kożdy w swoich ochłodach co raz sie mieni/ łatwie ich pozbywa/ nie máiac ich w mocy swoiey / y z wielkim żalem / smutkiem / strachem y z niebespieczeństwem/ w słabiuchney vmiera nádziei : bo prożność miłuiac/ prożności nábywaiac / prożnym od onych dobr wiecznych zostaie/ ktorych ani znał/ani o nie dbał.

IV.

SIedź sam rad; żebyś sie sámemu záchował Panu Anyelskiemu / ktoregoś sámego nád wßystko obrał sobie / y k woli iemu vciechami tego świátá z rázu porzućiłeś / ábo postánowiłeś iuż porzućić/ nieprzymußony ale miłościa zwyciężony.

V.

VCiekay przed świátem / ieśli chceß być złaczony z IESVSEM Pánem. Vćiekay

y sam przed soba / w niczym samego siebie nie szukaiac/ ale sie raczey przesladuiac/ aby wszytka wola twoia / nie twoia ale P. Boga twego byla : bo tak tylko wykonasz to czego chce po tobie Pan IESVS za milosc swoie przeciw tobie / gdy sie dal dla ciebie/ azebys mu samym toba to oddal y nagrodzil. Vciekay y przed domownikami twemi/ y przed tymi ktorzyc vsluguia/ y co cie wedle zdania twego miluia; nikomu sie nie zwierzaiac/ iako zyiesz abo co czynisz : wyiawszy zebys pokornego/ y ktoregobys doznawaiac widzial szczyrze szukac Pana Boga. inaczey czyniac/ pokoiu wnetrznego zbedziesz/ y mysli sie proznych prozno nabawisz.

VI.

SAm rad przestaway : abowiem sromiezliwego masz oblubienca dusze twoiey/ ktory sie niechce tobie pokazac / y stoba sie iednoczyc przy obecnosci innych / ale sam samego potrzebuie ciebie. Siedz na vstroniu/ nie tak ciatem / iako vmyslem / nabozenstwem y duchem.

Sam iestes/ chociazes nie na pustyni ani w zamknieniu : iesli rzeczy swieckich nie myslisz/ iesli dobr y pozytkow doczesnych niepragniesz / iesli bez towarzystwa vciesznego

nie

nie tesknisz. Sam iestes/ chociasz w gromádzie wiela iestes: iesli sie sporow y poswarkow strzezesz/ iesli krzywd y szkod zadawánych sobie nie obciązasz/ iesli zdánia ábo krzywdy iákiey twoiey vstepuiesz/ iesli zycia y obyczaiow czyich nie podstrzegasz/ áni sie o tym wywiaduiesz/ iesli nikogo nie posadzasz/ áni posadzáiacych nie rad słuchasz/ iesli tylko w samego siebie pátrzysz/ iesli wszystkie myśli/ y mowy y obyczáie ná chwałe Bożą prostuiesz/ iesli zwyczaynego porządku zycia twego/ y zabaw wedle náznaczonego czásu nie omieszkywasz.

VII.

W Tym wszystkim á wszákze / ile nie sam mieszkasz ábo iestes/ miáre y srodek záchowuy / zebys snadź w obcowániu innym nie był ciezkim: dla czego smetney á pochmurney twarzy nikomu nie pokázuy á wesoła zawsze.

VIII.

OByczáiow záś wydwornych á nabożeństwu nie należących / iáko nabárziey strzez sie. lecz ktore są zbáwienne duszy twoiey/ y przystoią stanowi twemu y zyciu Chrześciáńskiemu/ ná otrzymánie cnot/ y ná vwiárowánie sie grzechu/ iáko iest/ przystoyne mu-

czenie/ oczu ku ziemi spuszczenie/ skromniuchne á nabożne wzdychanie/ etc. zwłaszcza gdyć sie co trafi widzieć abo słyszeć prożneg y nievczćiwego ; nie boy sie być osobliwym / chocćiby też przyszło zá to pośmiewiská y posadzania znośić. dosyć/ że tego nie dla prożney chwały/ ale dla chwały Bożey/ dla zbudowania bliźnich y dla zbáwienia swego vżywasz. w czym/ przedśie wszystkim wesołość twarzy masz pokázowáć / y na pytanie czyie tatwi wszakże rozmyślny y baczny być masz.

IX.

PRzechadzek niepotrzebnych á z sámeg tylko prożnowania pochodzacych nie zażyway/oprocz tákich/ktoremibyś Pana Bogá wiecey vczćił/ bliźnich poćieszył y zbudował/ á ktoreby służyły ku pożytkowi twego zdrowia. Chorych/ smętnych / vbogich nawiedzać / ludziom to osobliwie służy pobożnym. błogosławione nogi te / y wszystkie ich stapienia ; błogosławione iakiezkolwiek niewczasy / ktorych kto ná tákich przechadzkach záżyć może.

X.

PJękny obyczay człowieká nabożneg y duchownego/idac miedzy ludźmi droga pospolita/ mieć oczy ku ziemi spuszczone/y wstydem

dem świętym záſłonione: táki abowiem zá wielką prozność poczyta / gdy mu ſie tráfi niechcacemu czyie nogi á nie twarz widźieć. Więc / áni ná vlicy / áni ná poſpolitey poſtawá drodze / rychło przed świátem y iego zábáwámi vchodząc / znieść nie mogąc áni w oku / áni w vſzach / fráſowliwych á máło vżytecznych iego ſtáránia / iego ślepoty y głupſtwá żáłuiąc.

XI.

GDźiekolwiek od domu bedźieſz / długimi nie baw ſie rozmowámi / rozmowy z Pánem Bogiem krádnącymi: á nawiecey / gdy widźiſz bydź tám tobie płeć rozną; choćiażćiby też co przyznawano wielkiego / y w mowieniu vmieiętnego. A wſzyſtkie mowy świetckich ná duchowne ſobie wywrácay: y możeſzli / ſobie z drugimi náuki duchowne z nich daway.

XII.

CZłowiek práwie duchowny / záwſze w gośćinie teſkni do ſwey komory: y ſtrzeże ſie pilnie / áby z nowiną iáką nie wracał ſie do domu / ábo z iáką vćieſzną rzeczą; bo wie / żeby ták ſąśiádá doſtał bárzo przećiwnego / rozrywáiącego vmyſł iego.

XIII.

NIe rostrząsay niczyich spraw ani obyczáiow/ chociáſzci ſie zdadzą być nieſłuſzne/ áni ſie paray cudzymi rzeczámi: ábowiem byś ták iuż do poznánia ſwych niedoſtatkow/ ná czymci práwie wſzyſtko niemal zależy/ nie przyſzedł. ále/ ieśli co dobrego widziſz/ niechże będzie dobrem z twoim zbudowániem y pociechą. á ieśli co złego/ nie poſądzay; pámiętáiąc/ że Sędźia nawyſzy Bog iuż to pierwey obaczył y oſądził: tobie ná tym dosyć/ żebyś ſie ze złego dla chwały Bożey záſmucił/ y możeli bydź łzy wylał/ máiąc też oko pilne ná ſámego śiebie/ iákim ſie przed nim w krotkim pokáżeſz czáśie.

XIV.

TAkże ſpoſobem/ áni mow/ áni żártow ludzi tych/ ktorych vczaśćiáć do náświętſzego Sákrámentu widziſz/ nie poſądzay: ále gdyć ſie w kim co nie podoba/ pátrzże/ ázeby ſie to ábo gorſze w tobie ſámym nie znaydowáło: ábowiem to bywa; że drudzy ile ſie bydź zdádzą duchownymi/ miedzy ludźmi będąc nic tákowego po ſobie nie pokázuią: lecz gdy ſą ná oſobnośći/ zwłaſzczá z podobnymi ſobie/ rádzi wiec iákiś nieſtátek y lekkość w obyczáiách ſwych pokázuią: á tácyć zdádzą

mi się bydź nad owych mniey doskonalszymi którzy w komorach swych zachowuiąc się iáko nadoskonáley mogą / miedzy pospolstwe zaś / iákby się nieco odmieniáią / y żartownymi wdawáią: wszákże áni tym áni owym chwalić tego nie potrzebá / zwłaszczá gdy z iákim zgorszeniem w bespiecznych swych obyczáiach ábo w mowieniu postępuią. Acz w prawdźie to bywáło: że świeci niektorzy ludźie / świątobliwość swoię / miedzy ludźmi będąc / krotofilnymi obyczáiámi / chcąc się w pokorze záchowáć / á w mniemánie się wielkie do ludźi nie podáwáć pokrywáli / wszákże ták / że nigdy nikomu zgorszeniem nie byli: w co potráfić bez namnieyszey obráży sumnienia kto vmie / niech ták czyni.

XV.

DVchownym ludźiom / chorych rożnych płćia / nie przystoi poiedynkiem nawiedzáć / ieno w towárzystwie drugich. A ktorych się żadną miárą bez zgorszenia náwiedźić nie godźi / tákich modlitwą gorącą rátowáć / prosząc im od P. Bogá cnoty ćierpliwośći / prawego żalu zá grzechy / dobrego spráwienia sumnienia / wnętrznego oświecenia ná poznánie sámych śiebie / y grzechow swoich / y márnośći świetckich / y Páná Bo-

ga/ y popráwy żyćia/ y miłośći Bożey/ y mocney wiáry y nádzieie.

Lecz ktoby táki widźiał choreg być w niedostátku/ á mogłby go słusznie rátowáć; tedy przez ludźie drugie nabożne/ ktorzy przystoynie około chorych chodźić mogą/ táką mu táske niech pokázuie/ gdyż ná ten czás powinien/ nic á wszákże oto niedbáiąc/ aby ná niego chory táką miłość Chrześćiáńską przećiw sobie wiedźiał.

XVI.

NIe rozumieyże też: żeby tákowe tu żyćie melánkolią y vmnieyszeniem zdrowia ćielesnego bydź miáło: ále o tym wiedz; iż iesli ná mocney wierze polegasz/ y w niey sie przeglądasz; tedy iáśnie sam doznasz tym więcey weselszego żyćia/ im towárzystwo y obcowánie z Pánem Bogiem/ nád towárzystwo y przyiaźń świecką/ iest záćnieysze/ roskosznieysze/ bespiecznieysze/ sławnieysze/ pożytecznieysze y weselsze/ ktore to przymioty/ y námnieyszey więc melánkoliey ábo smutkowi wnetrznemu bydź nie dopuszczáią; bo sie nád iedną rzeczą/ to iest/ nád sámym Pánem Bogiem y miłośćią iego zabawiáią. co S. Hieronym zá doznániem wyznał/ mowiąc: Mnie miásto y piekne budowánie więźieniem iest/ á pustynia Ráiem.

ROZDZIAL XV.

O milczeniu ábo ſtrážey ięzyká.

I.

PRzyczyná nabożeńſtwá práweg/y wnętrznego pokoiu/ y duchownych pociech/ świętey a zbawienney mądrości ieſt milczenie y pilna ſtraż ięzyká. Więc/ ieśli ſobie tákich dobr życzyſz tedy ſię wßytek ná to vday ćwiczenie/ w ktorym ſię wßyſcy święci báwili.

II.

IEśli miłośnikiem milczenia nie będźieſz/ w nabożeńſtwie doſkonałym nie możeſz zoſtáć. Straßno ieſt co mowi Jakob ś. Apoſtoł: Jeśliby kto powiáda/ mniemał że ieſt nabożny/ á niewśćiąga ięzyká ſwego/ tego prozne ieſt nabożeńſtwo.

III.

MIlczenie roſtropne/wielkim ieſt práwégo nabożeńſtwá znákiem. y prawda to ieſt: iż komu ná tey cnoćie ſchodźi/ten co nabędźie ná modlitwie/ wßyſtko przez wielomowność tráci. A iáko dzwon zegárowy/nie wedle czáſu godźiny wybiiáiący znáć dáie ſłuchaczom o zepſowaniu zegáru zákrytego; ták y ięzyk iákby dzwon drugi/ ládá co/y nie wedle czáſu mowiący/ niemal pálcem vkázuie

ſumnie-

ſumnienie onego cžłowieká napſowáne/ niedoſtateczne/ y powáryowáne. ani po žadney rzeczy ták pewnie nie poznáć/ iákie ieſt poſtanowienie wnetrzne cžłowieká/ iáko po ięzyku; wedle ſłow Páńſkich/ ktory rzekł: Z obfitości ſercá vſtá mowią. y/ z vſt twoich będzieß vſpráwiedliwiony/y z vſt twoich będzieß potępiony.

IV.

Chceß bydź mądrym y vmieiętnym wedle Bogá/ vczże ſie záwße pierwey milczeć. Wiele świętych było/ ktorzy vsilnie ſie ſámego vcząc milczenia/ w rzeczách duchownych wielce zoſtáli biegłymi. y žaden nigdy roſtropnie y požytecznie nie mowi/ ktory ſie pierwey milczeć nie náuczył.

V.

Cžłowiek/ktory ſię zda bydź duchownym/ á ten wielomowny ieſt: tedy táki wielkiemu záwße podlega niebeſpieczenſtwu y ßkodom: iáko wiec miáſto bez muru/ ábo/ iáko dom bez drzwi/ ábo/ iáko náczynie nieprozne bez nákrycia; nád to/cżęſto wſtyd zelżywy y trapienie wnetrzne ponoßąc.

VI.

NIechay žaden nie dziwuie/ gdy ná modlitwie zimnym y nikczemnym ſie bydź

baczy; abowiem miedzy innymi przyczynami/ tá też iedna iest tego przyczyna/ ieśli czas ná prożnych gadkach trawi/ ieśli rad wiele mowi/ á towárzystwá niepotrzebnego záżywa z świetckimi/ y teskni bez niego. Ty á przeto/ wedle nauki Apostolskiey/ badź nierychły do mowienia/ a predki do słuchania. Nie tylko słow złych y przeklinaiacych (czego Boże vchoway) wystrzegay sie/ ale też y prożnych/ to iest/ ktore ani komu szkodza/ ani pożyteczne sa: bo vstá wyrzekły Boże: iż z kážđego słowá prożnego ktoreby wyrzekli ludźie/ dadza liczbe w dźień sadny.

VII.

JEśliżeś iest duchowny á sáma rzecza nim bydź chcesz/ tedyś powinien nie tylko sobie bydź dobrym/ ale y drugim ku dobremu przykłádnym: dla tego tedy/ gdyż ludźie nawiecey y namocniey sie z przykładow bu[illegible]/ y z mowy vmysł skryty rozsadzáia/ maia bydź słowá twoie wszystkie rozmyślne/ opatrzne/ polerowáne/ y stanowi twemu przystoyne. Wiesz/ iaka iest rożność miedzy ludem pospolitem/ á miedzy dworzány abo ráczey domownikámi krolewskimi: iaka rożność miedzy tych a owych obyczaymi. daleko ty wiecey rożna bydź masz y w życiu y w obyczáiach od

świeckich

świeckich ludzi / im więtßemu Pánu y Krolowi ſłużyß / á miʒli ſą tego świátá Krolowie.

VIII.

PJlnie tego przyſtrzegay / żebyś wiedźiał / z kim towárzyſtwo przyimuieß ; ábowiem towárzyß wielomowny / záwße rozrywa y gwałći vmyſł nabożnie milczącego : Po żadney tak rzeczy pierwey y pewniey niedoznaß człowieká ktory w tym towárzyſtwie bydź chce / iáko / gdy go widźiß bydź mało y to potrzebnie mowiącego / do ſłuchánia chćiwego / o P. Bogu / iákoby go nagodniey chwalić / y miłowáć / y iemu ſie podobáć / vprzeymie ſie v doſkonalßych pytáiącego / ſumnienia czyſtości pilnie przyſtrzegáiącego : á tákiegoć day Boże mieć w towárzyſtwie twoim. y wiedz o tym : iż ſam ięzyk wydáie człowieká co w nim ieſt / iáko ſie rzekło ; ktory więc abo z niećierpliwośći / ábo z wielkiego rozumienia cżyiego o ſobie / á z ſkáżenia záſtárzáłego / y rozpuſczenia z rázu nieoſtrożnego / ſwoy vſtyrk miewa.

IX.

OBrażay ſie bárzo złymi ſłowy / gdyćby ie przyßło ſłyßeć. á ßácowánia y obmawiánia ludźi / nad rány od mieczá ćięzey ćie máią vrażáć / ieſliżeś prawy nabożny. y powinie-

neś/ilecz przystoyność stanu twego dopuscza/ tákim ludźiom/ktorzy drugich szkodliwie ná vczciwey sławie szkodzą / przećiwić sie; strzegac sie iáko napilniey / żebyś / tákich snać słuchaiac/ ná sercu y ná oko mgnienie vćieszony nie był rozmyślnie.

X.

BLogosław tedy ięzykiem twoim miłego P. Bogá twego/ á bliźniego swego buduy w duchu: ábowiem ták czyniac/ doskonále záchowasz milczenie/ y ięzyká twego pilnym strożem będźiesz. gdyż nie tylko ten záchowuie milczenie / ktory zgołá nic nie mowi y záwsze milczy; ále ráczey ten w tey cnoćie v Bogá sławny iest / ktory iáko nacześciey o nim z miłośći/ vmysłem bliźniego y siebie sámego zbudowánia rozmawia rad/ y milczenie ná ten czás bárźiey bywa zgwałcone / gdy o Pánu Bogu ná chwałę iego y ná zbáwienie násze / ile możemy y godźi sie/ mowić zániechywamy. y ták : ten záwsze milczy/ktory záwsze potrzebnie y pożytecznie mowi.

ROZDZIAL XVI.

O czytániu kśiąg duchownych pożytecznym.

I.

NA wielki to twoy y bliźniego pożytek vczyniß/ gdy czás/ ktoregoć zbywa od zabaw pobożnych/ ná czytánie kśiąg duchownych wydawáć będźieß/ spráwy domowe około potrzeb ćieleśnych pozad odkłádaiąc/ iáko ná duchownego przystoi: żebyś co roskoßnieyße potráwy pokłádał vmysłowi twemu/ ćiáło záś/ iáko grubego osłá/ ladá iáko odpráwuiąc/ byle żyw był/ á powinnośći swe duchowi oddawał przystoynie.

II.

GDy tedy maß wolą czytániem sie tákim báwić: pierweyże sie vday ná modlitwę/ poklęknawßy ná swym mieyscu/ modląc sie tym/ ábo iákimći sie podoba/ sposobem.

Modlitwá przed Lekcyą ś.

PAnie IESV Chryste/ wieczna Mądrośći Bogá Oycá niebieskiego: Ty widźiß/ iák iest bárzo nieumieiętna y zatym nędzna dußá moiá/ ktorey wielkiey potrzebá mądrośći: áby znáłá y vmiáłá co iáko ma wzgárdzáć/ co miłowáć/ áby snadź oßukána nie byłá.

Dwie drodze mam przed sobą z woli twoiey: iedne ßeroką/ á drugą ćiásną: iedne ktora prowádźi ná zátrácenie/ á drugą co

wiedźie do zbawienia: iedna tego świata o-
ßusta wierutnego / á druga twoia nawier-
nieyßego miłośnika mego.

A tyś widźiał moy Pánie / że pierwey y
chętliwiey stáneły nogi moie ná drodze tego
świata / niżeli ná twoiey. y prędße sa nogi
moie ná chodzenie po drodze ßerokiey wio-
dacy ná zatrácenie / ktora zawodźi od ciebie /
á niżeli po drodze ćiasney ktora prowádźi do
ćiebie wiecznemu á nawćießnieyßemu wyt-
chnieniu.

A co naniebespiecznieyßa iest: że sie ná
czás droga przestrona á zdrádliwa / zá ćiasna
y pewna vdaie. często sie złość pokrywa cno-
ta / ná oßukánie tylko samego nedznego czło-
wieka; ktory często rozumieiac że za toba i-
dźie ćiasna droga twoia / á on po ßerokiey
bespieczny postepuie drodze / od ćiebie co
dáley odchodzac.

A ty Panie widźiß stworzenie twoie / iáko
wnet to ná te / to ná owe skłania sie y naste-
puie droge: często sie stárbam / á częśćiey v-
padam / prze niedołężność y niesiłe dußna /
y dla ćiemnośći wnetrznych. wiec niedźiw że
sie obalam: bo rozum moy záćmiony / nic /
tylko widome rzeczy vważáiac / á ná one sá-
me ktore duchá zárażáia ślepota / pátrzáiac.

nie dziw / żem słaby / á często w dobrym zá-
czętym vstáię: bo miłośiney / wyborney y wy-
tuczoney woli nie mam ku tobie; ktora do
tego nałogi złe y miłość tego świata y oma-
miły / y poimały / y pośiadły / y szkodliwie o-
kaleczyły. y ták nie dążę zá tobą / dalekom ćie-
bie Pásterzu dobry / Hetmánie y Krolu wsze-
chmocny / moy IESV namilszy / y Oycze na-
słodszy. y ták więcey leżę vpadszy niżli idę / z
poćiechą nieprzyiaćioł moich.

Smituy śie nádemną o moiá świátłośći /
oświeć ślepotę y ćiemność grubego á nikcze-
mnego wyrozumienia mego: y day mi obá-
czyć y poznáć niebespieczeństwo moie; y / iá-
ko mi wiele ná tym należy / ábym śie nieprze-
stáiąc gárnął zá tobą / lichą w służbie twoiey
dźiećiną. Wesprzy mię y zmocni / pośil y vwe-
sel / ábym śie chromoćie y złym nałogom mę-
żnie odeymował / ćiebie z mądrymi y z státe-
cznymi twymi sługámi naśládował / á gro-
mády miłośnikow tego świátá vśilnie śie
wiárował.

Dla chwały tedy twoiey Pánie moy vmy-
śliłem śie nieco zábáwić czytániem Pismá
świętego / prágnąc / ábym prze nie / zá błogo-
słáwieństwem twoim / iáko narychley przyść
mogł do poznánia mnie sámego / y ćiebie moy

Boże: abym śie iáko nagwałtowniey zápalił ku miłości twoiey/ y pobudźił ku wzgárdźie moiey ábym nábył ku náśladowániu żywotá twego czerstwośći y státeczności duchá.

Pomożże mi moy Pánie/ á nie day prożno odchodźić od tego stołu duszy moiey. Otworz smysł wnętrzny/ y vmieiętnośćią duchowną napełni mię: y day mi/ proszę/ w pokorze y w skrusze poznáć táiemnice pisma ś. zbáwieniu memu potrzebne/ dla chwały twoiey/ y pożytku bliźnich moich. Day mi dobrodźieiu y náuczyćielu nasz nawiernieyszy/ to/ co czytáć będę/ wyrozumieć/ rozumieiąc pámiętáć/ pámiętáiąc wypełniáć/ wypełniáiąc pokornym y státecznym bydź áż do śmierći: ábym ćię po ninieyszym przez wiárę poznániu/ w chwale twoiey ná oko widźiał/ y ze wszystkimi twymi świętymi ćiebie miłował y chwalił wiecznie/ Amen.

III.

Z Tym vmysłem vdaway śię do czytánia duchownego/ nie żebyś zátym mędrszym v sámegośiebie był/ y ludźiom śię ták snádniey vdał: ále żebyś poznawszy wielką miłość Bożą/ y iego dobrodźieystwá przećiw tobie/ zátym mogł przyść do vznánia śiebie sámego/ y twoich niewdźięcznośći y grzechow; zá-

czym byś tobą samym wzgárdziwszy/ y wszelką nieprawość y niepobożność y miłość rzeczy doczesnych porzuciwszy/ ná poznawánie y miłowánie P. Bogá twego oczy serdeczne obrácał/ ktory cie zdytnie vmiłował.

IV.

Zytáiąc/ czytay z pokorą; to trzymáiąc o sobie: żebyś y iednego nałátwieyszeg słowká wyrozumieć nie mogł/ gdybyć z niebá nie dano na to łáski osobliwey. Tákże y to rozumiey: że cokolwiek rozumiesz czytáiąc/ cokolwiek cie buduie/ co cie rozrzewnia/ cokolwiekći ku dobremu otuchy dodáie/ to wszystko iest z woli y z dáru Bożego: ktory tego chce po tobie/ żebyś ták/ iákie masz nátchnienia z Pismá ś. czynił. czegoćby pewnie nie dał áni oznaymił/ gdyby twego polepszenia y doskonálszego żywota nie wyciągał po tobie: bo y namnieysze dobre/ będąc od Bogá/ ná prozno dáne nie bywa. y pewnie liczbá ma bydź z niego czyniona iemu/ iáko od nas iest przyimowane.

V.

Bedziesz też w sobie wzbudzał chćiwość ná zbierániu sententyey ábo náuk osobliwych z pismá ś. iák w kosztownym ogrodzie kwiátkow roskosznych/ przez ktorebyś sie zámiło-

wał

wał woźieczney á P. Bogu narośkośnieyszey woniey świątobliwegó żywotá / żebyś śie sam zátym stał iáko nawonnieyszym kwiátem milemu Pánu Bogu twemu: y przez ktoreby przyczyny mogł do brzydkości grzechow / y świátá / y życia twego przeszłego: przez ktoreby śie zámiłowáł P. Bogá / y onego narośkośnieyszego wiecznegó żywotá: przez ktoreby prawdźiwey dostąpił pokuty / y doskonáłey boiáźni Páńskiey.

Tećsą skutki chćiwego á nabożnego czytánia kśiąg duchownych: y dla tego / gdy ná táką sentencyą nátráfisz / ktora prawie przećiwna iest niedostátkom twoim dusznym / y dotyka serca twego / zástánowże śie nieco ná niey / wzdycháiąc do Bogá y pomocy od niego prosząc / żebyś ią dostátecznie y skutecznie poiął y wźiął do sercá. będźiesz ią rozmyśláć y rozbieráć / y ku nápráwie żywotá twego obracáć y náciągáć z pokorą. coć pewnie będźie przyczyną y skruchy y modlitwy: ábowiem gdy ták czytáć będźiesz / wypełnia śie w tobie słowá one Prorockie: Błogosłáwiony ktory nie chodźił w rádźie niezbożnych / y ná drodze grzesznych nie stánął etc. ále w zakonie Páńskim wola iego: á w zakonie iego będźie rozmyślał we dnie y w nocy.

VI.

NA to tez pámiętay / iesli chceſz z pozytkiem czytáć: ábyś nigdy rázem wiele nie czytał: ále ſobie náznácz kres ábo mieyſce pewne / od ktoregobyś ſie wrácáć miał / rzecz iedney raz y kilká powtarzáiąc pilnie vważáiąc / roſtrząſáiąc y w pámięć wbiiáiąc ; á iákoby do ſkutku co przywieść / vśilnie o to ſie stáráiąc : w tym wſzyſtkim żebrząc łáſki y błogoſłáwieńſtwá od Bogá.

VII.

PO czytániu / gdyć iuż czás wynidźie / poklęknąwſzy Pánu Bogu zá błogoſłáwieńſtwo podźiękuieſz: proſząc go: áby tego wſzytkiego czegoś przez czytánie nábył / ſam w tobie ſtrzedz / y ono do ſkutku przywieść rácżył / iáko ſam powiedźiał : iż bezemnie nic nie możecie vczynić.

VIII.

DZiękuy Pánu Bogu / ilekroć co znáyduieſz przez czytánie ku nápráwie duſze twoiey : zá oſobliwą to łáskę twoię poczytáiąc oneo dniá od Bogá / y rozumieiąc / że to on dla pozyſkánia duſze twoiey nápiſáć roſkazał. co iáko napilniey vważay / ták czuiąc / iáko y záſypiáiąc / y czymkolwiek ſie zábawiáiąc.

IX.

KSięgi do czytánia / ktorychbyś vżywał/ teć osobliwie zalecam.

1. Zywot Páná IESVSOW / ktory czterey Ewányelistowie ś. opisáli. á taki masz/ ktory po Polsku wydał Wiel: Ociec Wuiek Káplan Societat: IESV: ze czterech Ewányelistow zsumowány/ y porządnie w iedne Historya włożony.
2. Rozmyślánia Zywotá P. Chrystusowego: ktory wydał W. O. X. Jan Wucháliusz Societ: IESV.
3. Nowy Ray duszny / tłumáczenia X. Wysockiego Societ: IESV.
4. Zywoty Swiętych W. Oycá X. Skárgi Societ: IESV.
5. O násláddowániu Páná IESVSA.
6. Pochodnia duchowna.
7. Desiderosus/ábo ściesžká do miłości Bożey.
8. O vmartwieniu nieporządnych skłonności W. O. X. Juliuszá Fácyego.
9. O naświętszym Sákrámencie rozmyślánia nabożne. W. X. Lukaszá Pinelle Societ: IESV.
10. Ściesžká pobożnego Chrześciániná. W. X. Stánisłáwá Grochowskiego. ta służy ku spráwowániu dobremu sumnienia / y przeciw rozmáitym pokusam.

11. Szafarnia ktoram ia napisał.
12. Rozmyślánia o czterech ostátnich rzeczach/ moie. y inne/ ktorych zá łaską Bożą co dáley więcey przybywa y przybywáć będźie w Kośćiele ś. powszechnym.

X.

TYch y innych kśiąg rostropnie masz vżywáć; to iest/ ażebyś kilka z nich na dzień nie czytał/ oprocz tych ktore masz od modlitwy. ále gdy iedne dobrze przeczytasz/ y zrozumiesz/ potym drugie czytáć poczniesz porządnie/ nic nie przestępuiąc/ áni w nich po rożnych mieyscach czytáiąc; mocno śie w sobie sprzećiwiáiąc/ gdyby ćię od iednych do drugich teskno było y chućby ćię vwodźiłá/ iednę nad drugie vkázuiąc smácznieysze; bo to wielka á bárzo szkodliwa iest v duchownych á iescze niedoskonałe w drodze Bożey ćwiczonych pokusá/ ktorzy kśiąg niemáło miewáć zwykli. y gdy śie kto w tym nie postrzeże/ á od iednych do drugich/ po trosze w tych y w owych czytáiąc/ vdáwáć śie będźie; gdy mu śie raz te drugi raz owe podobáć będą; tedy nigdy żadnego ze wszystkich nie odnieśie pożytku: y záwsze teskliwy káżde czytáiąc/ zátym mu y czytánie omierznie/ y prożnowáć będźie/ z niewymowną szkodą swoią/ záczęćia pobożnego końcá niechwalebnego czekáiąc

ROZDZIAL XVII.

O náukách do bogomyślności służacych: ktore sa wyięte z kśiąg Zywotá S. Teresy. tłumaczenia Wielebnego Oyca X. Sebástyáná Nucerina w Pismie S. Doktorá.

I.

POwiádáłá tá Swieta Pánná: że Bogomyślność iest gośćiniec Krolewski do niebá / ktorym do wielu skárbow człowiek przyść może. y / że duszá bez bogomyślnośći iest iáko ćiáło powietrzem ruszone / ktore ma rece y nogi / á nie może przećie nimi ruszyć: ták duszá / máiac rozmáitych śiłá dárow od Páná Bogá / nie zażyie ich bez bogomyślnośći ábo rozmyslánia.

II.

POtrzebne iest postánowienie ná vmyśle nie vstáwáć / áż człowiek doydźie żywey wody / to iest / rozmyślánia niebieskieg / ktore Pan Bog nád śiły przyrodzone daie: choćby niewiem iákie pokusy y zátrudnienia y odrywánia przychodźiły / nie dáwáć sie odrywáć.

III.

AczkolwieK insza iest modlitwá vstna / á insza ktora sie tylko myśla dźieie / to iest / rozmyślánie: iednák / gdy vstna kto odprá-

wuie

wuie iako przynależy / nie może bydź bez rozmyślania: abowiem ten co z Pánem Bogiem rozmawia / ma rozważáć sobie / z kim mowi / y kto mowi / áby pomniał iáko sie ma spráwowáć. wiele záwisło ná tych dwu punktách.

Do tego vważáć / co zacz iest Pan Chrystus / kto iego Oycem iest? co za kraina do ktorey nas prowádzi / y co zá dobrá iey: iáko sie mamy z Boską wolą zgádzáć. Te tedy rzeczy rozważáć sobie / iest modlitwá przez rozmyślanie. Y trafia sie że gdy kto vważnie modlitwę vstną odpráwuie / Pan Bog go do rozmyślánia podźwignie / kiedy sie sam nie obaczy.

IV.

O Modlitwę przez rozmyślánie wszyscy sie stáráć máią / choćby w cnotach nie wiele postąpili; ábowiem iest środkiem do dostąpienia ich. Z prácą przychodźi temu co sie w cnotach nie ćwiczy.

V.

NAlepiey modlitwę w osobności odpráwiáć: nie przystoi bowiem z Bogiem rozmáwiáć y z świátem; iáko czynią ći co modląc sie / słucháią co kto mowi / ábo myślą o tym ná co weyrzą. Naprzod bowiem trzebá smysły swe zamknąć: potym z sumnieniem

sie po

ſie porachowawßy/ſpowiedź zmowić: á prze żegnawßy ſie/ obecność Páná Chryſtuſowe ſobie ſtáwić przed oczy/ pomniac/że ná wßyſtko co czyniemy pátrzy.

VI.

Tych co rozmyślaią / badź żywot Páná Chryſtuſow / badź śmierć iego/ badź co tákowego / przywodźi Pan Chryſtus do oświecenia wietßego. Nie maią ludźie opuſczáć tegś ćwiczenia/áż Pan Bog im otworzy inße niebieſkie ſkárby. W rozmyślaniu nie záwße ſámym rozumowym bieganiē zábáwiáć ſie/ále pod czás tylko rozmowa y towárzyſka zábáwa z Pánem Chryſtuſem: aby duſzy nie vprzykrzyłá ſie iedná potráwá vſtáwiczna.

VII.

CJ co nie moga rozmyśláć/prze to iż myśl ich zátrzymáć ſie koło iedney rzeczy nie może/właśnie iák koń wyuzdány; niech ſobie przed oczy ſtáwia obecność Páná Chryſtuſá/proßac go aby ich nieopuſczał/ále żeby był z nimi. Choćby przez cáły rok nie vdawáło ſie im tákie rozmyślánie / niech przedśie nie vſtáią/ nie żáłuiac czáſu ktory ſie ták dobrze obráca. Przypátruymy ſie Pánu Chryſtuſowi / raz vkrzyżowánemu / drugi raz vbiczowánemu/ ábo zmartwychwſtáiacemu / ábo

co takowego biorac przed oczy. Do czego dobra rzecz iest miec iaki obrazek nabożny/ y z nim sie rozmawiać patrzac nan.

VIII.

LEpiey iest pierwey zawße co przeczytać/ o czymby rozmyślanie bydź miało: zwłaszcza czytać o męce Pańskiey/ także o nabożnych inßych rzeczach/ ktorymiby sie napierwey myśli do kupy zebrać mogły/ y affekt by był poruszony. Tak abowiem po troße trzeba myśl do rozmyślania przywodzić; bo razem sprawić sie wßystko nie może. Przydawała y to ta ś. Panna: że słowa Pana Chrystusowe z Ewanyeliey ś. zawße sie iey sposobnieyße zdały/ do skupienia myśli/ niżli iakie inße kśięgi na to vczynione.

IX.

POtrzeba tego: aby każdy człowiek by nabarziey w rozmyślanie wprawony/ nigdy nie zapominał poznawać samego śiebie/ wzgladaiac w sie a vważaiac iako iest prawie niczym. a to ćwiczenie/ wedle nauki teyto ś. Panny/ to iest/ w poznawaniu samego śiebie/ y grzechow swych/ iest iako chleb/ z ktorym każda potrawe ieśdź zwykliśmy. iednak nie zapominaiac P. Boga: abowiem iego zacności y Maiestatowi przypatruiac sie/ le-

piey

piey zás káżdy obaczy/ iák ieſt ſam w ſobie li-
chy y nikczemny; iáko przy białem czarne
ieſt wydátnieyſze.

X.

DObra rádá/ áby wſzyſcy rozmyślánie czynili/ około człowieczeńſtwá P. Chryſtuſowego/ nie opuſzcżáiac go dla iákiey wyżſzey bogomyślności. á to dla tego: iż żywot náſz ieſt pełen rozmáitych kłopotow: przeto nam trzebá często pátrzyć w zwierciádło wſzelákiey cierpliwości / ábyſmy ie znośić z záſługą náſzą / mogli.

XI.

RAdźiłá káżdemu tá ś. Pánná: áby rozmyślánia nigdy nie opuſzczał/ ani z pokory/ áni dla grzechow ſwoich/ áni dla żadney inſzey przyczyny. ábowiem iáko opuſzczáiac ie/ duſzá ginie; ták vżywáiac go / buduie ſie: iáko oná ſámá w ſobie doznáłá.

XII.

VPominálá też pilno: áby ſie ſobie żaden ná rozmyślániu nie przykrzył / áni ſercá trácił/ dla nieczućia ſmáku. Bo ácz podczas nie rychło P. Bog przychodźi/ ále przyſzedſzy potym/ hoyno płáci pracą przez czas iáki nie máły podiętą. Przeto bárzo tych żáłowáłá co wytrwánia ná rozmyślániu nie mieli/ po-

wiádáiac:

wiadaiac: że podobni ſa owym / ktorzy maiac pragnienie wielkie / widza wodę z daleka / do ktorey chcac przebyć / znayduia do niey przeſzkody / tak na przodku / iako w poſrzodku drog / iako y na końcu. y trafia ſie im: że gdy przebęda pierwſza przeſzkodę / na wtorey abo trzeciey vſtawaia; y wola ráczey od prágnienia vmrzeć / niż dochodźić oney wody tak ochładzaiacey y żywey / choć pod czás iuż im było prawie tylko kilka razow ſtapić. A drudzy zás przebywſzy iuż prawie do ſámey krynice / niechca ſie ſchylić aby ſie napić mogli / y tak ia opuſczaia / rozumieiac / że iey dość nie mogli. Tak ieſt: że do tey żywey wody / wſzyſtkich nas Pan Chryſtus w Ewányeliey woła rozmaitymi ſpoſobami / każdemu iey vdźielaiac: iednym otwieráiac zdroie okwite / drugim źrzodełká ćieńſze / niektorym mnieyſzym promyczki też mnieyſze / wedla wzroſtu káżdego.

XIII.

ZA wielka przeſzkodę poczytálá do poſtepku dalſzego w rozmyślaniu / báwić ſie nim tylko dla poćiech wnetrznych: Gdy kto z tákim vmyſlu poſtánowieniem ná nie ſie poda / że choć daley iść; badźby mu dał P. Bog ſmak / badź niedał: wiele vydźie y ſpráwi / bo ná dobrym fundamenćie ſie zaſádźił.

Náuczálá:

XIV.

NAuczáłá: áby ten co rozmyślánie záczyna / myślił sobie / że poczyna sad sczepić ná grunćie bárzo nierodzáynym / zárosłym chwastem; ktory wyrwawszy / y czego lepszeg násadziwszy / ma się stáráć áby polewał / żeby sczepienie poschły / ále y owszem owoc y wonność dawáły / ktoraby P. Bogá do śiebie ciągnęłá. Ták tedy chćiáłá pokázáć; że koniec y kres bogomyślności / ma bydź nie inszy / ieno więtsza chwałá Boża / y iego z nas poćiechá.

XV.

TEgo / ktory ná rozmyślániu smaku nie czuie / podobnym czyniłá owemu / co ćiągnie wodę dla polewánia źioł w ogrodźie; ktory acz záwsze sucho znáyduie / nie ma iednák vstáwáć / ále czynić to co z niego bydź może / á P. Bog ostátek obmyśli y spráwi: bo w káżdey spráwie człowiek więcey nie powinien / ieno czynić co może / ostátek Pánu Bogu poruczyć.

Gdyby tedy tenże to ogrodnik widźiał / że dármo wiádro spuszcza y wyćiąga / á nic nie nábiera; iáko y ten co rozmyśla / á ná świętą y niebieską myśl zdobyć się nie może / ma się iednák weselić / że te praca podiął z woli

Bożey / y około ogroda samego Pana Boga / to iest / około duße. nie swoiey pociechy ma w tey pracy ßukać / ale chwały Bożey / biorąc ztąd więtßą vsność / iż robi na roskazánie iego / nagrody nie biorąc.

XVI.

TE wnętrzne suchości y nienabożeństwa / pod czas na záczynániu rozmyślania y bogomyślności / pod czas na dokonywániu przypadáiące / Pan Bog dla trzech miánowicie przyczyn przepuszcza.

Pierwßa : áby sprobował człowieká / ieśli może pić kielich iego / y krzyż znośić / pierwey niż mu swoich skárbow powierzy.

Druga : áby z nich káżdy zrozumiał / iáko nic nie iest sam z śiebie bez Pána Bogá.

Trzecia : áby człowiek prawdźiwy duchá wolności dostąpił / ktora ná tym záwisłá ; áby y ćiężkośćiami / y poćiechámi nie dał się odwodźić od Pána Bogá.

XVII.

POwiádáłá też : iż te oschłośći wnętrzne częstokroć pochodźiły z postánowienia y odmiány humorow ćielesnych / tákże y odmiány pogody. ná ten czás ßkodá się mordowáć / y práwie się dusić : ále rácżey zábáwić się / ábo czytániem / ábo iákim vczynkiem

miłosiernym. Nie wadzi pod czás y ćieleśney potrzebie vfolgowáć dla służby Bożey; aby też zas ciáło duszy powolnieysze było: y przeto może záżyć iákiey rekreácyey vczćiwey/ abo towarzystwá świątobliwego.

XVIII.

ROznosć miedzy rozmyślániem / ktore człowiek swoim vśilowániem czyni/ á miedzy bogomyślnośćią / ktorą Pan Bog nád śiły przyrodzone dáie/ tak pokázowała/ powiadaiac: że pierwsze rozmyślánie iest iáko czerpánie wody co po źiemi bieży; y przeto nie może bydź bez iákiego błotá. rozmyślánie zás/ ktore sam Pan Bog dáie/ y spráwuie/ iest iáko żywą wodę bráć z sámego stoku/ abo źrzodłá bez prace: abowiem bez zawodow y vśilowánia Pan Bog bárzo predko/ y rázem wiele táiemnic duszy otwiera/ y goraco serce zápala.

XIX.

DO tey bogomyślnośći niebieskiey nád przyrodzenie/ (ktorą Pan Chrystus w Ewángeliey zowie żywą wodą) záwsze nas wszystkich P. Bog wzywa/ abyśmy śie do niey aż do śmierći pieli. Lecz dla dostąpienia iey. trzebá śie zdobywáć ná głownieysze y przednie cnoty/ zwłasczá ná pokorę/ ćwicząc śie w

vczynkach trudnych dla chwały Bożey / zupełnie śie w moc Pańską oddawszy.

XX.

DLa nábyćia tey to bogomyślnośći niebieskiey dwie przestrogi abo nauki dawáłá S. Tereśá. Jedne: abyśmy śie sami nie wynośili ná nie; ále ráczey podali śie w moc Boską/nizkie mieysce sobie obieráiac/ y poczytáiac śie niegodnymi do tego/ áby nas P. Bog podniosł y podwyssył do tegó dáru bogomyślnośći: spuśćić śie ná wola iego / on wie co nam iest potrzebnego. Nássá rzecz báwić śie w vmartwieniu samych śiebie/y w pokorze / y w prawdziwym wyrzeczeniu śie wszytkich rzeczy/záwsse ná tym przestáiac co nam P. Bog dáie / bo to iest prawdziwa pokorá. Ani mowić: że temu P. Bog rychło dał dar nabożeństwá/á ia śie go doczekáć nie moge: bo to wszystko ku nássemu lepssemu.

XXI.

DRuga náuká: áby ći/co do bogomyślnośći tey nie przyida/niefrasowáli śie/y nie vtrácáli sercá; abowiem nie wszystkich Pan Bog iedna droga prowádzi: y często kroć to bywá; że ten co śie zda niżey stáć/wyssey/ iest przed oczymá Bożymi/zwłaszczá/ iż tá bogomyślność nie iest ták potrzebna / áby bez

niey

niey zbáwion człowiek bydź nie mógł. doskonáłość tákowych iest w cnotach się ćwiczyć/ dáiąc się ná wolą Bożą / on wie gdźie kogo y iáko posádźić ma.

XXII.

POtrzebá też tego: áby káżdy iák nawiętszy dar bogomyślności máiący / w vczynkách miłośći y miłośierdźia báwił się / nie przestáiąc ná smákách y poćiechách wnętrznych z rozmyślánia / ale dla posługi Bożey chcąc wszelákie trudnośći znośić y ćierpieć. kto bowiem bez vmartwienia sámego śiebie bez pokory y inszych cnot będźie chćiał ná sámym tylko rozmyślániu przestáwáć/ nic nie spráwi/ áni będźie miał postępku duchownego/ ále owszem vpádnie: gdyż duchowny żywot nie záwisł ná myśleniu tylo o Bogu/ále ná miłośći iego/do ktorey drogá iest/chćieć prácowáć á ćierpieć dla niego.

ROZDZIAL XVIII.

O sposobie rozmyślánia/ktory może záchowywáć duchowny człowiek idąc do świętey Spowiedźi przed Kápłanem.

I.

NAdewszystko człowiekowi pobożnie żyć prágnącemu potrzebá pierwey/áby był

iako naczyſtßego y namniewinnieyßego ſum-
mienia; a to zwłaſzcza dla ſprawy/ ktora z bli-
zka barzo y vſtawicznie miewać ma z P. Bo-
giem ſwoim: abowiem więtßa y dáleko po-
ważnieyßa ieſt ſprawa każda choć namnieyſ-
ßa/ktora człowiek miewa z P. Bogiem/ ni-
żeli gdyby miał y nawiętßą z krolem ziem-
ſkim. Zacnieyßa to ieſt ſprawa daleko; gdy
człowiek/ ieden Pacierz mowi ná chwałe P.
Bogu; abo/gdy mu ieden vkłon nabożnie
oddáie; á niżeli/gdyby tenże / będąc podłym
y vbogim/ miał ſie z krolem tego świata na-
więtßym ſpowinowáćić/ y wedle niego śiedź
z nim przyiaźniey ziednoczoney zażywáć/ y ie-
iáko namilßym być: iáko/gdyby corka kmie-
ca krolá wielkieg obłubienicą zoſtáć miáłá.
a to dla rozności barzo dálekiey / ktora ieſt
miedzy Bogiem á człowiekiem ſtworzeniem
iego: y dla łáſki iego wźięcia / ktora niebo y
ziemie y wßyſtko co ná tym ieſt ſwą zacno-
ścią/by też była y namnieyßa / przechodźi; á
daleko więcey przechodźi łáſke Krolow wßy-
ſtkich tego świata / ktoraby iednemu czło-
wiekowi iáko nawiętßą pokázáć mogli. A
człowiek zwłaſzcza duchowny / nietylo ſame-
ſobie / ale też y wielom innym bliźnim ſwo-
im/o łáſke v Boga ſtáráć ſie ma záwße iáko

może napilniey/ieśliże śie sam na otrzymanie iey sobie sposobnym ſtáć chce/ bo dla zasłużonych y sobie miłych czynia wiele krolowie.

II.

A Że káżdy y naświetßy człowiek/ná wßelkie oká mgnienie/iáko nabárziey potrzebuie przymnażenia łáski y darow y błogosłáwienstwá od P. Bogá/dla wielkiey odmiennośći y słabośći doczesney: tedy/ieśliże chce áby mu záwße dostawáło á nie vbywáło; ma śie stáráć o to bez przestánia v P. Bogá/ktory ná to sámo tylko iákby záśiadł z pełnym á wiecznie nieprzebránym łonem miłośierdźia swego y miłośći Oycowskiey/ żeby káżdemu by naubożßemu/ y o nawietße dáry y łáski proßącemu/záwße pogotowiu był/á nie odmowił żadnemu. A przeto potrzebá mu iáko vstáwiczney prośby/ ták/ y vstáwicznego czystego y niewinnego sumnienia/to iest/áby był w łásce Bożey: ábowiem P. Bog/ nie ma nic ták namilßego y narozkoßnieyßego oczom swoim/iáko czyste serce / ábo sumnienie niewinne w człowieku.

III.

A Gdyż nas ták wielka łáská Boża / z iego przećiw nam sczyrey dobroći y miłośći/ potkáłá; iż synami Bożymi (iáko mowi A-

postot Jan 8.) iesteśmy nazwani/y iesteśmy: w czym nas vpewnił nie raz śamże iednorodzony Syn Boży/Bog y człowiek prawdziwy: tedy potrzeba powinna/ żebyśmy śie w takiey zacności y vraczeniu poczuwali/y vśiłowali bydź na duszach naszych iako napiękniey szymi/y w obyczaiach nawczćiwszymi/ iako przystoi ná dźiatki Oyca tak wielce szláchetnego/krolá nachwalebnieyszego/ Bogá nawysszego/y duszy naszey oblubieńcá naśliczniey szeg. iáki nam przykład dał P. IESVS Chrystus Bog y zbawićiel nasz/ktory śie bráćistkiem naszym stać raczył: ażeby nas náuczył/ iakimi w obyczaiach y żyćiu bydź mamy przed Bogiem Oycem niebieskim/ żebyśmy śie iemu spodobáli y iego miłymi dźiatkami wiecznie zostali. gdyż y oczy iego śame/ktore vstawicznie/z wielkiey ku nam miłośći/ pátrzaia/to wyćiagaia po nas ktore śie y naymnieysza wádá duchowna w nas obrażaia; prágnac nas mieć sobie iako nápieknieyszymi.

IV.

A Iż sam tylko grzech iest/ ktory nas ná duszach naszych niewymownie kala/y czymi bárzo szpetnymi y oczom Bożym iako nabrzydliwszemi; tedy śie go wszelaka pilnośćia

zá pomocą y obecnośćią tego ktory nas o-
mył we krwi swoiey / y nigdy nas nie opu-
ścżáć obiecał / mamy strzedż; y potym świe-
ćie niebespiecżnym y plugáwym ostrożnie cho-
dźić / pilnie ták drogiey bárzo száty sumnie-
nia niewinnego y cżystego ná nas ochrániá-
iąc. Lecż/iż smysły człowiecże prędkie są do
złego záraz ieszcże od młodośći swoiey; y żá-
den tego rzec nie może / áby nie zgrzeszył y
nie potrzebował łáski Bożey: áni się táki znáy-
leść może / ktoryby w cále ták drogiey szá-
ty cżystego sumnienia od zmáze grzechu do-
chował: Bog wiecżnie miłośćiwy nászego
zbáwienia miłośnik nagorętszy Pan nász IE-
SVS Chrystus; ażeby marnie nie gineło to co
on nabył krwią y śmierćią swoią; y/ áby nie
były prozne prace iego ták wielkie / potężne
śrzodki ábo lekárstwá pewne przećiw temu
złemu/ ileby się komu z wiernych iego tákim
szkodliwym plugástwem grzechowym skaláć
przytráfiło/ obmyślił y nágotował/ to iest/
Sákrámen pokuty świętey: do ktoregoby
się wszelki táki/ iáko do łáźnie duchowney /
bacżąc się bydź zmázánym / iáko naprędzey
vćiekał / y w niey się łatwie y rychło omył:
gdyż więtsze szkody podeymuie człowiek przez
iedno tchnienie w grzechu śmiertelnym

zwłaſzcza będący / á niżeliby ow ßkodowáć mogł/ będąc przez kilkadźieśiąt lat w mieyſce v świátá wßyſtkiego.

V.

A Iáko oblubienicá k woli ſwemu oblubieńcowi żeby mu miłá byłá/ vczaśćia do łáźnie/ widząc chociaż nieznacznie vbrudzone ćiáło ſwoie; y tám ſie iáko napilniey omywa / chędoży / y rozmaitych przypraw ku ozdobie vżywa: z więtßą nierownie ſpießnośćią y prágnieniem kwápić ſie ma káżda duſzá wierna / do łáźnie ſwoiey dáleko koſztowniey ßey y pewniey ßey / ktora nie człowiek iáki / ále ſám Bog nágotował z doſtátkiem wßeláki em: ázeby iáko narychley y napilniey brudy y zmázę ſwoie chociaż nie wielkie iesżcze / iáko ſą grzechy powßednie / omywáłá/ y ochędożyłá / námniey ßey mákuły / ile iey poſtrzedz może/nie omiiáiąc: ábowiem więtßemu/zacniey ßemu/chwalebniey ßemu y náślicżniey ßemu oblubieńcowi ſwemu ma ſie ſpodobáć/ktorey on w przenáświętßym Sákrámenćie Ciáłá y Krwie ſwoiey / czeka z ſzczyrym obłápieniem y pocáłowániem.

VI.

L Aźnia twoiá ieſt Pan naſłodßy IESVS Chryſtus ná krzyżu dla ćiebie záwießony

y gwoździmi przybity / żebyś go zawsze miał powoli twoiey; ktoryć się dał wszytkiego cale na twoie dobro doczesne y wieczne.

Drabina dla snadnieyszego przystępu do tey narozkoszniejszey łaźni iest / maiąca piętnaście stopniow. Pierwszy iest Wiara. Drugi nadzieia. Trzeci Miłość. Czwarty Boiaźń ś. Piąty Skrucha abo żal serdeczny. Szosty Modlitwa gorąca. Siodmy Pragnienie nabycia czystości serca y łaski Bożey. Osmy / Pilne porachowanie sumnienia. Dziewiąty / Głębokie samegosiebie vpokorzenie. y za nagrzesznieyszego się poczytanie. Dziesiąty / powolność abo posłuszeństwo Spowiednikowi. Jedennasty: Mocne vmysłu postanowienie polepszenia / y wystrzegania się okaziey do grzechow. Dwanasty: Vstawiczna wdzięczność za łaskę wziętą od Boga przy odpuszczeniu winy. Trzynasty pamiętanie y dosyćczynienie słowu abo obietnicy swoiey Bogu przed Kapłanem przyobiecany. Czternasty: Pilna straż nad samym sobą. Ostatni: głęboka w tym wszystkim pokora.

Po tych stopniach masz wstępować / á na każdym z nich z vważeniem wnętrznym nieco postawać / ieśli chcesz w całości y dobrze przygotowany / do tey nazbawienniejszey

wniść

wnisdź łáźnie / żebyś dostátecznie w niey był omyty ná vpodobánie Páńskie.

VII.

DRzwi v tey łáźnie namiłszey są / bok P. IESVSOW włocznią szeroko otworzony.

Siedzenia iedno drugiego wysze / są rany w rękach y w nogach.

Piec pałáiący iest serce wieczną miłośćią gorąiące Paná IESVSOWE.

Wanna roskoszna y przećiw wszytkim chorobom y nazastarzalszym brudom ku omyćiu y vzdrowieniu napewnieysza / zgotowána iest ze wszystkich trudow / y z potu krwáweg / y z nadroszey krwie Páńskiey / przyprawiona rozmáitemi á wonnymi ziołámi przykłádow y náuk iego.

Miednicá złota czystey wody pełna iest / Zywot naświetszy y naniewinnieyszy Páná Chrystusow / wszystkich vćiskow y przećiwnośći nápełniony.

Mydło do tego mocne y doświádczone iest ze czterech máteryy vczynione: to iest / z popiołu y z wapná /Ośmierći rozmyślánia. z soli surowego á spráwiedliwego Sadu Páńskiego vważania. z łoiu / ogniá piekielnego rozczytania. y z wonnego oleyku / ná roskoszy niebieskie wspominánia.

Tuwál-

Tuwalnia czysta y rozmaitymi wzorami y iadwabiami wyßyta na otarcie duße/ są zasługi Pana IESVSOWE niepoliczone/ ktorych mocą/ dußa wierna y pokutuiąca do swey piekności przychodzi.

Oleiek drogi y barzo wonny na pomazanie duchá/ iest łaská y miłosierdźie y dobrotliwość Boża/ ktorą wylewa w hoyności darow swoich ná duße wiernie pokutuiące.

Jest y drugi oleiek tákże bárzo drogi/ z pierwßego oleyku moc y wonność biorący/ miłośierne vczynki ku bliźnim/ y żywot pobożny odnowiony y przykładny człowieka prawdźiwie pokutuiącego/ ktorym y samego śiebie y bliźniego/ ná vpodobánie się P. Bogu/ námázuie/ y przez to się tym więcey ostáie milßy oczom iego.

Száty nowe y bárzo kosztowne/ ktore Bog w teyże nazbáwienniewßey łáźni/ dußy myiący się przez ś. Pokutę/ nágotował/ są/ cnoty P. Chrystusowe co przednieyße/ o ktorych w pierwßey części tych kśiąg/ nieco się wspomniało; w ktore/ ażeby się dußá tákowa koniecznie vbrałá y w nich chodźiłá/ tego Bog po niey chce; ieśli się iemu chce vpodobáć/ y iego vkochána corka y oblubienica zostáć. y potrzeba: ażeby te ßáty ták bárzo drogie

(gdyż są sáme; od Syná iego namilßego/ ktore on duszy wierney testamentem po smierći swoiey zostáwił) były w nawietßey ochronie chowáne y chedożone z namnieyßych prochow wystepkow powßednich.

VIII.

DO tey łáznie wolno ći záwße kiedy chceß wchodźić/ á im nacześćiey tym nalepiey/ y P. Bogu nawdźięcznicy. nie tylko gdy do Sákramentu Pokuty ś. idźieß / y przed Kápłanem na to wysádzonym / iáko przed vsługuiącym w tey łáźni naßlachetnieyßey / odkryieß duße twoie/ żeby obaczył brudy y plugástwá grzechow iey: y one zwierzchnośćią ná to sobie od Bogá dáną/ vżywáiąc ku temu naczynia duchownych przerzeczonych/ omył: lecz też / ilekroć ći sie spodoba przed sámym P. Bogiem/ grzechy twoie oskarżáć/ onych sie iemu spowiádáć / y zá nie żałowáć; do czego wßyscyśmy ná káżdy czás powinni/ gdyż vstáwicznie grzeßąc / kálamy duße náße/ y oczu abo weyrzenia Bożego miłośćiwego ostáiemy sie niegodnymi.

IX.

GDy tedy do tey naświetßey łáznie gotuieß sie/ y do niey wniśdź prágnieß pożądáiąc omytym y czystym bydź ná duszy / y

dostąpić

dostąpić piekności sumnienia dla vpodobánia sie oczom Pańskim/ to iest: gdy ná Spowiedź świetą po owych stopniach pietnastu o ktorych sie tylko námieniło wyżßey/ idźieß/ y iuż przed Spowiednikiem maß klęknąć: niechayżeć sie zda wniśdź do boku P. Chrystusowego ćiepłego/ y w nim sie zamknąć: á tam ćie wielce vgrzeie nagoretße serce iego miłośne. a zatym wystąpi ná ćie pot lez twoich dla vważánia krwawego potu y też iego naświetßych. tám wstąpiß do wanny podietych prac/ trudow y niewinnie wylaney dla ćiebie krwie iego. Támże obaczy miednicę złotą/ przezroczystey wody pełną/ iego żywot naświetßy vtrapienia wßelakich napełniony/ wßakże dla przykłádow y nauk iego bárzo wonny. á zatym od gorącego sercá Odkupićielá twego poznaß/ iakeś ty zimny w miłośći iego. á w wannie będąc/ obaczyß wielkie brudy y plugástwá twoich niedbalstw/ gnuśności/ proznowánia/ ćiáłu dogadzánia złych nałogow miłośći ku rzeczom stworzonym/ etc. W miednicy zaś tele iáko w naczystßym zwierćiedle przeyrzyß sie/ iáko bárzo dáleko rozny iest żywot twoy od przykłádow y nauk Zbawićielá twego; á tako y namnieyßey pracy wzbraniaß sie podiąć/ tak

dla

dla nabywania cnot Chrześciańskich/iako y dla wykonania sprawiedliwości: a iako iest żywot twoy śmrodliwy barzo Bogu/ y bliźnim twoim/ chociaż mu wczasami wßelakimi dogadzaß; gdyż Pana Chrystusow wonny barzo/ chociaż wßystkich vtrapienia pełny.

Pomożeć do omycia brudow twoich tym potężnieyßego mydło przerzeczone: gdy sie obeyrzyß; że możeß tudźież v nog kapłańskich vpaśdź martwy y okrzepmiony: a iako przed ściśłym sądem Pańskim za tym stanąć/ y tam dekret nieodwołany wiekuistego na męki piekielne zdania y osadzenia odnieść. y/ iakiegoś sie złego wielkiego za krociuchny czas y vkochanie złe tedyż przemiiaiące/ nabawił: y zaś/ iakeś wielkie dobro sczęścia wiecznego w krolestwie niebieskim/ postradał. a gdy to na krotce okiem serdecznym przenikcnieß y vważać będzieß: vymie cię żal wielki/ widząc/ z iakimeś sie Panem dobrym rozstał: iakiegoś dobrodźieia y miłośnika obraził: y w iakąś nędzę y zelżywość vpadł/ z ktorey cię przedśię tak często podwodźi/ do siebie przyimuie. w takiey cię łaźni chędożąc/ w takiey cię wannie omywaiąc/ z takiey miednice taką wodę na cię wylewaiąc/ taką cię tuwalnią ocieraiąc/ tak drogim barzo

oleykiem ćie námázuiac/ y w ták drogie ćie ßaty/ prawie przyſtoyne twemu pielgrzymowániu (gdyżći inákße á bárzo roſkoßne w oyczyznie wieczney nágotował) przybieráiac/ ażeby po tákiey bárwie znáć było / żeś ták wielkiego Páná á Krolá wiecznego / ſtworzenie dźiwnie á zbytnie vmiłowáne / zá Syná y zá oblubienicę poczytáne.

X.

BŁogoſłáwiona dußá / ktora tu pielgrzymuiac tákiey często záżywa łáznie / y ták ſie do niey przyprawuie: ábowiem przy ták gorącym piecu vśiadßy / iákoż ſie gwałtowna miłośćia Bożą nie rozgrzeie? á wſtąpiwßy do ták nadrożßey wanny krwie Páná IESVSOWEY/ iákoż czyſta y piękna nie zoſtánie? y gdy po zmyćiu ták doſtátecznym/ z tákiey miednice nakoßtownieyßey táka woda vmywáć ſie będźie/ vżywáiac y mydłá tákiego / iákoż y námnieyßych brudow y mákul/ ktore dla obcowánia w pośrod świátá tego naplugáwßego/ rádá nie rádá muśi ná ſobie odnośić/ doſtátecznie oczyśćiona / y w ćierpliwośći á w ſtátecznośći zmocniona nie będźie.

ROZDZIAŁ XIX.

Inszy sposob przygotowánia sie do Spowiedzi ś. dla tych co sie nie często spowiadáią.

I.

VPadszy ná koláná przed obrázem iákim przeżegnánym z żalem serdecznym potáiemne wszystkie kąty sumnienia twego zbiegay / y badanie im napilnieysze powszechne grzechow twoich czyń / żebyś sie ich potym czásu swego Kápłanowi spowiádał obyczáiem Katholickim.

Wszystek czás od ostátniey spowiedzi ná pewne częśći rozdziel/y káżdy rok z osobná/ y mieśiace/ tygodnie/ dni/ y godźiny przetrząsay/iákiches tych czásow myśli/słow y vczynkow vżywał / ktorymiś sie grzechámi pomázał; z iákimi osobámi/ ná iákim mieyscu/ iákiego czásu/ iákim sposobem/ y z iákimi okolicznośćiámi ones popełnił bádáy sie v sámego śiebie pilnie/ liczby/ to iest/ ilekroć sie ktory grzech vczynił / nie opuszczáiąc : czego iesli zániedbasz vczynić/ oto miecz spráwiedliwośći Bożey wiśi tudźież nád szyią twoią/ gotow będąc ćie zágłádźić / y posłáć w ogień wieczny. A przeto porucz sie Bogu y

iego

iego świętym z naywiętßym nabożeństwem / żebyś snadź od nieprzyiaciół twoich duśnych nie był chytrze zwiedziony y ośukány.

II.

VWaż/iák wielka iest rożność między tobą á Pánem Bogiem twoim/ między iego á twymi spráwámi. Coż ábowiem ty iesteś/ iedno iákaś márá y obraz we śnie vkázuiący sie? co iesteś/ iedno strach/ smrodliwa brzydkość/ á zgołá nic szczyre? A Pan Bog co iest / iedno dobro naywysße/ miłość nieskończona / wiekuisty żywot/ y wßystko? Izali cie niezliczonymi nie przyozdobił dobrodzieystwy? Z niczego stworzył cie wysoce ślachetnym / ku straży twoiey iednego z Anyołow naznaczył: ná káżdy czás wspomaga cie y záchowuie/żebyś sie zaś w niwecz nie obrocił. Daięć zdrowie/ ozdobę/ bogáctwa/y wßystko to cokolwiek masz. Częstym natchnieniem kołácze we drzwi sercá twego/ y z cierpliwością długo oczekywa cie do pokuty. Opátrzył cie Sákrámentámi / zá ktorych pomocą możesz łáski iego dostąpić; á zátym / ieśli we wßelákiey świątobliwości żywot niniey ßy skończyß/ chwały niebieskiey vczestnikiem vczynić cie gotow iest. A krotko mowiąc: Coż dobrego masz / czegoby/

nie wziął od niego? A ty/ czymes oddał dawcy ták bárzo hoynemu? zápráwdę niczym/ iedno pychą/ nádętościámi/ zazdrościámi/ złorzeczeństwy/ námiętnościámi/ lubościámi/ grzechámi ßkárádnemi/ y innymi złościámi wßelakimi niezliczonymi/ ktore cię ráczey tyśiącá piekłow godnym czynią.

Niewdzięczny człowiecze/ maß ná sobie dwá długi bárzo nieoßácowáne/ á miedzy sobą bárzo rozne: Pierwßy/ Dobrodźieystw Bożych niepoliczonych wźiętych/ zá ktoreś nigdy iescze szczyrze/ twemu ták wielkiemu y hoynemu dobrodźieiowi/ nie podźiękowął: Drugi/ Grzechow twoich nieznośnych/ zá ktoreś nigdy tákże z práwego serca nie żáłowął/ ániś zá nie przez prawdźiwą pokutę dosyć czynił. A możeß to bydź/ ábyś się/ to vważáiąc/ nie záwstydźił/ iáko náćieżey sámego śiebie oskárżáiąc/ á dobrodźieiá twego iáko nawięcey wychwaláiąc.

III.

PRzypátruy się pilnie oczymá serca twego Chrystusowi ná krzyżu záwießonemu/ y vważ nieco v śiebie/ żeś się przez grzech stał nieprzyiaćielem iego.

Czyli niewieß/ że się dla ćiebie y dla wßystkiego ludzkiego narodu P. IESVS Chry-

ſtus wćielić/ narodźić/ y na tym świecie z lu-
dźmi obcowáć/ náuczáć/ y wielkie cudá czynić
raczył? A ktoż go tedy ták ſrogimi mękami
vdręczył/ ná krzyż przybił/ obnáżył/ y zdro-
wia pozbáwił/ ieno ty nazłośliwſzy y nanie-
wdźięcznieyſzy grzechámi twoimi; ták dale-
ce żadnego nie maiąc baczenia ná Páná twe-
go ná żywot twoy/ ná Oycá twego/ ná Bogá
twego? Czyli podobno iego ratunku/ y iego
miłośierdźia/ w nędzy y w wielkich á gwał-
townych potrzebách ninieyſzego żywotá twe-
go nie potrzebuieſz/ ábo/ czyli śię bez niego y
ná mgnienie oká choćiaż w naymnieyſzey rze-
czy obeyść możeſz.

Azeby ćię to ieſzcze więcey wzruſzyć mogło:
vważ trochę/ iákie około ćiebie doſtatki/ iák
wiele możeſz/ y iákes Pan wielki: ktory śię
przed ledá źimnem kurczyſz/ dla niedoſtatku
pokármu vſtáieſz/ dla gorącá mdleieſz/ nic
gotowego nie máſz/ ieno/ co y z prácą y z tru-
dnośćią nábywaſz/ ledá śię fráſzki boiſz/ ledá
przed czym vćiekaſz/ ná oká mgnienie w do-
brym zączętym o ſwey mocy poſtáć nie mo-
żeſz/ wnet śię y ſtokroć w iedney godźinie ná
vmyśle odmieniaſz/ y iednego tchnienia dáć
ſobie nie możeſz: nagiś ieſt/ nędzny/ nie-
vmieietny/ nieoſtrożny/ ſłaby/ wſzyſtkiego

niemal z reku ſtworzenia niemego tobie pod-
danego patrzaiac. ale ktoby mogł wyliczyć
nedze człowieka śmiertelnego? gdyż ta ie-
dna wßyſtkie ine przechodzi: iż bedac takimi
mizeryami ogarniony/ w poſrzodku naſroż-
ßych y nachytrßych nieprzyiaciół ſwoich du-
ßnych położony ieſt; co każdemu ſłußna rzecz
aby tkwiało w głowie vſtawicznie; gdyż
nam nie idzie o ßkode by nawietßa w rze-
czach ktore mieć możem nakoßtownieyße/
ale o zgube wieczna nas ſamych.

IV.

NAd to ieſcze/ przypomni ſobie Cztery o-
ſtatnie rzeczy. y podobnaß to/ żebyś ſie
nie przelakł y nie porußył ku nawroceniu/
vważaniem ſtraßliwey śmierci twoiey/ iuż
cie prawie za ßyie chwytaiacey.

Co za wymowke bedzieß mogł mieć/ na o-
nym naſtraßliwßym ſadzie oſtatnim wal-
nym/ ktorego moc ieſcze przy ſamym kona-
niu twoim poczuieß ieſli teraz żałoſny do Bo
ga ſie nie vdaß: gdyż pewnie za tym miło-
ſierdzia iego bedzieß oſadzony/ a na wie-
kuiſte meki piekielne z drugimi niezbożny-
mi podany?

Vważ pilnie miły moy/ zacność y ſczeſli-
wość wielka onego błogoſławieńſtwa nie-

bieſkiego/ ktores dla nikczemney rzeczy vtracił/pozbawiwßy ſie wßyſtkich zaſlug Pána Chryſtuſowych y wiekuiſtego vczeſtnictwá ſynow Bozych.

Tákze y to przetoż przed oczy ſercá twego: iż ieśli pokutowáć w ninieyßym zywocie zániedbaß/ tedyć pewnie przydzie w wiekuiſtych piekielnych mękách/ ábo przynamniey w onych naſrozßych ogniach Czyścowych pokutowáć.

V.

OTo ſie bárzo brzydźi tobą y on dwor wßyſtek niebieſki/ dla ſproſności grzechow twoich. y niechći ſie zda widźieć Anyoły święte od ciebie vćiekáiące/ áni więcey ná cię pátrzyć nie mogące. Przebłogoſłáwiona y wiecznego miłośierdźia pełna Mátká Boża/ Márya Pánná naczyſtßa/ y tá cię w oczách ſwych znieść nie może: á prawie wßyſcy świeći ſą odwroceni od ciebie. A coż poczniesß/ ábo dokąd ſie po porádę w ták wielkich twoich vćiſkách/ żebyś był zbáwion/ vćieczeß?

A ná więtßy ieſzcze żal twoy y przeleknienie/ to vważ/ iż ſie y ſam Bog tobą niewymownie brzydźi/ y ná cię pátrzyć/ ieno rozgniewány nie może/ rozkázuiąc/ żebyś ſie wie-

cey przed oczy ieg nie vkazowal; ktory postánowil policzyć cie w liczbe potepionych / dla tego żeś niczego/ieno karania/ godzien iest.

Obroć sie potym do serca twego / y ono z iego zakamiałości strofuy / że na vważánie rzeczy takowych zmiekczyć sie niechce. y wzywáy przeciw iemu na świadectwo nieba y ziemie/wszystkich elementow/to iest/ognia/powietrza/wody/y ziemie/y wszego stworzenia/ y ták z rozmáitym stworzeniem o nim rzecz máiac/ vskárżay sie że masz serce kámienne: á zá tym biy piersi twoie / y odmienić ie w miesiste a miekkie serce vśiluy.

VI.

POtym ná kształt syná dobrego; ktory gdy przeciw sobie widzi bydź matke rozgniewana; żeby ia vblagal/tedy nie do kogo innego/ale do oneyże sámey / polepszenie obiecuiac/przychodzi: ták y ty/wzbudź w sobie áfekt miłośći z boiáznia świetą złaczony/y bież z wielkim vmysłu vniżeniem do Bogá wszelkiego miłośierdzia / y do niego pokornie mow: Pánie y Boże moy ; choćiażbyś mie zabić chćiał/przedśie w tobie á nie w kim innym vfác bede / gdyż niezmierzone iest miłośierdźie twoie / á dobroći twoiey końcá nie masz: y choćiabyś mie nie raz odepchnał od

ćiebie / przedśie do twych nog garnąć śie będe. a gdy mię iednymi drzwiami Oycze miłośćiwy wypędźiß/ ia zaś drugimi wchodźić nie przestánę / gdyżeś wieczna dobroć iest.

A zátym przełoż mu zasługi y modlitwy Swiętych: lecz napierwey y osobliwiey zbytnia á náder opływáiąca iego miłość/ niezmierna dobroć / niewymowna łáskáwość; y względem tego / pewnego grzechow odpuszczenia od niego oczekyway.

Nád to iesżcze/proś go przez nieogárnioną istność iego / przez iego doskonáłośći Boskie; przez męki y vdręczenia namilßego Syná iego / y przez boleśći Mátki iego / żebyć grzechy twoie przepuśćił. Co ieśli iáko przystoi/ vczyniß nie wątp/ żebyś łáski odpusżczenia nie miał dostąpić.

VII.

BAdź státeczny prosząc skruchy y żalu serdeczneğy hoynych tez/żebyś grzechy twoie godnie opłákáć mogł: gdyż iáko wieß gorzko bárzo Márya Mágdalená zá grzechy swoie płákáłá. Biy pierśi/ źiemię cáłuy/ ręce ná krzyż ná pierśiách skłáday/á oczy łzámi płynące w niebo/ ábo ná obraz vkrzyżowánego Páná Chrystusá podnoś/ y innych tym podobnych gestow záżyway / żebyś tym łá-

twiey Pana Boga mogł vbłagać/a ciebie sámego do więtszey skruchy y żáłości wzbudzić /y mow:

O Pánie / łáskáwości / miłośierdźia / odpuszczenia/ tez/ y skruchy/ proszę tylko od ciebie / ktoryś łáski y odpuszczenia iawnogrzesznym/ cudzołożnicom/rozboycom y łotrom nie odmowił. O nałáskáwszy Boże / ktory niechcesz śmierći grzesznych / ani sie cieszysz w zatraceniu niezbożnych/ samych tylko tez prawdźiwey skruchy z vniżonym nabożeństwem proszę: niechćieyże mie opuszczáć/ áni mi dopuszczay dáley dla prágnienia skruchy vstawáć abo zginąć; ábowiem postánowiłem ztąd od nog krzyżá świętego żadną miárą nie odstąpić/áż mię iaką poćiechą o odpuszczeniu grzechow obdarzysz. A iesli chcesz Pánie/ ábym tu v twych nog vmárł/czemuż nie zmiękczysz y nierozerwiesz serca mego/ o Boże/o Boże moy/ktory iesteś wszystką nadźieią y vfnośćią moią / smiłuy sie nademną y wysłuchay mie.

VIII.

Z Takim przygotowaniem / y wnętrznym vmysłu skruszeniem idź/a z wielką skromnośćią y pokorą przypadni do nog Spowiednika / nie ináczey ále iakby do nog wie-

cznego Oyca; y z nim z táką vczćiwośćią rozmawiay iákbyś z Bogiem spráwe miał: gdyż prawdźiwie iego osobe nosiß ná sobie.

Vniżay śie iáko naglebiey / y boleść sercá ile możeß nawietßą w sobie wzbudzay. Grzechy twoie káżdy z osobná y zupełnie z wielkim wstydem/bez wßelkiego wymawiánia śie/ ábo niepożytecznych y nienależących rzeczy wtracánia / odkryway. y niechći śie zda widźieć około ćiebie świętych Anyołow/ y owßem sáme Krolowa Anyelská: ktorzy są gotowi Spowiedź twoie przyiąć/y one do niebá zánieść y Bogu sámemu oddáć.

A gdy śie iuż spowiádaß / stárayże śie z vkrzyżowánego P. Chrystusá y namniey oczu sercá twego nie spuszczáć / z niego biorąc płaczu y żałośći przyczyne / vważaiąc / że go grzechy twoie ták wielce zmęczyły/ták ßkárádnie zeßpećiły/y ták okrutnie aż do śmierći vkrzyżowały.

Wstyday śie y wzdychay / żeś go ták wiele rázy twoimi grzechámi obrażał. A na káżdy grzech ktory powiádaß/ niechći śie zda widźieć / bárzo czarnego kruká / ábo naiádowitßą żábę / przez vstá twoie wychodzące áż ze wnetrznośći sercá twego.

Proś od P. Bogá odpuszczenia zupełnego

aák

tak winy iako y kazni choc tez namnieyszey : y modl sie do P. Chrystusa / zeby reke swoie prawa z krzyza iakokolwiek sćiagnawszy / raczyl krwia swoia obmyc zmaze dusze twoiey.

IX.

A Gdy iuz łaski rozgrzeszenia dostapisz / rozumieyze izec Kaplan kluczami Sakramentu do krolestwa niebieskiego otworzyl : áze Duch S. w osobie golebice z wielka radośćia Anyolow na ćie zstapil / zeby ćie darami niebieskimi napelnil. A przeto iako naprzystoyniey y navczćiwiey przygotuy mieszkanie serca twego / zeby gość tak zacny przyszedszy / w nim przez łaske swoie mieszkac raczyl. Niechći sie tezy to zda poczuc; iakby Anyelskimi rekami zdiety byl ćiezar naćiezszy y naniezinośnieyszy z ramion twoich. O iako wnet dusze twoie oswobodzona / y od naćiezszych tlomokow / ktorymi wielce vćisniona byla / wyzwolona bydz poczuiesz : Niechći sie zda nad to widziec Boga Oyca / vtracona łaske zas przywracaiacego / błogosławienstwo swoie tobie daiacego / y oblicze swoie nałaskawsze ku tobie obracaiacego y na ćie milośnie iako oćiec patrzaiacego. A nakoniec : niechći sie zda widziec; ze przy obecnośći Anyolow y wszystkich świetych / Troyca przenaświetsza

wpisuie

wpiſuie cię záś w regeſtr ſynow Bożych / zá dziedzicá kroleſtwá niebieſkiego : y dáley iuż nie będźieſz miány zá przećiwnegó y zá zdraycę / ále zá ſługę / przyiaćielá / y ſyná namilſzego.

X.

Spowiedź odpráwiwſzy / zbierz ſámego śiebie krotko do ſercá / y vſpokoiwſzy ſie vważay / że iuż pięknie wychędożone ſą wnętrznośći twoie : á iż duſzá twoiá przyoblokłá ná ſie śliczność przedźiwną nieiáko / názbyt zſtawſzy ſie piękna / á to dla tego / że dawne zrękowiny y záślubienie iey z oblubieńcem niebieſkim odnowione ieſt y potwierdzone. zá czym oto kleynot ábo pierśćień żywey wiáry ieſt ná ręce twoiey / y ſzátą drogą miłośći przyobleczony ieſteś. oto oczyśćioną y ślicznie przybrána ieſt łożnicá ſercá twego / y muzyká weſoła y vćieſzna ſpokoynego á czyſtego ſumnienia iużći grác wdźięcznie záczyna.

Vważay weſela y tryumphy wielkie / ktore obchodzą święći Anyołowie dla nálezienia y do Bogá przyprowádzenia śioſtry ſwoiey namilſzey duſze twoiey. á záś przećiwnie obacz oczymá ſerdecznymi gniew wśćiekły przećiwnikow twoich / ktorzy iákby ná głowę porażeni / y łupu bárzo koſztownego pozbáwieni / dla nienawiśći y zazdrośći / iáko pośzáleni od gniewu ſie pukáią / á zátym /

Dziękuy wielce P. Bogu za tákie wielkie nád tobą miłośierdzie iego: á znowu odnow twoie przedśięwźięcie / że nigdy rozmyślnie nie dopuśćiß śie grzechu żadnego choć y naymnieyßego; ále ráczey bydź gotowßym iákiekßkolwiek y náćięższe męki y ßkody podiąć/ ániżeli śie czego przećiw woli Bożey ważyć.

Náostátek z nabożney dobreywoli y chući miłośney vśiłuy pokutę zádáną sobie od spowiednika wykonywáć / y wßystko ná to stáránie wyłożyć/żebyś śie odtąd iuż drogi cnot nie puśczał/á od niey y iedną stopą nie odstępował / ále po niey chętliwy y opátrzny chodźił / co dáley wyßßey w doskonáłość postępuiąc/ máiąc to sobie zápewne/iż táka drogá iestći Mátką vczćiwośći / przymnożyćielką chwały / doskonáłośćią duße / odpoczynieniem y ochłodą duchá/ ozdobą sercá/ y práwym człowieká Chrześćiáńskiego weselem.

ROZDZIAL XX.

O sposobie przygotowánia śie dla godnego przyimowánia Sákrámentu Ciáłá Bożego.

I.

NA godnym pożywániu Sákrámentu przenaświętßego káżdemu wiernemu

á prawdźi-

a prawdziwemu Chrześcianinowi / wszystko dobro zależy; tak dalece / iż ani tu pobożnie żyć / ani po śmierci zbawion bydź nie może: abowiem tak wielka a żadnym rozumem nie pojęta y nieoszacowana vczynność Boska dla człowieka / o wielkich barzo pożytkach godnie pożywającemu / a zaś o gwałtownych szkodach tym pogardzającemu znać daie: bo w tey sprawie tak wielkiey / zbytnią nader Bog miłość swoie ku człowiekowi oznaymił / od złego wiecznego tym go sposobem obwarowawszy / a dobrem niewyliczonym napełniwszy.

II.

JEśli darmo na zbawienie pracować / y w pracowaniu vstać niechcesz / ale pragniesz nachwalebnieyszey / na chwałę Bożą / doskonałości / y hoyności cnot świętych: iesli nieprzemożonego męztwa na potykanie duchowne / y serca oświeconego a w cierpliwości zmocnionego y miłością Bożą iako ogniem pałaiącego sobie życzysz / tedy iako naczęściey tego tak osobliwie zbawiennego pokarmu / z nawiętszym y nagodnieyszym wedle możności przygotowaniem pożywaj: bowiem inaczey / iaśnie sie sam wydasz / że o Boga y o iego łaskę nic niedbasz / ktory o sobie trzymasz / że sie bez niego obeydź możesz.

III.

PRawdziwe przyrządzenie do godnegó przyięćia naświętszegó Sakramentu ná trzech osobliwie rzeczách záleży. naprzód ná czystym od grzechów sumnieniu: potym/ ná czystym przedśięwźięćiu: á náostátek/ ná miłośnym y pokornym tákniemiu ábo pożądániu.

Czyste sumnienie záś záleży ná pilnym iego wybadániu/ rozebrániu/ porachowániu/ y przez Spowiedź ś. oswobodzeniu/ etc. A czyste záś przedśięwźięćie będźie: gdy śię nic do ták wysokiey á szczyrze duchowney spráwy nie przymiesza márnego świetckiego/ iáko iest (vchoway Boże) chwałá prozna/ przyiaźń/ y mniemánie o nabożeństwie v ludźi; pożytek doczesny/ poćiechy wnętrzne/ etc. ále gdy nas do tegó pobudza szczyra cześć y chwałá Boża/ pożytek Kośćiołá powszechnegó pospolity/ rozmáite záś potrzeby w osobnośći bliźnich/ ná ktorych záleży dobro vczćiwe spolne/ etc. iákomći iuż o tym/ pisząc o czystośći przedśięwźięćia/ nieco powiedźiał.

Zadza záś ábo táknienie duchá miłośne mieć będźiesz/ gdy obeyrzawszy śię we zwierćiedle wiáry świętey/ obaczysz tam/ iák wysokim á náder zbytnim vmiłowániem vmiłowány iesteś od Páná ták wielkiego Máie-

statu/

statu/ktorego ani niebo ani ziemia ogarnąć/ ani żaden rozum godnie wysławić nie może/ gdyż on iest Krol bez początku y końca kroluiący/ chwała krolow wszystkich/ Bog prawdziwy/ nawyższe dobro/ rozkosz/ wesele y piękność wszego stworzenia: y tak cię vmiłował/ że cię samże na swe podobieństwo stworzywszy/ zą swe dziecię vkochane przyiął do siebie/ tak wiernie; iż zdrowia swego/ czasu twoiey ostatniey a gwałtowney potrzeby/ położyć dla ciebie nie żałował/ aby cię był iedno z sobą wiecznie miał. y podziś dzień nigdy cię ani z myśli ani z oczu/ (iako więc mowią pospolicie) nie spuszcza/ tak z bliska z tobą więcey aniżeli macierzyńskiey pieszczoty zawsze zażywać chce/ iż cię nie pokarmem abo mlekiem piersi swoich/ ale samym sobą/ dáiąc ci vstawicznie ciało swoie za pokarm/ wychowywa. tak pragnąc bydź zawsze twoią pociechą/ twoią obroną/ widząc cię bydź bez siebie bardzo nędznym y niepoliczonym a szkodliwym niebespieczeństwom podległym. czego gdybyś od niego nie miał/ tedybyś wnetże z tákiey vczciwości/ z tákiey chwały/ z tákiego szczęścia/ był złupiony y w niwecz obrocony/ iáko ten/ ktoryś sobie y namnieyszego dobra nie dał/ aleś wszystko y samego siebie od niego wziął.

Ktoż to vważywszy / nie pokwápi śie do miłośniká tákiego / bez ktorego śie żadną miárą y ná oká mgnienie obeść nie może / á ktoryż żebrák widząc Páná iáłmużnę hoyną rozdáiącego / nie pospieszy śie / áby ią wziął z drugimi od dawce tákiego: á ieśli żebráká lichy dátek pobudza / iákoż ćiebie niepobudźi miłość ták wielkiego krolá wiecznego / ktory nie sztukę złotá / ále sámego śiebie / y krolestwo swoie wszystko wiecznymi czásy dáć ći gotow iest.

Oto wszystko / ták o niewinne sumnienie / ták o czyste przedśięwźięćie iáko y o táknienie serdeczne / poklęknąwszy sámegoż Páná IESVSA Bogá prawdźiwego vniżonym sercem prośić masz / ábowiem iáko bez niego nic vczynić nie możemy / ták záś o wszystko onego prośić mamy.

IV.

Przed pierwszym komunikowániem

GDy tedy iuż do pożywánia naświętszego Sákrámentu przystąpić masz / záśiadź sam z sobą ná spokoynym mieyscu / w przod vprzątnąwszy iákieżkolwiek stanu twego zábáwy. á zátym wzywáiąc nád sobą łáski y błogosłáwieństwá z niebá / weźmi ná śię postáć

iakby owey dzieciny maluczkiey / przy pierśiach iescze maćierzyńskich wiszacey : ktora od matki swoiey na czas zaniechana / y dawno pierśiami iey nie karmiona placze rzewliwie : y pewnie gdyby sie nad nia nie zmiłowała glodemby mizernie muśiała vmrzeć. Nie inaczey y dusza twoia / wysoce a nader zbytnie od Bo. a vmilowana / sama z śiebie iako być może nedzna / niepotężna / y nic innego ieno płakać a złe cierpiecnie mogaca ; na tym świećie mizernym od Boga iest zostawiona / y w swoich ćieżkich vtrapieniach bedaca / zda sie iakby była opuszczena / nikogo sobie tak życzliwego y przyiaćiela wiernego ktoryby sie nad nia w iey przygodach namieyprzespiecznieyszych a vstawicznych zmiłował / nie maiac / oprocz samego stworce P. Boga swego ktory sie iey dał Oycem y matka / wiecznie ia na swa wziawszy opieke. Wiec iako doczesna matka / dotad swych tak dalece nie porusza wnetrznośći maćierzyńskich przećiw swemu dźiećiećiu namilszemu aż gdy iego rzewnym płaczem bywa dotkniona : tak y Bog wszechmogacy / Oćiec y matka dusz naszych / dotadći sie z swoia poćiecha miłośna y laska oycowska nie pokaże / aż ćie barzo rozpłakanego / y bez niego iest niczego obaczy :

gdy go taknąć y prágnąć (co on á wßákże sam to dawáć káżdemu raczy) poczynaß.

A iáko dźiecinà/ gdy ią znowu bierze miła matká w swoie obłapienie/ tedyż płákáć/ będąc ieszcze nierozumne/przestáie; iákoż nie dáleko więcey ty smętnym bydź y płákáć nie przestániesz / gdy będąc rozumem y wiárą oświecony / nádźieią zmocniony / y miłośćią zápalony/obaczyß sie bydź z ták wielką miłośćią/od ták zacnego Oycá / Krolá wiekow wßystkich / w łono opátrznośći y miłosierdźia iego wybránym/ y iego Boskim obłapieniem ćießonym; vważáiąc/ iakeś ták wysoce ßláchetnego Oycá iest dźiećięciem: y słußnie gwałt od niezmiernych poćiech vczuć możeß: ábowiem/ nigdy ták mátka y nazacnieyßa y krolowa nawietßa / swego vkochánego dźiećięćia nie bierze w swoie krolewskie obłapienie/ iemu dáiąc swe pocáłowánie; z iáką miłośćią Bog y Krol wßech krolow/ y morze wßelkiey roskoßy / ślicznośći y chwały/duße twoie bez nie° teśl mąca y oneg° táknącą/ przyimuie y bierze w swoie nasłodße Boskie obłapienie/dáiąc iey pocáłowánie niezmiernych swoich poćiech y miłośći.

A ty wiedząc/iákiegoś Oycá dźiećię/iákeś od niego vmiłowány / iákeś vczczony/ iákeś

blisko niego posadzony; iakoż cię do niego teskno nie będzie/ iakoż wytrwasz bez iego obecności/ ktora on tobie daie w swym naświętszym Sakramencie? coż cię będzie mogło zahamowáć y zatrzymáć/ abo ktoć może do tego przeszkodzić/ gdyż cię samże czeka z rozszerzonymi ramionami/ z łonem otworzonym/ z vstámi swymi nasłodszymi/ áby cię przyiął/ obłapił/ y vcáłował.

Możesz tu mieć piękney á nie krotkiey rozmowy z Pánem Bogiem przyczynę y sposob: gdy się táka dźiecina nędzna/ wszákże wielce zacna względem tego ktory cię vmiłował/ stworzył/ odkupił y do vczestnictwá nátury swoiey Boskiey przypuścił/ bydź obaczysz.

V.

Przed drugim.

DRugi raz: weźmi ná śię postáć iákby owego więźnia/ głęboko bárzo w źiemi osádzonego/ y nigdy iásności świátá niewidzącego/ á tám głod/ smrod/ y robáctwo mizernie znoszącego. ktorego Krol sam w tákim więźieniu nawiedziwszy/ y iego się nędze vżáliwszy/ z wielką łáskáwośćią z sobą wyprowádzą/ zdrowiem dáruie/ y miedzy swe namilsze przyiaćioły wielce vdárowánego y przybráne go policza. O iákim szczęśćiu y wielkich poćie-

chach tákiego wieznia pomysliłbyś? A iákaby wdzieczność ták mizerny a sámey śmierći tylko godny człowiek pokazowałby záwsze/ ták wielkiey osobie Krolowi swemu?

W gieoszym ty wiezieniu tego świátá mizernego iesteś osádzony; dáleko ćiezsza á szkodliwsza nedza ogárniony; oczywistym niebespieczeństwem á niewidomymi násrozszymi nieprzyiaćiołmi zewszad otoczony: wiecey áni żeliby sie znaleść mogło y naciezsze na tym świećie wiezienie/ábo nedza / ábo niebespieczeństwo.

A ktoraż nedza nád te ćiezsza iest/ iáko vstáwicznie odmiennym bydź/ do złego skłonnym y látwym / á do dobrego iáko nániebespiecznieyszym? Vstáwicznie sie bać/ vstáwicznie prácowáć: y áby od głodu nie vmárł/ áby od źimna nie zginął stáráć sie? Záwsze łaknąc y prágnąc: smetek á nizli wesele wiecey znośić? á w garśći v śmierći záwsze bydź? mieć smysły zwiazáne y ćiemnośćiámi ogárnione/ to iest/ rozum/ wola y pámieć/á z ledwá nimi co wiádáć wzgledem onego władánia/ ktore máia Błogosłáwieni w niebie.

Záś ktore niebespieczeństwo nimieysze wietsze iest nád to / iáko y ná oká mgnienie nie mieć vfánia o śile swoiey/ktora procz pomo-

cy Bożey iest szczyre nic: abowiem droga po ktorey chodźimy barzo ślizka obledliwa y przewrotna iest/ tak/ iż y naostrożnieyszy/ y nasilnieyszy abo co sie zdadzą więc biegłymi/ sprosnie y szkodliwie vpadaią/ nigdy powstać nie mogąc. o iakiego sie ty masz słusznie nabierać strachu ze wszech namniedołężnieyszy/ biegłych a rostropnych widząc vpadać przed tobą.

A z strony nieprzyiaćioł/ iako są niezliczemi/ czuyni/ chytrzy/ potężni/ vstawiczni/ y okrutni/ to trudno wymowić: gdyż ieden z nich/ gdyby mu BOG dopuścił/ na okamgnienie wszystkich ludźi na świećie rázem mogłby oszukać/ zwieść/ zwyćiężyć/ y w wieczne więzienie y w męki porgnąć/ więc gdy ich wielka gromada na iednego szturmuie/ wytchnąć mu nie daiąc/ subtylnie postępuiąc/ widźieć sie nie dopuszczaiąc/ iakie to niebespieczeństwo: w ktorym nie o maiętności/ nie o zábićie ćiáłá/ ale o zábićie dusze/ to iest/ o oderwanie iey od Bogá/ á wepchnienie y osadzenie wieczne w mękach piekielnych

Więc ćię to nie nie vćieszy gdy do ćiebie więźnia tákiego táki wszechmocny Potentat/ Monarchá/ Pan/ y Krol niebá y źiemie/

dawca żywota y dobra wiecznego / przychodźi w niewymowney swoiey ku tobie miłośći/y łasce/ ażeby ćie dostatecznie w twoim smutku poćieszył / w nedzy wspomogł/w niebespieczeństwie ratował / y odiawszy ćie nieprzyiaćiołom twoim/onych śiłe y chytrośći/ wniwecz obroćił/ y ćiebie/ imże sámym/ groźnymi vczynił? Azać to nie bedźie weselem y rádośćia / gdy ćie ták niewymownie osobá wielka y zacna / namizernieyszego wieźnia y wygnańcá nawiedźi/ wybáwi/ vczći / y miedzy swe domowniki chwalebne policzy?

Możesz mieć ztad okazya rozmow z miłym P. Bogiem twoim ; iego Maiestat / iego miłość/dobroć/vpátruiac/á twoie zaś vważaiac nedze / podłość / słábość / nievmiietność y niebespieczeństwá. á zátym za łaską Boża/wzbudźić sie może w tobie wielkie prágnienie miłosnego / szczyrego y pokornego przyiecia przenaswietszego Sakramentu/ w ktorym iest obecny Pan IESUS Chrystus Bog y człowiek prawdźiwy : z ktorym zaraz przychodźi iego przenadostoynieysza Błogosławiona Matka Marya Panna / ze wszystkiemi obywatelami niebieskiemi. O wielkiego przyczyno wesela/iednemu mizernemu człowiekowi!

VI.

Przed trzećim.

NA czás weźmi ná śię postáć owego ná-
mizernieyszego człowieká w gnoiu leżą-
cego/ robáctwem y śmrodem ogárnionego/
wrzodowátego/ rozmáitemi chorobámi zyte-
tego/ od wszystkich ludźi opuszczonego/ á z sá-
memi bestyámi obcuiącego: á ten by był w
oczách twoich / od iednego bárzo wielkiego
Krolá/ y od Krolowey ze wszystkim dwo-
rem náwiedzony: ktoregoby sámże Krol y
z Krolową swoią z gnoiu swymi rękámi pod
nośili/ z robáctwá ogárniáli/ z plugástw omy
wáli/ z wielkim ku niemu vżaleniem y miło-
śćią oycowską y máćierzyńską / onego w swe
obłápienie przyimuiąc/ kosztownie przybie-
ráiąc y z chwałą ná dwor swoy prowádząc/
áby śiedźiał z Kśiążęty y stolicę chwały (iá-
ko mowi Pismo) trzymał.

To podobieństwo/ iáko nam ták y tobie
bárzo wybornie służy: ábowiem/ ktoryż gnoy
iest ták sprosny/ smrodliwy y záráźliwy/ iáko
złe życie twoie / iáko grzechy twoie: ktore
robáctwo iest ták sprosne/ brzydliwe/ y iádo-
wite/ iáko złe twoie obyczáie/ affekty/ zápa-
czywośći/ gniewy/ złorzeczeństwa/ moro... y v-
sczypliwe / ktore niepomáłu gryzą su... .unie-

nie? ktore wrzody sa tak szkodliwe y zarazliwe choroby / iako sa zle nałogi twoie / złe skłonności / bydlęce namiętności / niedbalstwa w służbie Bożey / w swoim y w bliźniego zbawieniu / niewdzięczności łaski Bożey / żeś iest od niego bez miáry vmiłowany / na iego podobieństwo stworzony / krwią y śmiercią Syna iego zbawiony / niezliczonymi darami na duszy y na ciele napełniony / od złego broniony / do vpamiętania oczekywany / często w łaskę przyimowany / vspráwiedliwiony / Ciałem y krwią iego wychowywány / y w niebie od niego z chwałą czekány?

Zaś / ktory na świecie Krol iest tak wielki / tak możny / tak wszechmocny y wieczny / iako iest Syn Boży / Pan nasz IESVS Chrystus / stworca y chwała Krolow wszystkich? Izali nie daleko prawdziwiey iest P. IESVS Chrystus obecny w przenaświętszym Sákramencie Ciała y krwie swoiey / a niżeli sie sobie zda bydź Krol ziemski w Krolestwie swoim / ktory w oka mgnieniu iako para / tedyż wznikáiąca / z chwałą swoią przemija y ginie?

Więc / gdy Pan y Krol tak wielki / samże Bog wszechmogący przychodzi do ciebie osobą swą / izali cie prawie nie nawiedza? a

pomniąc

pomniąc ná to (iako ſie wyżſzey rzekło) coś ty ieſt/ y iák wielka ieſt podłość y nędzá twoiá; á co zacz záś ieſt P. Bog twoy; izali wielkiey bárzo á prawie y námnieyſzeg̃ podobieńſtwá nie máiącey rożnośći miedzy tobą/ á tym ták niewymownie chwálebnym Pánie nie poznaſz? A gdyć ſie dáie ſámego w przenáświetſzym Sákramenćie/ y wchodźi áż do wnetrznośći twoich; izali to nie wiecey czyni/ á niźliby ſie do gnoiu w ktorymbyś ty ćieleſnie leżał zniżył/ y ćiebie z niego ſwymi wydźwignał rękomá? A coż ieſt ćiáło względem duchá/ iedno iáko ſczyre nic? tákći záś y plugáſtwá y gnoie/ y wrzody duchowne/ ſą tym wiecey ſzkodliwſze/ y P. Bogu brzydliwſze/ im ieſt nie rowno wiecey duch ſzláchetnieyſzy y zacnieyſzy nád ćiáło. Więc/ gdy ćie vſpráwiedliwia przez Sákrámenty święte y odpuſzcza grzechy twoie/ izali ták nie omywá ſproſnośći y plugáſtw twoich rękomá zásług ſwoich? Izali ćie z gnoiu nie podnośi/ gdy ćie od pierwſzego y zwyczaynego złego żyćia twego do żyćia pobożnego y świątobliwego wznośi? Izali gdy ćie cnotámi rozmáitemi nápełnia y dáruie/ nie przyodziewa ćie ſzátámi koſztownymi/ przypiekraiąc ćie kleynotámi/ gdyć dopomaga co dobrego czynić/

y bydź

y bydź wdźięcznym darow y łáſk ſwoich?
Izali/gdy ćię w łáſkę przyymuie/nie wprowádza do vczeſtnictwá ſwoich wybranych?

A o Krolowey záś co pomyśliß? Ieſtże ktora tego świátá Krolowa ták wielka/ták chwálebna/ták śliczna/ták wßemu ſtworzeniu y Bogu ſámemu namilßa/ták wielce miłośćiwa/iáko ieſt Pani y Matká náßá/Krolowa Anyelſka/Ceſárzowa świátá wßytkieğ Panna Márya náczyſtßa Matka Boża/ta będąc ták wyſoce chwálebna/y nád wßyſtkim ſtworzeniem/nád niebem y nád źiemią/nád ludźmi y nád Anyołámi po Pánu Chryſtuśie przełożona/wßyſtkich łáſk y błogosłáwieńſtw Boſkich ná duſzy y ná ćiele napełniona/o z iáką miłośćią/z iákim vpálemiem y máćierzyńſką łáſkawośćią ſtáránie wßelákie czyni o mizerney duſzy twoiey (iáko y o nas wßyſtkich) vśilnie ſie o odpußczenie grzechow twoich/o przebaczenie wyſtępkow twoich do ſwego namilßego Syná/Krolá niebá y źiemie wſtáwiáiąc/z ktorym/nic pewnieyßego (ile ſie iáko nawięcey możeß náto przyrządzáß) przychodźi do ćiebie/tobie vznánia ſámeğ śiebie/vznánie nędze twoiey/vznánie grzechow twoich/żałość ſerdeczna/ſkruchę prawą/ſpowiedź doſtáteczna/nawrocenie ſie

nie ſie

nie śie do Pana Boga / iego miłość / hoyne łzy / wdźięczność iego łask i / mocne postanowienie polepszenia żywota / napełnienie darow y łask Bożych / v namilszego Syna swego swym przyczynieniem vprászáiąc.

A to dla ćiebie czyniąc: izali śie tobą tak szkárádnym gnoykiem / ták sprośnie chorym / tak brzydliwie śmrodliwym y plugáwym brzydźi? Azasz to nie więtsza iey ku tobie miłość y vczynność / niżli gdyby źiemska Krolowa takiemu / iako śie powiedźiało / gnoykowi swymi rękoma służyła / y onego z wielkiego przećiw iemu politowánia / swymi vstámi cáłowáła? A gdyż iey vstáwiczne iest myślenie o tobie / żeby ćię iako w nawiętszey łásce v Bogá widźiáłá / wszystkich łask y cnot pełnego / w żyćiu świątobliwym sczęśliwego / y aby ćię wiecznie miáłá przy sobie w Krolestwie niebieskim; izali ćię tak nie trzyma w swoim namilszym obłápieniu / ażaszći tak nie podaie swego naslodszego pocáłowánia? O iak barzo tákie vważánie świętych Bożych gdy tu żyli roskoszowáło! o iákimi poćiechámi wiernie pokutuiący / to rozmyślaiąc / opływáli! o iák byli mężnymi wszyscy Bogu służący y dla niego prácuiący / gdy tákiey społeczności y z Bogiem obcowánia po śmierći czekali! o z

iakim ognistym y milosnym prágnieniem pożądali y dla wielkiego pożądania prawie vstawali / do złaczenia sie z Panem IESVSEM w przenaświetszym Sakromencie / vważaiac y dziwuiac sie z niewymownymi ducha swego roskoszami / tak zbytniey przeciw sobie miłośći / dobroći / y łáskáwośći P. Boga swego / namilszey á naszlachatnieyszey / P. Maryey Matuchny iego / y wszystkich onych náder błogosławionych obywatelow niebieskich. Co iesli teżty vważáć pilnie bedzieśz / nabawisz sie pewnie za łaská Bożą nie ládá iákiego nabożeństwá / poćiech y łaknienia duchownego nawysszego dobrá twego.

VII.

Przed czwartym.

NA czás / niechći sie zda bydź owym synem Krolewskim / ktorego Oćiec iego namilszy dla słusznych przyczyn w dáleka á nieznaioma kraine wysłał / aby tam do czasu zmieszkał pewnego ; dawszy mu napomnienie / aby tám miedzy grubem á podłym bedac narodem / ná szlachetność y zacność stanu swego pamietał / że iest synem Krolewskim / ich obyczaiom grubym nie przyzwyczaiac sie : ále / áby sie tám iáko ná iego stanu spaniáłość przystoi / vczćiwie z powáżnośćia obyczaiow

ſobie należących ſprawować/ nikomu zacnoſci ſtanu ſwego nie oznaymiaiąc / ale znoſząc z cierpliwością/wſzyſtko coby ieno na niego przyſzło przećiwnoſći/y proſtym vbiorem pokrywaiąc odſpodnie Krolewſkie vbiory ſwoie do czaſu onego ktoregoby iego zacność wſzyſtkim tym / ktorzy go ſobie ni zacz mieli byłá oznaymiena/ á zatſzby krolewſka chwała z wygniania do domu Oyca ſwego wźięty był/ áby z inną bráćią ſwoią Krolował.

A w tym/ták będącego ſyna ſwego/ Krol y Oćiec namilſzy / przez dworzany ſwoie naprzedniey ſze náwiedzać nieznacznie nie zapomina/ vpominkámi go bárzo drogimi obſyłáiąc/ y ſam ſwą oſobą częſto/nieznakomićie także náwiedzaiąc / áby przez to znał nieodmienną miłość oycowſką.

Izaliby ſyná tákiego ono wygnánie/ oná pokorá / ono vważenie lekkie /y iakiezkolwiek niedoſtatki y niewczaſy ná vmyśle iego wſtárgnąć/ y do niećierpliwości / ábo do vdania ſie ſpolnego á ſwemu ſtanowi bárzo nieſłużącego y nieuczćiwego żyćia przywieść mogły? by namniey : abowiem bacząc ſie być/chociaż podło chowány/ſynem krolewſkim ; y czekaiąc czáſu iawney kożdemu chwały y zacnoſći ſwoiey ; do tego / częſto będąc

od zacnych dworzan oycá ſwego pozdrawiá-
ny/ koßtownymi vpominkámi obſypány/ ná
drogie á roſkoßne krolewſkie ßáty/ktore od
ſpod noſi/proſtym vbiorem náodziány; nád
to/co więtßa/czeſto bárzo od námilßego ták
zacnego oycá ſwego nawiedzány będąc / dá-
leko ſie więcey raduie y weſeli/y więtßą ieſzcze
miłość zna przećiw ſobie oycá námilßego / á
niżeli gdyby był przy boku iego.

A cożeś ty ieſt / iáko y my wßyſcy / wedle
duchá/ ieno ſyn Boży: mowi Ewángelia ś.
iż ilekolwiek ich przyięli go / dał im moc áby
ſie ſtáli ſynámi Bożymi/ tym ktorzy wierzą
w imię iego. ktorzy nie ze krwie / áni z woli
ćiáłá/áni z woli mężá/ále z Bogá ſie národźili.
wielkie nam práwo ná ſynoſtwo Boże dano/
gdy dla nas ſámego Syná Bożego nie żáło-
wano dáć / iáko ſámże Zbawićiel náß Pan
IESVS powiedźieć raczył / mowiąc: Ták
Bog vmiłował świát/iż Syná ſwego iedno-
rodzonego dał / ꝛc. Sam Paćierz ktory ć
tym ſpoſobem záwße mowić roſkazał iedno-
rodzony Syn Boży; Oycze náß ktoryś ieſt
w niebieśiech / ꝛc. vpomina ćię/żeś ieſt Sy-
nem Bożym.

Ten Oćiec ktory w niebie ieſt/wedle vpo-
dobánia y woli ſwoiey / chćiał / ábyś tu w

tey

tey krainie obcey y nieznaiomey a wszystkich nadz napełnioney/mieszkał do czásu pewnegó dawszyć ná przykład żywot naświętszy iednorodzonego Syná swego ktory tu mieszkáiąc sprawował; y roskázuiąc ći/ żebyś sie nie ináczey/ ale wedle niego rządźił/ namniey sie w przyiaźń tego świátá bárzo grubego y nieobyczáynegó nie wdáwáiąc/ áni sie czym iesteś/ przed nim przez márną chwałę nie chlubiąc/ y onych szat drogich roskosznych krolewskich/ to iest cnot doskonáłych Chrześćiáńskich/ ktore pod szátą pokory świętey záwsze nośić masz/nie pokázuiąc/sámemu sie Oycu twe niebieskiemu pięknym y miłym chował/ ná stan bárzo zacny y ná powołánie wysokie pámiętał/ á ochłodámi / roskoszámi y dobrami niniey szymi/ ktore są krotkie/ sprosne y szkodliwe/wzgardzał; gdyżći ni ná czym do vczćiwego á wedle stanu przystoynego żyćia duchownego/ od niebieskiego twego oycá nie schodźi.

Abowiem ten naszláchetnieyszy oćiec twoy/Krol wieczny wszystkiego świátá / iákoć obiecał/że ćię ná tym wygnaniu niemiał opuszczáć áni zápominác śierotą/ w tymći sie wszytkim iści. A zaś nie posyła do ćiebie bárzo często nazacnieyszych dworzan swoich An-

yotow świętych: ktorym roskazał áby ćię we wszystkich drogach twoich strzegli/ y ná rękach swoich ćię nośili żebyś nigdy nieobráźił o kamień nogi twoiey/ to iest: żebyś snać nie obráźił ná śmierć afektu abo chući twoiey/ o kámień; grzesząc przećiw podánemu żywotowi y náuce Páná Chrystusowey/ ktory iest kámieniem narożnym Kośćiołá ś. Powszchnego: abo przećiw przykazániu Bożemu/nápisánemu ná tablicach kámiennych.

Nuż iakimi ćię vpominkámi obsyta/dáiąc ći święte nátchnienia/ chuć y prágnienie do czynienia dobrego/ moc y siłę ná wykonánie tego/ mądrość ná poznawánie y zwyćiężánie náiazdu nieprzyiaćioł chytrego/ dáiąc státeczność y smák w modlitwie/ rozumu oświecenie w czytániu/ y w rozmyślániu/ zápalenie miłośći w bogomyślnośći. dáiąc poćiechy w vtrapieniu/ ćierpliwość w przećiwnośćiach. wiárę w tobie zmacnia/ nádźieię vbespiecza/ miłość tym dáley rozgrzewa/ y żądze abo tesklwość ku pożądániu sámego siebie y przybytkow swoich wzbudza. dáiąc poznawáć świeckie márnośći/ y czuć smrod rospustnośći iego ćielesnych.

Wznieca w tobie wielką chuć ku cnotom; y odkrywáć/ iako to rzecz iest dźiwnie pię-

kna/ y oczom Bożym miła / bydź doskonale pokornym/cichym/łáskawy/w oczach swych wzgárdzonym / posłusznym / ćierpliwym/ w duchu vbogim/y sámego Bogá miłuiącym.

Daieć vmieć poznawáć szkody ktore człowiek popada bawiąc sie myslámi proznymi/ mowami niepotrzebnemi / żartami nieprzystoynemi/ śmiechámi rospustnemi / y proznowániem.

Daieć/ vmieć sie znáć ná czystym sumnieniu twoim / w nim sie kocháć/ onego ochrániáć. Odkrywáć y daie poznawáć/ twoie y namnieysze niedostatki wnetrzne/iż sie zaraz po wymowieniu słowá iednegó nieopátrznie/ wstydasz/ sámego śiebie strofuiesz y popráwiasz. przekłádáć iáko naczęśćiey przed oczy duszne/ twoy stan/ twoie powołánie / twoy koniec/ twoie niedbalstwá/ miłość swoie/ y przyszła chwałe twoie / ile gdy sie iego oczom vpodobáć będźiesz vsiłowáł/ dodáieć dostátkiem słow nabożnych / potężnych ná zbudowánie drugich : że vmiesz cnoty zálecáć/ grzech gánić / y o duchownych rzeczách mowić : y innych nieoszácowánych y niepoliczonych vpominkow moc wielką posyłáć : ktorych iesli w sobie niewiele być widźisz ; wiedz że o tym / iż nie wedle woli Oycá twego ták

zacnego y namilszego/ na tym świecie sprawuieß sie/ ani napominania y roskazania iego/ tak iako potrzeba/ nie zachowuieß. co iesli tak iest / dobrotliwego a naßlachetnieyßeg Oyca przeprasßay/ popraw obiecuy/ y żyć wedle powołania Chrześciańskiego vsituy.

A nie tylko cie przez swe dworzany nawiedza y vpominkami obsyta ; ale nad to sam swa osoba acz nieznakomicie do ciebie przychodzi/ na czasci sie tylko pokazuiac/ gdy go widziß przy Mißy świetey w reku kaplańskich w przenaświetßym Sakramencie obecnego : a na czas prawie do ciebie wchodzac / dopusczaiacci sie obłapiać pożadaniem y łaknieniem nabożnym / y całować pożywaniem godnym.

Rzdać sie taki/ Oyca twego niebieskiego/ postepek / iakby coś nieznacznego y mało vcießne/ chociaż wiara samey prawdy zażywa/ y wola na dziekowanie sie za taka łaske Panu swemu wßystka sie wylewa: y nie dziw ; bo w obcey krainie / nie znaiomi / do vpodobania Oyca naßego niebieskiego/ mießkamy ; a świat (iako mowi Jan ś.) nie zna nas : iż onego / to iest Oyca naßego niebieskiego nie zna. y mowi tenże Apostoł : Namileyßy / teraz synami Bożymi iesteśmy : a iescze sie nie

okazało czym będziemy. Wiemy/iż gdy sie okaże/ podobni mu będziemy iż go vyrzymy iako iest.

Co gdyż ták iest: ktoraż cie tedy roskosz tego kraiu obcego y mizernego vwiedzie? á bo izali cie iego dobra vludzą? izali cie iego podła przyiaźń zwycięży y do siebie przyciągnie/ ktoryś niewymownym sposobem nádeń zacnieyszy/ bogátszy/ y ktorego wiecznego krolestwá roskoszy czekáiąc?

A ieśliby cie to wielce vcieszyło/ gdybyś był tákim synem Krolá ná ziemi wielkiego: y będąc w cudzey kráinie/ kocháłbyś sie z tákiey iego przeciw tobie miłości: y z wielkim pożądaniem pożądałbyś/ y wyglądałbyś iego przyiazdu/ iego sámę obecność y oblicżność nad wszystkie inne ochłody przekładaiąc: á iákoż cie to nie ma daleko więcey vcieszyć y niezmiernych duchá roskoszy nábáwić/ sáma á oczywista prawda ná to pátrząc/ iż synem Bożym iesteś/ przysposobionym; że Bog stworcá wszystkiego świátá/ Krol nad krolmi y Pan nad Pány iest Oycem twoim przez łáskę y vmiłowánie wieczne? A ten ták naszlachetnieyszy Ociec/ wielką miłością zięty ku tobie/ dniá dzisieyszego ma cie náwiedzić/ ciebie swą obecnością vcieszyć/ y twe potrze-

by y opatrzyć. A iákożći to nie będzie niewy-
mownym weselem: a ty będąc na tym mizernym
wygnaniu/ przyiázdu swego namilszego oycá
czekasz/wyglądasz; żebyś iego oblicznosć po-
żądliwą obaczył/żebyś od niego obłapiony y
pocałowány był: áby widząc to ći ktorzy cie
lekce ważą/ ktorzyć vrągáią y na twe zdro-
wie stoią/ obaczyli zawstydzeni y połżáwbiem
szczęście y zacnosć y przyszłą chwałę twoię.

A iáko syn táki Krolewski/będąc od miłe-
go Oyca/ iákoby sie miał/ pytány; vmiałby
ze łzámi o swych doległośćiach powiedźieć/
trzymány w obłápieniu Oycowskim: á ty też
słysząc wnętrzne namilszego Oycá niebie-
skiego pytánia/ iákobyś sie tu miał; izali nę-
dzę twoiey przed nim nie oznaymisz?

Niechżeć sie tedy zda / gdy iuż masz oglą-
dáć zbawienie y poćiechę twoię/ gdy iuż masz
przyiąć Ciáło y krew prawdźiwą IESVSA
P. y Bogá: á ono dworzánie iego Anyoło-
wie święći vprzedzáiąc go/ śpiesznie przycho-
dzą do ćiebie mowiąc: Oto iuż idźie pożądá-
ny twoy/oto blisko iest ćiebie/w Maiestaćie
swym Pan y Bog nasz/krol wieczny/á oćiec
duszę twoiey: rychło przygotuy sie na przyśćie
y przywitánie iego. oblecz na sie száty krolew-
skie y przyozdob sie iáko napięknicy / áby mi-

łościwie weyrzały na cie oczy iego. Oblecz sie w bieluśienieczką á subtylna koßule niewinności sumnienia/ á ta ma bydź od ciáła samego. włoż na nie bárzo drogi vbior ßárłatny czerwony/ gorąiącey miłości. á na te záś weźmi ßáte kośztowna złota/ swiętey spráwiedliwośći / drogimi kámieniámi y perłámi cnot rozlicznych Chrześćiáńskich vsádzona/ prágnieniem rozmnożenia czći y chwały Bożey rozßerzona/ y pozyskánia pożytkow y zbáwienia bliźnich/ po ziemi rozwleczona.

A w tym każ iednemu pacholećiu/ ktore zowią czyste przedśiewźięcie / áby ßło przed tobą: á drugiemu záś zá tobą/ ktore zowią mocne przedśiewźięcie polepßenia żywotá. A w tym niech idą przy tobie dwie pánnie: iedná/ ktora zowią Wiárá / po práwey stronie; á druga Nádźieiá po lewey stronie. Weźmi w rękę miásto kwiátá rożánego czerwonego serce twoie / to iest/ wielkie prágnienie y táknienie oglądánia y złączenia sie z namilßym P. Bogiem twoim. ták abowiem będąc przybrány y przygotowány / wniewymowney łásce y miłośći Oycowskiey P. Bogá twego będźieß wźięty w i[e]go obłápienie/ y weźmieß pocáłowánie miłośći iego.

A zátym iuż z nim będąc złączony/ niechći

śie zda słyszeć taką mowę do ciebie: A iakoż mi śie tu masz synu miły? za czym go ty/ iakby za nogi obłapiaiac/ a dla radośći/ iż trzymasz w ręku Oycá twego ták szláchetnego / y mowę iego słyszysz / łzami śie oblewaiac / odpowiedz mu/ mowiac: Nadewszystkie vtrapienia nawięcey mię trapi/ o nasz naysłodszy Oycze/ tesknosć do ciebie; áże/ nie patrzę záwsze ná naycieszniejsza obliczność twoię/ że śie nie widzę być tudźież boku twego. nie żebym miał ćiężko znośić vpodobánie twoie. że mię tu ták długo mieć chcesz; niech będźie poki wola twoiá święta: ále miłość ktora mię ty sámże z łáski twoiey opátruiesz / muśi wykonywáć właśności swoie we mnie.

Do tego wszystká ozdobá tego świátá / y wszystko stworzenie ktoreś ty gwoli mnie stworzył/ ilekroć ná nie weyrzę/ ábo ich vżywam/ przywodzą mi ná pámięć Chwałę Máiestatu twego Boskiego/ twoię pięknosć/ twoię wszechmocnosć / twoię mądrosć / twoię dobroć y miłość przećiwo mnie zbytnią/ twoię słodkość/ twoie krolestwo / twoie pánowánie/ y twoie o mnie vstáwiczne stáránie: á iákoż mię nie ma nábáwić tesknośći vważánie tych rzeczy? A co śie tycze inszych vtrapienia/ ktorych tá obca á dźika kráiná tego świá-

ta na-

ta napełniona iest / trudno ie ięzykiem wyli-
czyć : abowiem złego barzo máiąc krolá swe-
go / zatym y wszyscy są barzo źli ktorzy iemu
służą y zá krolá máią : wszyscy są przećiwni
tobie/y tym wszytkim ktorzy twoi są. dla cze-
go wnet znáiąc sobie przećiwnych tobie słu-
żących/iáko mogą narọietszymi vćiskámi ich
dolegáią/vstáwicznie aż ná śmierć prześladu
ią/y nigdy wytchnąć nie dáią : ták/iż y ia/gdy
by nie wszechmocna obroná y opatrzność
twoiá ; gdyby nie twoi przestáwni a mocni
dworzánie/gdyby nie vpominki twoie/ á ná-
dewszystko ; gdyby nie pámiętánie ná słowá
y ná náuki/ y ná przykłády twoie / ná oká
mgnienie byłbym w niwecz obrocony / y od
ćiebie oderwány : y bywa to / że ná czás / ták
mie swoią podchodzą łágodnośćią y chytro-
śćią/iż muszę rad nie rad/ nieiáko z nimi po-
wierzchownie przestáwáć : zá czym wnet w
sobie czuię odmiánę y vmnieyszenie miłośći
twoiey/y przepomnienie ćiebie/y mnieysza żą-
dza y tęsknosć do ćiebie : á w tym y obyczáie
się moie odmieniáią y száty ktoreś ty mnie
spráwił kosztowne y piękne zmázę odnoszą
ná sobie : lecz ná przyyśćie twoie do mnie/
wszystko się záś náprawuie/ moc y złość nie-
przyiáćielska rozsypuie się/y zapominam prze

 szłych

ſzych wſzyſtkich vtrapienia moich/ nowe y beſpieczne odnoſząc weſele y śiłe. Tych y tym podobnych rozmow możeſz więcey zażywać z Panem Bogiem twoim/ gdy iuż przyść raczył do ciebie w przenaświętſzym Sakramenćie/ ieno ſie takim ſynem zacnym/ tak naʒacnieyſzego krolá/ niewymownie vmiłowánie vmiłowánym/ z naglebſza pokora/ pamietáiac/ y iakby zá nogi Oycá twego nasłodſzego trzymáiac.

VIII.

Przed piątym

NAoſtátek vważ to v śiebie: gdyby przy twych oczach Krol ieden bárzo wielki/ rozmiłował ſie kmiecey a vbożuchney dźiewki/ ażeby ia ſobie wźiął zá oblubienice: y oznaymiłby iey wola ſwoie/ ſwoie do niey dworzany poſyłáiac/ y vpominki bárzo koſztowne iey dáruiac: iákażby to byłá v niey vćieſzna a wſzytkie poćiechy tego świátá przewyżſzáiaca nowina? iákiezby ia roſkoſzy vięły/ iákie weſela nápełniły; choćiażby ieſcze mogłá mieć o tym wątpliwość widząc bárzo wielka ſwoie podłość y niegodność/ dla rozności názbyt dálekiey miedzy ſoba/ a ták wyſoce zacna oſoba. Nuż/ iákichby iey roſkoſzy przybyło/ rzecz widząc niezmyślona/ áto dla

przyiazdu sámegoż krolá/ ktoryby toż swymi vsty potwierdźił / y one iuż sobie zá oblubie- nice záslubił: do czásu ia w domu iey vbo- gim / pieknie przyozdobiona / y dworzany swymi / ktorzyby vczćiwość wyrządzáli / o- patrzona zostáwuiac.

Widźiałbyś / tedyż w tákiey kmiotownie predka á bárzo znáczna odmiáne / dla stanu ná iákiby była powołána: dla dostatkow y bogactw krolewskich / ktorymiby byłá ob- dárzona; dla vbiorow kosztownych á bárzo drogich/ w ktoreby byłá przybrána y przyoz- dobiona; dla wielkośći zacnych dworzan sobie służacych/ ktorymiby byłá ogárniona; y dla przyiaźniey oney ták bliskiey/w ktorey- by byłá z Krolem ták zacnym złaczona / iego navćieszniey szey á nastawnieyszey obecnośći tylko oczekywáiac / w ktoreyby sie z nim w bespieczności wszelákiey ziednoczyłá.

Obaczyłbyś w niey poważność spaniáłá/ ták w spoyrzeniu/ ták w mowieniu/ iáko y w chodźie. Widźiałbyś ia nátym tylko zábá- wiona / iákoby sie navczćiwiey / napiekniey y naobyczáyniey postáwić mogłá oczom swe- go ták zacnego oblubieńcá. Słyszałbyś ia ni oczym innym mowiaca ieno o swym ták wielkim á bogátym miłośniku: y byłaby iey

barzo

bárzo przykra y teskliwa myśl/ktoraby o iey oblubieńcu chwalebnym nie byłá. náwet / y sáme narozkosznieysze potrawy nie mogłyby iey vwieść/ áby ich dostátecznie záżywáć mogłá / łaknienia y prágnienia / dla obfitych wnetrznych pociech/pozbywszy; bedac wszytká sercem z namilszym swoim spoiona.

Niż : iák teskliwa czekáłáby onego náznáczonego á nápożądliwszego dniá / złaczenia sie w ták bliską przyiaźń z Pánem y Krolem swoim! iákby sie iey zdał on czas mieszkáma iey chociaż w roskoszy / bárzo długi. á z bliskości / ábo z przyiecia iego/iákoby sie vcieszyłá / trudno to wymowić ; áby sie ieno z krolem ziemskim / ktory tedyż z chwałą swoią przemiia/ ziednoczywszy / wielce sławna / chwalebna / y wszemu świátu miła y szcześliwa zostáłá.

Lecz to wszystko co sie od nasubtylnieyszych rozumow wymyślić może / żeby sie to nád iednym człowiekiem y naszcześliwiey y nawiecey wypełnić y pokázáć mogło we wszystkim świecie : y cokolwiekby nawietsza przewaga vczynić mogli y nalepiey wszyscy tego świátá Monárchowie / iedney iákiey człowieczey osobie napodleyszey ; y ktoraby od wszytkich ludzi co ieno ich iest ná świecie

była nader miłowana/ y roskoszami nawięt-szymi częstowana / za iakis sen byłoby poczytane/ względem miłości/ ktorą Bog miłuie duszę pobożną / zaczym ią niepoietymi y niewymownymi roskoszami / chwałą / zacnością/ bogactwy/ pieknością y wiekuistym napełnia szczęściem.

Daleko prawdziwiey dusza każda wierna á nabożna / iest oblubienica Pana Chrystusowa / á niżeli sie nazwać może ktora Krolowa oblubienica Krolewska : abowiem to / cokolwiek sie ieno dzieie miedzy ludźmi y nachwalebnieyszego y naskutecznieyszego na ziemi / względem spraw Boskich / ktore on czyni z ludźmi duchownie / iest iako sen śpiącego / ktoremuby sie kiedy o czym temu podobnym śniło.

Pewnieysza to/ześ ty wedle duszę iest oblubienica Boga wszechmogącego / niżli chełpliwość innych oblubienic Krolow tego świata/ ktorych chwała zaraz z ciałem żyie y vmiera : lecz duch twoy podobieństwem Bożym wielce vczczony/ z Bogiem nieśmiertelnym żyć będzie wiecznie / ieśli samże iego przyiaźnią nie wzgardzisz / ktory cię duchowną oblubienicą sobie mieć prágnie / iáko mowi przez Proroka : poślubię cię sobie na

wieki/

wieki / a poślubię cię sobie w sprawiedliwo-
ści y w sądzie / y w miłosierdziu / y w litoś-
ciach: y poślubię cię sobie w wierze: a po-
znasz że ia Pan.

A iż nie wątpiſz / że też do ciebie należą te
słowa Pańskie; ktoremu cię y Paweł ś. po-
ślubił ze wszystkimi nami / izali obeyrzawszy
sie na podłość twoię więcey a niżeli kmiecą /
nie vpadnieſz przynamniey w duchu / na obli-
cze twoie / dziwuiąc sie tak wielkiey dobroći
y miłośći Pana Boga twego / y iemu oddá-
iąc cześć y chwałę / ktory weyrzeć raczył tak
miłośćiwie na wielką niegodność naszę? á-
bowiem / większa sie prawda ztobą iako y z
nami wszystkimi dzieie teraz / gdy P. IESVS
Chrystus w przenaświętszym Sakramenćie
Ciała y Krwie swoiey nas nawiedza / nam
sie widzieć daie / y samym sobą nas karmiąc /
y nas zsobą złączáiąc; á niżli / gdyby sie Krol
taki znalazł / ktoryby sie vbożuchney á napo-
dleyszey kmiotowny tak rozmiłował / y onę
za swą oblubienicę wziął: bo sprawy Bozkie
są y prawdziwe y wieczne; á sprawy záś ludz-
kie y często niewierne y tedyż sie odmienia-
iące. y do tego / takie nas od P. Boga vmi-
łowanie y vraczenie / bez miáry przechodzi
by też y nawiętsze vmiłowánie y vraczenie y

nawiętsze-

nawiętßego Monarchy tego świata / cho⸗ciaż y napodleyßego człowieka: gdyż abo⸗wiem kmieca corka/ porownać może y z na⸗zacnieyßym krolem/ ktoregoby oblubienicą została/ będąc iedney z nim natury człowie⸗czey: lecz człowiek by niewiem iako naźna⸗mienitßy y naświętßy/ w czym ſie może przy⸗rownać Bogu/ iego będąc ſtworzeniem? bo y to/ że ieſt iego podobienſtwem/ izali to ſa⸗memu ſobie dał? azaß co mieć może tak ma⸗ło iako y wiele/ czegoby od Boga nie wziął? Pańſkie tedy ieſt / co ieſteſmy / y iakimi ie⸗ſteſmy: Pańſkie ieſt/ żeſmy tak vmiłowani / tak vdarowani / tak powołani / y taką czcią wielką vraczeni: á prawie iego ze wßyſtkim ieſteſmy.

Ktoraż cię tedy nowiná ma vcießyć wię⸗cey iako ta;iż cię Bog wßechmogący/ Krol nieba y ziemie wieczny vmiłował y obrał o⸗blubienicą ſwoią duchowną / y ciebie oto wnet ná żądánie twoie nawiedźi ſwą obecno ścią; przez to cię vpewniáiąc; iż/ áczkolwiek ći tu w tym domu podłośći świátá tego do czáſu zmießkáć roſkazał / częścią dla tego / áby cnoty twoiey ſprobował: częścią áby ć więtßey ku ſobie teſknośći y miłośći przyczy⸗nę dał; częścią áby cię do vznánia ſwey pod⸗

łości y nikczemności przywiodł ktory nic z siebie dobrego nie możeß / anis tak wielkiego vmiłowania y vczciwości y chwały nie godzien / ale wßystek ze wßystkim dobrem ktore ieno mieć możeß na iego szczyrey dobroći y miłośći zawiśnieß; wßakże gdy ćię przećiw sobie nieodmiennym dozna / y iako naprzystoyniey na one gody małżeńskie duchowne w krolestwie swoim niebieskim / przygotowanego obaczy / z wielką ćię zatym chwałą sobie weźmie.

A z strony dworzan swoich / ktorym przy tobie mießkać / tobie służyć / y ćiebie strzedz roskazał / izali ćna nich co schodzi? o gdybyś mogł mieć oczy twoie wnętrzne otworzone / ktoreć miłośnik twoy wieczny dla więtßey twey zasługi zamknął / widziałbyś wnet dziwne sprawy P. Boga twego około ćiebie: widziałbyś wielką chwałą sie bydz ogarnionym / y niezliczoną gromadą świętych Anyołow / a zwłaścza gdy Pana IESVSA twego Krola wiecznego / a oblubieńca duße twoiey w iego przenaświętßym Sakramenćie przyimuieß / w około otoczonym / dziwnie sie weselących z twego sczęśćia tak wielkiego / y z vmiłowania ćiebie od Krola wiecznego.

A záś z ſtrony vpominkow y darow koß-
townych/ izali cie z nimi przebaczył? by ná-
mniey. owßem cie doſtatkiem ich/ iáko ná
niezmierność iego Máieſtatu Boſkiego przy-
ſtoi opatrzył. A napierwßy á bárzo koßto-
wny vpominek dałci Wiárę święta powße-
chna/ w ktorey cie nie tylko ná káżdy dzień/
ále ná káżde oká mgnienie potwierdza: z kto-
rego vpominku ten pożytek maß: iż záwße
ile chceß weſoły ná niego pátrzyß/ onego o-
czekiwaß/ y w iego obietnicach/ y náukách
pewien zoſtáieß. ten kleynot ábo vpominek
w káżdym cie ſmutku vweſela/ w niebeſpie-
czeństwie broni/ od złych przygod záchowu-
ie/ y daieć znośić cierpliwie iákiezkolwiek
przeciwności. ſerce twoie w tym wßyſtkim
záchowuiac nieodmienne.

Drugi vpominek maß od niego Nádzie-
ie święta przez ktora cie we wßyſtkim vbe-
śpiecza; iż to/cokolwiek ábo znośiß ábo zno-
śić maß: ábo czegokolwiek ſie ſpodziewaß/
ábo od czego wolnym zoſtáć maß/ weſołym
á pewnymci ieſt/ pomniac/ co k woli komu
czyniß ábo znośiß/ y czego oczekiwaß.

Trzeci vpominek ktorym cie vdárował
nazacnieyßy duße twoiey oblubieniec Pan
IESVS Chryſtus ieſt Miłość: to ieſt: dáw-

ßyć wolność zupełna na ſamego śiebie/ żebyś go tak wielkiego/ tak zacnego/ y wßechmocnego Pana y Krola wßego ſtworzenia/ ty ſtworzenie iego liche y podłe/ wedle twoiey woli nadoſtateczniey/ nazbytniey miłował/ y z niego wßyſtkie roſkoßy/ vkochania pociechy/ weſela/ chwałę/ piękność/ zacność/ y ſcześćie wieczne ſobie brał/ á prawie onego zá twego włáſnego w cale miał/ wßyſtkim a nawyśßym y wiecznym dobrem twoim; gdyż on ieſt tym wßyſtkim wßemu ſtworzeniu.

Więtßeć dał prawo ná ſamego śiebie/ y wolność nieſkończona y nieograniczona/ niżli miły oblubieniec oblubienicy ſwoiey dać kiedy mogł ná śiebie ſamego/ abo namilßy Oćiec abo matká dźiatkom ſwoim. coż ty o ſobie pomyśliß? o iákich roſkoßach przyßłych ſobie tuſzyć zá pewne maß/ ktoremu ſie ſam P. Bog/ głowá á chwała krolow wßyſtkich/ y wßego ſtworzenia dobro y roſkoß nawyśßa/ dał wßyſtkiego/ w tákiey wielkiey miłośći/ iż temu darowaniu końca nie zámierzył/ ani nic nie wyiał/ do czegobyś nic mieć nie mogł; ani ná pewne czaſy tego nie rozłożył/ ktorychbyś ſie z niego y w nim roſkoßować mogł; ale czaſy wiecznymi/ do twey woli/ do twego naſycenia/ ná káżdy czás/

bez

bez przestania / bez namnieyszego od niego się odłączenia. O wielkie / o nakosztownieysze vpominki.

Lecz na tych ieszcze nie dosyć / gdyż y innymi nie mniey kosztownymi vraczył cię vpominkami/to iest/Sakramentami świętymi/ a osobliwie Sakramentem Chrztu świętego: ktorym / iako kleynotem barzo drogim poznaczył cię sobie/ zawiesiwszy go na głowie ducha twego/ imię swe święte/ to iest Troyce przenaświetszey wyraziwszy na tobie: a piątno bestiy przeklectwa wiecznego wygładziwszy. y tak rozum twoy imieniem Boga Oyca oświecił; wolą / imieniem Boga Syna zmocnił; a pamięć zaś/ imieniem Boga Ducha ś. stwierdził y zaostrzył: położywszy na rozumie Wiarę; na pamięci nadzieię: a na woli miłość.

Zaś drugiego Sakramentu/to iest Pokuty ś. vpominkiem barzo kosztownym obdarzył cię/ żebyś go miasto łaźnie skuteczney vżywał / tak często ile potrzebę bydź baczysz. A iże w pośrodku vstawiczney kurzawy tego świata mieszkamy/y po błocie żywota mnieyszego chodziemy/tedy też nigdy z tey łaźni wychodzić prawie nie mamy/ vstawiczny żal nosząc na sercu/że się na czas koniecznie/ acz nie

rado / mázáć grzechámi powßednimi muśimy ; żebyśmy śtadż zápámiętawßy tey łáźnie/ grubymi śie plugáśtwy grzechow śmiertelnych nie skalali. o tey łaźniey iużemći wyßßey nieco opisał.

A po tych vpominkách nástępuie trzeći nieoßácowáney drogośći/ Sakrament Ciáłá y krwie P. Chrystusowey / do ktorego śie oto teraz bierzeß podobno : ábowiem inne wßystkie vpominki niepoliczone y nieoßácowáne w sobie máiąc/ tobie przynośi/ ile gdy godnie przyrządzony/ y włáźniey przerzeczoney nádobnie omyty iesteś. gdyż ten vpominek droßßy iest nád niebo y nád źiemię/ y inne vpominki bez przyrownánia przechodźi/ ábowiem on iest sam P. Bog twoy/ dobro twoie wieczne y nawyßße/ Oćiec / y oblubieniec duße twoiey namilßy/ twoiá chwałá/ twoie oczekiwánie/ twoiá piękność/ twoie wesele/ twoiá roskoß/ twoie kochánie/ twoiá obroná/ twoie wygránie / y korona twoiá. ktory po wßystkich dobrodźieystwách swoich/ ktorymi ćię bez przestánia tu/ iáko záslubioną oblubienicę opátruie/ sam záś ćię náwiedza/ swoiey obietnice tobie potwierdzáiąc y ćiebie vpewniáiąc/ á twoiego śię też słowá ktorymeś mu slubował vpominaiąc ; nápominaiąc

zárázem/

zarazem/ żebyś w oczekiwaniu dnia y czásu
naznaczonego/ ćierpliwie oczekywał/ a do tych
śie rzeczy/ ktore y twemu powołániu / y iego
Maiestatowi Boskiemu służą / przypráwo-
wał / y nadobnie ná on czas naznaczony
przyrządzał.

Już tylko tego nie dostáie/ ażebyś ná táką
dostoynosć wieczną będąc powołany/ stanu
twego pilnie przystrzegał / ták śie w nim zá-
chowuiąc/ iáko po tobie wyciąga : nie przy-
podobaiąc śie przeszłym pożądliwośćiom/ ale
według onego ktory ćię wezwał Swiętego/
był świętym we wszelakim obcowániu. A
ktorybyś kmiecey corce/ oblubienicą od Kro-
la wielkiego wziętey przygánił gdyby po wie-
śnieńsku sobie poczynáłá ; daleko więcey
wstydźić śie masz twoich własnych grubych
y wedle tego niestatecznego y głupiego świá-
ta obyczáiow/ ktorego stan y powołánie prze-
wyższa wszystkich krolestw doczesnych zá-
cności y chwale.

Obyczáie twemu ták wysokiemu stanowi
są przystoyne te : gdy śie iuż dáley nie będźiesz
wracał do przeszłego y grzesznego żyćia twe-
go : gdy śie będźiesz wstydźił od tąd świátá
tego nikczemnego / roskoszy y pierwszey z
nim przyiaźniey ; ale z świętymi w niebie bę-

dzie twoie obcowanie / przez częsta modlitwe / przez nabożne rozmyslania / prze pożądania ku onym przybytkom wiecznym / y przez wzbudzanie teskności ku Panu IESVSOWI oblubieńcowi duße twoiey. Gdy sie Panu twemu IESVSOWI bedźieß pragnał przypodobać / y ie_o cnoty obyczaiow naßladować / o ktorychemći tylko namienił w pierwßey częśći tych ksiąg. Gdy sie zawße piekmie bedźieß vbierać w ßaty twoiey dostoynośći służace / o ktorych maß iuż wysßey. Gdy raz nabytey pieknośći twego sumnienia bedźieß strzegł od zmazania / y ßat od pokalania grzechowegó. Gdy y w obyczaiach twoich wßelaka vczćiwość y poważność ś. bedźieß chować; strzegac / abyś nic po sobie / ani w spoyrzeniu / ani w mowie / ani w śmiechu / ani w żartach / nie statecznego nie pokazował; ale takim sie pokazał wßytkim na ćie patrzacym / z miłośći ku oblubieńcowi twemu naßlachetnieyßemu / żeby ćie wyznali być przyiaćielem y miłym P. Bogu. aby sie za ćie dworzanie Pana twego / święći Anyołowie snadź nie wstydźili / ale raczey weselili / iż godnym bedźieß / ktoregoby wźiął Krol wiekow nieśmiertelny w swoie obłapienie.

Nic pewnieyßego : iż / ieśli sie wedle tegó

iakośmy ci w pierwszey częśći opisáli / vsilnie spráwowáć będźiesz; bárzo w obyczáiách krolestwu niebieskiemu przystoynych / będźiesz wyćwiczony / y pięknie bárzo vbrány / y miłym oczom Páná Bogá twego / zostániesz

Wzbudzayże tedy w sobie / iáko oblubienicá duchowna práwa / nawiętsze prágnienie / widźieć / y obłapić ták szláchetnego oblubieńcá twego IESVSA Páná / ktory oto iuż wnetże przyidźie do ćiebie wielką ku tobie źięty miłośćią : gotuy śię / pięknie czystym sumnieniem vbrány / wynidź przećiw iemu. opátrz śię z káżdey strony / áby nic niestátku ábo miłośći tego świátá nie było znáć około ćiebie. przybierz łożnicę sercá twego iáko nápiękniey ; y wychodź pokorny względem twoiey podłośći ; y skruszony względem przeszłych nieprawośći ; á rozpalony ná sercu względem ták wielkiego Páná przećiw tobie miłośći. O iákie ćię vyma roskoszy / o iákie ćię ogárną poćiechy / gdy śię z tákim Pánem á naroskosznieyszym Krolem przywitasz! gdy ták miłego y ćiebie zbytnie miłuiącego oblubieńcá obłapisz / á ty też od niego obłapiony będźiesz!

Z tego rozmyślánia / możesz mieć przyczyne długich á słodkich rozmow z namilszym

twoim / tak onego czekaiac / iako y iuz sie z nim witaiac / abo go iuz wprowadziwszy do łożnice serca twego. A gdyc sie bedzie dobrze działo na mie tez grzesznika pamietay.

ROZDZIAL XXI.

Drugi sposob gotowánia sie ná godne przyiecie Sakrámentu naświetszego.

I.

NAprzod wznieś oczy serca twego w niebo / y niechci sie zda widziec Boga Oyca / a wedle niego Błogosławiona Marya Pannę / Synaczka swego maluczkiego trzymaiacego w obłapieniu swoim / pełnego Maiestatu y chwały / ktoremu wszyscy Anyołowie y święci cześć y pokłon z śpiewaniem wyrzadzaia.

Zatym tez spuść oczy ná ziemie / y obacz wszystek narod ludzki śmiertelnie choruiacy / a osobliwie ciebie samego / ktory nad wszystkich bedac nedznym y nabrzydliwszy grzesznikiem / nasrozsza duszna choroba złozony iesteś: przeciw czemu nie moze sie zaden znaleść Lekarz ani lekárstwo / oprocz przenaświetszego Sakrámentu Ciała y krwie Pana Chrystusowey.

Wiec / ieśli ten naświetszy Sakráment

prágniesz bárzo przyiąć w dom sercá twego/ pomnij że/iże potrzebá iest / áby były niebiosá wprzod otworzone / w co sámi Anyołowie zgołá potráfić nie mogą.

Ani iescze dosyć ná otworzeniu bron niebieskich / lecz potrzebá iescze zwoływáć/ y ná náwiedzenie ciebie wzywáć Krolá niebieskiego ze wszytkim iego dworem / ktory ácżkolwiek do ciebie ná ziemię przychodząc / nigdy nie opuscza niebá.

II.

NIechći sie zda zátym widźieć Bogá Oycá/odmawiáiącego tobie dáć namilszeg Syná swego/choćiaż o niego vśilnie prosisz/ gdyż go godnym nie iesteś. á przeto polecay sie im napilniey możesz Błogosłáwio: Maryey Pánnie: y rozumiey / że zá pierwszym przyczynieniem sie zá tobą nic nie otrzymáłá / dla wielkich szkárádnośći grzechow twoich. ktora prágnąc ćie poćieszyć iáko Mátká miłośierdźiá / powtore sie wráca/ y vpádáiąc ná koláná przed Bogiem Oycem / á vśilnie sie zá tobą przyczyniáiąc/po długiey prośbie/ onego zátym tobie vbłagáłá.

Słuchay / iáko Bog Oćiec dla iey miłośći / obiecuie tobie Syná swego. á przeto rádŭy sie/y obiema z pokorą dźiękuy : że Krol

świata wszystkiego ma zstąpić w dom twoy/ y w nim mieszkać. a zatym rozumiey kapłana bydź Anyoła Bożego/ ktory ma wziąć z ręku Panny Maryey/ iey naślicznieyszego Syna/ y onego tobie podać.

III.

Lecz/ powiedz proszę: gdyż masz miasto gościa przyiąć Boga nawyższego y z iego Anyołmi wszystkimi/ izali nie będziesz chciał iako naprzystoyniey domu serca twego przyozdobić? także y one trzy łożnice/ to iest/ rozum/ pamięć y wolą; ktore nie dawno były iaskiniami rozboynikow/ dopuściłś/ aby nie były wyczyścione?

Przygotuy á przeto gmach pokoiowy Pamięci twoiey/ grzechy dopuszczone z żalem serdecznym opłakywaiąc; abowiem tym sposobem one vmieciesz. á zatym przywodź sobie na pamięć tego tak wielkiego Pana dobrodzieystwa/ ażebyś ią iakby pięknymi kobiercami przyozdobił.

Nagotuy także drugą łożnicę Wyrozumienia twęg/ pilnym vmysłem zacność tęg Pana/ á podłość twoię vważaiąc: ktoś ty iest/ á coś czynić vmyślił. á zaś: kto iest ten/ ktory do ciebie idzie/ aby w tobie miał swoie mieszkanie. dla czego/ z ktorymi/ y skąd idzie do ciebie.

Naostatek przybierz y trzecia Woli twoiey łożnice/zarazem na Boiaźń y na Miłość zdobywszy się. na Boiaźń: abowiem ten ktory idzie do ciebie iest Pan twoy. na Miłość: abowiem onże iest ociec twoy. A iakoż to bydź może/ażebyś nie zadrżał przed straszliwym Maiestatē Boskim? abo/żebyś nie miał miłować tego/ktory samże miłością iest?

IV.

VZnay/ że z samego siebie barzo niedostateczny iesteś/ażebyś sie mogł godnie przygotować na przyiecie Pana tak wielkiego. a przeto proś go/ażebyć zesłał Anyołow y świetych swoich/ ktorzyby cie przyozdobili/ y na przyście gościa tak zacnego przygotowali.

Proś od nich także ratunku im napokorniey możesz/ ażeby cie godnym na pożywánie chleba Rayskiego / y ciała Baranka niepokalanego / vczynili.

Pomyśl sobie: coby czynił vbożuchny człowiek/ ktoryby miał przyiać w dom swoy Krola wielkiego: izaliby mogł zatrzymać łzy w oczu swoich dla radości wielkiey. także też y ty vczyń.

V.

WJec/ażebyś dobrze przygotowány mogł do naświetszey Komuniey przystąpić:

wzbudzay w sobie tych dziesięć affektow/ ktore nad inne skutecznieysze są.

Naprzod/dziwuy się dobroci Pana Chrystusowey/ że cię pod osobą naświętszey Hostyi raczy nawiedzać.

2. Dziękuy mu za tak wielką miłość.

3. Oddaway cześć iego Maiestatowi zakrytemu pod osobami.

4. Wychwalay iego niezmierną dobroć.

5. Vpokarzay się przed oblicznością iego.

6. Raduy się z tak wielkiey łaski y przyiaźni iego.

7. Proś go/ ażeby cię vzdrowił y zleczył od wszystkich chorob twoich dusznych a zwłaszcza; ażeby cię posilił/ y vtwierdził vłomność y słabość twoię.

8. Proś go/ aby cię vpoił winem miłości swoiey.

9. Aby tym więtsze łaknienie y pragnienie w tobie ku sobie sprawił/ żebyś tesknił bez niego/ y zawsze go godnie pożywał.

10. Aby iakakolwiek ochłodę duszom w Czyścu dać raczył.

VI.

Vważ v siebie: z iak wielkim nabożeństwem święcy ludzie do naświętszego stołu tego przystępować zwykli: a zatym wstyday się

day śie oziębłości y nikczemności twoiey będąc duchownym.

Niechći przyidą ná pámięć/łzy/żądze/ gorącości/z ktorymi święći Apostołowie/Męczennicy/ Wyznawcy/ Dziewice/ y inni wszyscy wybráni Boży / tego pokármu Anyelskiego pożywáli : á nawiecey gorącość Pánny Błogosłáwioney vważ; kiedy w iey żywoćie Syn Boży wźiął Ciáło ná śie/y vśiłuy iey w tym násládowáć. O iáko mocno ogniem miłośći y nabożeństwá páłáłá. iák słodko á roskosznie gorzáłá / z iák wielkimi żądzámi / prośbámi y wzdychániem ná iego śie przyśćie gotowáłá.

Niechayći śie zda widźieć w przenaświętszey Hostyey Krolá chwały Páná Chrystusá/ iákby ná iákim máiestaćie nákrytym / y zewszad promienie niezliczone ogniá niebieskiego wydáiącym / śiedzącego: y proś go / áżeby tymi promieniámi przerážił y zápalił serce twoie.

VII.

PRoś y wzyway do ćiebie Páná y Zbáwićielá twego IESVSA/ áżeby tymi dźiewiąćią sposobow do ćiebie przyść raczył.

1. Mow: przydź o Pánie z ćierpliwośćią / áżebyś miłośiernie znieść raczył niedostátki násze.

2. Przydź z Pokora; ażeby napodleyßy człowiek nie był/ do ktoregobyś śie ty zniżyć nie miał.

3. Przydź z iáśnośćia; ażebyś rozproßył wßystkie ćiemnośći naße.

4. Przydź z ſczodrobliwośći; ażebyś nas dárámi twymi zbogáćił.

5. Przydź z prętkośćia; ażebyś zrzućił z nas gnuśność naße.

6. Przydź z rychłośćia; ażebyś nas vprzedźił w twoich błogosłáwieńſtwach.

7. Przydź z słodkośćia; ażebyś ſerca naße w deſcz tez obroćił.

8. Przydź z świątobliwośćia; ażebyś nas wnetrz y zwierzchu poświęćił.

9. Przydź naoſtatek z miłośćia; żebyś nas cale do twoiey miłośći zapalił.

VIII.

NA ow czás gdy iuż práwie komunikowáć maß/ niechći śie zda słyßeć Páná Chryſtuſá mowiącego do ćiebie w ten ſpoſob: Owom ia/ o vmiłowana dußo/ na prosbę y żadanie twoie. Ták czeſto vſtáwicznymi prosbámi wołáłáś ná mię y wzywałáś mię. Owoż ieſtem. owoż ia ide do ćiebie. á czegoż nád to więcey chceß? czegoż dáley ßukaß? o coż ieſcze prośić będźieß? Eia/ z na-

więtsza przystąp pokora: otworz vstá sercá twegó; oto idę ábym cię sobą nákarmił. Rozmnażay żądze/rozszerzay tym więcey vstá serdeczne: á ieśliże cię ták nic ku nabożeństwu nie pobudza gotowego/przynamniey ná vważániu tych rzeczy zabaw się.

IX.

Wstyday się zá podłość/niewdźięczność/ y złość twoie. Vznaway wysokość/wielmożność y Máiestat Boski. Proś od niego odpuszczenia grzechow. Oddaway iemu cześć y chwałę Boską. Miłuy go. Odday się w iego obłapienie przez doskonáłe sámego ćiebie wyrzeczenie. Ofiáruy ná służbę iego wszytko co ieno myślić/mowić/ábo vczynić możesz. Częstym pożądániem do niegó wzdychay. Prágni iáko nagorecey onego miłowáć y zażywáć. Nárzekay/iżeś iescze tákiey łáski y przyiáźni nie iest godźien. Vpokarzay się iáko nanizey: á przedśię onego áby przyść/y ćiebie swego nawiedzenia godnym vczynić raczył/wzywáy. Otworz vstá: oto kápłan/vsługowániem Anyelskim wspomagány/podáięć prawdźiwego Syná Bożego/y chleb żywotá. Mowże tedy: Przydź o dobry IESV/y racz mi bydź IESVSEM.

ROZDZIAL XXII.

O vmartwieniu ciáłá rozmáitym.

I.

ZA pomocą Bożą nápiſawſzy to coſmy byli vmyślili: iuż tylko nie doſtaie/ ażebyſmy nakoniec o vmartwieniu cieleſnym niektore nauki położyli: ábowiem/ iáko przyſtało o vmartwieniu wnętrznym ábo duchownym naprzod piſáć/ iáko o fundámencie prawego nabożeńſtwá w Wiernych Páná Chryſtuſowych; do ktorego wſzyſcy/ktorzyſmy ieno w imię iego vwierzyli/ ieſteſmy obowiązani; iáko do tákiey rzeczy/ w ktorą/ zá łáſką Bożą/ wſzyſcy bez namnieyſzey wymowki podołáć możemy/ y bez ktorego nie możemy bydź zbáwieni; ták záś podobáło ſię náoſtátku piſáć o vmártwieniu powierzchownym cieleſnym/ iáko o tákiey rzeczy/ ktora ieſt owego pierwſzego vmártwienia podleyſza; áni nas ták do siebie przywięzuie/ ażebyſmy bez niey vpodobáć ſię P. Bogu nie mogli/ w ktorą nie wſzyſcy iednáko podołáć możemy: ktore áwſzákże/ komu ſię znieść nie może żadną miárą w to podołáć/ábo zledwá co tego ponośić/ ná woli prędkiey y nábożney ma ponośić: gdyż bez przeſtánia Páná

Bogá

Boga naszymi grzechami / czego iest wielka przyczyna ciało nasze obrażaiąc, słuszna rzecz / aby też y karność z woli ducha który w nim przemieszkywa / spolnie z nim odnosiło.

A chociażbyśmy naysprawiedliwszymi byli / tedy przedsię ieśliże się za wierne naśladowniki Pana Chrystusowe bydź poczytamy (który przed námi / iáko Hetman życzliwy nász / krwią się dla nas oblewáiąc / y wszystko zie k woli miłości y wiecznemu dobru nászemu na sobie ponosząc / vprzedza / ná nász przykład) od tego vmartwienia wolnymi barzo radźi czynić się nie mamy: abowiem gdyby ináczey / byłby większy sługa niżli Paniego: y vczeń nád mistrza swego. Podobało się to Panu we wszystkich świętych iego naśladownikach: którzy go nie tylko swoim vmartwieniem duchownym / ale też y cielesnym wyznawali.

II.

Ktożkolwiek iesteś człowiecze Chrześcianski / któryś vmyslił gwoli miłośći P. IESVSOWEY vmartwienie na ciele twoim nośić / z swoiey rady tego nie czyń: ale z radą y błogosławieństwem tego któremuś się zwierzył swego sumnienia y któregoś obrał sobie za nauczyciela / rządzcę / y sędziego:

naiego zdaniu przestáiac / á swey woli chociáßciby niewiem iáko to cukrowáta odstepuiac. wiele ich ábowiem pobładziło / ktorzy sie swego rozumu w tey mierze trzymáło: ábo sie prawie zniszczyli y żywot sobie skrocili: ábo zás osłabiawßy / wßystkiego zániechali / y do odpráwowánia czego więtßego y zbáwieniu potrzebnieyßego sstáli sie nikczemnymi: y ktorzy sie miesem brzydźili / y onego we dni niezákázane iadać niechćieli; zátym wyniszczeni postámi vstáwicznie miesá y we dni postne záżywáć muśieli.

Staray sie o tym: żebyś idac do spowiednika po rade y błogosłáwieństwo; z pokora á z scyroscia czystego przedśiewzięcia przychodźił; żeby ćie snadź pierwey prozna chwáłá / niewymownie ßkodząca ludźiom nabożnym nie przywitáłá / niżlibyś co iescze początł: ták ćiby iuż wßystkie prace y vmartwienia twoie ná prozno wychodźiły / ćiebie wyniszczonego zostáwiwßy. Nápisáliśmy we wtorey częśći tych kśiążek / iáko maß czyste przedśiewzięćie prostowáć. y ktore przyczyny y pobudki máia bydź w człowieku Chrześćiáńskim dobrych á pobożnych iákichkolwiek vczynkow.

III.

IEst to rzecz pewna: iż káżdy ten ktory sie pilnie obiera w ćwiczeniu vmartwienia

duchownego / o czym cała część pierwsza tych książek napisana iest; nie może pobładzić potym y w vmartwieniu cielesnym; a to sie dzieie dla obecności łaski Bozey/ ktora w takim człowieku przemieszkywa: gdyż vmartwiony w duchu / abo vmartwionym bydź vsiłuiacy / koniecznie bywa summnie nia czystego/ y wszystkie iego takowe żadze y postepki z Boga są. Takowy iako pobładzić tak ani vstać sromotnie nie może/ bedac rządzony Duchem Bożym / y na fundamencie mocnym stawiaiac wszelkie duchowne budowanie swoie.

Przeciwnym zaś sposobem: człowiek nie maiac żadney znaiomości z vmartwieniem duchownym/ y zawsze mu ciezkie iest/ taki od vmartwienia cielesnego bywa obrażony y zwyciężony.

Vmartwienie duchowne bez vmartwienia cielesneg w swoiey całości y w skutkach y w pożytku zawsze bydź może/ a bez niego sie obeyść. lecz vmartwienie cielesne bez duchownego nigdy: abowiem iako duch ciału iest przyczyna żywota/ tak y vmartwienie duchowne vmartwieniu cielesnemu / y ważność y skuteczność daie. y zawsze tam bywa vmartwienie cielesne / gdzie pierwey vprzedziło y

mieysce wzieto vmartwienie duchowne. lecz vmartwienie cielesne gdzie przodnie / tam zledwa znak iaki znaleść sie może duchownego vmartwienia / y pewnie musi zawsze cielesne duchownemu vstepować mieysca / onemu deferować / y za nim iść / ktoby taki chciał oboie mieć.

Przetosmyć chcieli na ostatku położyć o vmartwieniu cielesnym ; żebyś sie pierwey dobrze wyćwiczył w duchownym / ktore w przod przy berszym opisane iest. Ani o tym cielesnym potrzeba wiele pisać / gdyż proste iest ; y / iże sie w onym duchownym wszystko zawiera. Sposob tylko / wedle ktorego sie ma sprawować / dla ludzi poczynaiacych żywot duchownych tu sie na krotce położy / żeby snać z razu przykrzeyszym nie był / ale sludze Bożemu mogł bydź wietszego nabożeństwa przyczyna / y chwalebnieysza wysługa.

IV.

ROzmaite mogą bydź v sług Bożych vmartwienia ciała : abo grube odzienie / iako wiec bywa włośienica / y wszystko to / przećiw czemu szemrze ciało / y do czego checi nie ma. Abo twarde odleganie na gołey ziemi / abo ławie. Abo rane wstawanie / abo biczowanie. Abo długie klęczenie. Abo szpitalow

talow y domow ludzi vbogich chorych nawiedzanie y tam smrodu wachanie. abo post częsty. a miedzy tymi sposobami vmartwienia/przykrzeyße są naturze ludzkiey/włosienica / niespanie y post. W czym wßystkim / gdy człowiek pobożny cielesne ßemrania / wzdrygania / y niechęci przełamuie/ y dokazuie nad nim woli swoiey gwoli vpodobaniu sie Panu Bogu / wielki dar Boży iest / y wiele v Boga zasługuie.

O tym też trzeba wiedźieć : że nie ten tylko sam zasługuie łaskę v Boga/ ktory w takim vmartwieniu wiele czynić może : lecz y ten nie mniey ; ktory słabego będąc przyrodzenia / abo chory/ czyni przedśię ile przemoże : abo chociaż na czas nie mogąc czynić/ serdecznie żałuie/iż sługom Bożym takiego vmartwienia z miłości ku P. Bogu nie pomaga: abowiem Pan Bog więcey vpatruie dobrą wolą naßę/ a niżli to co czynimy. y bywa to często : że śię tacy ludźie nabożni znayduią ; ktorzy dla słußnych przyczyn nie mogąc znośić na sobie vmartwienia cielesnego / tak barzo ztego żałośni zostaią / y tak wielką dobrą wolą y chuć do tego maią ; iż gdyby to mogło bydź/wßytkie naśurowße vmartwienia wßystkich nagoręcey pokutuiących rá-

dźiby znośili: zaczym tak barzo sie w tym vmyśle swoim P. Bogu podobaią/ iż dla tego samego więcey v Boga á niżli ći ktorzy sie sámá rzecża vmartwiáią/ zásługuią/ ábo im przynamniey w zasługach rownymi zostáią. To na pociechę niepotężnym na zdrowiu/ ábo ktorzy dla iákichkolwiek innych przyczyn słusznych/ ćiáłá vmartwiáć nie mogą.

V.

Iéżeliby sie zachćiáło z nabożeństwá włośienicę nośić/ pierwey sie na to rozmyśl/ co dla kogo/ ábo gwoli czemu czynić chcesz/ ażebyś zapłaty v Bogá nie zgubił. Pilnie sie na Páná Zbáwićielá twego ogladay/ ktory ć na sobie przykład tego zostáwił/ y on w swoich násládowmkách potwierdźił y pochwalił. A obłokszy ią na sie/ stáray sie/ ábyś nikomu procz Spowiednika w tym wiádomy nie był/ áni wiádomym bydź/ sercem nie prágnął; áni o tym ták zdala/ iáko y z bliská z nikim nie mowił; áni iákim znákiem snadź nieostrożnie sie nie wydał. Tymże sposobem sobie postępuy/ y w innych vmártwieniách/ z brzegow zámierzonych od Spowiednika nie wykraczáiąc: ábowiem y włośiennice vstáwiczne y długie noszenie/ czyni człowieká do spraw innych zacnieyszych/

ßych/Bogu przyiemnieyßych/ ſobie y bliźnie-
mu pożytecznieyßych / mkczemnego; tak iż
mu powieśiwßy wßyſtkiego mu ſie odech-
rece: gdyż taka ieſt moc y śiła naßá: iż y bie-
dny chrobaczek/ktory ſie z brudu rodźi/mo-
że nas zwalczyć/ y záczete dobro omierźić.
Lecz ćie w tym nic inßego nie pośili / ieno
nabożne z wielka wiara rozmyślanie ſurowe°
żywota Pana Chryſtuſoweḡ. Vważánie przy-
kłádow ludźi świetych. rozpámietywánie
czterech rzeczy oſtatnich. y vważánie wieku
iſtey zapłaty za krociuchna praca.

VI.

MAß chuć nabożna / o niewczáśách Páná IESVSOWYCH gdy tu z ludźmi obco-
wał rozmyślaiac/abo Swietych żywoty czy-
taiac/ ażebyś niekiedy vżył miekkiey pośćie-
li ćiału twemu/y twarda ława abo źiemia ie
vtrapił; niechżeć z oczu ſerdecznych nie zcho
dza Pana twego wielkie vtrudzenia ktore
gwoli tobie czynił/ nabywaiacći tym wieku-
iſtych wczaſow. ieśli kiedy Pan naß y iedney
poduſzki vżył głowie ſwoiey do krociuchne-
go ſie przedrzymania/o tym trudno co zape-
wne powiedźieć. O błogosławionyß to czło-
wiek / ktoremu z podgłowia wyimuie y bie-
rze miekka poduſzke miłość Pana IESVSO-

wa. iakich ten wczasow y roskoszy w chwale krolestwa Bożego będzie zażywał / ktory w tym żywocie pomaga niewczasow Krolowi niebieskiemu.

Lecz y w tym siły ciała sprobowawszy / miare trzeba zachować; aby snadź duch nie był vciśniony / y swoiey żądze / nabożnego modlenia y rozmyślania / pozbawiony.

VII.

A Jeśli cię Szpitale y domy vbogich niemocnych do siebie miłością świętą powabiaią / w ktorych nic nad nędze / smrod / plugastwa / chrobactwa / stekania nie vyrzysz: wnidźże pierwey do Szpitala serca twego; w ktorym nierowno szkaradnieysze są plugastwa grzechow / nieznośnieysze smrody złych przykładow / gwałtownieysze choroby y stekania zastarzałych złych nałogow / y chrobactwo brzydliwsze nieczystego sumnienia / ktore vstawicznie cierpi od grzechow gryzienie. a przedsie / iako wiesz / P. IESVS Chrystus na każde y namnieysze żądanie twoie / do twego tak sprosnego szpitala przychodzi / y tobie wszelkie pożałowanie / łaskę y ratunek pokazuie. Z iaką ty tedy chęcią y miłością y szczodrobliwością domy vbogich nawiedzać będziesz: z więtszą iescze łaską y

ſczodrobliwośćią Pan świata wßyſtkiego/ ćiebie nędznika wietßego nawiedzić raczy. A z iaką chęćią y z nabożeńſtwem ty będzieß znośić ludzi vbogich chorych/ ſmrody/ pługaſtwa y ſtękania; wietßego też ty miłoſierdzia nad dußą twoią Pańſkiego doznaß ktory grzeßyć á grzechámi śmierdzieć Bogu nie przeſtaieß. A chceßli vyść z onych nieznośnych á wiecznych ſmrodliwośći y plugaſtw/ á doſtąpić rozkoßy niewypowiedźianych niebieſkich nieſkończonych; teraz czáſu te° krotkiego/ śrzodkow na to danych od Bogá/ rad vżyway: gdyżći abowiem/ iáko y nam wßyſtkim pewny czás wymierzono/ y co weń czynić maß ná twe zbáwienie/ naznaczono.

VIII.

Okrutieć miłość Páná IESVSOWA ſkromność iedzenia y picia/ y wſtrzemięźliwość od potraw niektorych vćießnych y rozkoßnych y poſty/ z vniżeniem zá to P. Bogu dziękuy/ proßąc/ aby táka chuć nabożna w tobie ſtwierdźić/ y ćiebie roſtropnym w tym vczynić raczył: abowiem często takowe żądze vſtáią/ y o máłe vprzykrzenie ćieleſne ſię wſtrácáią/ abo wiec w podlądzenie nieoſtrożnych wprowadzáią.

Pierwey tedy wypraw ſię dobrze w cnoćie

ćie ſkromnego iedzenia y pićia/czego áby nie ſkępſtwo ále miłość záchowánia żywotá Chrześciáńſkiego duchownego/kwoli vczćiwośći Bożey/ byłá przyczyná. á świątobliwie to bárzo vczyniß; gdy czáſtkę tę/ktorać zbywa od twego obroku / ktorego ták niedoiadaß/ ábo iey nań nie wykładaß/ daß vbogiemu y táknácenu.

A żebyś tym lepßy poſtępek w tey cnoćie mogł vczynić;nigdy do ſtołu z tym vmyſłem nie śiaday/ażebyś żądzey bydlęcey ćiáłá twego dogodźił; ále/ ábyś pośilenie iemu dał dla vczynienia dosyć powinnośćiom twoim duchownym w ſłużbie Bożey. y gdy chćiwość ku potráwom czuieß/ żáłuy / że tákiey chćiwośći duchowney ná godne wychwalánie P. Bogá/ y ná nábywánie cnot Chrześćiáńſkich w ſobie nie doznawaß. y dobrze/ gdy krotćiuchno w tym do P. Bogá weſtchnieß/ y pierśi ſwe vderzyß. Wßákże ſtrzeż śię / żebyś ſobie zá to / czuiąc chćiwość w iedzeniu / grzechu nie czynił/ gdyż to ieſt przymiot przyrodzony káżdemu / y grzechem nigdy nie ieſt / wyiąwßy á żeby go człowiek źle vżywał; to ieſt z niego śię gdy przychodźi kocháiąc / ták / żeby w nim ćiáłá ſwego ßukał roſkoßy/y áby dogodźił ſwemu żądániu ćieleſnemu

śnemu / ktore tu za koniec swoy położył.

Sługom zaś Bożym ktorzy się boią Pana Boga / a onego samego łakną y pragną / służy ku ich więtszey zasłudze y zaleceniu przed Bogiem: abowiem gdy takową chciwość w sobie bydź czuią / zaraz ią na łaknienie y pragnienie onych dobr y roskoszy wiecznych / co nic innego nie iest / iedno widzenie oblicza Bożego / obracaią: Panu Bogu zaraz za nię dziękuią / bez ktoreyby było pewnie trudno cieleśney śile stać / ktora iest też potrzebna do chwalenia onego: aż ktora z więtsza naprawą swoią ciało bierze pokarmy. Tobie na tym dosyć żebyś pilnował potrzeby samey cieleśney / tak / ażeby się ani obciążyło / ani zaś znacznym niedodaniem pokarmu nie obraziło, co wszystko iego sposobność / kto iey przestrzega / pokaże.

Jakimi myślami zabawiać się masz na każdy dzień v stołu / o tym znaydzieß niżey w trzeciey częśći tych kśiążek.

Pożytecznie to vczyniß / gdy na dwu abo przynamniey na trzech potrawach / ileć się do tego podaie okazya / przestanieß; gdyż y v Pana Boga zasługi nie vtraciß / y zdrowiu cieleśnemu znacznie pomożeß.

Potraw tych radniey vżyway ktore wię-

cey

cey służą do sposobności zdrowia twego; chociaż te są smácznieysze abo roskosznieysze/ byleś się tylko wyższey nauki trzymał/ to iest/ nie vkochania / ale potrzeby zdrowia twego w nich szukaiąc: chociasz też są grube y niesmákowite; abowiem ná nich przestáiąc / á roskosznieyszych niepożądaiąc/ zarobisz ták ná vżywanie onych nieskáżitelnych roskoszy w ziemi żywiących.

Możeszli w to potráfić; dobrze gdybyś nigdy nie wieczerzał; ale máłym iákim posiłkiem odpráwował ciáło twoie / ieśli miedzy práwymi nabożnymi/ iákie mieysce mieć żądasz; á zwłasczá gdyś zwykł ráno ná modlitwę y bogomyślnosć wstáwáć/ abo wstáć chcesz; abo gdy często komunikuiesz; abo co dzień Mszą świętą miewasz.

Ilekroć tedy iákiey potráwy roskoszney/ abo ktora cię wabi do siebie/ pożywáć zániechywasz: abo że mogąc wieczerzáć nie wieczerzasz; czyńże to vmysłem dla P. Bogá/ ażebyś się iemu sámemu w tym vpodobał / y onego tym więcey vczcił / mowiąc ták sam w sobie: tey potráwy nieiedzenie / ofiáruię ná cześć y chwałę twoię o Pánie IESV Chryste/ y ná chwałę vmartwienia twoich ktoreś dla nas grzesznych znosił ná ziemi: proszę

niechże

miechże mi to idzie przed naświetszym Maiestatem twoim / na dosyć vczynienie za grzechy moie / y na odpuszczenie ich.

A ieśliby kiedy pobaczył niesposobność ciała twego po iedzeniu y piciu / nie trwoż sie / iakobyś miał nie zarobić na łaskę Bożą skromnieyszym iedzeniem ; gdyż częstokroć niesposobność cielesna y ociężałość nieiaka / nie pochodzi z iedzenia chętliwego ; ale z wnętrzney przyczyny niezdrowia. A chociażby też była y z chętliwego iedzenia / tedy to żadnym grzechem nie iest ; gdy y to iest łaska Boża / kiedy chęć do iedzenia mamy / y smak w nim czuiemy. dosyć / że Panu Bogu za te dobra dziękuiąc / miernośći w iedzeniu przystrzegasz / a od vkochania z wolą y rozumem twoim vciekasz.

IX.

POst zaś / ten iest Panu Bogu milszy a tobie zbawiennieyszy / gdy go zachowuiesz ; ktory iest wedle natury twoiey. A przeto / pierwey sie przyzwyczay wstrzymięźliwośći ; y do skromnego iedzenia zniewol żądzą cielesną / dopieroż o poście zamyślay z wiadomośćia oyca duchownego. Sprobuy pierwey na iedney potrawie siły twego przyrodzenia / nizli sie do samego suchego vdasz postu: wie-

le ich

le ich abowiem czyniac inaczey w záczęciu vstało.

Jeśli naturę masz ktora się małym obrokiem kontentować nie może/nie frasuy się że o drugim surowiey poszczacym słyszysz. rownym iemu w zasługach / więcey iedząc zostaniesz/ ieśli chuć do nasurowszego postu mieć będziesz. A gdy zaś na małe przestać/a samym suchym chlebem odprawić możesz naturę/ tedy więcey iedzącego/ abo zgoła niepószczącego nie wzgardzay / iáko vczy Apostoł święty.

Na samym chlebie á na wodzie przestáć/ nie tylko ten iest post: bo y ten ktory co ie ćiepłego/ abo pije z potrzeby co posilnego/ poszczacym od Boga bywa poczytany : abowiem Pan Bog wolą naszą mierzy nasze vczynki/ na ktorey nikomu rozumnemu może nie schodzić.

Jeśli cię łaská Boża wzywa do postow/ z nagła się na nie vdaway: ale się pierwey iednym dniem sprobuy/ niżli przez cały tydzień pośćić zaczniesz.

Nigdy na samym poście nie przestáy / ale go z modlitwą złaczay / bo to towarzystwo wedle nauki niebieskiey nierozdzielne iest. Y tak / gdy mniey iesz więcey się modl : á

gdy

gdy ſie zas wiecey modliß/ troche vżyć po-
ſtu możeß.

Nic nie ieść áni pić przez cáły dzień k woli
poſtowi / ieſt rzecz swieta / ále nie káżdemu
podobna. rádá ieſt ludźi w duchu doſkonáł-
łych: żeby czymkolwiek ćiáło było przez dzień
posilone/ á niżeliby ſwym wyniſczeniem ſłu-
gę Bożego miáło nikczemnym zoſtáwić: abo
wiem tákie vmartwienie czeſte á zwłáſcza
wielkich chorob człowiekowi bywáia przy-
czyną.

Lepiey ieſt w poſt w zwyczáyna godźinę/
to ieſt w południe/ cokolwiek zieść; niżli ná
ſámy wieczor iedzenie przedłużáć: gdyż chle-
bá troche powtore ziedzenie/ poſtu nie tá-
mie w ludźiech nabożnych / ktorych nic nie
ćießy ćieleſnego/ ále ráczey vpátruią co ieſt
lepßego.

Tego też pilnie przyſtrzegay / żebyś po-
ſcząc/ rzeczy poſtowi przećiwnych nie koßto-
wał: iáko ſą ryby wedzone/ cebulá/ czoſnek/
y ine tákowe / ktore ſmrod z śiebie wydáią:
ieśli niechceß mieć żołądká zápalenia / wiel-
kiego prágnienia/ y głowy obćiążenia; dla
czegobyś muśiał pozbydź towárzyßá poſto-
wi namilßego modlitwy/ ktora wielkiey ćiá-
łá potrzebuie ſpoſobnośći.

Lecz

Lecz nie tylko w post / ale y zawsze / sługá Boży ktorego zabawa iest modlitwa y złączenie sie z Pánem Bogiem / ma sie tákowych potraw abo przypraw bárzo wystrzegać / y onych iáko swemu stanowi przećiwnych nienawidźieć.

Máia zwyczay niektorzy nabożni ludźie / Poniedźiałki / Srody / Piatki / ba y Soboty surowie pośćić. tobie záś rádzę / żebyś ták śmiałym nie był / áni im tákiego vmartwienia zayrzał. abo iesliś ieden z tákich iest / lżey troche z ćiałem twoim / ktore nie niewydźiane masz / poczynay : ábowiem pewnie ná to przyidźiesz / że przed czásem vstáć w tym / y miásto oddawánia służby P. Bogu stekáć y leżeć / á potym vmrzeć muśisz.

Jeslić w te dni miło pośćić : pierwey że sie w nie przyzwyczay wstrzymiezliwym bydź / á przez długi czás od mięsá sie tylko zachowáć / zwłaszcza w Poniedźiałki y we Srody. A iesli w Piatek ná sámym chlebie przestáiesz / w Sobotę iedz co ćiepłego wárzonego bez másłá. á w tym iákie pobaczysz bydź zdrowie swoie / y sposobnosć ná czynienie dobrych vczynkow / dołożywszy sie Oycá duchownego / zá iego błogosławieństwem y dozwoleniem / możesz ná czás / to iest / nie w ká-

bárzo pożyteczny y káżdemu zſtrony zdrowia beſpieczny/ do ktoregoć śmieley rádzę/ żebyś go im nacześći vżywał/ tym á wßákże ſpoſobem iákoć niżey powiem: ábowiem y ten ſie nie długo/ gdy go kto nie w mierze vżywa/ vprzykrzy.

Jáko w inßych ſpoſobách vmartwienia ták y w tym/ potrzebá y przedśiewzięćia ó. y poſtępowánia roſtropnego. Pámiętay: A żebyś ſie bydź znał winowáyca Bożym/ ktory vſtáwicznie ná iego karánia zárabiaß: Potym vważ miłość IESVSA Páná Zbawićielá twego/ ktory zbytnie á okrutnie dopuśćił bić y śiec naniewinnieyße ćiáło ſwoie/ dla twego zbáwienia/ y zbudowánia; zá ktoregobyś ty przykłádem/ ile przemożeß/ w karániu dobrowolnym twoich grzechow/ mężnieyßym y groźnieyßym ſobie był.

Potrzećie prágni tym vczćić IESVSA Páná y onego ſobie przeiednáć/ náde wßyſtko w łáſce iego korzyſtuiąc.

Obierz ſobie mieyſce ná to ſpoſobne y ſkryte/ żebyś nikomu/ iedno ſámemu Pánu Bogu/ iáwnym nie był.

A nágotowawßy ſie ná to: żebyś ſie ná zbyt nie vprzykrzył ćiáłu twemu mdłemu/ tákiego ſpoſobu przez nie máły czás w tym

vżywáć możeß/ dokadbyś od gwałtowniey-ßego ogniá miłośći Bożey/ y goracośći w pokućie zápalony nie był. pierwey krokiuczká modlitwę do Bogá/ iuż ná placu bedac/ vczyniwßy/ mowiac:

Oto twoy winowáycá o Boże wßechmogacy. oto przestepcá y gwałtownik świetych mándatow twoich. oto przećiwnik żywotá twego o Pánie IESV Chryste Boże moy prawdźiwy. oto człowiek rospustny á miłośnik tego świátá: wßystkich nałogow złych napełniony/ wßystkimi grzechami oßkárádzony/ śmiał sie pokázáć oblicznośći Máiestatu twego. Weyrzyże ná mie y smiłuy sie nádemna Pánie: á nie rácz pomnieć ná niepráwośći moie dla dobroći twoiey wieczney. Niech bedźie proße/ twoy gniew oddalony od tego naniegodnieyßego y złego sługi twego. Wspomni ná smiłowania twoie/ ktore od wieku sa: á sercá skrußonego y duchá vpokorzonego: tudźieß y tey vbożuchney a dobrowolney ofiáry zá grzechy moie/ nie wzgardzay/ moy zbáwićielu y nádźieio moiá wieczna; ktora ná chwałę twoię oddáię/ y oná ćie vczćić y przeiednáć mnie y bliźnim moim prágne. Proße Pánie niedostátecznosć pokuty moiey/ niech ná-

grodźi

grodzi y tobie przyiemna vczyni twoie ono na krzyżu zá nas dosyć vczynienie / y ciáłá twego naniewinnieyszego okrutnie vbiczowánie. Wspomożże mie o Krolu świętych / ábym to com czynić vmyślił wykonał z vpodobániem twoim / ná chwałę twoię / y ná zbáwienie moie y bliźnich moich / Amen.

Dokończywszy tey modlitwy : padniesz ná ziemię krzyżem mowiąc : Kyrie eleyson. Chryste eleyson. Kyrie eleyson. potym Paciersz / y Pozdrowienie Pánny Máryey / ⁊c.

Wstawszy ná koláná zádasz sobie trzy plagi / ábo ile chcesz / mowiąc : Oycze z niebá Boże : zmiłuy się nád námi. ofiáruiąc ie ná chwałę pierwszey rány w práwey ręce Páná Chrystusowey / y ná wywyższenie / rozszerzenie y obronę Kościołá ś. powszechnego. á ná oświecenie y náwrocenie wszystkich pogan y kácerstw do wiáry świętey Chrześciáńskiey. mowiąc tym vmysłem Paciersz / y Pozdrowienie Pánny Máryey.

To odpráwiwszy : záś drugie trzy plagi sobie zádasz / mowiąc : Synu odkupicielu świátá Boże : Smiłuy się nád námi : ofiáruiąc ie ná chwałę drugiey rány w lewey ręce Páná Chrystusowey ; y zá obronę / rozszerzenie / y pokoy Krolestwá Polskiego ; zá szczę-

śliwe panowanie Krola Pana naßego y wßystkich Senatorow iego / mowiac tym vmysłem Paćierz y Pozdrowienie Panny Maryey.

Potym trzećie trzy plagi sobie zadawßy / bedźieß mowił: Duchu Swiety Boże / Smiluy sie nad nami. y ofiaruieß ie na chwałe trzećiey rany w prawey nodze P. Chrystusowey; y na odpuszczenie grzechow twoich. ażebyś powstał od nałogow złych / do miłowania y nasladowania Pana IESVSA. y zmowiß tym vmysłem trzeći Paćierz / y Pozdrowienie P. M.

Czwarte trzy plagi zadaß sobie mowiac; Swieta Marya Matko Boża / y Panno niepokalana / Krolowa niebieska Modl sie za nami / y bedźieß ie ofiarował na chwałe czwartey ranie w lewey nodze Pana Chrystusowey; y na otrzymanie łaski Bożey y odpusczenie grzechow wßystkim przyiaćiołom / dobrodźieiom / y bliźnim twoim; mowiac tymże vmysłem Paćierz y Pozdro: Panny Maryey.

Ostatnie trzy plagi zadawßy sobie / vdaß sie do Swietych Bożych mowiac: wßyscy Swieći y swiete Boże. Przyczyńćie sie y modlćie sie za nami. y ofiaruieß ie na chwałe

piatey

piątey ránie w boku P. Chrystusowym: y ná ochłodę y odpoczynienie wieczne dusz w Czyścowych mękach będących: mowiąc tym vmysłem Pacierz y Pozdrowienie Pánny Máryey. y ták skończysz.

Day Boże / ábyś się zákochał w tym ták snadnym / lekkim á bárzo zbáwiennym vmartwieniu / ażeby miedzy innymi sposobámi iego / o ktorych się trochę iuż námieniło / ten był v ciebie y pierwszy y częstszy; ábowiem by cię w krotkim czásie cnot wielkich / á zwłaszczá miłości P. Bogá / y prawego nabożeństwá nábawił / iáko tego wszyscy ktorzy się w tym obieráli / doználi. y dla tegoć się ták nabożny y lekki opisał / żebyś się nań nie wzdrygał: nie iżebyś ná nim / iáki iest przestawáć miał; gdyż wolno káżdemu y gęstsze y mocnieysze / iáko kogo Duch S. zápali / plági zádáwáć: ále / żebyś pierwey od máłey kárności do więtszey postępek z wolna brał / á z rázu się snadź nie odstraszał: ábo więc / iesliżeś ták iáko inny silnym w zdrowiu nie iest; onego záwsze tym sposobem nabożnym ktoryć też nie mniey to ocukruie / záżywał.

Ták ábowiem vmartwienie z Pánem IESVSEM ná duszy twoiey znosząc / to iest /

cnot iego Zywotá naświętszego náśláduiąc: y záś będąc vczestnikiem y iego vmártwie, nia / ktore dla ciebie ná Ciele swym dosyć surowie znośił; wiernym śię iego sługą / á do skonáłym nászladownikiem bydź wyznasz. Záczym y on cię też wyzna iáko obiecał / przed Oycem swoim ktory w niebieśiech iest: ażebyś tám gdźie iest Pan twoy / y ty był sługá iego / z wiecznym wiecznie kroluiąc / AMEN.

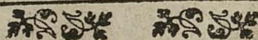
Koniec drugiey Częśći Zywotá Chrześćiáńskiego duchownego.

Pánu Bogu wszechmogącemu w Troycy świętey iedynemu / cześć y chwałá ná wieki / Amen.

REGESTR
Rozdźiałow tych kśiążek.
Pierwszey Częśći.

Drugiey Części.





W KRAKOWIE/

V Dziedzicow Iákubá Siebeney=
cherá / Roku Páńskiego/
1611.





